



Mazowsze 2020

RZECZ O ROZWOJU REGIONU

Redakcja i koordynacja: Karol Pogorzelski

Autorzy: Agnieszka Kamińska
Magdalena Smyk

Współpraca: Jan Baran
Maciej Lis
Monika Potoczna

Opracowanie graficzne: Maciej Zalewski / Studio Alkione



Instytut Badań Strukturalnych
ul. Rejtana 15 lok. 28
02-516 Warszawa, Polska
e-mail: ibs@ibs.org.pl
www.ibs.org.pl
tel: + 48 22 629 33 82
fax: +48 22 395 50

Publikacja bezpłatna

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
1. BOGACTWO MAZOWSZA I JEGO ŹRÓDŁA	6
1.1. Wielkość i dynamika gospodarki	6
1.1.1. PKB i jego zmiany	6
1.1.2. Demografia	7
1.1.3. Sektory gospodarcze	8
1.1.4. Inwestycje	10
1.1.5. Rolnictwo	13
1.1.6. Podsumowanie	16
1.2. Rynek pracy	17
1.2.1. Wskaźniki rynku pracy	17
1.2.2. Wynagrodzenia	19
1.2.3. Wykształcenie a pozycja na rynku pracy	21
1.2.4. Młodość i doświadczenie	22
1.2.5. Kobiety i mężczyźni	24
1.2.6. Sytuacja absolwentów szkół i uczelni wyższych	25
1.2.7. Podsumowanie	26
1.3. Zróżnicowanie wewnętrzne Mazowsza	26
1.3.1. Różnice dochodowe	26
1.3.2. Aglomeracja Warszawska, ośrodki regionalne i obszary peryferyjne	29
1.3.3. Podsumowanie	31
1.4. Kapitał ludzki	31
1.4.1. Wykształcenie Polaków na tle Europy	32
1.4.2. Znaczenie wczesnej edukacji – żłobki i przedszkola na Mazowszu	32
1.4.3. Szkoły podstawowe i gimnazja	36
1.4.4. Edukacja ponadgimnazjalna	38
1.4.5. Edukacja wyższa	39
1.4.6. Łączenie pracy z nauką	40
1.4.7. Kształcenie ustawiczne	42
1.4.8. Podsumowanie	42
1.5. Podsumowanie	43
2. PYTANIA O ROZWÓJ	45
2.1. Czy na Mazowszu występuje ubóstwo i jak zmienia się w czasie?	45
2.1.1. Ubóstwo absolutne	46
2.1.2. Ubóstwo relatywne	46
2.1.3. Ubodzy pracujący	47
2.2. Czy Mazowsze drenuje mózgi z innych regionów?	48
2.2.1. Procesy migracyjne na Mazowszu	48
2.2.2. Premia za wyższe wykształcenie	49
2.3. Czy i gdzie znajdują pracę osoby odchodzące z rolnictwa na Mazowszu?	50
2.3.1. Jak zmieniało się zatrudnienie w rolnictwie?	51
2.3.2. Źródła utrzymania rolników	52
2.3.3. Mobilność zawodowa	54
2.4. Jaka jest kondycja i perspektywy sektora przemysłów kreatywnych na Mazowszu?	58
2.4.1. Jaką rolę odgrywają przemysły kreatywne w gospodarce?	59
2.4.2. Uczestnictwo Polaków w kulturze	60

SPIS TREŚCI – c.d.

2.4.3.	Kultura na Mazowszu	62
2.4.4.	Turystyka	64
2.4.5.	Podsumowanie	64
2.5.	Jaka jest kondycja i perspektywy usług nowoczesnych na Mazowszu?	66
2.5.1.	Jaką rolę odgrywają usługi nowoczesne w gospodarce?	68
2.5.2.	Czy i jak wesprzeć rozwój sektora usług nowoczesnych	72
2.5.3.	Wiedza i umiejętności	73
2.5.4.	Podsumowanie	74
3.	SCENARIUSZE ROZWOJU MAZOWSZA	75
3.1.	Charakterystyka modelu i aplikacji RegMod	75
3.1.1.	Wprowadzenie	75
3.1.2.	Struktura modelu	76
3.1.3.	Podsumowanie	79
3.2.	Scenariusz I: „Jeśli nic się nie zmieni”	80
3.2.1.	Założenia	80
3.2.2.	Dynamika podstawowych wskaźników makroekonomicznych	80
3.3.	Scenariusz II: Zielona rewolucja	83
3.3.1.	Czy i jak wspierać rolnictwo ekologiczne?	83
3.3.2.	Czy i jak wspierać przemysły kreatywne?	85
3.3.3.	Symulacja efektów scenariusza zielonej rewolucji	86
3.4.	Scenariusz III: „Wiedza i nowe technologie”	88
3.4.1.	Czy i jak wesprzeć rozwój sektora usług nowoczesnych	89
3.4.2.	Symulacja efektów takiego scenariusza	90
3.5.	Podsumowanie – Jaki scenariusz byłby najlepszy dla Mazowsza?	92
BIBLIOGRAFIA		95

WPROWADZENIE

Celem tego raportu jest dostarczenie wiedzy i narzędzi, które stanowiłyby wsparcie dla polityki gospodarczej na Mazowszu. Mazowsze jest regionem pozytywnie wyróżniającym się na tle innych regionów Polski, ale nie znaczy to, że nie dotyczą go ważne problemy społeczno-ekonomiczne. Dwie grupy zagadnień wydają się z tego punktu widzenia szczególnie istotne. Pierwsza grupa dotyczy zmian na rynku pracy spowodowanych takimi czynnikami jak postępujące starzenie się ludności, rozwój nowych gałęzi gospodarki (np. przemysły kreatywne, usługi nowoczesne) oraz przedłużający się kryzys gospodarczy. Druga grupa zagadnień dotyczy nierówności dochodowych pomiędzy regionami oraz grupami społecznymi w Polsce. Nierówności te są do jakiegoś stopnia potrzebne, aby stwarzać bodźce dla konkurencyjności i efektywności gospodarki, ale mogą również prowadzić do rozwarstwienia społecznego, które szkodzi harmonijnemu rozwojowi gospodarczemu. Obie grupy zagadnień zostały poddane analizie w ramach projektu badawczego: „Mazowsze 2020: system wsparcia zarządzania zmianami gospodarczymi”, realizowanego przez Instytut Badań Strukturalnych (IBS) ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. W ramach projektu opracowany został również model makroekonomiczny gospodarki województwa mazowieckiego oraz aplikacja MazowszeApp, która umożliwia prowadzenie za jego pomocą analiz i prognoz ekonomicznych dotyczących Mazowsza.

Niniejszy raport stanowi podsumowanie przeprowadzonych badań, których częściowe wyniki prac badawczych zostały opublikowane w 7 raportach kwartalnych, dostępnych na stronie internetowej projektu, pod adresem: <http://www.ibs.org.pl/mazowsze2020/>. Na stronie można również znaleźć raport multimedialny, prezentujący wyniki projektu w postaci animacji a także aplikację MazowszeApp (wraz z materiałami instruktażowymi), która umożliwia samodzielne prowadzenie analiz i prognoz ekonomicznych dotyczących Mazowsza.

Raport podzielony jest na trzy części. W pierwszej scharakteryzowano sytuację społeczno-ekonomiczną województwa mazowieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem jego zróżnicowania wewnętrznego. Duży nacisk położono na omówienie głównych czynników wzrostu gospodarczego, jakimi są kapitał ludzki, kapitał fizyczny oraz jakość i efektywność wykorzystania ziemi rolnej. Na tej podstawie zdiagnozowano główne wyzwania rozwojowe, przed jakimi stoi Mazowsze w perspektywie najbliższych 8-10 lat. W drugiej części raportu wyzwania te zostały poddane głębszej analizie wraz z próbą wskazania możliwych odpowiedzi na nie ze strony polityki regionalnej. Przedstawione zostały również perspektywy dwóch sektorów gospodarczych, które określane są często jako branże przyszłości, czyli przemysłów kreatywnych oraz usług nowoczesnych. Trzecia część raportu stanowi omówienie trzech scenariuszy rozwoju województwa Mazowieckiego do roku 2020, sformułowanych w oparciu o model makroekonomiczny gospodarki regionu, który został opracowany w ramach projektu. Pierwszy scenariusz zakłada kontynuację trendów rozwojowych z ostatniej dekady. Pozwala on odpowiedzieć na pytanie, jak będzie wyglądać Mazowsze w 2020 r., jeśli w mechanizmach jego rozwoju nic się nie zmieni. W scenariuszu drugim zakłada industrializację regionu, czyli przyspieszony rozwój przemysłu, na skutek postępu naukowego i technologicznego oraz wzrostu popytu na wytwarzane w tym sektorze dobra. Trzeci scenariusz zakłada z kolei rozwój dwóch alternatywnych sektorów gospodarki: rolnictwa, szczególnie ekologicznego oraz tzw. przemysłów kreatywnych. Podjęliśmy próbę odpowiedzi na pytanie, który z tych scenariuszy byłby dla Mazowsza najkorzystniejszy oraz co musiałoby się stać, aby ten scenariusz został zrealizowany.

1. BOGACTWO MAZOWSZA I JEGO ŹRÓDŁA

Celem tej części raportu jest przyjrzenie się gospodarce Mazowsza z szerokiej perspektywy. Powszechnie wiadomo, że jest to najbogatszy i najszybciej rozwijający się region w Polsce. Sama ta informacja niewiele jednak mówi, gdyż bogactwo jest pojęciem względnym oraz może mieć różne oblicza. Aby móc więcej powiedzieć na temat gospodarki Mazowsza oraz perspektyw jej rozwoju, przeanalizujemy zmiany podstawowych zmiennych ekonomicznych regionu, odzwierciedlających kondycję poszczególnych sektorów gospodarczych oraz czynników produkcji (np. infrastruktura, kapitał ludzki) na tle innych regionów kraju. W szczególności, postaramy się odpowiedzieć na dwa podstawowe pytania.

- Jakie są źródła bogactwa Mazowsza obecnie oraz jakie zasoby mogą stanowić podstawę jego rozwoju w przyszłości?
- Jakie są główne bariery i wyzwania rozwojowe regionu?

Ważne miejsce w tej części raportu zajmuje również charakterystyka regionalnego rynku pracy oraz analiza wewnętrznego zróżnicowania regionu.

1.1. Wielkość i dynamika gospodarki

1.1.1. PKB i jego zmiany

Województwo mazowieckie jest zdecydowanie najzamożniejszym regionem Polski. W 2010 r. na 5,2 mln jego mieszkańców (13 proc. ludności kraju) przypadło ponad 21 proc. rocznego PKB Polski.¹ W efekcie, PKB przypadające na mieszkańca Mazowsza wyniosło 60359 zł i było o ponad 20 tys. zł. (63 proc.) wyższe niż w innych regionach Polski. Dobrobyt ten nie wynika jedynie z lepszej pozycji wyjściowej województwa względem pozostałych regionów, ale również w dużej mierze z szybszego wzrostu gospodarczego. W ciągu ostatniej dekady Mazowsze rozwijało się w przeciętnym tempie 4,7 proc., podczas gdy w całej Polsce było ono o 0,8 pkt. proc. niższe. Innymi słowy, województwo Mazowieckie z biegiem czasu oddala się pod względem zamożności od pozostałych regionów Polski. Jeszcze 15 lat temu, w 1995 r. PKB per capita w najsłabiej wówczas rozwiniętym województwie (tereny obecnie należące do podkarpackiego) wynosiło 76,3 proc. przeciętnego dla Polski, podczas gdy na Mazowszu było to 127,9 proc. W 2012 r. analogiczne wartości wynosiły już 67,3 proc. i 162,7 proc. Nie oznacza to, że mieszkańcy biedniejszych obszarów Polski stali się ubożsi. We wszystkich regionach kraju odnotowano wzrost zamożności. Mieszkańcy Mazowsza bogacili się po prostu najszybciej.

¹ Produkt Krajowy Brutto (PKB) odzwierciedla wartość wszystkich dóbr i usług wytworzonych w ciągu roku na danym obszarze. Wskaźnik ten jest traktowany jako podstawowy wyznacznik dobrobytu materialnego i stanowi punkt wyjścia przy ocenie poziomu i tempa rozwoju gospodarczego.

■ Wykres 1. Dynamika wzrostu gospodarczego w województwie mazowieckim oraz w całej Polsce w latach 2000 – 2010/2012.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL i Eurostat.

■ Wykres 2. Poziom PKB w przeliczeniu na mieszkańca w 2010 r. w tys. zł (oś pozioma) i średnia stopa wzrostu PKB w latach 2006-2011 (oś pionowa); linie pionowa i pozioma wyznaczają wielkości dla całego kraju.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL.

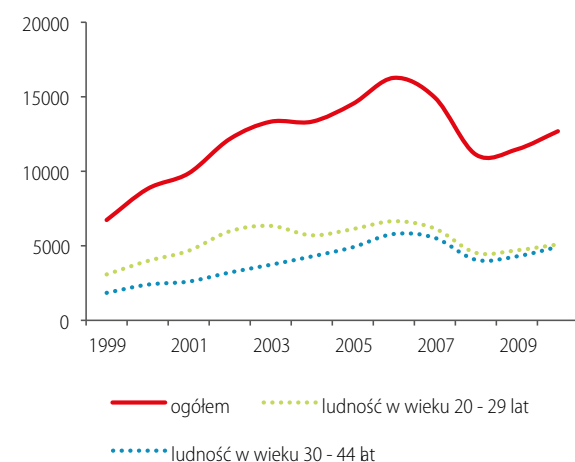
Patrząc przez pryzmat PKB, Mazowsze znajduje się w najkorzystniejszej sytuacji gospodarczej ze wszystkich regionów kraju. Należy jednak pamiętać, że PKB jest bardzo uproszczoną i niedoskonałą miarą dobrobytu. Po pierwsze, wskaźnik ten uwzględnia tylko te dobra i usługi, które zostały ujawnione i wycenione na rynku. Nie obejmuje w związku z tym ani tzw. „szarej strefy” ani niewycenialnych czynników jakości życia, takich jak długość życia w zdrowiu, dostęp do dóbr kultury, czyste środowisko naturalne itp. Po drugie, PKB nie uwzględnia zróżnicowania dochodów. Może się więc zdarzyć, że ze względu na wysoką koncentrację dochodów, PKB w danym regionie będzie wysokie mimo niewielkiej zamożności jego przeciętnych mieszkańców.

1.1.2. Demografia

Województwo mazowieckie, liczące obecnie 5,2 mln mieszkańców, jest najludniejszym z regionów Polski, przy czym 54 proc. populacji mieszka na terenie aglomeracji warszawskiej (2,8 mln), a w samej Warszawie 1,72 mln. Mazowsze wyróżnia się spośród pozostałych regionów kraju nie tylko dużą populacją, ale również tendencjami demograficznymi. Podczas gdy w ciągu ostatnich 15 lat liczba ludności Polski zmniejszyła się o ok. 410 tys. osób, populacja województwa mazowieckiego nie tylko nie zmniejszyła się, ale wzrosła o 182 tys. osób i rośnie nadal w tempie ok. 0,3 proc. rocznie. Ponadto, Mazowsze notuje rokrocznie wysokie dodatnie saldo migracji. Oznacza to, że jest ono popularnym celem migracji mieszkańców innych regionów, szczególnie osób młodych, przyjeżdżających na studia lub rozpoczynających aktywność zawodową (patrz Wykres 2).

Mimo dużego napływu osób w wieku produkcyjnym, województwo mazowieckie ma jeden z najwyższych w kraju wskaźników obciążenia demograficznego. Na 100 osób w wieku produkcyjnym przypada 57,2 osoby w wieku nieprodukcyjnym. Wynika to zarówno z wysokiego na tle kraju współczynnika urodzeń w (1,47 przy krajowym 1,38), jak i z dużej liczby osób starszych. Województwo mazowieckie zamieszkuje 935 tys. osób w wieku poprodukcyjnym, czyli 17 proc. ogółu ludności regionu (o 1 pkt. proc. więcej niż w kraju).

■ Wykres 3. Saldo migracji międzywojewódzkich województwa mazowieckiego.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BDL GUS.

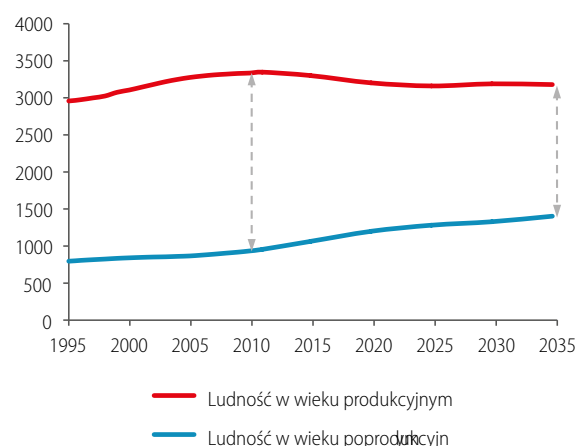
Co gorsza z biegiem czasu ludność województwa mazowieckiego będzie się starzała coraz bardziej. Od 2007 roku rośnie proporcja między liczbą osób w wieku poprodukcyjnym do liczby osób w wieku produkcyjnym. Trend ten, zgodnie z prognozami GUS utrzyma się co najmniej do 2035, chociaż populacja regionu w tym okresie nie będzie się kurczyła (Wykres 3). Wysokie obciążenie demograficzne jest zjawiskiem negatywnym, gdyż ciężar zapewnienia świadczeń osobom poza rynkiem pracy spoczywa na osobach pracujących. Należy jednak podkreślić, że starzenie się ludności jest problemem przede wszystkim dla władz centralnych a nie regionalnych, gdyż świadczenia społeczne wypłacane są z funduszy centralnych: FUS, NFZ, itp.

1.1.3. Sektory gospodarcze

Znaczenie poszczególnych sektorów gospodarczych: rolnictwa, przemysłu i usług, można rozpatrywać z dwóch różnych perspektyw: (1) liczby zatrudnionych w nich osób oraz (2) wartości wytwarzanych w ich ramach towarów i usług. Obie wielkości są ze sobą skorelowane, gdyż większa produkcja wymaga zazwyczaj zatrudnienia większej liczby ludzi, ale mogą również od siebie odbiegać. Dlatego, w dalszej części rozdziału uwzględnione zostaną obie perspektywy.

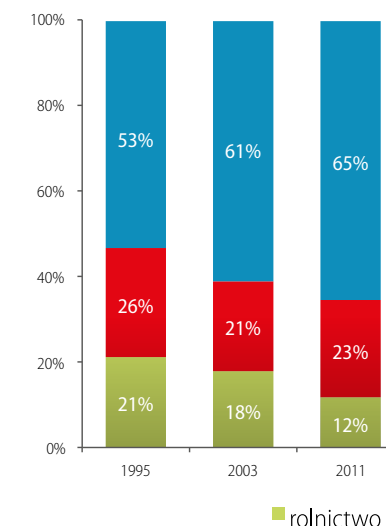
O ile dawniej podstawą gospodarki było przede wszystkim rolnictwo i przemysł, o tyle współcześnie w państwach rozwiniętych najważniejszą rolę odgrywa sektor usług. Polska jest krajem transformacji, który dopiero niedawno dołączył do grona państw rozwiniętych. Dlatego, w ciągu ostatnich dwóch dekad można było w naszym kraju obserwować szybki wzrost znaczenia usług, kosztem rolnictwa i w mniejszym stopniu przemysłu. Województwo Mazowieckie znajduje się w awangardzie tego procesu. W 2011 r. w sektorze usług pracowało 65 proc. zatrudnionych mieszkańców Mazowsza, więcej (w ujęciu procentowym) niż w jakimkolwiek innym regionie Polski (patrz Wykres 5.). Jeszcze 15 lat wcześniej było ich o 12 pkt. proc. mniej. Jednocześnie, na Mazowszu stosunkowo niewiele osób pracuje w sektorze przemysłu – 23 proc. zatrudnionych w 2011 r. W całym kraju było ich ok. 30 proc. Relatywnie małe zatrudnienie zatrudnienie notowane jest w rolnictwie. Zarówno w Polsce, jak i na Mazowszu wynosi ono ok. 12 proc. pracujących i systematycznie maleje.

■ Wykres 4. Ludność w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym w województwie mazowieckim wg danych i prognozy GUS (w tys.).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BDL GUS.

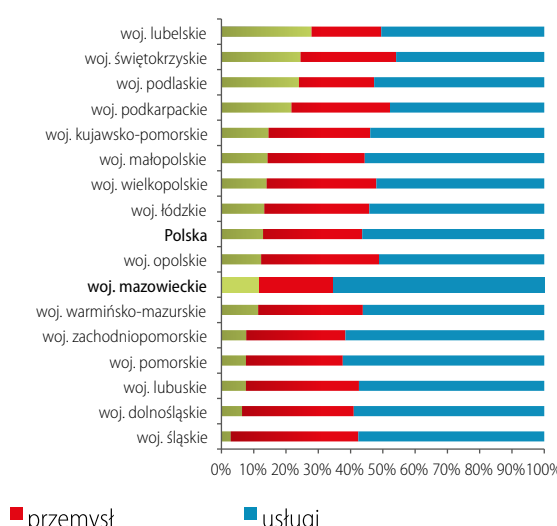
■ Wykres 5. Struktura zatrudnienia w województwie mazowieckim według sektorów gospodarki



Źródło: BDL GUS

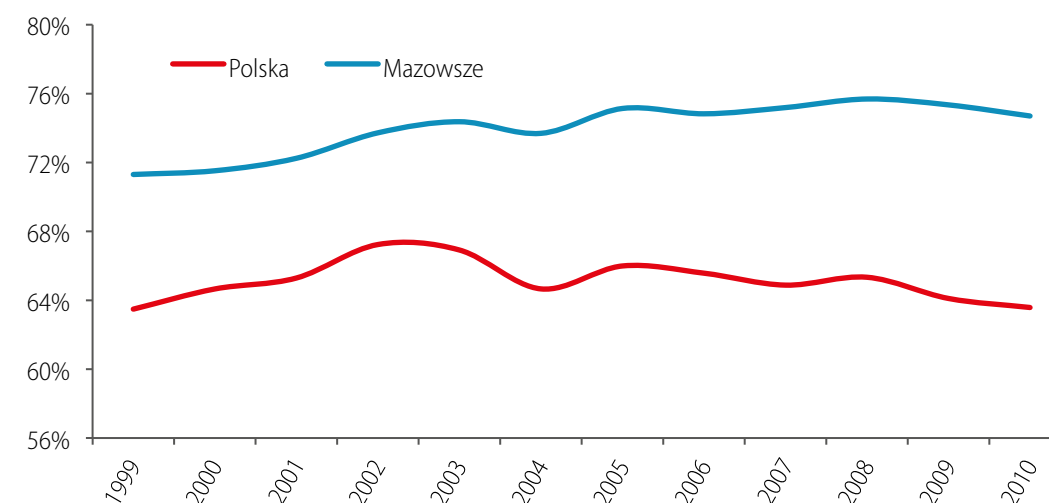
Jeśli przyjrzeć się udziałowi poszczególnych sektorów gospodarczych w PKB, to dostrzega się podobne zależności, jak w przypadku zatrudnienia. Zarówno na Mazowszu, jak i w całej Polsce prym wiodzie sektor usług, w którym powstaje odpowiednio 75 i 64 proc. PKB, czyli nieznacznie więcej niż wynosi udział tego sektora w zatrudnieniu (patrz Wykres 7.). Na Mazowszu, najważniejszą rolę odgrywają w nim usługi finansowe, obsługa nieruchomości i firm oraz usługi publiczne świadczone przez szkoły, szpitale oraz administrację publiczną. Działalność handlowa, hotelarska i gastronomiczna odgrywa mniejszą rolę niż w innych województwach, co wynika z tego, że Mazowsze nie należy do regionów o wysokim ruchu turystycznym.

■ Wykres 6. Struktura sektorowa zatrudnienia wg województw (w 2011 r.).



Źródło: BDL GUS

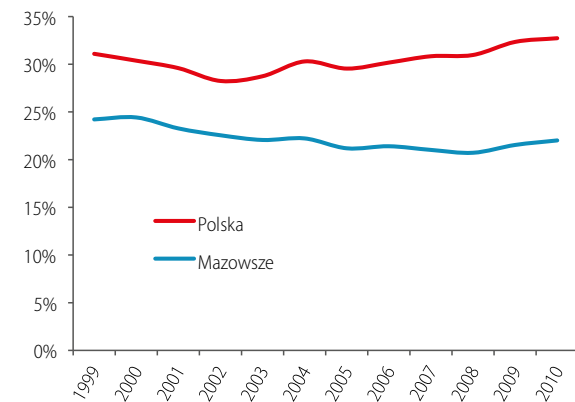
■ Wykres 7. Udział sektora usług w wytwarzaniu wartości dodanej na Mazowszu i w Polsce.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS BDL

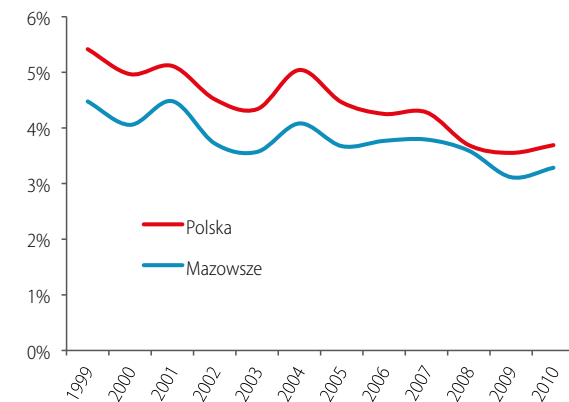
Równocześnie, Mazowsze jest najmniej uprzemysłowionym regionem w Polsce. Udział przemysłu w wytwarzaniu wartości dodanej wynosi jedynie niespełna 22 proc. Dla porównania, w najbardziej uprzemysłowionym Śląsku wartość ta przekracza 40 proc. a w całym kraju 31 proc. Na Mazowszu, inaczej niż w całym kraju, znaczenie przemysłu z biegiem czasu maleje. Jeszcze w 2000 r. przemysł odpowiadał za co czwartą złotówkę wytwarzaną w regionie. Obecnie, już tylko co piątą. Rolnictwo jest jedynym sektorem gospodarczym, w którym Mazowsze nie wyróżnia się na tle kraju. Udział produkcji rolnej w wartości dodanej wynosi ok. 3,3 proc. i wykazuje powolną tendencję spadkową.

■ Wykres 8. Udział przemysłu w wytwarzaniu wartości dodanej na Mazowszu i w Polsce



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS BDL

■ Wykres 9. Udział rolnictwa w wytwarzaniu wartości dodanej na Mazowszu i w Polsce



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS BDL

Na koniec warto podkreślić, że o ile w skali całego Mazowsza, rolnictwo i przemysł odgrywają niewielką rolę, o tyle w poszczególnych obszarach regionu mogą one mieć decydujące znaczenie gospodarcze. Przykładowo, powiat grójecki jest ważnym centrum sadownictwa w skali całego kraju. Dlatego warto bliżej przyjrzeć się wewnętrznemu różnicowaniu gospodarki Mazowsza.

Kapitał ludzki, opisany szeroko w poprzednim podrozdziale, nie jest jedynym czynnikiem wzrostu gospodarczego. Ważną rolę odgrywa również szeroko rozumiany kapitał fizyczny. Składa się na niego po pierwsze infrastruktura publiczna a po drugie inwestycje przedsiębiorstw. Na infrastrukturę publiczną składają się szkoły, szpitale, stadiony, obiekty kulturalne, urzędy administracji publicznej, drogi, koleje, infrastruktura komunalna, itp. Wszystko to nie tylko jest ważnym elementem dobrobytu społecznego, ale również w dużym stopniu determinuje warunki prowadzenia działalności gospodarczej. Inwestycje przedsiębiorstw z kolei bezpośrednio przekładają się na wielkość mocy wytwórczych w sektorze przemysłu oraz na jakość usług świadczonych przez przedsiębiorstwa usługowe. Należy przy tym pamiętać, że określenie „kapitał fizyczny” jest tu mylące, gdyż składają się na niego nie tylko przedmioty fizyczne: komputery, maszyny, pojazdy, ale również wartości niematerialne i prawne, np. oprogramowanie komputerowe bądź patenty.

1.1.4. Inwestycje

Podstawowym źródłem wzrostu gospodarczego jest akumulacja kapitału, dzięki której następuje wzrost produktywności pracy oraz w konsekwencji realnych wynagrodzeń. Podstawowym źródłem kapitału w gospodarce są zaś inwestycje przedsiębiorstw finansowane ze środków własnych bądź kredytu. Im inwestycje te są wyższe, tym lepsze są perspektywy rozwoju gospodarki.

Nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw w województwie mazowieckim stanowią ok 30 proc. inwestycji przedsiębiorstw w całym kraju. Struktura mazowieckich inwestycji różni się od tej w pozostałych województwach, co wynika z różnic w strukturze sektorowej gospodarki. W województwie mazowieckim najwięcej inwestuje się w przemyśle, obsłudze rynku nieruchomości i informacji i komunikacji (Tabela 1). W pozostałej części kraju udział nakładów inwestycyjnych w sektorze przemysłowym jest prawie dwukrotnie wyższy. Działalność mazowieckich przedsiębiorców odpowiada za 67 proc. krajowych inwestycji w sektorze informacji i komunikacji.

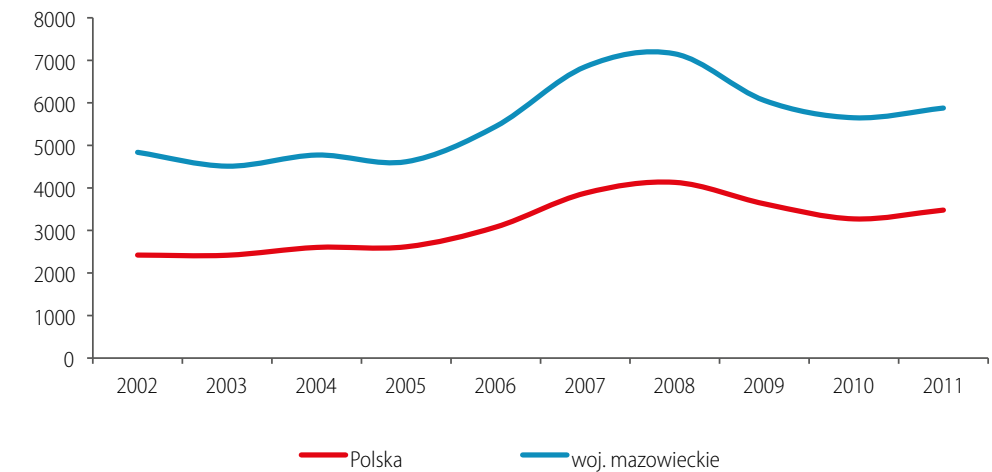
■ Tabela 1. Inwestycje przedsiębiorstw wg sektorów gospodarczych (w 2011 roku).

	Województwo mazowieckie	Polska
przemysł	22 proc.	37 proc.
obsługa rynku nieruchomości	16 proc.	19 proc.
informacja i komunikacja	16 proc.	6 proc.
handel, mechanika pojazdowa	13 proc.	13 proc.
pozostałe sektory	34 proc.	26 proc.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS.

W latach 2002-2008 zarówno w województwie mazowieckim, jak i w całym kraju nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw w przeliczeniu na mieszkańca stale rosły. W roku 2009, na skutek słabej koniunktury nastąpił 15,3 – proc. spadek nakładów inwestycyjnych w województwie i 12,2 – proc. dla całego kraju.

■ Wykres 10. Nakłady inwestycyjne w przedsiębiorstwach w przeliczeniu na mieszkańca w cenach z 2010 roku (w zł).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BDL GUS.

Analizując wielkość nakładów inwestycyjnych przedsiębiorstw warto zwrócić uwagę na dysproporcje w ich wysokości pomiędzy stolicą a pozostałymi obszarami regionu. W 2011 roku przedsiębiorstwa działające w Warszawie zrealizowały inwestycje o wartości 11 798 zł w przeliczeniu na mieszkańca. W pozostałej części województwa wartość ta wyniosła około 3 tys zł.

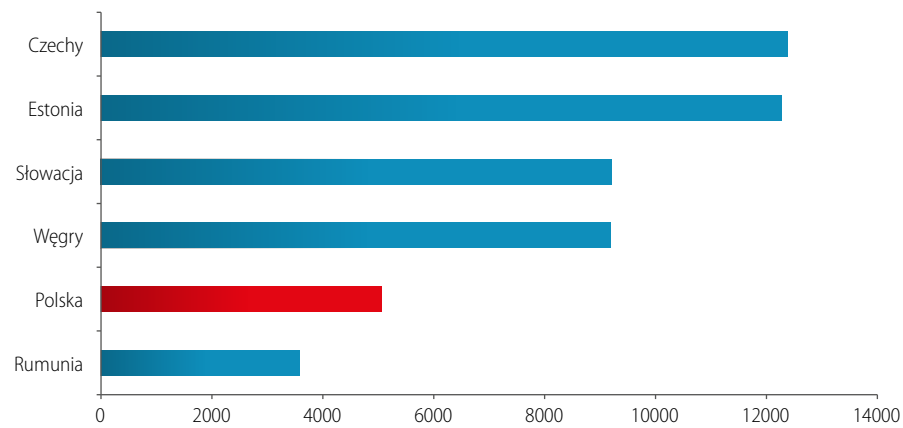
Inwestycje zagraniczne

Ważnym źródłem akumulacji kapitału, oprócz inwestycji krajowych przedsiębiorstw, są bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Odgrywają one dużą rolę w transferze nowych technologii oraz innowacji (zarówno produktowych, jak i organizacyjnych), które umożliwiają modernizację gospodarki i przyspieszenie wzrostu gospodarczego. Dlatego przyciąganie inwestorów zagranicznych jest ważnym celem zarówno polityki krajowej, jak i regionalnej.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne są w Polsce bardzo nierównomiernie rozlokowane. Prym wiedzie zdecydowanie województwo mazowieckie. Wartość zainwestowanego w nim kapitału zagranicznego na koniec 2009 r. wynosiła 75,5 mld zł, co odpowiada blisko połowie wszystkich bezpośrednich inwestycji zagranicznych zrealizowanych w naszym kraju. Na Mazowszu działa co trzecia zarejestrowana w Polsce spółka z udziałem kapitału zagranicznego. Spółki te zatrudniają ponad pół miliona osób. Głównymi krajami pochodzenia kapitału zagranicznego na Mazowszu (jak i w całej Polsce) jest Francja, Holandia, Niemcy, USA Wielka Brytania i kraje skandynawskie.

O ile Mazowsze zdecydowanie pozytywnie wyróżnia się na tle kraju jeśli chodzi o lokowanie bezpośrednich inwestycji zagranicznych, to warto zwrócić uwagę na fakt, że Polska nie należy do państw szczególnie skutecznych w przyciąganiu kapitału zagranicznego. W innych nowych państwach członkowskich Unii Europejskiej wartość dotychczasowych inwestycji zagranicznych w przeliczeniu na mieszkańca jest nawet ponad dwukrotnie większa (patrz Wykres 8). Wprawdzie wynik takiego porównania byłby znacznie korzystniejszy, gdyby uwzględnić w nim nie całą Polskę ale samo Mazowsze, ale należy pamiętać, że także w pozostałych krajach Europy Środkowej inwestycje zagraniczne skoncentrowane są na obszarach stołecznych.

■ Wykres 11. Wartość kapitału zagranicznego ulokowanego w Polsce w ujęciu per capita, w roku 2009 (USD).



Źródło: Obliczenia własne na podstawie UNCTAD

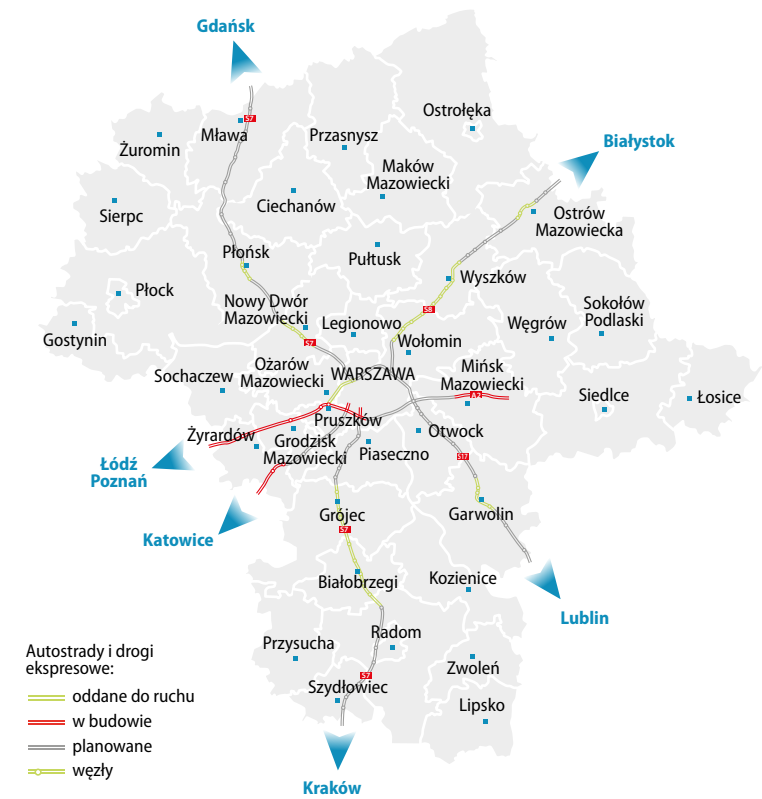
Podsumowując, mimo korzystnej sytuacji Mazowsza pod względem wartości lokowanych inwestycji zagranicznych, wciąż istnieje potrzeba podnoszenia atrakcyjności inwestycyjnej regionu, szczególnie obszarów oddalonych od aglomeracji warszawskiej. Przykład innych państw Europy Środkowej wskazuje, że gospodarka Polski wciąż jest odległa od punktu nasycenia kapitałem zagranicznym.

Infrastruktura publiczna

Inwestycje publiczne na Mazowszu są stosunkowo wysokie. W 2009 r. ich łączna wartość wyniosła 15,7 mld zł, co oznacza że wydano 3015 zł na jednego mieszkańca, więcej niż przeciętnie w całym kraju (2013 zł). Tylko w regionie pomorskim inwestycje publiczne per capita były wyższe i wyniosły 3647 zł. We wcześniejszych latach to Mazowsze było jednak liderem. Dużą rolę jeśli chodzi o rozbudowę infrastruktury publicznej odgrywają Fundusze Unijne wdrażane systematycznie od 2004 r. Do przyspieszenia inwestycji przyczyniło się z pewnością również przyznanie Polsce zadania organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej Euro 2012.

Mimo dużych nakładów na inwestycje publiczne w regionie nie można powiedzieć, że Mazowsze posiada infrastrukturę na wysokim poziomie. Dotyczy to szczególnie infrastruktury transportowej: drogowej i kolejowej. Warszawa, jako jedyne duże miasto w Polsce i jedna z nielicznych europejskich stolic, wciąż nie posiada dostępu do sieci autostrad. Nie istnieje również bezkolizyjna obwodnica tranzytowa tego miasta. Dopiero niedawno rozpoczęto inwestycje, które zmieniają ten stan rzeczy. Stanie się to jednak dopiero za kilka lat. Sieć dróg ekspresowych w pozostałej części województwa także jest stosunkowo uboga (patrz Rysunek 1.). Lepiej kształtuje się sytuacja jeśli chodzi o infrastrukturę kolejową. Systematycznie rozbudowywane jest metro w Warszawie. Zmodernizowane lub w trakcie modernizacji są tory łączące stolicę z Poznaniem, Łodzią, Gdańskiem i Siedlcami. Sieć połączeń regionalnych przewoźników: Szybkiej Kolei Miejskiej w Warszawie oraz Kolei Mazowieckich jest stosunkowo rozbudowana.

■ Rysunek 1. Mapa zrealizowanych, trwających i planowanych inwestycji drogowych w województwie mazowieckim.



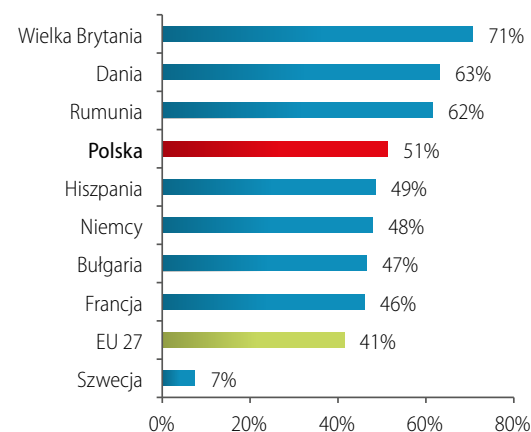
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych forum: skyscrapercity.com

1.1.5. Rolnictwo

Polska była w 2010 roku siódmym krajem w Unii Europejskiej pod względem udziału użytków rolnych w całkowitej powierzchni kraju (Wykres 12.). Tereny wykorzystywane do produkcji rolnej stanowią połowę całkowitej powierzchni Polski, pomimo ubogich na tle reszty Europy gleb. W całej UE-27 odsetek ten wyniósł w 2010 roku 41 proc. Największy stosunek powierzchni użytków rolnych do całkowitej powierzchni kraju (71 proc.) miała w Europie Wielka Brytania. Kraj ten znacznie wyróżnia się na tle UE również pod względem wykorzystania ziemi rolnej. Aż 2/3 użytków rolnych stanowią w Wielkiej Brytanii łąki i pastwiska. W Polsce jest to jedynie 1/5. Pozostałą część użytków rolnych stanowią głównie grunty orne i sady.

Na tle Europy, polskie rolnictwo wyróżnia się szczególnie wysokim udziałem w produkcji niektórych artykułów rolnych. Należą do nich głównie produkty roślinne. W 2009 roku 38 proc. żyta, 22 proc. jabłek oraz 15,5 proc. ziemniaków wyprodukowanych w całej Unii Europejskiej pochodziło z Polski. Sprzedaż produktów rolno-spożywczych stanowi około 11 proc. polskiego eksportu. Udział ten nie jest ani szczególnie wysoki, ani szczególnie niski na tle innych państw Unii Europejskiej. W latach 2005-2011 sprzedaż przetworów spożywczych za granicę wzrosła dwukrotnie (w ujęciu realnym). Znacznie zwiększył się również eksport żywych zwierząt, olejów i tłuszczów oraz produktów pochodzenia roślinnego przetworzonych w niewielkim stopniu.

■ Wykres 12. Udział użytków rolnych w całkowitej powierzchni wybranych krajów UE (w 2010 r.).

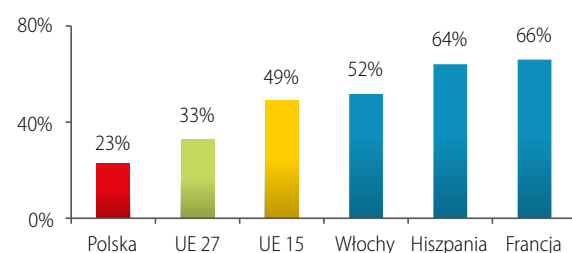


Źródło: Eurostat

Produktywność polskiego rolnictwa

Sektor rolniczy z zasady cechuje się niższą produktywnością niż pozostałe działy gospodarki. W państwach UE15 wartość dodana na zatrudnionego w rolnictwie jest o ponad połowę niższa niż w innych sektorach (Wykres 14.). W Polsce, dysproporcja ta jest jednak wyjątkowo duża, gdyż produktywność osób zatrudnionych w rolnictwie wynosi jedynie 23 proc. produktywności zatrudnionych w innych sektorach.

■ Wykres 14. Wartość dodana na zatrudnionego w rolnictwie jako proc. wartości dodanej na pracującego w pozostałych sektorach (w 2011 r.).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat

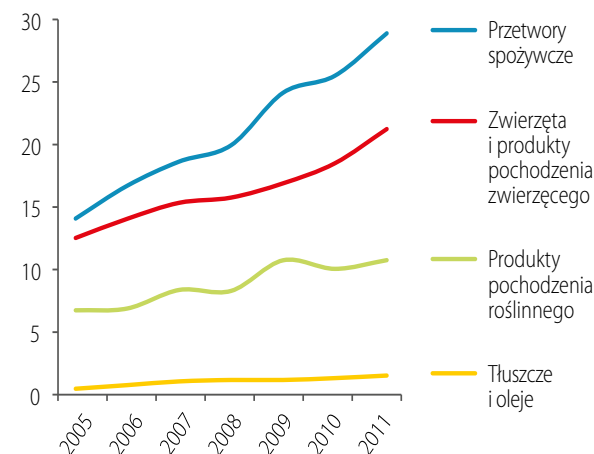
Niska produktywność pracy w rolnictwie stanowi poważny problem gospodarczy i społeczny, gdyż przekłada się ona bezpośrednio na niskie zarobki osób zatrudnionych w tym sektorze, których w Polsce jest ponad 2 miliony (12,6 proc. pracujących).

Niska produktywność pracy w polskim rolnictwie ma swoje źródła przede wszystkim w:

- niskiej intensywności pracy i nadmiernym zatrudnieniu,
- niewielkim areale użytków rolnych przypadającym na gospodarstwo, a co za tym idzie, dużym udziale produkcji na własne potrzeby i niskotowarowości gospodarstw,
- względnie niskiej urodzajności gleb w Polsce.

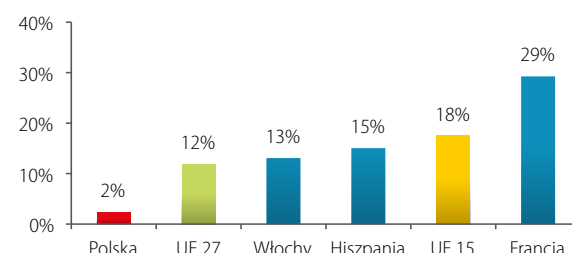
Źródła niskiej produktywności pracy w rolnictwie można dopatrywać się m.in. w stosunkowo niewielkiej intensywności pracy w polskich gospodarstwach. Rolnicy przeważnie deklarują większą liczbę godzin pracy w tygodniu niż pracownicy innych sektorów, co wynika w dużej mierze z tego, że gospodarstwo rolne jest jednocześnie domem

■ Wykres 13. Wartość eksportu wyrobów przemysłu spożywczego i produktów rolnictwa w cenach z roku 2011 (w mld zł).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

■ Wykres 15. Odchylenie tygodniowego czasu pracy przeciętnej osoby zatrudnionej w rolnictwie od średniego czasu pracy w pozostałych sektorach (w 2011 roku).

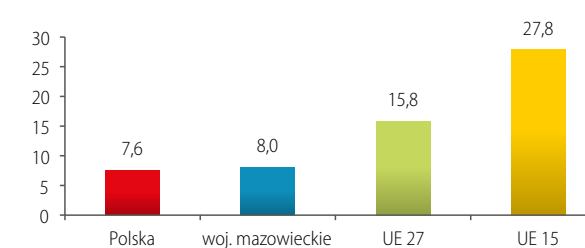


i zakładem pracy, w związku z czym trudno odseparować czas spędzony na czynnościach stricte zawodowych od czasu spędzonego na obowiązkach domowych. W krajach UE15, osoby pracujące w rolnictwie deklarują aż o 20 proc. większą liczbę godzin spędzonych w pracy w ciągu tygodnia, niż zatrudnieni w innych sektorach a we Francji, gdzie rolnictwo jest najbardziej produktywne w Europie, proporcja ta wynosi aż 29 proc. (patrz Wykres 15.). W Polsce natomiast, analogiczna wartość wynosi jedynie ok. 2 proc. Ponadto 25 proc. polskich rolników pracuje poniżej 30 godzin w tygodniu. W pozostałych sektorach gospodarki czyni tak jedynie 9 proc.. Można zatem przypuszczać, że przeciętny rolnik w Polsce przepracowuje w gospodarstwie mniejszą liczbę godzin, niż mógłby bez ryzyka nadwyrężenia zdrowia. Oznacza to, że ta sama wartość produktów rolnych mogłaby zostać wytworzona przez mniejszą liczbę osób niż liczba obecnie pracujących.

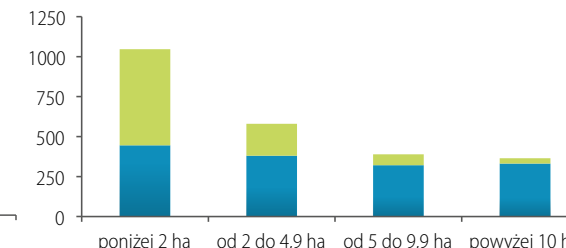
Mniejsza intensywność pracy w polskim rolnictwie przejawia się nie tylko w mniejszej liczbie godzin pracy w tygodniu niż w innych państwach Unii Europejskiej, ale również w mniejszej powierzchni użytków rolnych przypadających na zatrudnionego. W Polsce jest to 6,9 ha. W Unii Europejskiej – 14,3 ha. Oznacza to, że typowy rolnik w Polsce ma pod swoją opieką o połowę mniejszą liczbę hektarów niż przeciętny gospodarz w Unii Europejskiej.

Problem ten znajduje swoje odzwierciedlenie w niewielkiej wielkości gospodarstw rolnych w Polsce, uniemożliwiającej wykorzystanie pozytywnych efektów dużej skali działalności. Na jedno polskie gospodarstwo w 2007 roku przypadało 7,6 ha użytków rolnych (Wykres 16). W województwie mazowieckim ta liczba była niewiele większa – 8 ha. W Unii Europejskiej w 2007 roku przeciętne gospodarstwo liczyło prawie 16 ha powierzchni, a w krajach UE15 – 28 ha.

■ Wykres 16. Powierzchnia użytków rolnych przypadających na jedno gospodarstwo w 2007 roku (w ha).



■ Wykres 17. Liczba gospodarstw rolnych w Polsce w 2007 roku według klasy wielkości (w tys.).



■ w tym gospodarstwa konsumujące co najmniej 50% swojej produkcji

Źródło: Eurostat

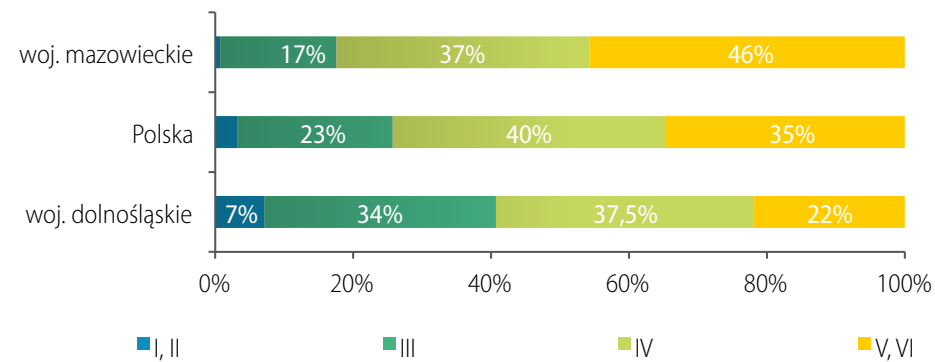
Niewielkie gospodarstwa charakteryzują się stosunkowo wysokim udziałem produkcji na potrzeby domowników w całkowitej produkcji. W 2007 roku 38 proc. polskich gospodarstw rolnych konsumowało więcej niż połowę wytworzonych przez siebie produktów. Wśród bardzo małych gospodarstw rolnych (poniżej 2 ha) odsetek ten sięgnął 57 proc. Produkcja na potrzeby domowników nie jest brana pod uwagę przy szacowaniu wartości dodanej wytwarzanej w sektorze rolnictwa. Produktywność pracy, mierzona wartością dodaną na zatrudnionego, jest tym samym w polskim rolnictwie niedoszacowana. Problem ten jest dużo mniejszy w krajach, w których odsetek małych gospodarstw rolnych jest stosunkowo niewielki.

Istotnym czynnikiem produktywności rolnictwa jest jakość gleb, przekładająca się po pierwsze na rodzaj upraw, jakie można na nich prowadzić, oraz wielkość plonów, jakie można zebrać z hektara. Z jednego hektara pszenicy otrzymano w Polsce w latach 2007-2009 średnio 3,8 tony plonów, podczas gdy w całej Unii Europejskiej 5,2 tony (GUS, 2011). Podobne różnice obserwuje się w przypadku plonów z upraw żyta, jęczmienia, buraków i ziemniaków. Polskie gleby należą do najmniej żyznych w Europie (Bielska & Skłodowski, 2009). Przeciętny hektar polskiej ziemi uprawnej odpowiada pod względem potencjału produkcyjnego 0,6 hektara gruntów ornych Unii Europejskiej. Pomimo względnie ubogich gleb, użytki rolne zajmują aż połowę całkowitej powierzchni naszego kraju. Niedostatek składników mineralnych w glebie skłania Polskich rolników do stosowania dużej ilości nawozów. Licząc w jednostkach masy na hektar użytków rolnych, w Polsce zużywa się takie ilości nawozu, jak w Niemczech, czy Holandii, gdzie plony są względnie wysokie.

Rolnictwo na Mazowszu

Użytki rolne zajmują 60 proc. powierzchni Mazowsza, czyli aż o 10 pkt. proc. więcej niż wynosi ich udział w całej Polsce. Tylko w regionie lubelskim, kujawsko-pomorskim i łódzkim odsetek ten był większy (odpowiednio: 63,1 proc.; 60,6 proc.; 60,1 proc.). Jakość gleb na Mazowszu, z punktu widzenia potrzeb rolnictwa, należy do najniższych w Polsce. Gleby I, II i III klasy, czyli dobre grunty orne stanowią jedynie 18 proc. i użytków rolnych na Mazowszu (Wykres 18.). W Polsce odsetek ten kształtuje się na poziomie 26 proc. Co ciekawe, województwa odznaczające się najlepszymi glebami w kraju: dolnośląskie i lubuskie, charakteryzują się również stosunkowo niską powierzchnią użytków rolnych, obejmujących nie więcej niż 40 proc. powierzchni regionu. Sugeruje to, że niska produktywność polskiego rolnictwa jest spowodowana jego nadmierną ekstensywnością, czyli rozproszaniem upraw na rozległych obszarach zamiast ich koncentracji na ziemiach najwyższej jakości.

■ **Wykres 18. Udział gruntów poszczególnych klas bonitacyjnych w całkowitej powierzchni sklasyfikowanych użytków rolnych (w 2000 r.).**



Źródło: GUS „Rocznik statystyczny rolnictwa 2011”

Mazowsze, na tle kraju, jest wyspecjalizowane w uprawie owoców. Z ponad 330 tysięcy hektarów polskich sadów, aż 30 proc. leży na terenie województwa mazowieckiego. Tutejsze sadownictwo jest też ponadprzeciętnie produktywne. W 2011 r. prawie połowa zbiorów owoców z drzew w kraju pochodziła z upraw w województwie mazowieckim. Co więcej, 52 proc. powierzchni mazowieckich sadów znajduje się w jednym tylko powiecie – grójeckim. W 2009 roku w województwie mazowieckim zebrano 130 tys. ton owoców z drzew. 90 proc. tych zbiorów stanowiły jabłka. Ponadto, istnieją odmiany jabłoni, w uprawie których mazowieccy rolnicy są specjalistami. Około połowy powierzchni europejskich upraw odmian Szampion, Gloster, Lobo Cortland i Ligol, znajduje się w województwie mazowieckim. Zboża, najczęściej żyto, zajmują na Mazowszu 43 proc. powierzchni użytków rolnych. W innych regionach kraju, zboża mają wyraźnie większy udział w uprawach (przeciętnie o 10 pkt. proc.), przy czym przeważnie dominuje pszenica. Rośliny oleiste i buraki cukrowe w porównaniu do pozostałej części kraju są na Mazowszu uprawiane w stopniu marginalnym.

Hodowla zwierząt gospodarskich jest w województwie mazowieckim bardziej rozwinięta, niż przeciętnie w pozostałych województwach. Dotyczy to zwłaszcza koni, drobiu i bydła, których pogłowie przypadające na hektar użytków rolnych jest na Mazowszu jest wyraźnie większe, niż w całym kraju. Wkład mazowieckich gospodarstw rolnych w polską produkcję mięsa drobiowego, jaj i mleka jest tym samym znaczny. W 2010 roku ¼ polskiej produkcji mleka, 17 proc. masy mięsa drobiowego, i 15 proc. jaj pochodziło z Mazowsza. W latach 2001-2011 odnotowano znaczny wzrost liczby niektórych zwierząt gospodarskich w województwie mazowieckim. Ponad trzykrotnie wzrosła liczba sztuk drobiu, a o 15 proc. – bydła. O ponad 1/3 spadło natomiast pogłowie hodowanej na Mazowszu trzody chlewnej.

1.1.6. Podsumowanie

Mazowsze jest zdecydowanie najbogatszym i najszybciej wyróżniającym się regionem Polski. Jego niewątpliwie silną stroną jest fakt, że w jego centrum położona jest stolica kraju, przyciągająca zarówno kapitał zagraniczny, jak i młodych, ambitnych i dobrze wykształconych ludzi. Mazowsze pod względem struktury gospodarczej sprawia wrażenie, jakby znajdowało się w jednym z państw wysokorozwiniętych, a nie w kraju, który dopiero aspiruje do tego grona. Pod względem zatrudnienia, produktywności, nakładów inwestycyjnych dominuje sektor usług, szczególnie branże związane z tzw. usługami nowoczesnymi: usługi finansowe, prawne, marketingowe, informatyczne, itp. Mazowsze nie należy natomiast do regionów rolniczych. Wprawdzie w rolnictwie pracuje tu co dziewiąty mieszkaniec regionu, ale jakość gleb jest tu niska a koncentracja ziemi uprawnej bardzo niewielka, co utrudnia efektywne gospodarowanie. Na tym tle zdecydowanie wyróżnia się region Grójca, w którym prężnie rozwija się sadownictwo, szczególnie uprawy jabłek.

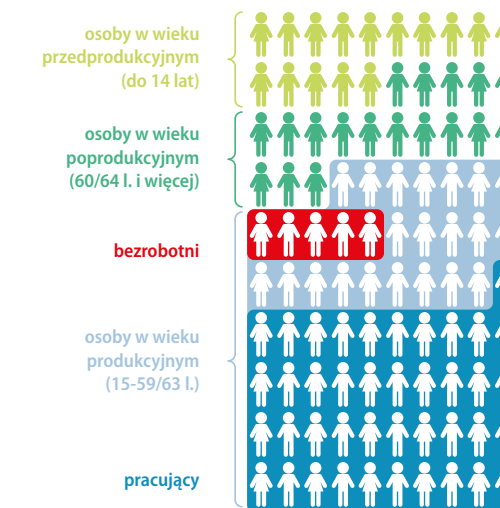
1.2. Rynek pracy

1.2.1. Wskaźniki rynku pracy

Osoby w wieku produkcyjnym stanowią 67 proc. mieszkańców województwa mazowieckiego. Wśród nich, około 69 proc. jest aktywnych zawodowo, czyli jest gdzieś zatrudniona, lub aktywnie poszukuje pracy. Podsumowując, jeśli wybrać losowo 100 mieszkańców Mazowsza, to znajdzie się wśród nich około 41 osób pracujących. Zależności te ilustruje Rysunek 2.

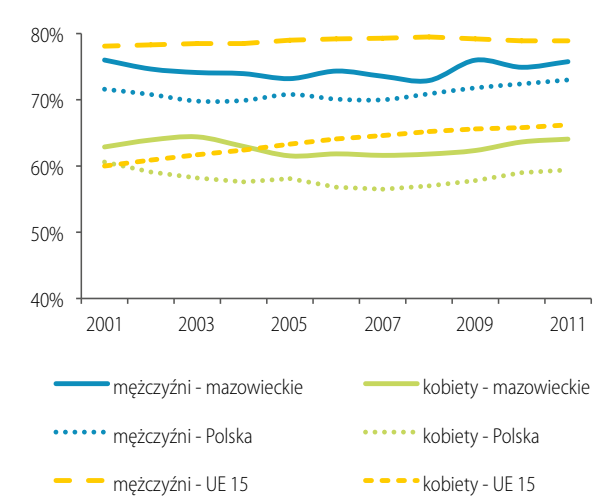
Mazowsze pozytywnie wyróżnia się na tle pozostałych regionów pod względem aktywności zawodowej mieszkańców. Podobnie jak w poprzednich latach, w 2011 roku współczynnik aktywności zawodowej wśród mieszkańców regionu był najwyższy w Polsce i wynosił 71 proc. wśród ludności w wieku 15-64 lat. Co więcej, od 2007 współczynnik ten wykazuje tendencję wzrostową. Mimo to, aktywność zawodowa jest tu wciąż niższa niż w najbogatszych państwach Europy (Wykres 19).

■ **Rysunek 2. Mieszkańcy Mazowsza na rynku pracy (w 2011 r.).**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BAEL GUS.

■ **Wykres 19. Aktywność zawodowa osób w wieku 15-64 lat według płci w latach 2001-2012.**

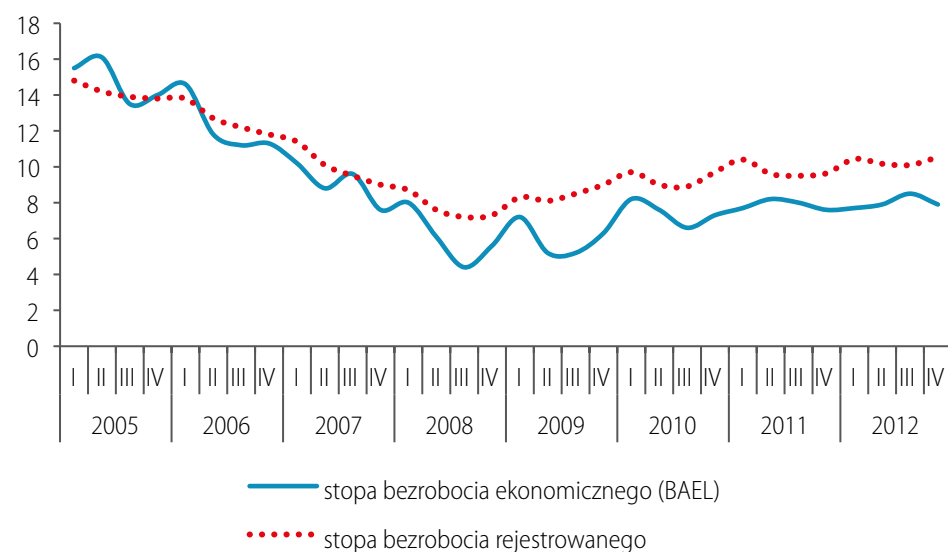


Źródło: BDL GUS; Eurostat.

Wskaźnikiem rynku pracy, który budzi największe emocje w dyskursie publicznym jest stopa bezrobocia. Do jej obliczenia wykorzystuje się dwa źródła informacji: dane z prowadzonego cyklicznie przez GUS Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) oraz dane o liczbie bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy. Pierwsza z wymienionych miar jest uznawana przez ekonomistów za bardziej wiarygodną. Wynika to stąd, że wiele osób biernych zawodowo oraz pracujących w szarej strefie rejestruje się w urzędzie pracy aby uzyskać dostęp do świadczeń społecznych (na przykład ubezpieczenia zdrowotnego), a nie zasięgnąć pomocy w znalezieniu pracy. Z drugiej strony, część osób faktycznie bezrobotnych nie może się zarejestrować w urzędzie pracy, na przykład uczniowie i studenci. Rzeczywiste bezrobocie może być większe lub mniejsze od stopy bezrobocia rejestrowanego w zależności od tego, która z tych dwóch grup osób przeważa.

Stopa bezrobocia ekonomicznego (wg BAEL) jest zazwyczaj niższa niż stopa bezrobocia rejestrowanego, tak jak to się dzieje obecnie w Polsce i na Mazowszu. Oznacza to, że liczba osób zarejestrowanych jako bezrobotne jest większa niż liczba osób faktycznie bezrobotnych. Potwierdzają to dane BAEL za 2012 r., zgodnie z którymi część osób zarejestrowanych w urzędzie pracy w rzeczywistości pozostawało biernie zawodowo lub pracowało w szarej strefie. Stopa bezrobocia ekonomicznego wykazuje dużo większą zmienność w czasie niż stopa bezrobocia rejestrowanego. Jest to spowodowane faktem, że osoby podejmujące się prac sezonowych czy dorywczych często nie decydują się na wyrejestrowanie z urzędu pracy, a w badaniu BAEL uznawane są za pracujące.

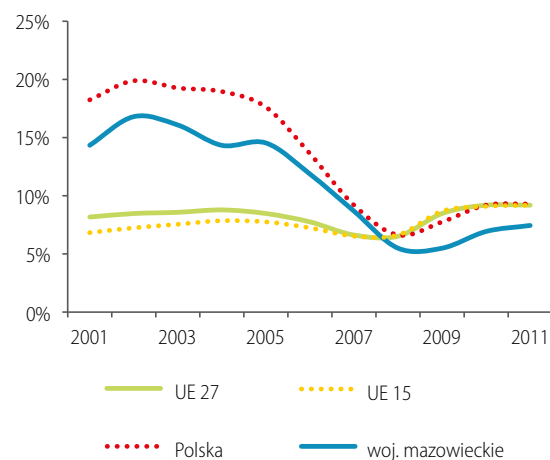
■ Wykres 20. Stopa bezrobocia ekonomicznego i rejestrowanego w latach 2005-2012.



Źródło: Eurostat

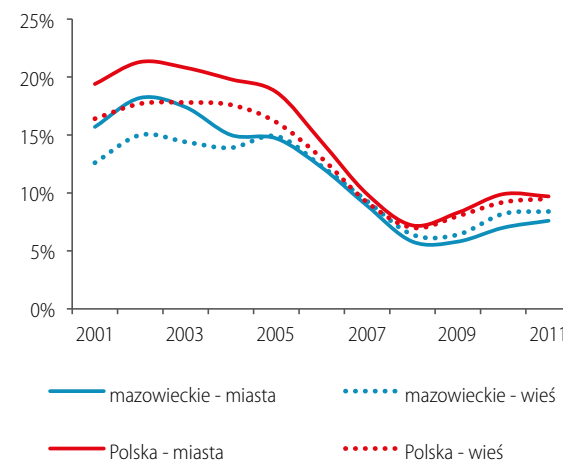
Obecnie bezrobocie ekonomiczne w Polsce wynosi ok. 10 proc. zaś na Mazowszu 2 pkt. proc. mniej. Poziom ten może wydawać się bardzo wysoki, szczególnie jeśli skonfrontować go ze stopą bezrobocia jeszcze 5 lat temu. Warto jednak przyrzeć się zjawisku bezrobocia w szerszej perspektywie czasowej i geograficznej. Pierwsze lata XXI wieku były bardzo trudnym okresem pod względem dostępności miejsc pracy. Stopa bezrobocia ekonomicznego w Polsce zaczęła silnie rosnąć jeszcze w 1998 r. i osiągnęła w 2002 r. rekordową wartość – 20 proc. (17 proc. w woj. mazowieckim). Przez kolejnych 5 lat (od 2003 do 2008 roku) obserwowano natomiast szybki spadek tego wskaźnika, który w 2008 r. wyniósł 7,1 proc. (6 proc. w woj. mazowieckim) i tym samym osiągnął naniższy poziom od 1995 r., czyli od początków pomiarów bezrobocia ekonomicznego w Polsce. Dopiero od 2009 roku obserwuje się w Polsce i na Mazowszu wzrost bezrobocia (odpowiednio o 2,5 pkt. proc. i o 1,9 pkt. proc.). Warto zauważyć, że pomimo kryzysu, odsetek bezrobotnych w 2011 r. był ponad dwukrotnie niższy, niż w 2002 r. Podobny wzrost stopy bezrobocia odnotowano w latach spowolnienia gospodarczego średnio dla całej Unii Europejskiej. Są jednak kraje, takie jak Niemcy, czy Belgia, w których w latach 2008-2011 nie odnotowano wzrostu liczby bezrobotnych. Są także takie, w których stopa bezrobocia wzrosła w tym okresie ponad dwukrotnie przekraczając poziom 15 proc. (np. Irlandia, Litwa, Grecja).

■ Wykres 21. Stopa bezrobocia ekonomicznego w latach 2001-2011.



Źródło: Eurostat

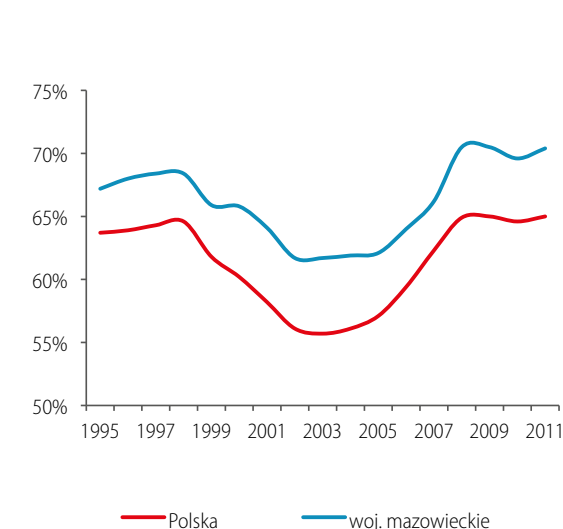
■ Wykres 22. Stopa bezrobocia ekonomicznego według miejsca zamieszkania w latach 2001-2011.



Źródło: BDL GUS

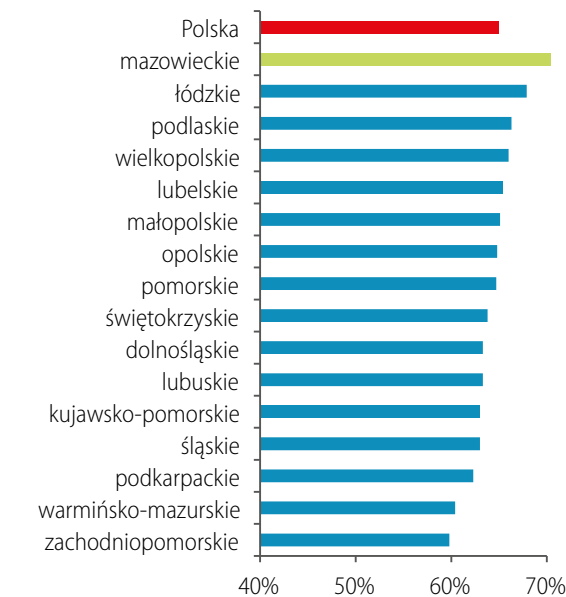
Trzecim najważniejszym wskaźnikiem rynku pracy po aktywności zawodowej i stopie bezrobocia jest wskaźnik zatrudnienia. Mówi on, jaki odsetek ludności w wieku produkcyjnym jest gdzieś zatrudnionych. W latach 2003-2008 liczba pracujących Polaków intensywnie rosła. Jednak od 2009 roku zarówno na Mazowszu, jaki i w całym kraju wskaźnik zatrudnienia pozostaje niemalże bez zmian. Warto zauważyć, że pomimo spowolnienia gospodarczego, wskaźniki zatrudnienia z ostatnich czterech lat znacznie przewyższają te z kilkunastu wcześniejszych. Tylko w czterech województwach (małopolskim, podkarpackim, podlaskim i świętokrzyskim) w latach 2008-2011 nastąpiły spadki wskaźnika zatrudnienia przekraczające 1,5 pkt. proc. Jednak w niektórych regionach Polski zatrudnienie w pierwszych trzech latach kryzysu wzrosło, co ostatecznie sprawiło, że w skali kraju odsetek pracujących pozostał bez zmian.

■ Wykres 23. Wskaźnik zatrudnienia w latach 1995-2011.



Źródło: BDL GUS

■ Wykres 24. Wskaźnik zatrudnienia wg województw w latach 2001-2011.



Źródło: BDL GUS

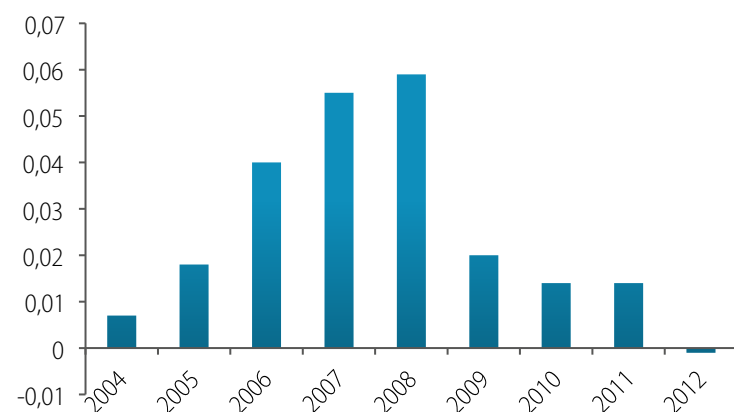
Województwo mazowieckie od 2000 roku jest liderem pod względem udziału pracujących w ogólnej ludności. Przyczyn tego zjawiska można doszukiwać się w charakterystyce aglomeracji warszawskiej zamieszkiwanej przez połowę populacji województwa. Wiele mieszkańców tego obszaru znajduje zatrudnienie w Warszawie, mieście o bardzo niskiej na tle kraju stopie bezrobocia. Można się spodziewać, że poza centralną częścią województwa odsetek pracujących będzie nieco niższy. Brak jest danych, które mogłyby to jednoznacznie potwierdzić. Pośrednio dowodem na tę dysproporcję jest fakt, że podobnie jak w pozostałych częściach kraju, w województwie mazowieckim wskaźnik zatrudnienia wśród osób zamieszkałych na wsi jest znacznie niższy, niż wśród mieszkańców miast.

1.2.2. Wynagrodzenia

W 2009 r. tempo wzrostu wynagrodzeń Polaków wyraźnie spadło. W 2012 r., przeciętna płaca w ujęciu realnym była nieco niższa, niż w roku 2011 (Wykres 25.). Jednocześnie w ostatnich latach można zaobserwować zmniejszanie się różnic pomiędzy wynagrodzeniami w sektorze przedsiębiorstw w województwie mazowieckim i w pozostałych częściach kraju.² Pomimo wspomnianej konwergencji płac mieszkańców Mazowsza i pozostałych regionów, zarobki Mazowszan nadal są relatywnie wysokie. W 2010 r., w Polsce poza województwem mazowieckim, mediana wynagrodzenia za godzinę pracy wyniosła 19,3 zł brutto. Oznacza to, że połowa osób pracujących w przedsiębiorstwach zarejestrowanych poza województwem mazowieckim zarabiała mniej niż 19,3 zł za godzinę pracy, a połowa otrzymywała płacę przekraczającą tę kwotę. W województwie mazowieckim medianowa płaca wyniosła 22,8 zł i była najwyższa w kraju.

² Na podstawie danych BDL GUS

■ Wykres 25. Realna zmiana przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej względem poprzedniego roku (w Polsce).

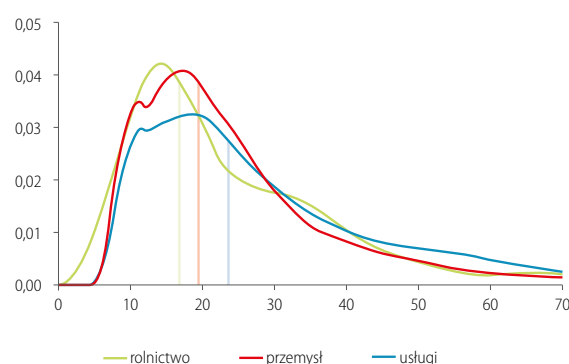


Źródło: GUS, Roczne wskaźniki makroekonomiczne

Wynagrodzenia w przedsiębiorstwach znacznie różnią się w zależności od sektora działalności przedsiębiorstwa. Zgodnie z oczekiwaniami, najniższe płace otrzymują pracownicy sektora rolnictwa (średnia – 21,8 zł, mediana – 18,8 zł). Płace w rolnictwie są jednocześnie najbardziej skoncentrowane. Należy jednak pamiętać, że dane pochodzące z Badania Struktury Wynagrodzeń dotyczą jedynie podmiotów zatrudniających co najmniej 10 osób. Badanie obejmuje zatem niewielką część silnie rozdrobnionego polskiego rolnictwa. Co więcej, część osób pracujących w rolnictwie zajmuje się na przykład księgowością lub innymi zajęciami, które nie są związane z zawodem rolnika. W związku z tym, nie należy interpretować zaprezentowanych płac, jako faktycznych zarobków rolników, które zapewne są nieco niższe.

Nieco więcej niż pracujący w rolnictwie zarabiają osoby zatrudnione w przemyśle (średnia – 25,6 zł, mediana – 19,6 zł). Płace w tym sektorze są także nieco bardziej zróżnicowane, niż w rolnictwie. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest większe niż w rolnictwie zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników i specjalistów. Jednak największe odchylenie standardowe charakteryzuje płace w sektorze usług. Ponadto, zarówno średnia jak i medianowa płaca są w sektorze usług najwyższe (odpowiednio 32,3 zł i 23,7 zł).

■ Wykres 26. Rozkład wynagrodzenia za godzinę pracy w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 9 osób, wg sektora działalności, w 2010 r. (pionowa linia – mediana).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Badania Struktury Wynagrodzeń

Przeciętna płaca w sektorze przedsiębiorstw w województwie mazowieckim stanowi około 125 proc. średniej krajowej płacy. Okazuje się jednak, że obszary, na których przeciętne wynagrodzenia przewyższa średnią krajową to przede wszystkim miasta. Co więcej, według danych GUS, wśród pięciu największych mazowieckich miast są jedynie dwa, w których zarobki są ponadprzeciętne. Przeciętny pracownik przedsiębiorstwa zarejestrowanego w Płocku

■ Wykres 27. Wynagrodzenie za godzinę pracy w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 9 osób, w 2010 r. (jako odsetek średniej krajowej płacy).



Źródło: BDL GUS

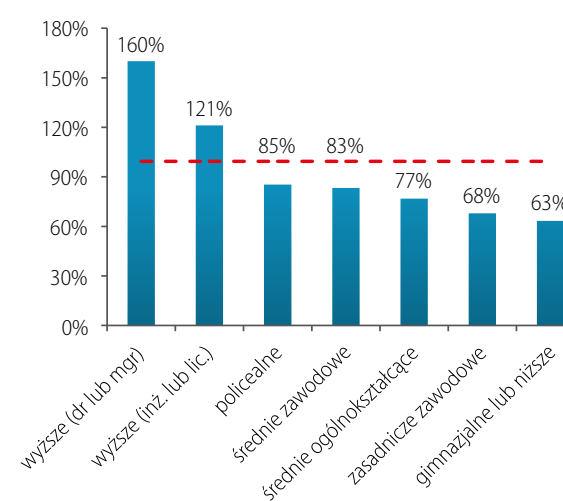
zarabia 122 proc. średniej krajowej. Pracownicy firm zarejestrowanych w Warszawie otrzymują średnio aż 136 proc. przeciętnej krajowej płacy. Należy jednak pamiętać, że miasto Warszawa znacznie różni się pod względem struktury sektorowej zatrudnienia od innych części województwa. W stolicy znaczną część pracujących stanowią osoby zatrudnione w usługach, w których płaca jest wyższa niż w rolnictwie i przemyśle.

1.2.3. Wykształcenie a pozycja na rynku pracy

To, czy dana osoba zdecyduje się na aktywność zawodową, zależy od kosztu alternatywnego pozostania poza rynkiem pracy. Świadczenia oferowane niepracującym, możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę, czy nawet wysoki koszt opieki nad dzieckiem mogą spowodować, że część ludzi straci motywację do bycia aktywnymi zawodowo. Płaca ma zatem kluczowe znaczenie dla aktywności ekonomicznej ludności. Jedną z jej głównych determinant jest wykształcenie.

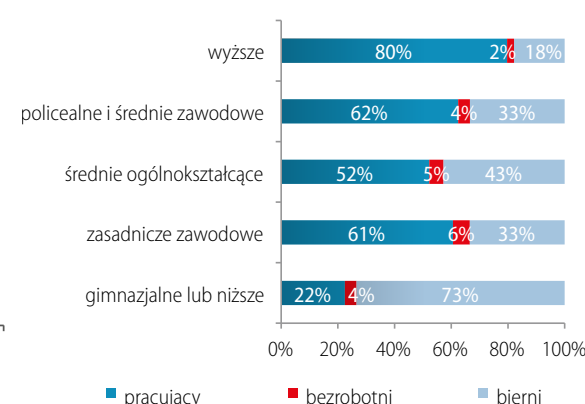
Według danych Badania Struktury Wynagrodzeń z 2010 roku, przeciętna płaca osoby z tytułem co najmniej magistra wynosiła 160 proc. średniej płacy w sektorze przedsiębiorstw. Wynagrodzenie osób z tytułem licencjata lub inżyniera również przewyższyło przeciętną płacę w woj. mazowieckim. Co ciekawe, wynagrodzenie osób z wykształceniem policealnym jest porównywalne do otrzymywanego przez absolwentów średnich szkół zawodowych (83 proc. przeciętnej płacy). Nieco niższą płacę otrzymują osoby, które zakończyły edukację na poziomie liceum ogólnokształcącego lub zasadniczej szkoły zawodowej.

■ Wykres 28. Średnie wynagrodzenie według poziomu wykształcenia, jako odsetek średniej stawki godzinowej w sektorze przedsiębiorstw (2010 r.).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Badania Struktury Wynagrodzeń

■ Wykres 29. Zasoby mazowieckiego rynku pracy według wykształcenia w 2011 r. (osoby powyżej 24. roku życia).

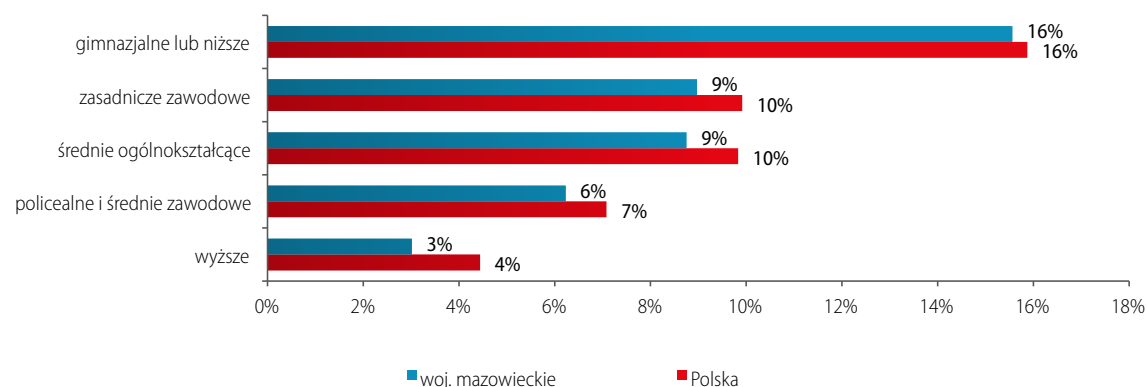


Źródło: BAEL GUS

Opisane różnice w wysokości płacy w zależności od wykształcenia odzwierciedla aktywność zawodowa poszczególnych grup. W 2011 roku 82 proc. spośród osób z dyplomem wyższej uczelni (powyżej 24 roku życia) było aktywnych zawodowo, a 80 proc. pracowało. W przypadku osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym, średnim zawodowym oraz policealnym, odsetek pracujących wyniósł 62 proc. Wśród ludności z wykształceniem gimnazjalnym lub niższym, aktywni zawodowo stanowili jedynie 25 proc. osób.

Wykształcenie nie pozostaje bez znaczenia również dla zagrożenia bezrobociem. Stopa bezrobocia wśród osób posiadających dyplom wyższej uczelni jest w Polsce 4-krotnie niższa niż wśród osób z wykształceniem gimnazjalnym, podstawowym lub bez wykształcenia. W województwie mazowieckim stopa bezrobocia wśród osób z wyższym wykształceniem wyniosła w 2011 roku 3 proc. Co ciekawe, osoby z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym są dużo mniej zagrożone bezrobociem, niż osoby z wykształceniem średnim ogólnokształcącym, czy zasadniczym zawodowym.

■ Wykres 30. Stopa bezrobocia według wykształcenia w 2011 r. (osoby powyżej 24. roku życia).



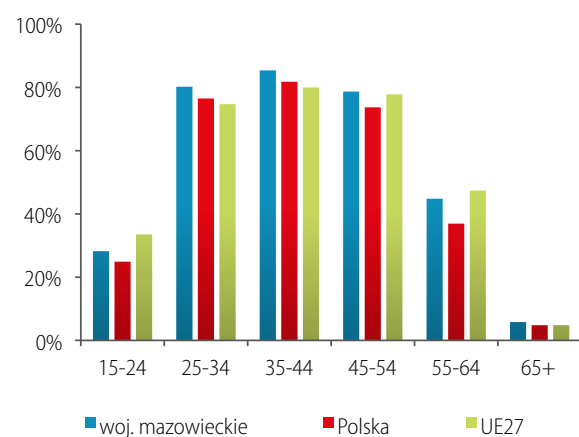
Źródło: BAEL GUS

1.2.4. Młodość i doświadczenie

Polacy później wchodzi na rynek pracy niż mieszkańcy innych państw Unii Europejskiej. W 2008 r. kobiety rozpoczynały karierę zawodową przeciętnie w wieku 21,7 lat, czyli nieco wcześniej niż mieszkanki państw UE15 (22,3 lata) i UE27 (22,1 lata). Młodzi mężczyźni w Polsce z kolei wchodzi na rynek pracy w wieku 21,3 lat, czyli nieznacznie później, niż ich rówieśnicy z państw UE15 (20,2 lata) i UE27 (20,4 lata). Co więcej, Polacy wcześniej przechodzą w stan bierności zawodowej. W 2008 roku reprezentatywna Polka była aktywna zawodowo tylko przez 45 proc. swojego życia, czyli o około 10 pkt. proc. krócej niż Holenderki, Dunki, Irlandki, czy Łotyszki. Proporcje dla mężczyzn nie różnią się na tle UE tak mocno, ale i tak wyrażony w latach przeciętny czas partycypacji mężczyzn w rynku pracy w Polsce wynosi 38,5 roku i należy do najkrótszych w Europie.

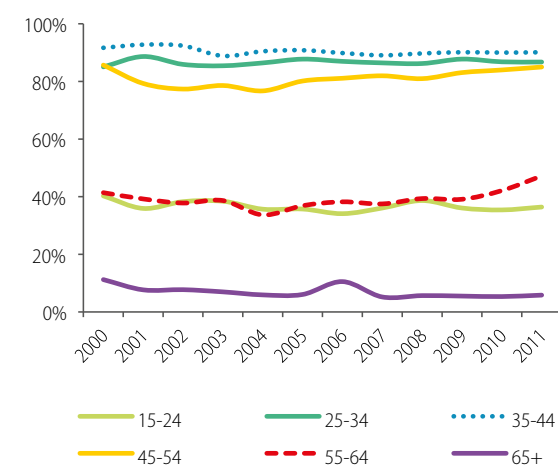
W związku z relatywnie krótką partycypacją Polaków na rynku pracy, największe różnice w aktywności zawodowej względem UE27 występują z jednej strony wśród osób w wieku 15-24 lat a z drugiej wśród osób w wieku 55-64 lat. W przypadku obu grup współczynnik aktywności zawodowej jest o prawie ¼ niższy, niż w całej Unii Europejskiej. Co ciekawe, w przypadku grupy prime-age (25-44 lata), aktywność zawodowa Polaków jest wyższa, niż w całej Unii Europejskiej. Podobnie jest w przypadku wskaźnika zatrudnienia w tej grupie. Jednak wyraźnie niższe wskaźniki w skrajnych grupach wieku (15-24 i 55-64 lata) powodują, że współczynnik aktywności zawodowej i wskaźnik zatrudnienia dla ogółu ludności w wieku produkcyjnym są znacznie niższe, niż w całej Unii (w 2011 r. o odpowiednio 5,1 i 4,6 pkt. proc.).

■ Wykres 31. Aktywność zawodowa wg grup wieku (2011 r.).



Źródło: Eurostat

■ Wykres 32. Współczynnik aktywności zawodowej w województwie mazowieckim wg grup wieku, w latach 2001-2011.

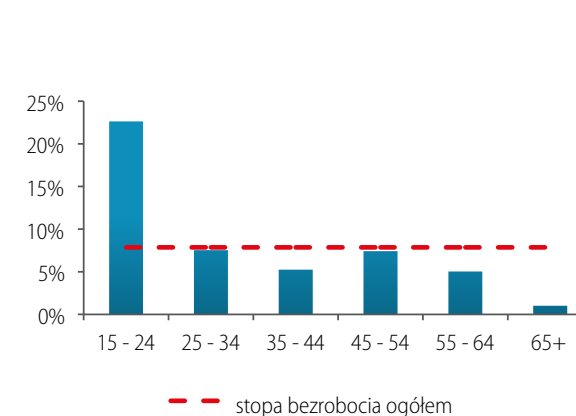


Źródło: Eurostat

Nieco lepiej, niż w całym kraju wygląda sytuacja w województwie mazowieckim. Współczynnik aktywności zawodowej w województwie mazowieckim w grupie wieku 15-64 lata jest niższy o jedynie 0,1 pkt. proc. od wartości dla całej Unii. Jednak podobnie, jak w przypadku całej Polski, w województwie mazowieckim znacznie niższa, niż w UE27 jest aktywność zawodowa najmłodszej grupy (15-24 lata). Co więcej, w ostatnich latach nie obserwuje się wzrostu współczynnika aktywności w tej grupie, a względem 2008 r. odnotowano nawet jego spadek. Obserwuje się natomiast wzrost aktywności zawodowej osób w wieku 45-64 lat. Wśród osób w tej grupie rośnie w ostatnich latach również wskaźnik zatrudnienia.

Osoby w wieku 15-24 lat o relatywnie niskim współczynniku aktywności zawodowej, są grupą borykającą się z najwyższym bezrobociem. W 2011 r. w województwie mazowieckim stopa bezrobocia w tej grupie wyniosła 23 proc. i tym samym była 3,5 razy wyższa, niż wśród ludności w wieku powyżej 24 lat.

■ Wykres 33. Stopa bezrobocia w województwie mazowieckim wg grup wieku (2011 r.).



Źródło: Eurostat

■ Wykres 34. Zatrudnienie w województwie mazowieckim wg grup wieku, w latach 2001-2011.

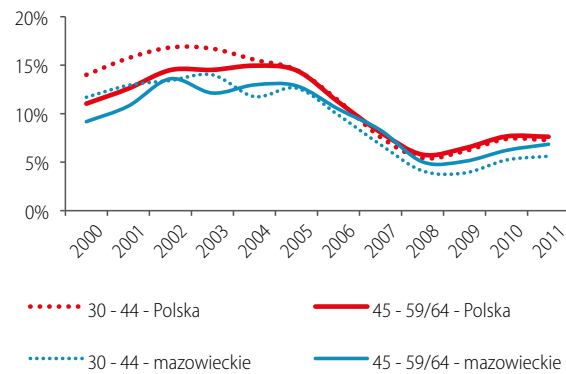


Źródło: Eurostat

Do osób w wieku niemobilnym zaliczamy kobiety w wieku 45-59 lat i mężczyzn w wieku 45-64 lat. Jest to grupa, która nieco różni się pod względem aktywności na rynku pracy od młodszych osób w wieku produkcyjnym. Osoby w wieku niemobilnym charakteryzuje relatywnie niska skłonność do zmiany zawodu lub miejsca pracy, czy podnoszenia kwalifikacji. Niespełna 2 proc. osób w wieku 45-59/64 lat deklaruje uczestnictwo w kształceniu ustawicznym (formalnym i pozaformalnym), podczas gdy w ogóle osób w wieku 25-64 lat odsetek ten jest kilkakrotnie wyższy (IBS, 2009).

Konsekwencją ograniczonej elastyczności osób w wieku niemobilnym są trudności na rynku pracy. Znaczna część osób z tej grupy całkowicie rezygnuje z aktywności zawodowej. Część decyduje się na wcześniejszą emeryturę lub rentę zdrowotną. Inni po prostu zaprzestają długotrwałego i bezskutecznego poszukiwania pracy. W rezultacie, wśród osób w wieku niemobilnym odsetek biernych zawodowo jest kilkakrotnie wyższy, niż w grupie osób w wieku 30-44 lat (Wykres 24). W 2011 roku w województwie mazowieckim współczynnik aktywności zawodowej wśród osób w wieku 30-44 lat sięgał 89 proc., podczas gdy w grupie osób w wieku niemobilnym wyniósł 74 proc. W całym kraju aktywni zawodowo stanowili jedynie 67 proc. osób w wieku niemobilnym.

■ Wykres 35. Stopa bezrobocia wśród osób w wieku niemobilnym i osób w wieku 18-44 lat.



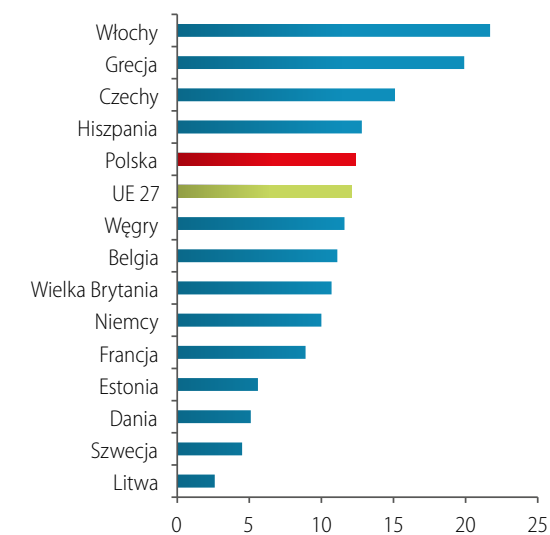
Źródło: Opracowanie własne na podstawie BAEL GUS

Od 2006 r. osoby w wieku 45-59/64 lat mają nieznacznie większy problem ze znalezieniem pracy, niż osoby w wieku 30-44 lat. W 2011 r. stopa bezrobocia wg BAEL wśród osób w wieku niemobilnym była o 1,2 pkt. proc. wyższa niż w grupie osób w wieku od 30 do 44 lat. Co więcej, według danych z marca 2013 roku, aż 43 proc. bezrobotnych w wieku niemobilnym stanowiły osoby długotrwale bezrobotne (powyżej 12 miesięcy). W grupie osób w wieku 25-44 lata, odsetek ten wyniósł 35 proc.³ Co ciekawe, w przypadku osób w wieku niemobilnym bezrobocie dwa razy częściej, niż wśród osób w wieku 30-44 lat kończy się rezygnacją z aktywności zawodowej.⁴

1.2.5. Kobiety i mężczyźni

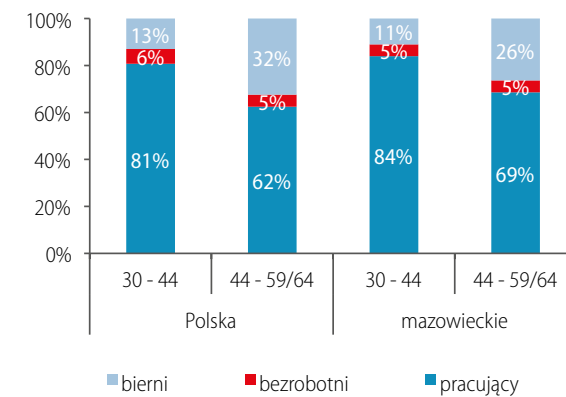
Jak wcześniej wspomniano, aktywność zawodowa wśród kobiet jest niższa, niż wśród mężczyzn. Różnice w uczestnictwie w rynku pracy pomiędzy płciami występują we wszystkich krajach Unii Europejskiej. To, co je od siebie odróżnia, to wielkość luki w aktywności i zatrudnieniu pomiędzy kobietami i mężczyznami.

■ Wykres 37. Różnica współczynnika aktywności zawodowej mężczyzn i kobiet w wieku 15-59 lat (w 2011 r.).



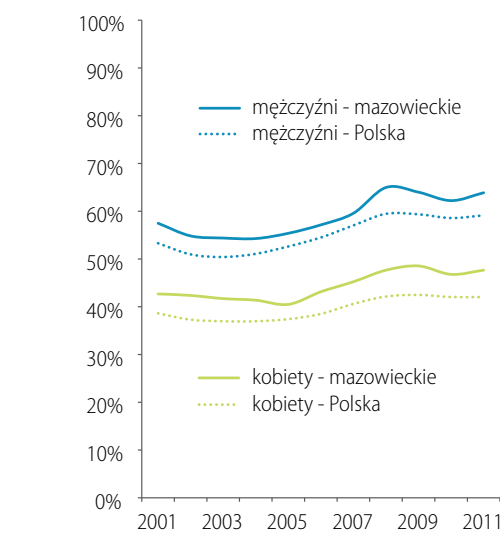
Źródło: BDL GUS

■ Wykres 36. Struktura ludności w wieku niemobilnym i osób w wieku 18-44 lat, wg stanu na rynku pracy (w 2011 r.).



Źródło: Eurostat

■ Wykres 38. Wskaźnik zatrudnienia w grupie osób w wieku 18-59/64 lat.



Źródło: Eurostat

Podobnie, jak w przypadku wielu statystyk związanych z polityką społeczną, pod względem luki w aktywności zawodowej pomiędzy płciami istnieje różnica między północą, a południem Europy. Do krajów, w których jest ona największa należą między innymi Włochy i Grecja. Na północy Europy różnice w udziale kobiet i mężczyzn w rynku pracy są znacznie mniej znaczące. Odpowiadają za to między innymi liczne działania przyczyniające się do aktywizacji zawodowej kobiet, takie jak popularyzacja elastycznych form zatrudnienia w krajach skandynawskich.

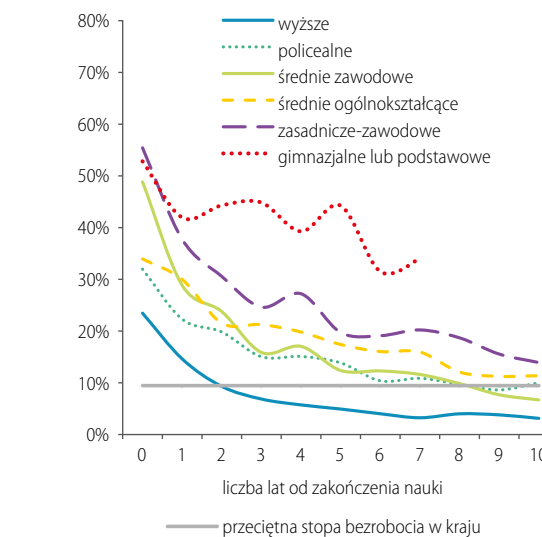
1.2.6. Sytuacja absolwentów szkół i uczelni wyższych

Osoby do 30 roku życia stanowią ¼ aktywnych zawodowo w Polsce. Znaczna część z nich (ponad 15 proc.) to osoby, które w ostatnich 12 miesiącach ukończyły szkołę i dopiero rozpoczynają uczestnictwo w rynku pracy. Z powodu braku cenionych przez pracodawców praktycznych umiejętności i doświadczenia, poszukiwanie pracy jest dla absolwenta relatywnie trudne.

W 2011 roku w Polsce stopa bezrobocia ekonomicznego w grupie absolwentów, którzy ukończyli szkołę w okresie 12. miesięcy przed badaniem sięgnęła 29 proc. W województwie mazowieckim bezrobotni stanowili nieco mniej, bo 21 proc. aktywnych zawodowo absolwentów. Stopa bezrobocia wśród absolwentów różni się w zależności od ich wykształcenia. Najniższe bezrobocie odnotowuje się w przypadku absolwentów szkół wyższych. W 2011 r. wśród osób w wieku do 30 lat, które ukończyły szkołę wyższą w ostatnich 12 miesiącach przed badaniem, stopa bezrobocia wyniosła 21 proc. w całym kraju i 16 proc. na Mazowszu. Natomiast w przypadku absolwentów szkół średnich i zawodowych była ona blisko dwa razy wyższa.

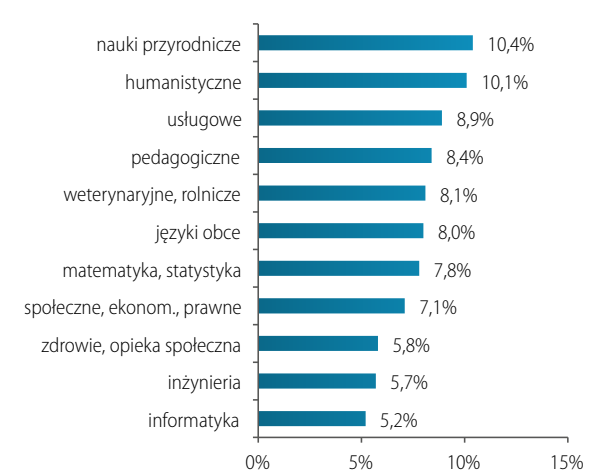
Zatem fakt posiadania wyższego wykształcenia zwiększa szanse na znalezienie pracy już w pierwszych miesiącach uczestnictwa w rynku pracy. Co więcej, już dwa lata po ukończeniu studiów, absolwent szkoły wyższej jest mniej zagrożony bezrobociem, niż przeciętny aktywny zawodowo Polak. W przypadku osób, które zakończyły edukację na niższym poziomie, ryzyko bezrobocia również spada wraz z czasem od ukończenia szkoły. Zawsze jednak pozostaje wyższe niż w przypadku osób legitymujących się dyplomem uczelni wyższych.

■ Wykres 39. Stopa bezrobocia absolwentów według czasu (w latach) od ukończenia szkoły (w Polsce, wg danych z lat 2008-2011).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BAEL GUS

■ Wykres 40. Stopa bezrobocia w Polsce wśród absolwentów danego kierunku w szkole wyższej (dla osób poniżej 35 lat, wg BAEL dla lat 2009-2011).



Co istotne, nie każdy kierunek studiów gwarantuje równie dobrą sytuację na rynku pracy. Najniższa stopa bezrobocia dotyka absolwentów, na pracę których jest obecnie największe zapotrzebowanie. Należą do nich informatycy i inżynierowie. Względnie niskie bezrobocie odnotowuje się także wśród osób, które ukończyły kierunki związane z ochroną zdrowia i opieką społeczną, przy czym najpewniej dotyczy to przede wszystkim absolwentów kierunków medycznych.

3 Według danych Publicznych Służb Zatrudnienia

4 Obliczenia własne na podstawie BAEL

1.2.7. Podsumowanie

Mazowsze wyróżnia się pozytywnie na tle pozostałych regionów pod względem sytuacji na rynku pracy. Aktywność zawodowa ogółem sięga tu 70 proc. i jest o ok. 5 pkt. proc. wyższa niż w całym kraju. Niewiele odstaje również od średniej dla państw Unii Europejskiej. Stopa bezrobocia ekonomicznego na Mazowszu, chociaż stosunkowo wysoka (ok. 10 proc.) również jest niższa niż przeciętnie w innych regionach Polski oraz państwach Unii Europejskiej. Ponieważ jednak osoby w wieku produkcyjnym (kobiety w wieku 15-59 lat i mężczyźni w wieku 15-64 lat) stanowią jedynie 67 proc. mieszkańców regionu, to w rezultacie na każdych 100 mieszkańców Mazowsza przypada jedynie 41 osób pracujących.

Osoby zatrudnione na terenie województwa mazowieckiego są zdecydowanie lepiej wynagradzane niż pracownicy zatrudnieni w innych regionach kraju. W ciągu ostatniej dekady wynagrodzenia te rosły szybciej niż inflacja, co oznacza że mieszkańcy regionu posiadali realnie coraz wyższe dochody do dyspozycji. Wyjątkiem był rok 2012, kiedy to wynagrodzenia rosły wolniej od inflacji, czyli w ujęciu realnym spadły. Najwięcej zarabia się w sektorze usług, w którym istnieje duże zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowanych pracowników i specjalistów. Wyraźnie mniejsze wynagrodzenia oferowane są w przedsiębiorstwach przemysłowych i gospodarstwach rolnych. Ponadprzeciętne zarobki oferowane są przede wszystkim na terenie Warszawy (136 proc. średniej krajowej) oraz Płocka (122 proc. średniej krajowej). W pozostałych miastach regionu (Siedlce, Radom i Ostrołęka) wynagrodzenia są zbliżone do średniej krajowej.

Jednym z najważniejszych czynników determinujących pozycję na rynku pracy, a więc osiąganą wynagrodzenie oraz prawdopodobieństwo posiadania pracy jest wykształcenie. Im wyższe ktoś posiada kwalifikacje, tym więcej ma szansę zarabiać i tym mniej narażony jest na bezrobocie. Lepiej jest przy tym posiadać wykształcenie średnie zawodowe (ukończone technikum) niż średnie ogólnokształcące (ukończone liceum). Osoby z wykształceniem gimnazjalnym lub niższym najczęściej są bierne zawodowo.

Drugim kluczowym czynnikiem wpływającym na pozycję zawodową jest wiek. O ile osoby w tzw. **prime age** (25-44) są w Polsce aktywne zawodowo tak samo często, jak w innych państwach Unii Europejskiej, o tyle zarówno osoby w młodszej (15-24 lata), jak i starszej (45-65 lat) są wyraźnie częściej bierne zawodowo. Szczególną grupą są absolwenci szkół i wyższych uczelni w ciągu roku od zakończenia kształcenia. Są oni zdecydowanie częściej narażeni na bezrobocie niż inne grupy zawodowe. W całym kraju wynosi ono aż 29 proc. Na Mazowszu jest ono na szczęście wyżej niż w innych regionach, wynosi niespełna 21 proc. W relatywnie najgorszej sytuacji są absolwenci kierunków przyrodniczych, humanistycznych, usługowych i pedagogicznych, w najlepszej – absolwenci informatyki, kierunków inżynierskich oraz medycznych.

1.3. Zróżnicowanie wewnętrzne Mazowsza

Wyjątkowo pozytywny obraz Mazowsza, jaki rysuje się z tych danych statystycznych, jest bardzo mylący. Region cechuje się bowiem znaczącymi przestrzennymi dysproporcjami pod względem poziomu i tempa rozwoju. Niemal trzymilionowa, dynamicznie rozwijająca się aglomeracja Warszawska znacząco zawyża wskaźniki społeczno-ekonomiczne dla całego województwa. Widać to wyraźnie jeśli porówna się PKB na mieszkańca na całym Mazowszu oraz na Mazowszu z wyłączeniem Warszawy. W tym drugim przypadku, wskaźnik ten sięga zaledwie 30197 zł, co stanowi 90 proc. średniej krajowej (PKB per capita w całym regionie wynosi ponad 158 proc. średniej krajowej). Ponadto poszczególne obszary regionu bardzo różnią się od siebie pod względem cech demograficznych, charakterystyki rynku pracy oraz struktury. Miasto stołeczne Warszawa posiada jedną z najniższych stóp bezrobocia w kraju (3,7 proc.), co oznacza, że bezrobocie w tym mieście jest niewielkim problemem. Z drugiej strony, najwyższe bezrobocie w kraju odnotowano w powiecie szydłowieckim (35,1 proc.), który również jest częścią województwa mazowieckiego. Powstaje pytanie, czy różnice te są duże czy małe, porównując do innych państw europejskich oraz innych regionów Polski.

1.3.1. Różnice dochodowe

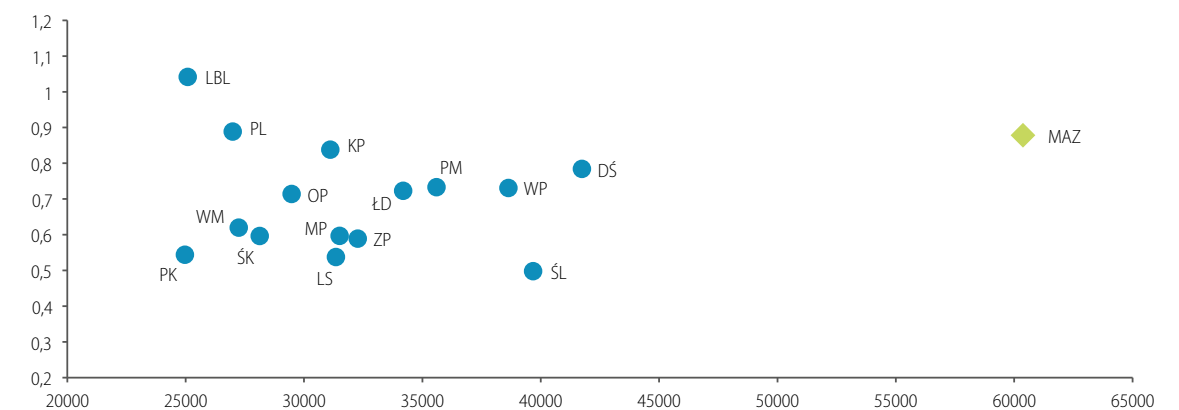
Nierówności dochodowe są koniecznym elementem funkcjonowania gospodarki, gdyż gdyby ich nie było, niemożliwe byłoby również dążenie do zysku. Dążenie to jest zaś jednym z najważniejszych bodźców, skłaniających ludzi do przedsiębiorczości i pracowitości. Z drugiej strony, nadmierne rozwarstwienie społeczeństwa utrudnia

funkcjonowanie rynku i szkodzi rozwojowi gospodarczemu. Zgodnie z rozpowszechnioną teorią ekonomiczną (tzw. krzywą Kuznietza), skala nierówności dochodowych w danym kraju związana jest z poziomem jego rozwoju. Kraje biedne są na ogół dość egalitarne, gdyż gospodarka rynkowa funkcjonuje w nich na niewielką skalę, co utrudnia znaczne wzbogacenie się. W państwach rozwijających się, nierówności dochodowe stopniowo narastają, gdyż uruchomienie mechanizmów rynkowych i relatywnie wysoka produktywność kapitału umożliwia zgromadzenie dużego majątku przez stosunkowo niewielką grupę właścicieli kapitału. W państwach rozwiniętych z kolei nierówności znowu zaczynają maleć, gdyż owoce wzrostu gospodarczego rozprzestrzeniają się stopniowo na całe społeczeństwo, co wspierane jest przez równościową politykę gospodarczą.

Pod względem nierówności dochodowych, Polska nie wyróżnia się ani in plus, ani in minus na tle innych państw. W 2010 r. współczynnik Giniego – najpopularniejsza miara zróżnicowania dochodów, był tutaj tylko nieznacznie wyższy niż średnia dla krajów Unii Europejskiej. Bardziej egalitarne są państwa skandynawskie a spośród krajów naszego regionu – Czechy. Mniej egalitarne niż Polska są natomiast takie państwa jak: Hiszpania, Portugalia oraz Irlandia.

Polska nie jest jednak państwem jednolitym pod względem nierówności dochodowych. W niektórych regionach kraju są one znacząco wyższe, niż w innych. Nie jest to jednak w żaden widoczny sposób skorelowane z poziomem dobrobytu w poszczególnych regionach. Na Mazowszu, poziom nierówności jest wprawdzie wyższy niż przeciętnie w kraju, ale zarazem niższy niż na Lubelszczyźnie – drugim najbiedniejszym regionie Polski. Nawet więc jeżeli zróżnicowanie dochodów jest w Polsce zbyt wysokie, to Mazowsze nie należy do regionów, w których problem ten jest szczególnie dotkliwy.

■ Wykres 41. PKB per capita a nierówności dochodowe w regionach Polski w 2011 roku.

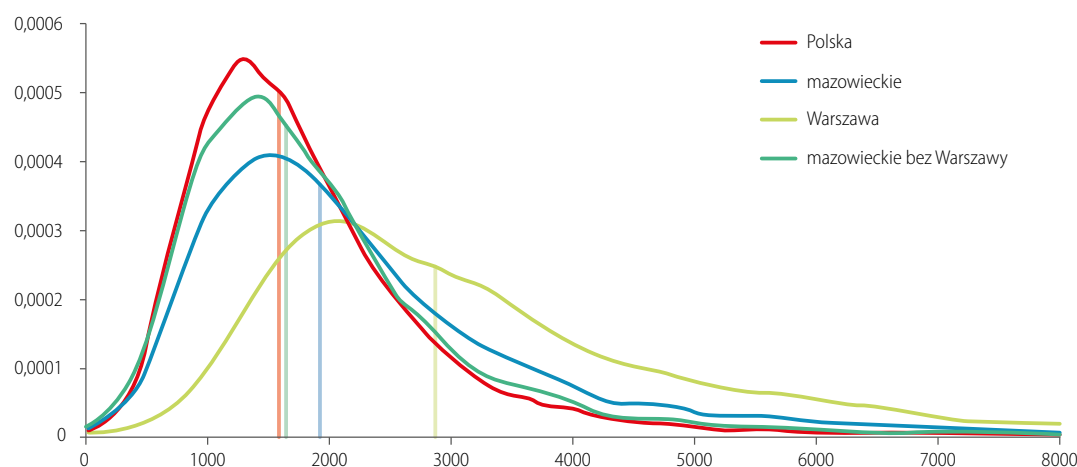


Źródło: Opracowanie własne na podstawie BBGD i BDL GUS.

Zróżnicowanie dochodów może przejawiać się na różne sposoby. Może być tak, że w społeczeństwie istnieje liczna grupa osób bardzo ubogich, przy stosunkowo niewielkiej liczbie osób bardzo bogatych, albo na odwrót, gdy duża liczba osób majątnych koegzystuje z niewielkim gronem ludzi znajdujących się w ubóstwie. W przypadku Mazowsza zachodzi raczej ta druga sytuacja. Nierówności są tu wyższe niż w całym kraju, ale wynika to wyłącznie z obecności większej liczby osób osiągających bardzo wysokie dochody.

Osoby te mieszkają głównie w Warszawie. Jeśli oszacować rozkład dochodów na Mazowszu, ale z pominięciem stolicy, to nie będzie się on istotnie różnił od rozkładu dochodów w całym kraju (patrz wykres 3). Innymi słowy, wbrew temu co mogłyby sugerować przedstawione na początku niniejszego opracowania dane PKB, osoby mieszkające na Mazowszu, ale poza stolicą, nie różnią pod względem zamożności od mieszkańców innych regionów kraju. Rozkład dochodów mieszkańców Warszawy znacząco wyróżnia się od rozkładu dla Polski. Po pierwsze, średnie osiąganą przez nich zarobki są wyraźnie wyższe. Po drugie, sam rozkład jest o wiele bardziej spłaszczony, co oznacza, że nierówności dochodowe są tu znacznie wyższe, niż w całym kraju. Należy jednak zaznaczyć, że znacznie mniej jest również osób bardzo ubogich.

■ Wykres 42. Rozkład miesięcznych dochodów ekwiwalentnych w 2011 r. Pionową linią zaznaczono wartość medianową w danej grupie dochodów.

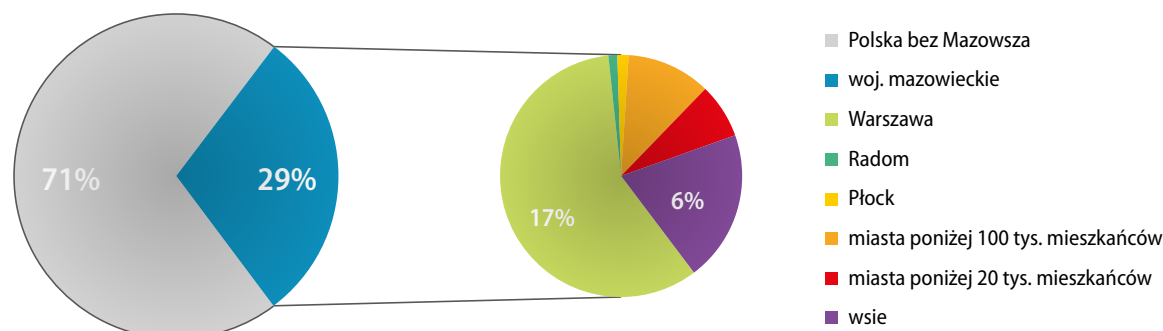


Źródło: Opracowanie własne na podstawie BBGD.

Jak już wspomniano, nierówności dochodowe na Mazowszu a szczególnie w samej Warszawie nie wynikają z dużej liczby osób ubogich, ale z ponadprzeciętnej liczby osób bardzo zamożnych. Kim oni są? Jedyne 10 proc. najbogatszych gospodarstw domowych w Polsce osiąga dochody przekraczające 3 tys. zł. na osobę w rodzinie. Spośród nich prawie 1/3 mieszka na Mazowszu. Jest ich tutaj łącznie ponad trzykrotnie więcej niż na Śląsku i ponad czterokrotnie więcej niż na Dolnym Śląsku, a są to dwa kolejne najbardziej zamożne regiony w Polsce.

W obrębie Mazowsza, zdecydowanie najwięcej osób osiągających wysokie dochody zamieszkuje Warszawę (ponad 56 proc.). Bardzo nielicznie są oni zaś reprezentowani w Radomiu oraz Płocku. Zaskakujący może się natomiast wydawać fakt, że aż 20 proc. zamożnych mieszkańców Mazowsza mieszka na terenach wiejskich. Nie należy jednak przez to rozumieć, że czerpią oni dochody z rolnictwa. Jest tak jedynie w przypadku niespełna 15 proc. spośród nich. Pozostali jedynie zamieszkują na terenach wiejskich, najprawdopodobniej zlokalizowanych w pobliżu Warszawy.

■ Wykres 43. Rozkład pochodzenia 10 proc. najbogatszych mieszkańców kraju.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BBGD

Można podnieść zarzut, że zamożność omawianej grupy społecznej jest pozorna, gdyż koszty życia w Warszawie są o wiele wyższe niż w innych częściach Polski. Ten sam dochód ekwiwalentny ma więc tutaj mniejszą siłę nabywczą. Jest to niewątpliwie prawda, ale, jak wskazuje Badanie Budżetów Gospodarstw Domowych, zamożni mieszkańcy Mazowsza dysponują większą liczbą dóbr luksusowych (samochodów, sprzętu elektronicznego) oraz o blisko 50 proc. większą powierzchnią mieszkalną na członka rodziny niż przedstawiciele biedniejszych grup społecznych. Mimo to, zamożni mieszkańcy Mazowsza są jedynie umiarkowanie zadowoleni ze swojej sytuacji materialnej. Wprawdzie ponad połowa spośród nich ocenia swoją sytuację materialną jako dobrą, ale prawie 30 proc. jedynie jako przeciętną.

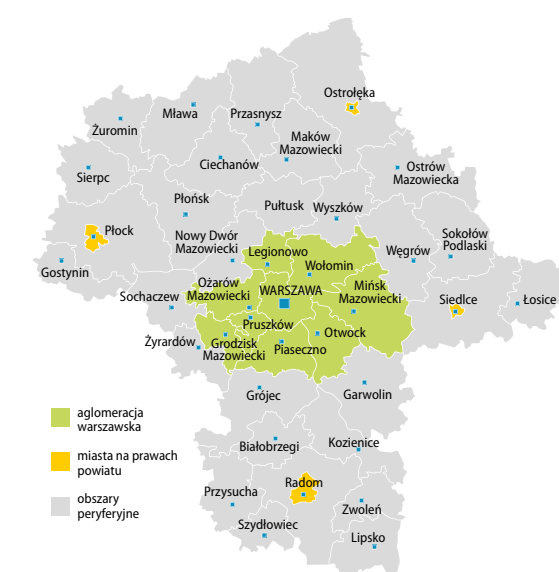
1.3.2. Aglomeracja Warszawska, ośrodki regionalne i obszary peryferyjne

Analizując takie wskaźniki, jak wielkość dochodów, stopa bezrobocia, udziały poszczególnych sektorów w zatrudnieniu, itp. można wyróżnić na terenie Mazowsza przynajmniej 3 różne obszary funkcjonalne, które w istotny sposób różnią się od siebie pod względem sytuacji społeczno-ekonomicznej. Są to:

1. Aglomeracja warszawska
2. Miasta na prawach powiatu: Radom, Siedlce, Płock i Ostrołęka
3. Obszary peryferyjne

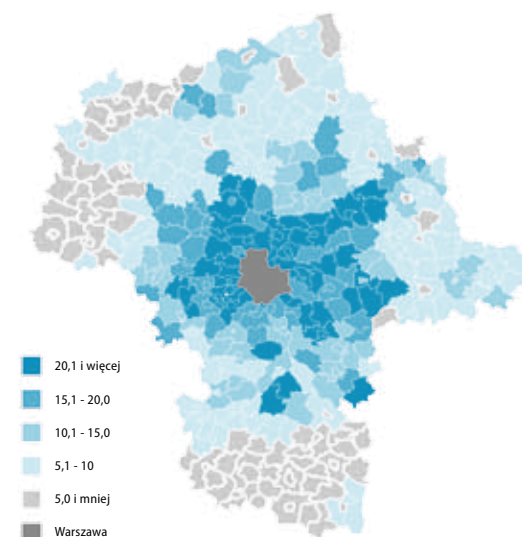
Granice geograficzne tych obszarów przedstawione zostały na Rysunku 2. Zaproponowany przez nas podział wydaje się lepiej ujmować specyfikę różnych obszarów województwa niż podział na podregiony, o tyle należy pamiętać, że ma ona charakter jedynie przybliżony. Oddziaływanie ekonomiczne aglomeracji stołecznej sięga znacznie dalej niż tylko na powiaty wokół Warszawy (patrz Rysunek 3.). Podobnie zasięg pozostałych miast regionu jest większy niż przedstawiono. Także obszary peryferyjne Mazowsza nie stanowią monolitu i są bardzo zróżnicowane wewnętrznie.

■ Rysunek 3. Obszary funkcjonalne województwa mazowieckiego



Źródło: Opracowanie własne.

■ Rysunek 4. Udział przyjeżdżających do pracy do Warszawy w liczbie zatrudnionych w gminie w 2006 r. (w proc.).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010-2020.

Co drugi mieszkaniec województwa mazowieckiego (łącznie 2,8 mln osób) zamieszkuje na obszarze aglomeracji warszawskiej, a co trzeci (1,72 mln osób) w samej Warszawie. Stolica zasięgiem swojego oddziaływania obejmuje jednak znacznie więcej osób, które codziennie przyjeżdżają do niej w celach zarobkowych, edukacyjnych, bądź rozrywkowych (patrz: wykres 3). Na krańcach województwa, gdzie nie sięgają wpływy stolicy, duże znaczenie społeczno-ekonomiczne odgrywają miasta: Radom, Siedlce, Płock i Ostrołęka. Stanowią one lokalne centra przemysłu, edukacji oraz kultury. Na pozostałych, peryferyjnych obszarach Mazowsza zamieszkuje blisko 2 mln osób trudniących się przeważnie rolnictwem. Podstawowe wskaźniki społeczno ekonomiczne każdego z tych obszarów zostały zaprezentowane w poniższej tabeli.

■ **Tabela 2. Charakterystyka ekonomiczna obszarów funkcjonalnych w województwie Mazowieckim.**

	Aglomeracja Warszawska	Miasta na prawach powiatu	Obszary peryferyjne
Stopa bezrobocia rejestrowanego 2010 roku:			
	6,5 proc.	16,6 proc.	17,5 proc.
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto :			
	4419,64	3508,72	2844,73
Udział sektorów w zatrudnieniu w 2009 roku:			
rolnictwo	3,4 proc.	1,8 proc.	52,5 proc.
przemysł	17,9 proc.	35,7 proc.	18,3 proc.
usługi	78,7 proc.	62,6 proc.	29,2 proc.

Źródło: Oszacowanie własne na podstawie danych GUS.

Aglomeracja warszawska

Aglomeracja warszawska to przede wszystkim centrum usług, w którym to sektorze pracuje blisko 80 proc. zatrudnionych (w samej stolicy 85 proc.). Większość zajmuje się handlem, administracją i działalnością finansową. Warszawa posiada w tych sektorach wyjątkową pozycję na tle innych miast Polski. Świadczy o tym chociażby fakt, że 40 proc. całkowitej powierzchni biurowej dostępnej w Polsce (3,5 mln m²) mieści się w Warszawie.

Dynamika gospodarcza Warszawy jest w dużej mierze następstwem jej stołecznej funkcji. To tu ulokowane są najważniejsze polskie instytucje publiczne oraz urzędy administracyjne, w tym agencje regulacyjne, takie jak Komisja Nadzoru Finansowego, Urząd Regulacji Energetyki, bądź Urząd Komunikacji Elektronicznej. Dzięki obecności tych instytucji, w Warszawie chętnie lokowane są centrale międzynarodowych przedsiębiorstw działających w Polsce oraz instytucji finansowych. Dla tych ostatnich ważna jest również obecność największego i najszybciej rozwijającego się w tej części Europy rynku kapitałowego – Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie.

Miasta na prawach powiatu

Płock, Siedlce, Radom i Ostrołęka to dawne miasta wojewódzkie, które w 1999 r. zostały włączone do województwa mazowieckiego jako miasta na prawach powiatu. Mimo niższego statusu wciąż pełnią one rolę regionalnych centrów gospodarczych oraz usługowych dla okolicznych powiatów. Do tej samej kategorii należałoby również zaliczyć Ciechanów, ale ze względu na to, że nie stał się miastem na prawach powiatu, zakres dostępnych danych statystycznych na jego temat jest bardzo ograniczony. Dlatego w niniejszym raporcie, Ciechanów został zakwalifikowany jako lokalne a nie regionalne centrum rozwoju. Każde z omawianych miast stanowi regionalny ośrodek szkolnictwa. Wszystkie cechują się podobnym udziałem sektorów rolnictwa, usług, i przemysłu w zatrudnieniu. Znacząco jednak różnią się od siebie poziomem bezrobocia oraz przeciętnej płacy.

- Najlepiej prosperującym spośród omawianych miast jest Płock. Poziom bezrobocia jest umiarkowany (11 proc.), a przeciętne miesięczne wynagrodzenie jego mieszkańców jest relatywnie wysokie (4133 zł miesięcznie, 120 proc. średniej krajowej). Płock słynie z atrakcji turystycznych, takich jak wyjątkowe w skali kraju zabytki średniowieczne oraz unikatowe walory przyrodnicze. W mieście działają największe w Polsce zakłady petrochemiczne powstałe w 1959 roku (dzisiejszy PKN Orlen).
- Radom stanowił niegdyś główny ośrodek przemysłu zbrojeniowego w Polsce. Państwowa Wytwórnia Broni w tym mieście powstała już w latach 20 XX w. Fabryka po 90 latach burzliwej historii funkcjonuje nadal, już jako prywatna firma, pod nazwą: Fabryka Broni „Łucznik” – Radom sp. z o.o. Spośród wszystkich mazowieckich miast na prawach powiatu Radom jest w najgorszej kondycji ekonomicznej. Cechuje się wysokim bezrobociem (22,7 proc.), niskimi wynagrodzeniami (3136 zł, 91 proc. średniej krajowej) oraz niewielkimi nakładami inwestycyjnymi.

- Siedlce to miasto położone najbliżej Warszawy z omawianych (90 km) i dobrze z nią skomunikowane. Miasto charakteryzuje stosunkowo dobra sytuacja na rynku pracy. Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła tu w 2010 roku 10,1 proc. Jednocześnie przeciętna płaca w mieście jest dość niska – wynosi 3191 zł czyli 93 proc. średniej krajowej.
- Ostrołęka to najmniejsze z omawianych miast (55 tysięcy mieszkańców). Sytuacja na lokalnym rynku pracy nie jest korzystna – stopa bezrobocia jest znacznie wyższa od krajowej (15,5 proc.). Przeciętne wynagrodzenie w mieście jest zbliżone do średniej krajowej (3391 zł). W Ostrołęce mieści się jedna z największych w Polsce fabryk celulozy i papieru.

Obszary peryferyjne

Obszary peryferyjne województwa mazowieckiego znajdują się w zdecydowanie najgorszej sytuacji ekonomicznej w regionie. Głównym sektorem gospodarczym jest tu rolnictwo. Areal gospodarstw rolnych jest jednak niski – przeciętnie 6,57 ha, co nie pozwala osiągnąć wysokich wynagrodzeń. Ponadto, dużym problemem jest tu wysokie bezrobocie. Należy jednak pamiętać, że obszary peryferyjne województwa Mazowieckiego są bardzo zróżnicowane wewnętrznie. Przykładowo, w powiecie szydłowieckim bezrobocie rejestrowane sięga 35,1 proc. zaś w powiecie sokołowskim: 9,6 proc.

1.3.3. Podsumowanie

Istotnym, ale łatwym do przeoczenia faktem dotyczącym województwa mazowieckiego jest jego znaczne zróżnicowanie wewnętrzne. Na jego terenie można wyróżnić co najmniej trzy obszary funkcjonalne różniące się strukturą gospodarczą, poziomem bezrobocia oraz wysokością wynagrodzeń. Pierwszym z nich jest zdominowana przez sektor usług i względnie bogata aglomeracja warszawska. Drugim, pozostałe miasta na prawach powiatu: Radom, Płock, Siedlce i Ostrołęka, w których wciąż dużą rolę odgrywa przemysł. Trzecim – obszary peryferyjne, w których wciąż dominuje rolnictwo. Poziom zróżnicowania wewnętrznego na Mazowszu nie wydaje się szczególnie wysoki w porównaniu do innych regionów Polski i Europy, ale niewątpliwie ważnym celem polityki regionalnej jest sprawienie, by wraz ze stolicą rozwijały się także biedniejsze obszary województwa. Ze względu na odrębność ich struktury gospodarczej, warto przyrzeć się tym czynnikom wzrostu gospodarczego, które w ich kontekście odgrywają najważniejszą rolę. Dlatego w kolejnych podrozdziałach omówione zostaną kolejno: kapitał ludzki, mający duże znaczenie dla rozwoju sektora usług; inwestycje infrastrukturalne i przedsiębiorstw, kluczowe dla wszystkich branż, ale szczególnie przemysłu oraz jakość gleb i efektywność gospodarowania w rolnictwie.

1.4. Kapitał ludzki

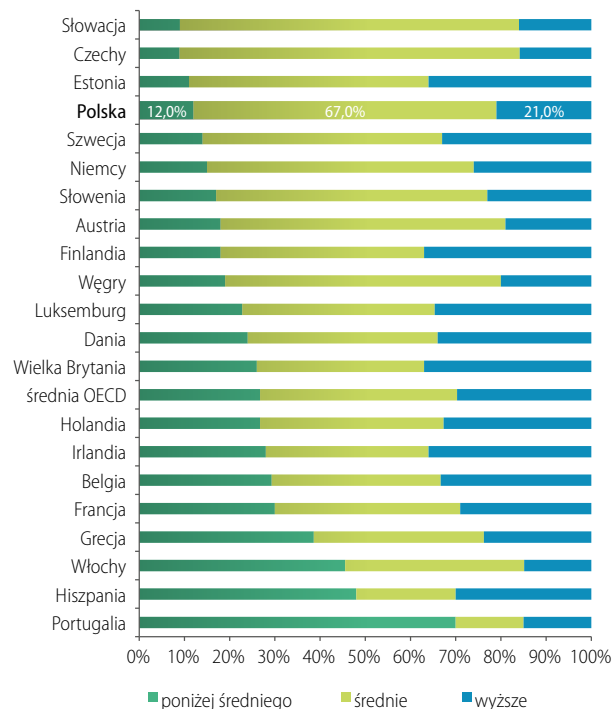
Dominującym sektorem gospodarczym na Mazowszu, szczególnie w obrębie aglomeracji warszawskiej są usługi, przede wszystkim usługi rynkowe: finansowe, informatyczne, prawne, komunikacyjne, itp. Podstawowym czynnikiem determinującym rozwój tych branż jest zaś kapitał ludzki (w odróżnieniu od tradycyjnego przemysłu, gdzie dominuje kapitał fizyczny), a więc wiedza i umiejętności pracowników. Kapitał ludzki nabywa się w dużej mierze poprzez edukację, nie tylko tę odbywaną w szkole i na studiach, lecz także w wieku dorosłym. Jakość kształcenia na Mazowszu jest więc ważna z punktu widzenia rozwoju wspomnianych branż oraz wzrostu gospodarczego całego regionu.

Warto również pamiętać, że ze względu na rosnącą rolę sektora usług, kapitał ludzki stał się istotnym czynnikiem wpływającym na zróżnicowanie sytuacji gospodarczej poszczególnych obszarów Mazowsza. Nowoczesne usługi rozwijają się tam, gdzie dostępnych jest wielu odpowiednio wykształconych pracowników. Dobre wykształcenie to jednak długotrwała i kosztowna inwestycja, na którą w przypadku niskiej jakości kształcenia publicznego, mogą sobie pozwolić tylko najlepiej sytuowani. Dlatego zrównoważony rozwój całego regionu wymaga dostępności dobrych szkół oraz wsparcia uczniów pochodzących z niezamożnych rodzin. Dodatkowym efektem takiej polityki jest wzrost mobilności społecznej, a więc poszerzenie możliwości awansu osób z niższych warstw społecznych. W dalszej części raportu omówione zostały różne aspekty kształcenia, od pierwszych etapów edukacji, przez naukę szkolną aż po studia wyższe oraz kształcenie ustawiczne. Przeanalizowaliśmy nie tylko dostępność i powszechność kształcenia na Mazowszu na poszczególnych etapach, ale również jego wyniki na tle kraju i w kontekście międzynarodowym.

1.4.1. Wykształcenie Polaków na tle Europy

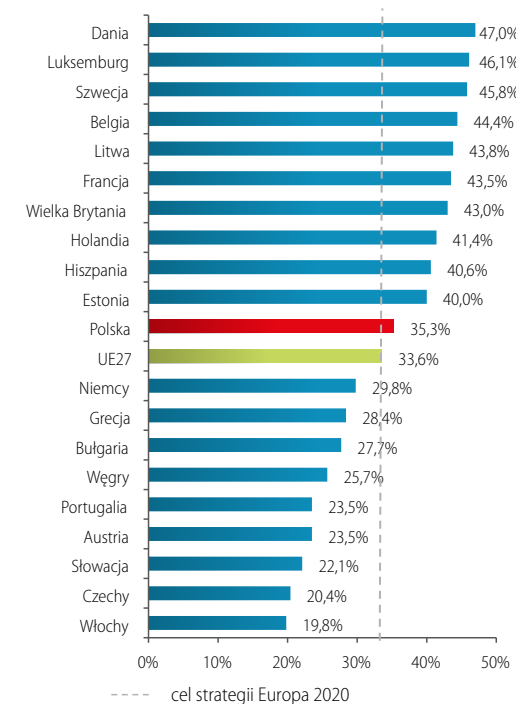
Idealna miara kapitału ludzkiego nie istnieje. Popularnym, choć nieidealnym jego przybliżeniem jest poziom zdobytego wykształcenia. Polacy wśród mieszkańców innych państw Unii Europejskiej wyróżniają się dużą liczbą osób, które zdobyły wykształcenie średnie. Jedynie 12 proc. osób w wieku 25-64 przerwało edukację na poziomie szkoły podstawowej lub gimnazjum (Wykres 44.). Jest to trzeci najlepszy wynik w Europie. Z drugiej strony, stosunkowo niewiele osób (21 proc.) uzyskało wykształcenie wyższe. Na tym tle korzystnie przedstawiają się mieszkańcy Mazowsza. W tej samej grupie wieku 32 proc. z nich posiada dyplom wyższej uczelni, a jedynie 9,8 proc. nie ukończyło szkoły średniej.

■ Wykres 44. Procent osób w wieku 25-64, według najwyższego uzyskanego wykształcenia (2009 r.).



Źródło: OECD

■ Wykres 45. Osoby w wieku 30-34 lata z wyższym wykształceniem (2010 r.).



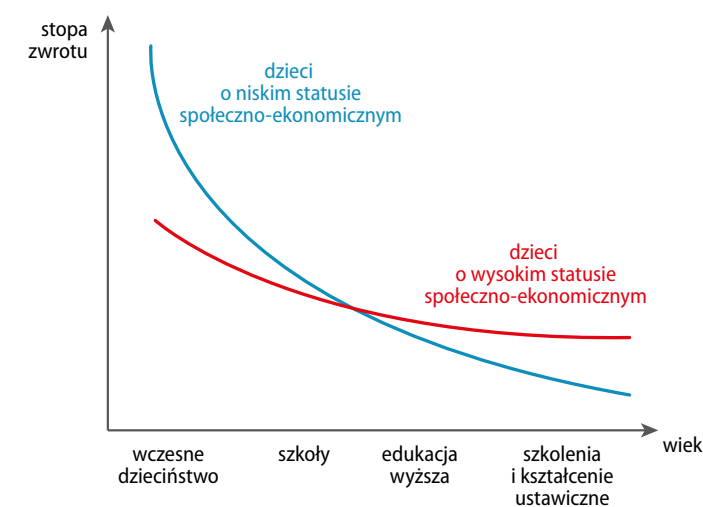
Źródło: Eurostat

Należy podkreślić, że wykształcenie Polaków systematycznie się poprawia. Pod koniec lat 80. wyższe wykształcenie miało niecałe 10 proc. osób w wieku 25-64 lat. Transformacja przyniosła upowszechnienie edukacji wyższej, określane mianem „boomu edukacyjnego”. Dwie dekady później, w 2010 r. studia wyższe ukończyło 35 proc. Polaków (i 48,7 proc. mieszkańców Mazowsza) w wieku 30-34 lata (Wykres 2). Odsetek ten jest nieznacznie wyższy niż średnia w Unii Europejskiej (33,6 proc.). Obecnie większym problemem jest jakość wyższego wykształcenia niż jego powszechność. W międzynarodowych rankingach szkół wyższych najlepsze polskie uczelnie lokowane są w trzeciej bądź czwartej setce (za www.topuniversities.com).

1.4.2. Znaczenie wczesnej edukacji – żłobki i przedszkola na Mazowszu

O ile znaczenie edukacji szkolnej dla akumulacji kapitału ludzkiego jest powszechnie znane, o tyle niewiele osób zdaje sobie sprawę z wagi kształcenia we wczesnym dzieciństwie. To właśnie w tym okresie dzieci nabywają ważną umiejętność uczenia się oraz kształtują swoje zdolności interpersonalne. Im lepsze będą miały do tego warunki, tym łatwiej i szybciej będą potem zdobywać wiedzę oraz kapitał społeczny.

■ Rysunek 5. Stopa zwrotu ze wsparcia edukacyjnego na różnych etapach życia.

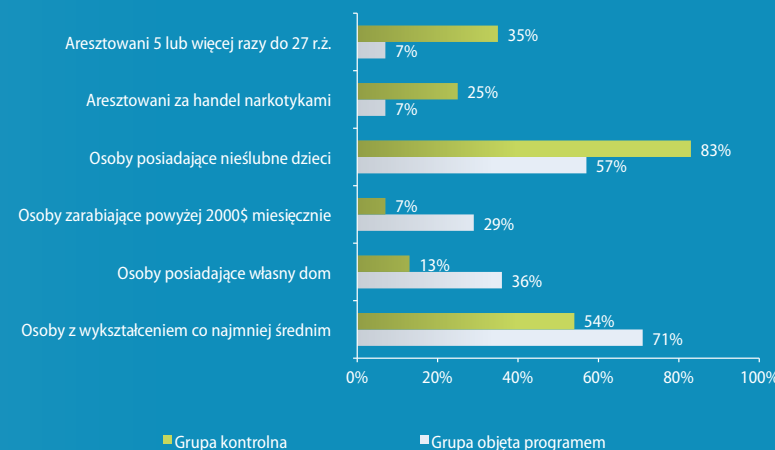


Źródło: Wössmann, L., Schütz, G., 2006, „Efficiency and Equity in European Education and Training Systems”, European Commission, European Expert Network on Economics of Education

Już na tym etapie zaczynają zaznaczać się różnice między dziećmi z rodzin o wysokim i niskim statusie społecznym, gdyż te pierwsze otrzymują często większe wsparcie rozwojowe. Dlatego jedną z form wyrównywania szans edukacyjnych i społecznych jest upowszechnianie edukacji przedszkolnej, w której dzieci objęte są opieką wychowawców oraz przebywają w grupie, co ułatwia nabywanie przez nie umiejętności społecznych. Co więcej, edukacja przedszkolna wydaje się bardziej skutecznym narzędziem wyrównywania szans dzieci z rodzin o niskim statusie społecznym niż pomoc na późniejszych etapach edukacji. Ilustruje to Rysunek 5. Wsparcie edukacyjne dzieci z rodzin o wysokim statusie przynosi relatywnie mniejsze korzyści na wczesnych etapach, gdyż dzieci te i tak objęte są opieką w domu. Znaczenie opieki przedszkolnej pokazują też badania opisane w Ramce 1.

■ RAMKA 1. WPŁYW WCZESNEJ EDUKACJI NA SOCJALIZACJĘ DZIECI Z RODZIN O NISKIM STATUSIE SPOŁECZNYM

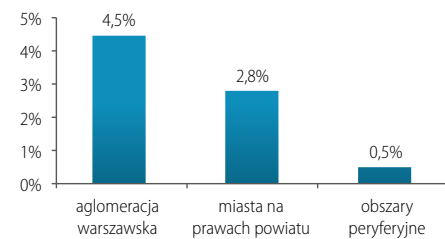
W latach sześćdziesiątych amerykańska organizacja HighScope objęła nowatorskim wówczas programem (The HighScope Perry Preschool Project) ponad setkę dzieci w wieku 3-4 lat, urodzonych w biednych, afro-amerykańskich rodzinach. Spośród dzieci wylosowano grupę, która została objęta wysokiej jakości programem przedszkolnym, podczas gdy pozostałe dzieci stanowiły grupę kontrolną, która nie uczęszczała do przedszkola. W ostatniej fazie badania przeprowadzono wywiady z dorosłymi, nadal żyjącymi uczestnikami doświadczenia. Analiza wyników wykazała, że osoby objęte programem przedszkolnym odnosiły większe sukcesy edukacyjne i zawodowe oraz byli rzadziej karani.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie https://www.ncjrs.gov/html/ojjdp/2000_10_1/contents.html

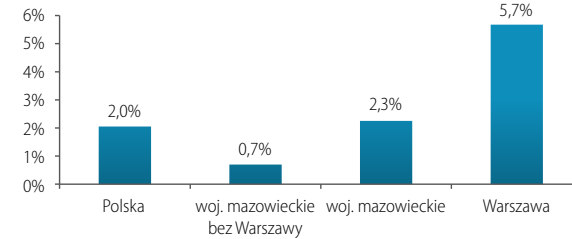
Żłobki powszechnie postrzegane są jako instytucje opiekujące się małymi dziećmi pracujących rodziców. Jednak dzisiejsze żłobki i przedszkola, pełnią nie tylko funkcje opiekuńcze, pozwalając (przede wszystkim matkom) uczestniczyć w rynku pracy. Upowszechnianie tej formy opieki nad dziećmi jest zarówno elementem polityki rynku pracy, jak i ważnym celem edukacyjnym. Mieszkańcy województwa mazowieckiego częściej niż rodziny z innych regionów Polski oddają swoje dzieci pod opiekę żłobków (Wykres 47.). Jedynie 2 proc. dzieci w wieku 0-3 lat w Polsce korzystało z opieki żłobków (2010), podczas gdy w stolicy był to prawie trzykrotnie wyższy odsetek (5,7 proc.) (Wykres 47.). Taki a nie inny wzorzec upowszechnienia tej formy opieki wynika po pierwsze z wyższej aktywności zawodowej kobiet zamieszkujących w aglomeracji warszawskiej, a po drugie z większej dostępności miejsc w żłobkach, tak publicznych jak i prywatnych (Wykres 50.).

■ Wykres 46. Odsetek dzieci w wieku 0-3 lat, dla których było miejsce w publicznych żłobkach w 2010 roku (woj. mazowieckie).



Źródło: BDL GUS, MEN.

■ Wykres 47. Odsetek dzieci w wieku 0-3 lat korzystających z opieki żłobków w 2010 roku.

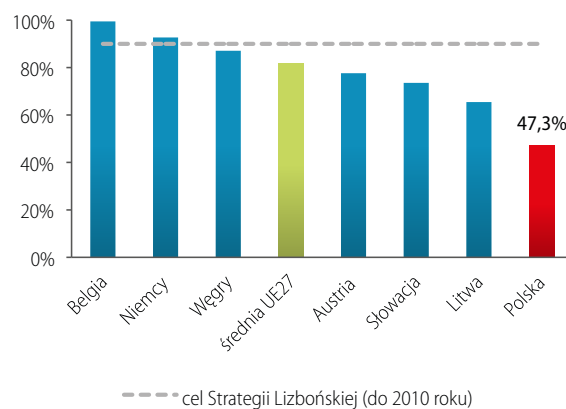


Źródło: BDL GUS.

W kwietniu 2011 roku weszła w życie ustawa o opiece nad dziećmi do lat trzech, która powierza tworzenie i prowadzenie żłobków i klubów dziecięcych urządzeniom gmin i umożliwia taką działalność osobom fizycznym i prawnym. Wcześniej, żłobki objęte były wyjątkowo restrykcyjnymi przepisami dotyczącymi między innymi kwalifikacji medycznych personelu i mogły być prowadzone jedynie przez zakłady opieki zdrowotnej. Złagodzenie surowych wymogów powinno spowodować wzrost dostępności tej formy opieki, na przykład w postaci żłobków przyzakładowych i klubów dziecięcych. Od czasu wprowadzenia nowych przepisów do końca roku 2011 utworzono w Warszawie 9 prywatnych żłobków upoważnionych do opieki nad dziećmi do trzeciego roku życia. Pokazuje to istnienie zapotrzebowania na tego rodzaju placówki.

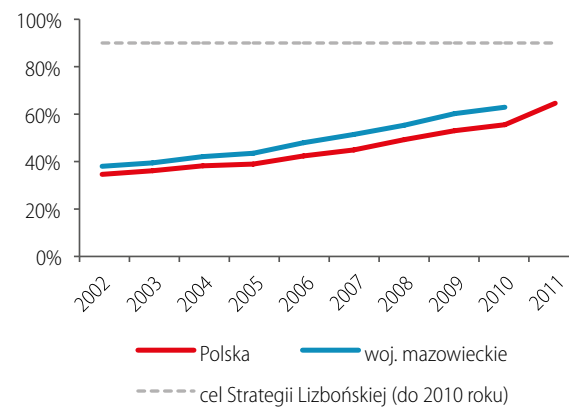
Rodziny w Polsce o wiele mniej chętnie posyłają swoje dzieci do przedszkoli, niż rodziny w innych państwach Unii Europejskiej (Wykres 48.). Od kilku lat jednak systematycznie się to zmienia. Jeszcze w 2005 r. do przedszkoli uczęszczało niespełna 40 proc. dzieci, natomiast w 2011 r. było to już blisko 65 proc., przy czym na Mazowszu odsetek ten jest stale o kilka pkt. proc. wyższy.

■ Wykres 48. Odsetek dzieci w wieku 3-5 lat uczęszczających do przedszkola (w 2008 r.).



Źródło: OECD

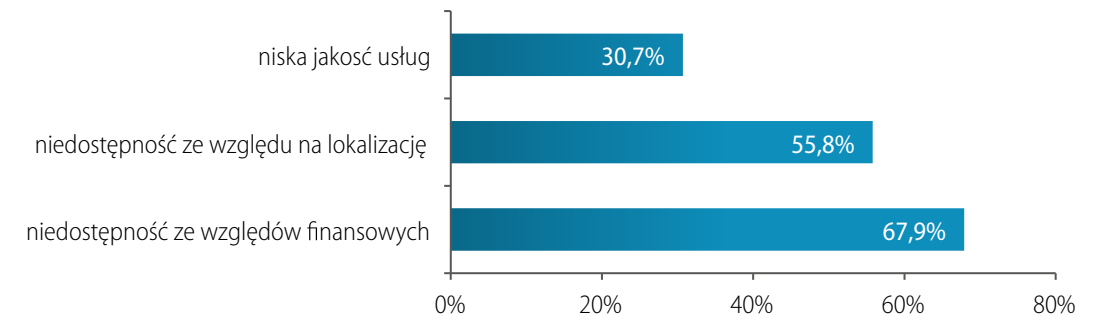
■ Wykres 49. Odsetek dzieci w wieku 3-5 lat uczęszczających do przedszkola.



Źródło: BDL GUS, MEN.

Można zadać pytanie, czym w Polsce podyktowane są decyzje o wysłaniu bądź niewysłaniu dziecka do przedszkola. Czy stoi za tym niewielka dostępność tego rodzaju placówek, względy finansowe, czy też przekonanie, że dzieci lepiej wychowywać w domu? Według wyników BAEL, w 2010 roku 5,2 proc. kobiet w Polsce nie mogło podjąć pracy w pełnym wymiarze godzin lub w ogóle jej nie poszukiwało ze względu na konieczność opieki nad dzieckiem lub inną osobą. 37 proc. z nich nie zdecydowało się na oddanie dziecka do przedszkola lub żłobka powołując się kolejno na barierę finansową, niedostępność odpowiedniej placówki bądź niską jakość oferowanych usług (Wykres 50.).

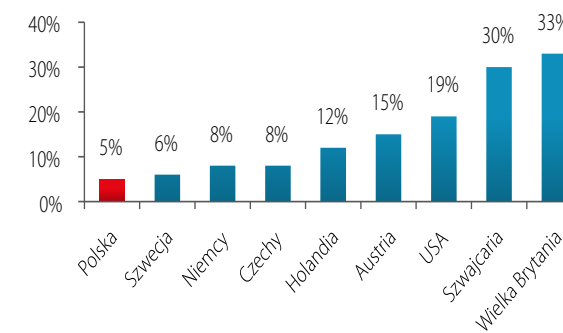
■ Wykres 50. Deklarowane przyczyny niekorzystania z usług przedszkola lub żłobka wśród kobiet pracujących w niepełnym wymiarze godzin lub nie poszukujących pracy ze względu na konieczność opieki nad dzieckiem (2010 r.).



Źródło: BAEL GUS

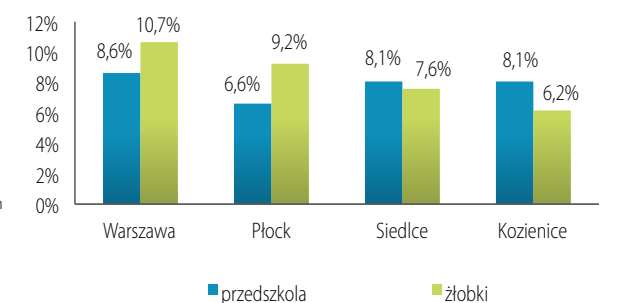
Dane z BAEL – sugerujące, że największą barierą w korzystaniu z usług przedszkoli są czynniki finansowe stoją w kontraście z wynikami badań OECD na temat kosztów zinstytucjonalizowanej opieki nad dziećmi w państwach rozwiniętych. Przeanalizowano stosunek przeciętnej opłaty za przedszkole oraz żłobek do przeciętnego dochodu rodziny 2+2 (dwójka dzieci w wieku 2 i 3 lata i dwoje rodziców), w której oboje rodziców ma pracę i łącznie otrzymują 167 proc. średniego wynagrodzenia w swoim kraju. Wzięto również pod uwagę świadczenia społeczne i ulgi podatkowe z tytułu posiadania dzieci. Wyniki badania przedstawia poniższy wykres.

■ Wykres 51. Wysokość kosztów żłobków i przedszkoli jako odsetek przeciętnych dochodów rodziny w 2007 r.



Źródło: OECD

■ Wykres 52. Opłata za publiczny żłobek lub przedszkole w poszczególnych miastach Mazowsza, jako odsetek przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w danym mieście w 2011 roku.



Źródło: Opracowanie własne.

Okazało się, że koszty żłobków i przedszkoli należą do jednych z najniższych wśród 33 państw badanych w 2007 roku przez OECD. W 2011 r. zmieniono jednak zasady finansowania pobytu dzieci w przedszkolu w wyniku czego w większości polskich gmin opłaty wzrosły. Dlatego postanowiliśmy powtórzyć badanie OECD i sprawdzić ile obecnie wynoszą opłaty za korzystanie z publicznych placówek opieki nad dzieckiem w stosunku do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w wybranych miastach Mazowsza. Dane o opłatach zebraliśmy drogą bezpośrednią.

Opłaty za formalną opiekę nad dziećmi różnią się znacznie w zależności od gminy. Na przykład w Warszawie za 9 godzin pobytu dziecka w przedszkolu oraz wyżywienie, rodzic płaci około 400 złotych miesięcznie, natomiast w Siedlcach – około 260 zł. Jeśli jednak uwzględni się różnice poziomu płac w obu miastach, to okaże się, że opłata przedszkole stanowi około 8 proc. przeciętnego wynagrodzenia (Wykres 52.). Większe względne różnice dotyczą kosztów żłobków. Są one wyraźnie wyższe w stosunku do przeciętnych zarobków w Warszawie niż w pozostałych miastach regionu: w Płocku, Siedlcach i Kozienicach.

Wyniki te sugerują, że koszty publicznej zinstytucjonalizowanej opieki nad dziećmi nie powinny stanowić istotnej bariery finansowej. W związku z tym o niekorzystaniu ze żłobków i przedszkoli decydują w większym stopniu czynniki kulturowe oraz bariera dostępności. Rozwiązaniem tego ostatniego problemu mogłoby być podniesienie opłat w publicznych placówkach opieki nad dziećmi (przy np. różnicowaniu jej w zależności od dochodów rodziców), a w zamian za to budowa większej ich liczby.

1.4.3. Szkoły podstawowe i gimnazja

Od lat odnotowuje się w Polsce spadek liczby dzieci w wieku szkolnym. W związku z tym część szkół jest zamykana. Dotyczy to jednak jedynie szkół podstawowych, których liczba na Mazowszu spadła o 360 (17 proc.) w ciągu ostatniej dekady. Spośród zamkniętych szkół, 240 znajdowało się na terenach wiejskich. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja gimnazjów, których liczba w ciągu ostatniej dekady wzrosła o 90, mimo spadku liczby dzieci w wieku 13-15 lat. Zarazem średnia liczba uczniów w gimnazjach spada, w związku z czym w najbliższych latach przypuszczalnie będziemy obserwować zamykanie niektórych gimnazjów. Jakość nauczania szkół w województwie mazowieckim jest stosunkowo wysoka. Przeciętne wyniki sprawdzianu szóstoklasisty i testu gimnazjalnego były w 2011 roku wyższe niż średnia krajowa (Tabela 3.).

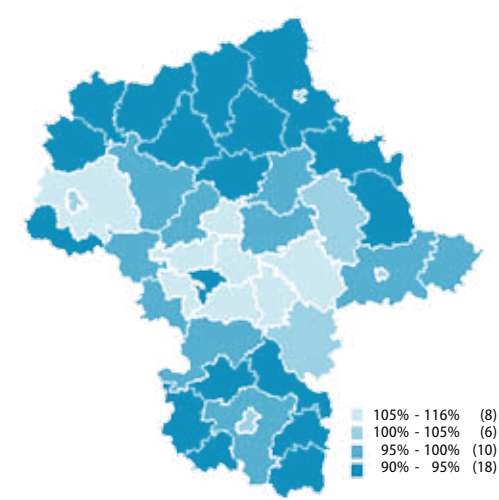
■ Tabela 3. Średnie wyniki egzaminu gimnazjalnego i sprawdzianu szóstoklasisty w 2011 roku.

	egzamin gimnazjalny		sprawdzian szóstoklasisty
	część humanistyczna	część matematyczno-przyrodnicza	
Polska	50,6%	47,3%	63,2%
woj. mazowieckie	54,7%	49,1%	64,9%
Warszawa	61,1%	55,6%	72,8%

Źródło: Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Warszawie

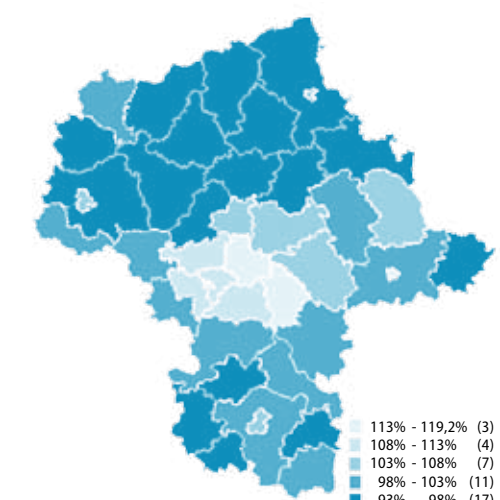
Warto jednak zauważyć, że w obu testach wyjątkowo dobrze wypadają uczniowie szkół stołecznych, którzy stanowią prawie ¼ wszystkich piszących testy w województwie. Na obszarach peryferyjnych województwa wyniki egzaminów są dużo niższe (Rysunek 5., Rysunek 6.).

■ Rysunek 6. Średnie wyniki sprawdzianu szóstoklasisty w powiatach województwa mazowieckiego jako proc. średniej krajowej (25,27 pkt na 40 możliwych – 63 proc.) (2011 r.).



Źródło: Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Warszawie

■ Rysunek 7. Średnie wyniki egzaminu gimnazjalnego w powiatach województwa mazowieckiego jako proc. średniej krajowej (25,27 pkt na 40 możliwych – 63 proc.) (2011 r.).

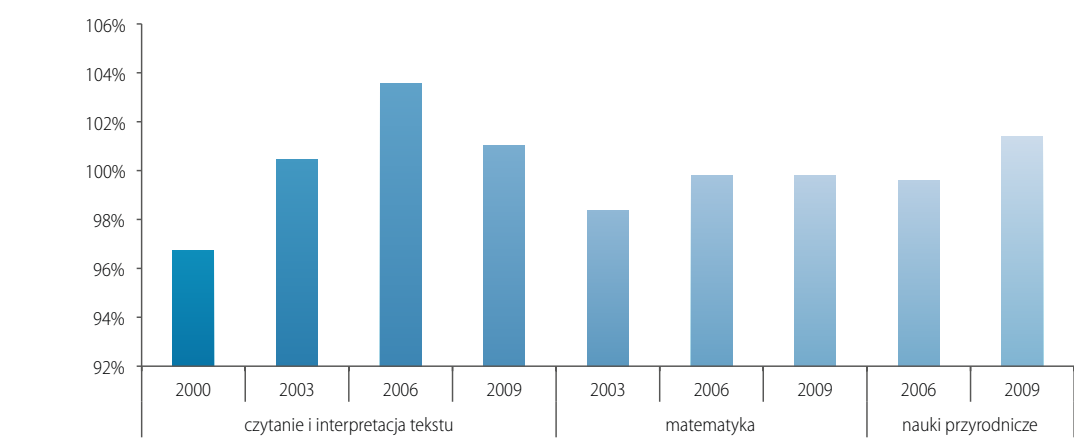


Źródło: Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Warszawie

Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów (The Programme for International Student Assessment) jest jednym z największych i najważniejszych badań dotyczących edukacji na świecie. Badanie odbywa się w trzyletnich cyklach. Głównym jego elementem jest przeprowadzenie testu na grupie 15-letnich uczniów z poszczególnych krajów. Jest to sprawdzian wiedzy i umiejętności z zakresu czytania i interpretacji tekstu, matematyki i nauk przyrodniczych. Test kładzie nacisk na umiejętność poprawnego wnioskowania i wykorzystywania podanych informacji. Celem projektu jest ocena przygotowania młodzieży, która kończy obowiązkowe kształcenie do kontynuacji edukacji lub wymagań rynku pracy.

Od drugiej edycji programu obserwuje się stopniową poprawę wyników polskiej młodzieży względem pozostałych krajów w każdej z części testu (Wykres 53.). Tę zmianę na lepsze częściowo przypisuje się reformie szkolnictwa. Wydłużenie o rok jednolitego kształcenia (powstanie gimnazjów) spowodowało spadek odsetka uczniów osiągających najłabsze wyniki. Analiza wyników poszczególnych zadań wypada jednak mniej zadowolająco. Polski 15-latek przeciętnie lepiej niż jego rówieśnik z innych państw UE radzi sobie z zadaniami, które standardowo ćwiczone są w szkole, gorzej natomiast z tymi, które wymagają samodzielnego myślenia, np. postawienia hipotezy lub ustalenia kryteriów rozstrzygnięcia jakiegoś problemu . Ponadto powodem do niepokoju może być brak znaczącej poprawy w wynikach testu matematycznego. Wyniki egzaminu PISA są dostępne jedynie na poziomie poszczególnych krajów, dlatego nie mogą posłużyć do oceny jakości edukacji w samym województwie mazowieckim.

■ Wykres 53. Przeciętny wynik testu PISA w Polski jako proc. średniej wybranych krajów europejskich*

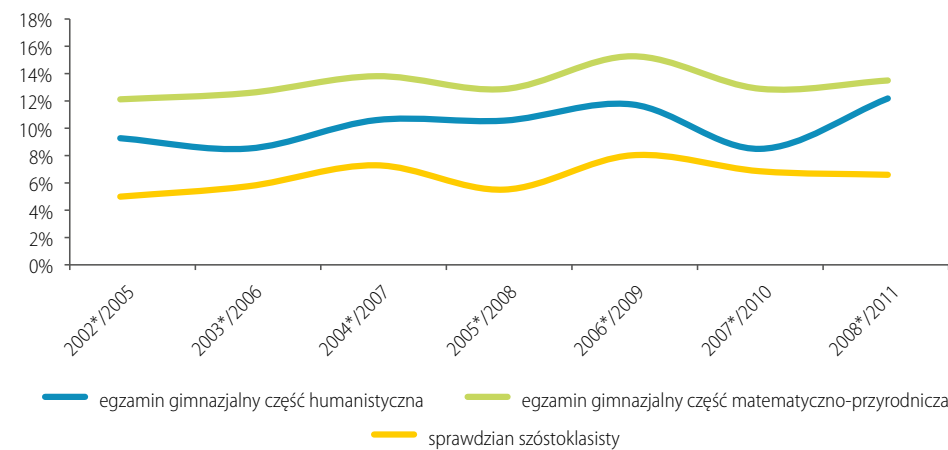


* Finlandia, Belgia, Polska, Islandia, Szwecja, Niemcy, Irlandia, Francja, Dania, Węgry, Portugalia, Włochy, Łotwa, Grecja, Hiszpania, Czechy
Źródło: OECD

W 1999 roku pierwsi absolwenci 6-letniej już szkoły podstawowej rozpoczęli obowiązkową naukę w trzyletnim gimnazjum. Reforma systemu edukacji miała na celu między przedłużenie obowiązkowej i jednolitej nauki o rok, aby wyrównać szanse edukacyjne młodzieży pochodzącej z rodzin o niskim oraz wysokim statusie społecznym. Jakość polskiej edukacji na poziomie gimnazjalnym jest stosunkowo wysoka co pokazują wyniki badania PISA. Ten korzystny wynik przypisuje się zmianom programowym wprowadzonym przez reformę szkolnictwa. Pojawia się jednak pytanie, czy odniosła ona swój drugi cel, czyli wyrównanie szans edukacyjnych. Może bowiem dochodzić do segregacji dzieci na etapie gimnazjum. Polegałoby to na tym, że dzieci osiągające dobre wyniki w nauce w szkołach podstawowych kierowane są do dobrych gimnazjów, gdzie szybko osiągają dalsze postępy a dzieci osiągające niskie wyniki kierowane są do gorszych gimnazjów, gdzie uczą się stosunkowo niewiele.

Aby to sprawdzić, zmierzaliśmy zróżnicowanie przeciętnego wyniku uczniów w sprawdzianie szóstoklasistów w szkołach podstawowych w Warszawie, a następnie porównaliśmy je ze zróżnicowaniem przeciętnego wyniku uczniów podczas egzaminu gimnazjalnego na poziomie gimnazjów w Warszawie trzy lata później. Odstęp czasowy wprowadziliśmy po to, żeby zmierzyć zróżnicowanie wyników szkół w odniesieniu do tego samej grupy uczniów. Gdyby na etapie gimnazjów dochodziło do segregacji społecznej uczniów, to zróżnicowanie wyników szkół na tym etapie byłoby znacząco wyższe niż zróżnicowanie wyników szkół podstawowych trzy lata wcześniej. Wzięliśmy pod uwagę jedynie szkoły warszawskie, gdyż tworzą one jeden rynek edukacyjny.

■ Wykres 54. Odchylenie standardowe wyników warszawskich szkół, w których w egzaminie wzięło udział co najmniej 15 uczniów (z wyłączeniem szkół dla dorosłych).



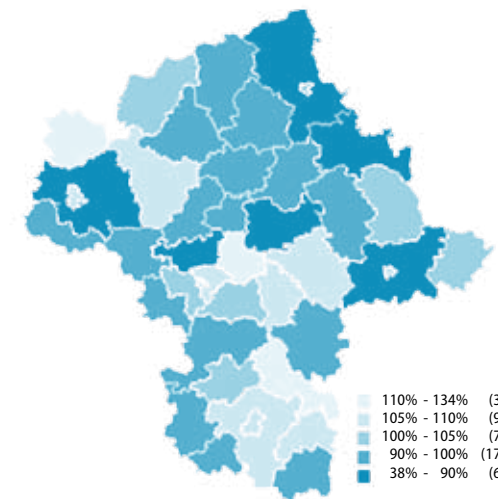
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych OKE w Warszawie i Instytutu Analiz Regionalnych.

Wyniki potwierdzają, że istotnie zróżnicowanie wyników gimnazjów jest wyższe niż szkół podstawowych, przy czym dotyczy ono w większym stopniu części matematyczno-przyrodniczej niż humanistycznej. Innymi słowy warszawskie gimnazja dzielą się na dobre i złe w większym stopniu niż szkoły podstawowe. Sugeruje to, że segregacja uczniów na etapie gimnazjum jest faktem. Ze względu na brak dobrego punktu odniesienia trudno jest jednak ocenić, na ile silne jest to zjawisko. W każdym wypadku nie wydaje się ono narastać w czasie. Wyniki analizy przedstawiono na Wykresie 54.

1.4.4. Edukacja ponadgimnazjalna

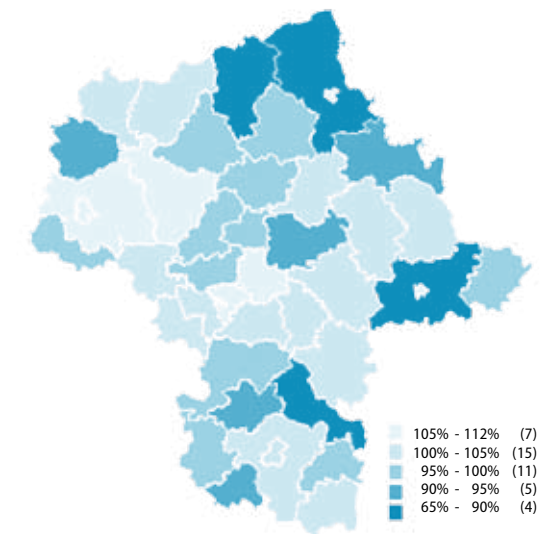
Początek lat 90. To okres intensywnych zmian w strukturze kształcenia ponadgimnazjalnego. Wzrost aspiracji edukacyjnych młodych ludzi spowodował upowszechnienie nauki w szkołach przygotowujących do matury, głównie liceach ogólnokształcących. W roku 1990 jedynie 19 proc. absolwentów szkół podstawowych decydowało się na kontynuację nauki w liceum ogólnokształcącym. W ciągu ostatnich 20 lat odsetek ten wzrósł ponad dwukrotnie. Mazowieckie szkoły średnie względnie dobrze przygotowują młodzież do egzaminu maturalnego. W 2011 roku przeciętne wyniki matury z języka polskiego i matematyki na poziomie podstawowym był w województwie mazowieckim o 3 proc. wyższe niż średnia krajowa.

■ Rysunek 8. Średnie wyniki matury z matematyki na poziomie podstawowym w powiatach woj. mazowieckiego jako % średniej krajowej (48,2 pkt na 100) w 2011 r.



Źródło: Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Warszawie

■ Rysunek 9. Średnie wyniki matury z języka polskiego na poziomie podstawowym w powiatach woj. mazowieckiego jako proc. średniej krajowej (53,6 pkt na 100) w 2011 r.



Źródło: Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Warszawie

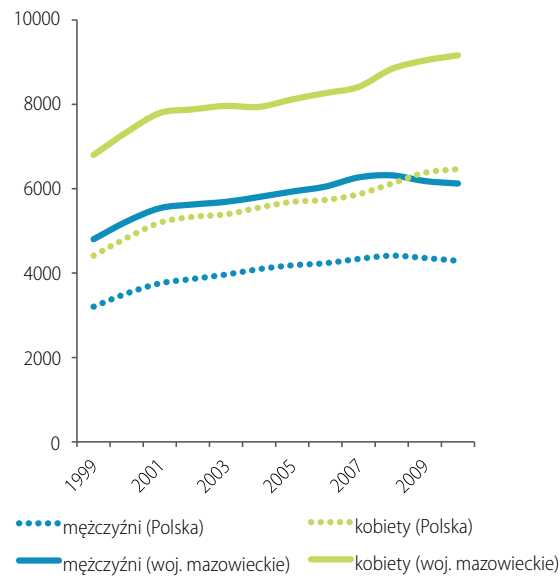
Podobnie jak w przypadku egzaminu gimnazjalnego, młodzież ucząca się w stołecznych szkołach znacznie podnosi średnie wyniki województwa. Przeciętny wynik egzaminu na poziomie podstawowym z języka polskiego stanowił w 2011 roku 109 proc. średniej krajowej, a z matematyki aż 116 proc. Podobnie jest w przypadku egzaminów z pozostałych przedmiotów. Niemal równie dobrze radzą sobie maturzyści z Płocka, Siedlec i Ostrołęki. Jest to jednak cecha charakterystyczna dla większych miast, w których ponadprzeciętny odsetek maturzystów uczy się w liceach ogólnokształcących zorientowanych na przygotowanie do kontynuacji kształcenia na poziomie wyższym.

1.4.5. Edukacja wyższa

Według danych GUS, od połowy lat 90. do 2009 roku odsetek osób z wyższym wykształceniem wzrósł ponad dwukrotnie (do 21 proc.). Coraz większa część młodych ludzi decyduje się na studia wyższe (Wykres 55.). Warszawa jest największą bazą akademicką w kraju, która co roku przyciąga tysiące studentów. Z tego powodu odsetek studentów w województwie mazowieckim jest wyższy niż w innych regionach Polski. Warto również zwrócić uwagę na trwającą od lat przewagę kobiet na uczelniach wyższych. W ostatnich latach nastąpił duży wzrost odsetka studiujących kobiet, przy jednoczesnym spadku liczby mężczyzn na studiach. Częściowo wpłynęło na to zniesienie obowiązkowej służby wojskowej w 2010 roku. Dla młodych mężczyzn studia przestały być sposobem unikania wojska. Warto wspomnieć, że w Polsce osiągnięte wykształcenie jest w dużym stopniu determinowane przez wykształcenie rodziców. Jeżeli co najmniej jedno z rodziców ma wykształcenie wyższe, szanse dziecka na uzyskanie wyższego wykształcenia wynoszą 73 proc. W sytuacji, gdy rodzice mają wykształcenie średnie, to prawdopodobieństwo spada do około 40 proc. (IBE, 2011).

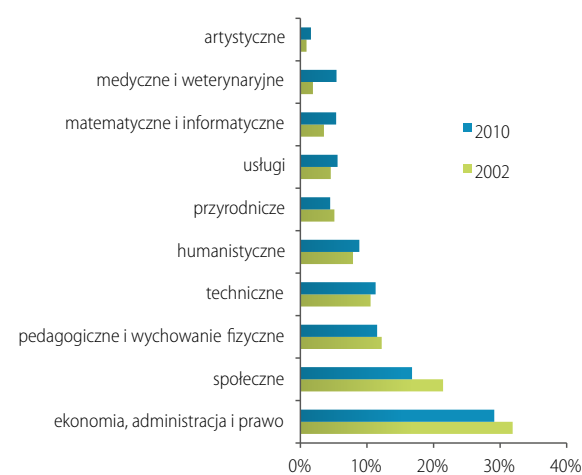
Od 2002 roku struktura kierunków studiów, wynikająca częściowo z podaży miejsc, a częściowo z preferencji studentów, nie zmieniła się znacznie. Najpopularniejsze są nadal studia ekonomiczne, administracyjne i społeczne. W latach 2002-2010 odnotowano trzykrotny wzrost odsetka studentów medycyny i weterynarii.

Wykres 55. Studenci szkół wyższych na 10 tys. mieszkańców w wieku 19-24 lat.



Źródło: BDL GUS

Wykres 56. Udział studentów wg kierunków studiów w całkowitej liczbie studentów (2010 r.).

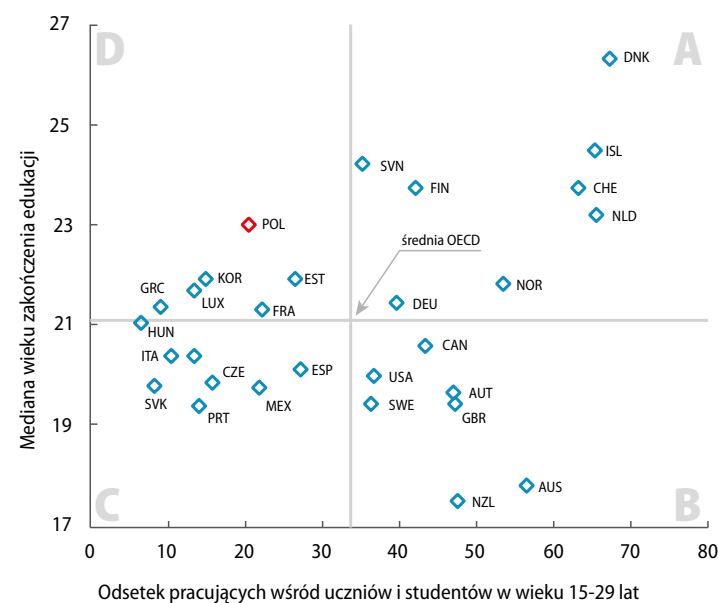


Źródło: BDL GUS

1.4.6. Łączenie pracy z nauką

Podjęcie pracy jeszcze w trakcie studiów pozwala uzupełnić wiedzę akademicką o niezbędne doświadczenie, co ułatwia rozpoczęcie aktywności zawodowej już po zakończeniu formalnej nauki. Polscy studenci na tle swoich kolegów z innych państw kończą naukę w późniejszym wieku oraz rzadziej łączą pracę ze studiami. Wśród Skandynawów popularną strategią jest długotrwała nauka i jednoczesna praca (Rysunek 9. pole A). Polacy natomiast stosunkowo długo uczą się w systemie edukacji formalnej i relatywnie rzadko podejmują w tym czasie pracę (pole D). W krajach, w których obowiązuje model „najpierw szkoła, później praca” wejście na rynek pracy absolwentów jest dużo trudniejsze niż w krajach, w których łączenie pracy i edukacji jest powszechne.

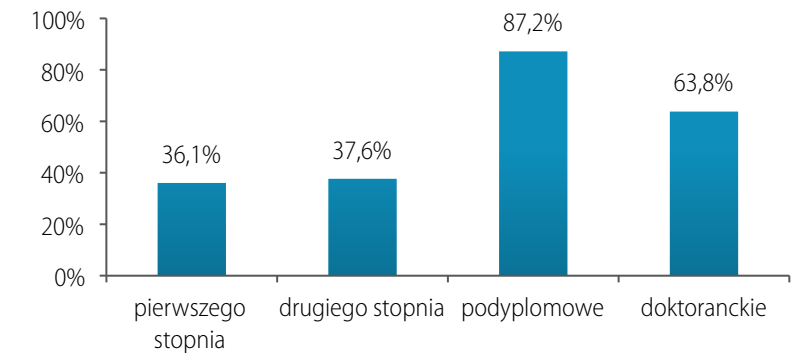
Rysunek 9. Przeciętny wiek zakończenia edukacji i łączenie nauki i pracy w krajach OECD (2008 r.).



Źródło: OECD (2010) Off to a Good Start? Jobs for Youth

Według BAEL w 2010 roku pracowało 40 proc. polskich studentów, a około 6 proc. poszukiwało pracy. Warto przy tym pamiętać, że zgodnie z polskim prawem, bezrobotni studenci studiów dziennych w świetle polskiego prawa nie mogą zarejestrować się w urzędzie pracy, co utrudnia im skorzystanie ze wsparcia w znalezieniu zatrudnienia.

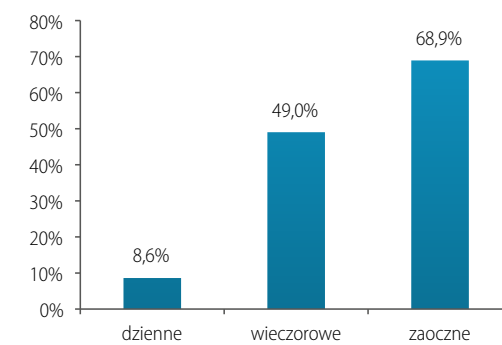
Wykres 57. Odsetek studentów, którzy jednocześnie studiują i pracują według rodzaju studiów (2010 r.).



Źródło: BAEL GUS.

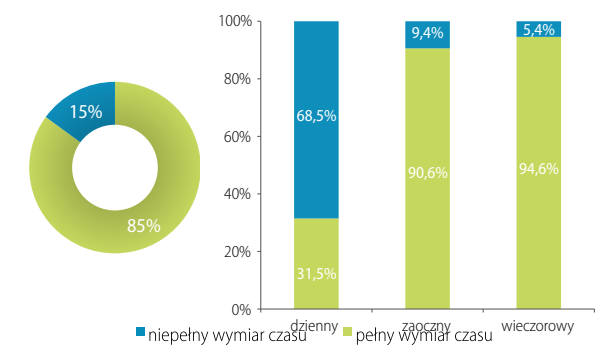
W Danii młodzież powszechnie łączy pracę i naukę. Ponad 60 proc. duńskich uczniów i studentów w wieku 15-29 lat pracuje. Warto jednak zauważyć, że aż 77 proc. młodzieży (15-24 lata) w tym kraju pracuje w niepełnym wymiarze czasu (wg danych Eurostat). W Polsce jest to jedynie 17 proc. pracującej młodzieży (wg GUS BAEL). Sugeruje to, że niska aktywność zawodowa młodych Polaków może być spowodowana niewielką elastycznością rynku pracy pod względem wymiaru czasu pracy oraz formy jej świadczenia. Stosunkowo niewielu mieszkańców Polski ma możliwość pracy w elastycznych godzinach. W 2004 roku jedynie 14 proc. kobiet i 21 proc. mężczyzn decydowało o godzinach swojej pracy, podczas gdy w Danii liczby te sięgały odpowiednio 61 i 63 proc. Polscy studenci jeśli już pracują, to robią to najczęściej w pełnym wymiarze czasu pracy.

Wykres 58. Wykres Odsetek studentów pierwszego i drugiego stopnia, którzy łączą pracę ze studiami (2010 r.).



Źródło: BAEL GUS.

Wykres 59. Pracujący studenci w zależności od wymiaru czasu pracy (lewy wykres) i trybu studiów (prawy wykres) (2010 r.).



Źródło: BAEL GUS.

Najczęściej pracę ze studiami łączą słuchacze studiów zaocznych. Jednak ze względu na to, że ta forma studiów ze swej istoty umożliwia prowadzenie normalnej aktywności zawodowej należy zwrócić uwagę nie na to, że blisko 70 proc. studentów zaocznych pracuje, ale że 30 proc. z nich tego nie robi. Słuchacze studiów wieczorowych dzielą się po połowie. 50 proc. z nich pracuje, najczęściej na cały etat a 50 proc. zajmuje się tylko studiowaniem. Może być to spowodowane tym, że studia wieczorowe wbrew nazwie często nie różnią się niczym od studiów dziennych oprócz tego, że są płatne. Istnieje w związku z tym presja finansowa, która motywuje część studentów do pracy zarobkowej (najczęściej w pełnym wymiarze czasu) a z drugiej strony same studia są na tyle absorbujące, że wielu studentów decyduje się w pełni poświęcić się nauce.

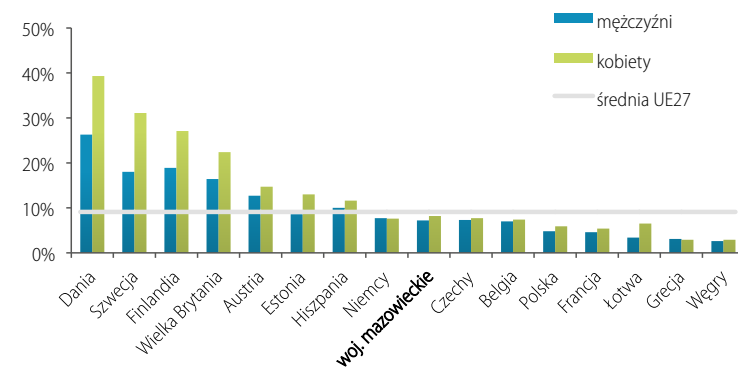
1.4.7. Kształcenie ustawiczne

Procesy modernizacyjne, takie jak szybki postęp technologiczny, sprawiają, że obecność na rynku pracy wymaga nie tylko nabycia odpowiednich umiejętności w czasie edukacji szkolnej, ale także podnoszenia kwalifikacji przez cały okres aktywności zawodowej. Poważnym problemem, z jakim w najbliższych latach będą musiały zmierzyć się kraje europejskie jest szybkie starzenie się ludności. W Polsce w związku z tym wzrośnie wiek przechodzenia na emeryturę. Osoby starsze będą zatem stanowiły coraz większy odsetek pracujących, a ustawiczne podnoszenie ich kwalifikacji stanie się tym samym ważniejsze.

W Polsce edukacja osób powyżej 25 roku życia nie jest powszechna (Wykres 60.), pomimo stosunkowo wysokiego poziomu wykształcenia Polaków. W 2010 roku najwyższe uczestnictwo w kształceniu ustawicznym odnotowano w Danii, gdzie w ciągu czterech tygodni przed badaniem szkolilo się 39 proc. kobiet i 26 proc. mężczyzn w wieku 25-64 lat. W Polsce było to odpowiednio 6 i 5 proc., co stanowi wynik słabszy niż średnia unijna (9,1 proc. dla ogółu populacji).

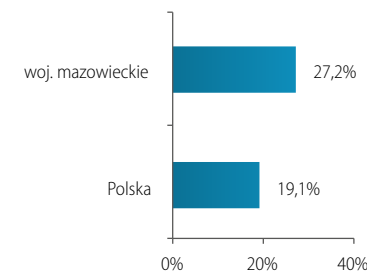
W ciągu całego 2010 roku około 19 proc. Polaków w wieku powyżej 24 lat wzięło udział w zorganizowanej formie edukacji pozaszkolnej (Wykres 61.). W województwie mazowieckim odsetek ten był nieco wyższy (27,2 proc.). Jednym z powodów tej dysproporcji jest ponadprzeciętny poziom wykształcenia Mazowszan. Warszawa jest dużym ośrodkiem akademickim i centrum wysokokwalifikowanych usług, a osoby z wyższym wykształceniem częściej biorą udział w szkoleniach niż pozostali. Nie bez znaczenia jest także status na rynku pracy. Najczęściej kształcą się osoby aktywne zawodowo, a więc pracujące lub poszukujące pracy.

■ Wykres 60. Uczestnictwo osób w wieku 25 – 64 lata w edukacji formalnej i pozaszkolnej, w ciągu czterech tygodni przed badaniem (2010 r.).



Źródło: Eurostat.

■ Wykres 61. Odsetek osób powyżej 24 r. ż., które w 2010 roku wzięły udział w zorganizowanej formie edukacji pozaszkolnej*



*wynik otrzymano z wykorzystaniem schematu Bernoulliego i danych dotyczących uczestnictwa w szkoleniach w ciągu 4 tygodni przed badaniem

Źródło: GUS BAEL

Istotną determinantą powszechności kształcenia ustawicznego jest także płeć. Zarówno w Polsce, jak i pozostałych krajach europejskich, w każdej kategorii wiekowej obserwuje się przewagę kobiet. W przypadku Polski ta dysproporcja spowodowana jest przewagą pań w sektorze publicznym, w którym częściej organizuje się szkolenia. Ogromne znaczenie ma także wiek. Wraz z nim spada odsetek osób biorących udział w szkoleniach. Czynnikiem, który wpływa na powszechność edukacji dorosłych jest także wielkość zamieszkiwanej miejscowości. W dużych miastach osoby powyżej 24. roku życia szkolą się częściej.

1.4.8. Podsumowanie

Pod względem struktury wykształcenia Polska przypomina kraje sąsiedzkie. Większość osób może się wylegitymować dyplomem ukończenia szkoły średniej a stosunkowo niewiele dyplomem wyższej uczelni. Na Mazowszu odsetek osób z wyższym wykształceniem jest o połowę wyższy niż w całym kraju. Z biegiem czasu coraz więcej osób decyduje się na podjęcie studiów. W 2011 r. blisko 50 proc. mieszkańców Mazowsza w wieku 30-34 lat posiadało wyższe wykształcenie. W ślad za powszechnością nie idzie niestety jakość edukacji na tym poziomie. Najlepsze warszawskie uczelnie notowane są dopiero w trzeciej bądź czwartej setce w rankingach szkół wyższych na świecie. Polscy studenci wyróżniają się również tym, że relatywnie późno kończą naukę i stosunkowo rzadko łączą ją z pracą zawodową, co utrudnia im rozpoczęcie aktywności zawodowej.

Polacy rzadziej niż inne nacje korzystają z usług żłobków i przedszkoli, choć z roku na rok robią to coraz częściej. Wiele rodzin, które decydują się na pozostawienie dziecka w domu, deklaruje że zinstytucjonalizowana opieka nad dziećmi jest zbyt droga lub niedostępna lokalizacyjnie. Jednak jeśli przyjrzyć się rzeczywistym opłatom w przedszkolach i żłobkach (szczególnie publicznych) okaże się, że należą one do jednych z najniższych w Europie. W zależności od miejsca zamieszkania pochłaniają od 7 do 11 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Można więc przypuszczać, że o nieposyłaniu dziecka do żłobka lub przedszkola decydują częściej czynniki kulturowe lub niedostępność odpowiedniej placówki niż względy finansowe.

Polski system edukacyjny charakteryzuje się tym, że stosunkowo niewiele (wyraźnie mniej niż w innych państwach europejskich) osób przerywa edukację na poziomie gimnazjum. Wyraźna większość decyduje się na kontynuację nauki w szkołach ponadgimnazjalnych. To dobrze świadczy o ambicjach polskiej młodzieży. Także jakość samej edukacji jest względnie wysoka. Polscy 15-latkowie osiągają ponadprzeciętne wyniki w międzynarodowym teście wiedzy i umiejętności PISA. Wyniki te byłyby jeszcze lepsze, gdyby posiadali oni lepszą umiejętność samodzielnego i nieszablonowego myślenia. Na samym Mazowszu jakość kształcenia jest bardzo zróżnicowana. Bardzo dobre wyniki, wyraźnie lepsze niż przeciętne w Polsce, osiągają uczniowie zamieszkali w aglomeracji warszawskiej, którzy uczą się zazwyczaj w stołecznych liceach ogólnokształcących. Wyraźnie słabsze wyniki osiągają uczniowie ze słabo zurbanizowanych północnych i południowych regionów Mazowsza.

W Polsce, w porównaniu do innych państw Unii Europejskiej, stosunkowo niewiele osób dokończyła już po zakończeniu formalnej edukacji. Jedynie ok. 19 proc. dorosłych w Polsce oraz 27 proc. na Mazowszu wzięło udział w zorganizowanej formie kształcenia (szkoleniu, kursie, studiach podyplomowych) w 2010 r. W połowie przypadków robili to z własnej inicjatywy a w połowie z inicjatywy pracodawców. Wyzwania związane ze starzeniem się społeczeństwa oraz przemianami gospodarczymi w kierunku coraz większej aktywności roli nowoczesnych usług wymagających wysokiego kapitału ludzkiego będą wymagać zwiększenia aktywności edukacyjnej dorosłych Polaków.

1.5. Podsumowanie

Mazowsze jest najbogatszym i najdynamiczniej rozwijającym się regionem Polski. Wytwarzany tutaj dochód na głowę mieszkańca o ponad 60 proc. przewyższa średnią dla całego kraju, co znajduje swoje odzwierciedlenie w wysokości wynagrodzeń. Także tempo wzrostu PKB jest tu ponadprzeciętnie wysokie, w związku z czym Mazowsze stopniowo oddala się pod względem zamożności od innych regionów kraju. Sytuacja na rynku pracy, w następstwie trwającego kryzysu gospodarczego jest wprawdzie trudna, ale typowe dla Polski problemy: niska aktywność zawodowa (szczególnie kobiet) oraz wysokie bezrobocie (zwłaszcza wśród absolwentów) występują tu z mniejszą intensywnością. Trudno więc wskazać jakieś poważne bariery, które mogłyby zagrozić wzrostowi gospodarczemu na Mazowszu w najbliższych latach. Tym niemniej, można wskazać kilka negatywnych zjawisk społeczno-ekonomicznych, które zmniejszają potencjał rozwojowy regionu. Należą do nich:

1. **Ograniczona dostępność komunikacyjna Mazowsza**, w szczególności aglomeracji warszawskiej. Na Mazowszu istnieje stosunkowo dużo odcinków dróg ekspresowych i autostrad, ale nie łączą się one w spójną sieć umożliwiającą sprawny i szybki dostęp do wszystkich najważniejszych obszarów regionu. Przykładem takich wyizolowanych odcinków są obwodnice Garwolina, Mińska Mazowieckiego oraz Ostrowii Mazowieckiej. Warszawa, praktycznie tylko od strony zachowanej poprzez autostradę A2 oraz drogę ekspresową S8 powiązana jest z krajową siecią dróg szybkiego ruchu. W stolicy brakuje również obwodnicy, która umożliwiłaby odseparowanie ruchu wewnątrzmiejskiego od tranzytowego. Infrastruktura kolejowa jest bardziej równomiernie rozwinięta. Wiele połączeń zostało w ostatnim czasie wyremontowanych (np. linia E-20 łącząca Warszawę z Mińskiem Mazowieckim, Siedlcami i Bielskiem Podlaskim) lub znajduje się w trakcie modernizacji (np. linia E-65 łącząca Warszawę z Trójmiastem przez Ciechanów i Mławę). Tym niemniej, dalsza modernizacja infrastruktury komunikacyjnej wydaje się koniecznością z punktu widzenia rozwoju Mazowsza w najbliższych latach.
2. **Brak wiodących w skali międzynarodowej szkół wyższych i ośrodków naukowych**. Jakości kształcenia na poziomie podstawowym i średnim na Mazowszu nie można wiele zarzucić. Uczniowie mieszkających tutaj szkół wypadają dobrze zarówno na tle innych regionów Polski, jak i w międzynarodowych badaniach PISA. Tego samego nie można niestety powiedzieć o szkolnictwie wyższym. Największe warszawskie uczelnie: Politechnika, Uniwersytet i Szkoła Główna Handlowa należą do najlepszych w kraju, ale w rankingach międzynarodowych zajmują bardzo odległe pozycje. Rozwój nowoczesnych gałęzi gospodarki, opartych na wiedzy i zaawansowanych technologiach będzie wymagał znaczącego podniesienia jakości bazy akademickiej i naukowej na Mazowszu.

3. **Duże zróżnicowanie wewnętrzne regionu.** Mazowsze jako całość jest zdecydowanym liderem wśród polskich regionów pod względem rozwoju społeczno-ekonomicznego. Tym niemniej, z dynamiczną i zasobną aglomeracją warszawską sąsiadują rozległe obszary biedy i wykluczenia społecznego. Cechują się one wysokim bezrobociem strukturalnym, niską produktywnością pracy, niskimi wynagrodzeniami oraz utrudnionym dostępem do edukacji. Zrównoważony rozwój Mazowsza wymaga wyodrębnienia się prężnych ośrodków miejskich, które stanowiłyby regionalne centra życia społeczno-gospodarczego i zarazem bieguny wzrostu. Taką rolę mogłyby pełnić Siedlce, Radom, Płock, Ostrołęka i Ciechanów, ale obecnie same często borykają się z wysokim bezrobociem i stagnacją gospodarczą.
4. **Mało produktywne rolnictwo.** Jakość gleb na Mazowszu jest bardzo niska. Mimo to, pod uprawę przeznaczona jest nieproporcjonalnie duża powierzchnia regionu, zaś na wielu jego obszarach rolnictwo stanowi podstawę lokalnej gospodarki. Wysokie rozdrobnienie gospodarstw rolnych nie sprzyja zaś efektywności produkcji rolnej. Taka sytuacja nie jest jednak czymś nieuchronnym. Sukces sadownictwa skoncentrowanego na terenie powiatu grójeckiego świadczy o tym, że rolnictwo może stanowić źródło zamożności na peryferyjnych obszarach Mazowsza. Aby było to możliwe, konieczny jest koncentracja ziem uprawnej w większych gospodarstwach rolnych, zmniejszenie zatrudnienia oraz specjalizacja produkcji rolnej, np. w kierunku rolnictwa ekologicznego.

Przedstawione zjawiska, które kładą się cieniem na gospodarce Mazowsza, stanowią główne źródło wyzwań dla regionu w perspektywie najbliższych lat. Kolejna część niemniejszego raportu poświęcona została pytaniom o rozwój, czyli bliższej analizie tych wyzwań oraz możliwym odpowiedziom na nie ze strony regionalnej polityki gospodarczej.

2. PYTANIA O ROZWÓJ

Pierwsza część raportu poświęcona została Mazowszu jako całości: jego strukturze gospodarczej, problemom rynku pracy, zróżnicowaniu wewnętrznemu oraz głównym czynnikom wzrostu. W części drugiej wybrane tematy poddano bliższej analizie. Tematy te odnoszą się do wyzwań rozwojowych, przed jakimi stoi Mazowsze i zostały sformułowane w postaci następujących pięciu pytań:

1. Czy na Mazowszu występuje ubóstwo i jak zmienia się w czasie?
2. Czy Mazowsze drenuje mózgi z innych regionów?
3. Czy i gdzie na Mazowszu znajdują pracę osoby odchodzące z rolnictwa?
4. Jaka jest kondycja i perspektywy przemysłów kreatywnych na Mazowszu?
5. Jaka jest kondycja i perspektywy usług nowoczesnych na Mazowszu?

Dwa pierwsze pytania dotyczą ubóstwa: jego skali i dynamiki na Mazowszu oraz tego, czy Mazowsze nie przyczynia się poprzez tzw. drenaż mózgów do wzrostu ubóstwa w innych regionach. Pytanie trzecie jest istotne ze względu na to, że zatrudnienie w rolnictwie systematycznie się zmniejsza i najprawdopodobniej będzie się zmniejszało nadal. Zasadne jest zatem pytanie, co się dzieje z osobami odchodzącymi z rolnictwa: czy znajdują pracę i gdzie. Odpowiedź może pomóc ukierunkować wsparcie dla tych osób ze strony regionalnej polityki rynku pracy. Ostatnie dwa pytania dotyczą nowych sektorów gospodarki: przemysłów kreatywnych i usług nowoczesnych, które współcześnie odgrywają coraz większą rolę, ale nie są wyodrębnione w statystyce publicznej w związku z czym niewiele na ich temat wiadomo. Celem tej części raportu jest między innymi uzupełnienie wiedzy na ten temat.

2.1. Czy na Mazowszu występuje ubóstwo i jak zmienia się w czasie?

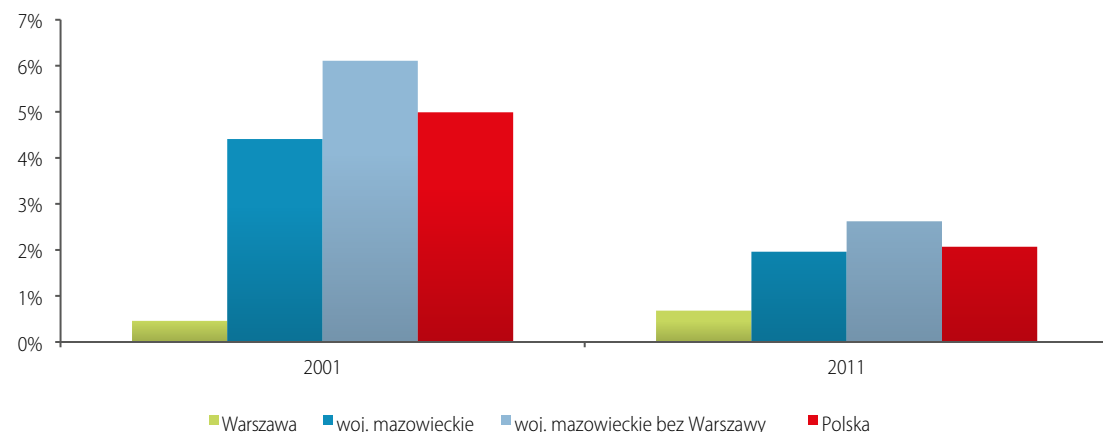
Mazowsze jest bezsprzecznie najbogatszym regionem Polski i co za tym idzie ostatnim, w którym spodziewalibyśmy się znaleźć dotkliwe ubóstwo. Warto jednak pamiętać, że oprócz bogatej Warszawy, na terenie województwa znajduje się również Szydłowiec, który od lat notuje najwyższe w kraju poziomy bezrobocia. Mazowsze jest bardzo zróżnicowanym wewnątrz regionem i nie należy z góry wykluczać, że problem ubóstwa jest na jego obszarze nie mniej a może nawet bardziej rozległy i dotkliwy, niż w innych regionach kraju.

Problem ubóstwa można rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: **absolutnej** oraz **relatywnej**. Pierwsze podejście ma charakter obiektywny i odnosi się do osób skrajnie biednych. Granicę tak zdefiniowanego ubóstwa stanowi poziom dochodu, który pozwala na zaspokojenie jedynie najbardziej podstawowych potrzeb życiowych koniecznych do zachowania sprawności fizycznej i psychicznej. Dotyczy to dostępu do podstawowych artykułów żywnościowych, mieszkania oraz usług zdrowotnych.

2.1.1. Ubóstwo absolutne

Granica ubóstwa absolutnego jest obliczana corocznie przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. W 2011 roku dla gospodarstwa jedno-osobowego osoby pracującej wyniosła 500,68 zł miesięcznie. Dla rodziny z dwójką dzieci – 443 zł na osobę, zaś dla rodziny z jednym dzieckiem – 404 zł na osobę. Najniższa granica ubóstwa, wynosząca 395 zł na osobę, została przyjęta dla gospodarstwa domowego prowadzonego przez dwójkę emerytów.

■ Wykres 62. Stopa ubóstwa absolutnego w 2001 oraz 2011 roku.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BBGD

Tak rozumiane ubóstwo absolutne dotyka na Mazowszu niecałych dwóch proc. populacji (2011 r.). W ciągu ostatnich dziesięciu lat udział w społeczeństwie osób, których dochody nie przekraczają kilkunastu złotych dziennie spadł ponad dwukrotnie. W Warszawie zjawisko ubóstwa absolutnego ma znaczenie marginalne – dotyczy mniej niż 1 proc. mieszkańców stolicy. W pozostałej części regionu bezwzględnie ubogich było nawet osiemnastokrotnie więcej (2009 rok).

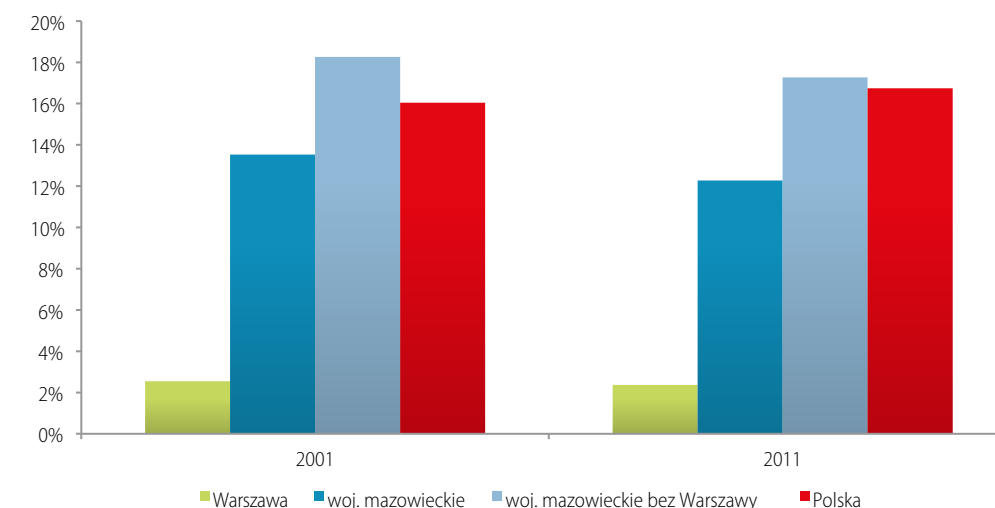
2.1.2. Ubóstwo relatywne

Na ubóstwo można również patrzeć przez pryzmat poziomu życia społeczeństwa. Ludzie porównują się do siebie, a to sprawia, że poczucie bycia ubogim może mieć znacznie większą skalę niż skrajnie odczuwalna bieda. Takie ujęcie nazywamy **ubóstwem relatywnym**. Kluczowym dla tego podejścia jest wyznaczenie punktu odniesienia, czyli określenie poniżej jakiej kwoty dochodu w odniesieniu do przeciętnego mieszkańca regionu osoba będzie czuła się oraz będzie uważana za ubogą w społeczeństwie w którym żyje. Standardowo przyjmujemy, że granicę ubóstwa relatywnego będzie stanowił 60 proc. dochodu przeciętnego mieszkańca Polski.

Patrząc na stopy ubóstwa w podejściu relatywnym można odnieść wrażenie, że ubóstwo na Mazowszu nie stanowi tak dużego problemu jak w pozostałych rejonach Polski. Stopy ubóstwa liczone dla Mazowsza z wyłączeniem Warszawy pokazują jednak, że problem biedy może być tutaj nawet częściej obecny niż przeciętnie w kraju.

Skala zjawiska nie zmieniła się widocznie w ostatnim dziesięcioleciu. Wielkość udziału osób ubogich w społeczeństwie na Mazowszu z wyłączeniem Warszawy zbliżyła się jednak w tym czasie do średniej krajowej. Struktura ubóstwa w regionie nie odbiega zasadniczo od ogólnopolskiej. Przeciętny ubogi jest nieznacznie częściej mężczyzną. Osiągnął wykształcenie zaledwie podstawowe, gimnazjalne lub zasadnicze zawodowe. Z wysokim prawdopodobieństwem jest bezrobotny, bierny zawodowo lub pracuje na roli. Zjawisko biedy wśród zatrudnionych w sektorze rolnictwa ma na Mazowszu nawet większą skalę niż w całym kraju. Ponad 40 proc. wszystkich rolników z tego rejonu kwalifikuje się jako ubogich, analogiczny odsetek dla Polski wynosi 36 proc. Ponad 65 proc. ubogich na Mazowszu mieszka na terenach wiejskich.

■ Wykres 63. Stopa ubóstwa relatywnego w 2001 oraz 2011 roku.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BBGD

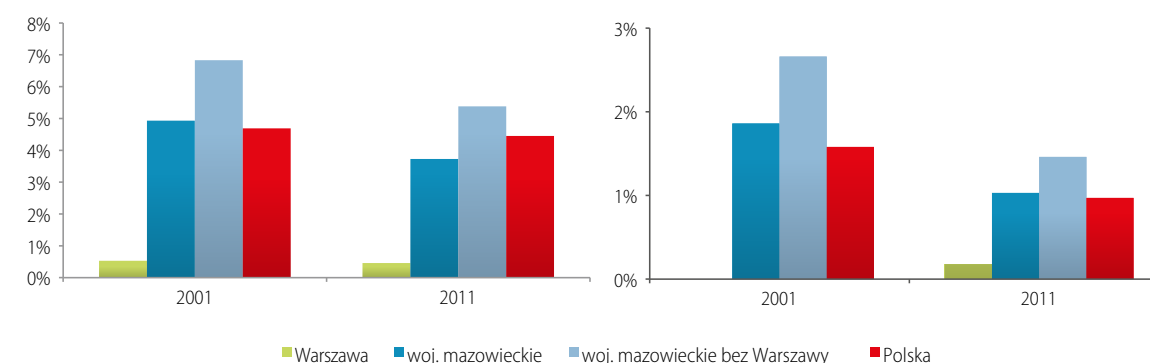
2.1.3. Ubodzy pracujący

Trudna sytuacja materialna osób niepracujących nie wydaje się zaskakująca, gdyż zazwyczaj pozostają one na utrzymaniu innych osób lub utrzymują się ze świadczeń. Dlatego polityka społeczna w dużej mierze skoncentrowana jest na aktywizowaniu zawodowym grup wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem na rynku pracy. W ostatnich latach obserwuje się zmianę charakteru ubóstwa. Coraz większą część ubogich stanowią osoby pracujące. Grupa ta określana jest terminem **working poor** (ang. ubodzy pracujący).

Mazowsze nie jest wolne od występowania zjawiska **working poor**. W stolicy, ubodzy pracujący w ujęciu relatywnym są zjawiskiem marginalnym. Obecnie stanowią mniej niż 1 proc. pracującej populacji miasta. Dużo większe znaczenie zjawisko odgrywa na pozostałych obszarach regionu. W 2011 roku odsetek ubogich pracujących na Mazowszu z wyłączeniem Warszawy zbliżył się do poziomu ogólnopolskiego.

Ubóstwo absolutne wśród pracujących ma zdecydowanie mniejszą skalę. Obecnie niewiele ponad 1,5 proc. mieszkańców Mazowsza mimo posiadania stałego dochodu z pracy nie jest w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych. W ostatnim dziesięcioleciu skala zjawiska systematycznie malała. Jedynie w Warszawie, w której ubodzy pracujący są prawie nieobecni w ostatnich latach pojawili się **working poor** w ujęciu absolutnym. Prawie połowa relatywnie ubogich pracujących na Mazowszu jest zatrudniona w rolnictwie. W Warszawie zajmują się oni zarobkowo pracami domowymi lub sprzątniem.

■ Wykres 64. Odsetek ubogich pracujących w sensie relatywnym (po lewej) i absolutnym (po prawej) w latach 2001 i 2011.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BBGD

Należy pamiętać, że ubóstwo nie jest cechą osoby, a całego gospodarstwa domowego. Możliwa jest zatem sytuacja, w której osoba pracująca pomimo stosunkowo wysokiej płacy zostanie uznana za ubogą, ponieważ dzieli się dochodem z pracy z niepracującymi członkami gospodarstwa domowego. W ponad 1/5 gospodarstw domowych, w których żyją ubodzy pracujący, na jednego pracującego członka rodziny przypada co najmniej jeden pozostający na utrzymaniu. Prawie połowa osób zaliczanych do ubogich pracujących zarabia na potrzeby nie tylko swoje, ale również swoich bliskich – nawet pięciu dodatkowych osób.

2.2. Czy Mazowsze drenuje mózgi z innych regionów?

Drenaż mózgów to jedna z form migracji między regionami, kiedy to region bogatszy przyciąga młodych i wykształconych ludzi z regionu biedniejszego, spowalniając jego rozwój gospodarczy i utrwalając w ten sposób ubóstwo. Można sobie zadać pytanie, czy Mazowsze w ten sposób nie przyczynia się do zubażania innych regionów Polski.

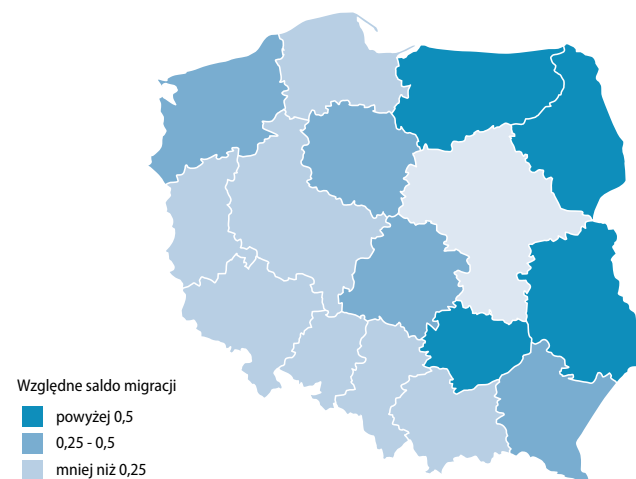
Migracje są uznawane za szczególnie niekorzystne, jeśli mają charakter tzw. **marnotrawstwa mózgów** (ang. **brain waste**). Ma to miejsce wtedy, gdy z regionu wysyłającego wyjeżdżają osoby o wysokich kwalifikacjach i podejmują pracę poniżej swoich kompetencji w regionie przyjmującym. Mniej niekorzystna byłaby sytuacja, zarówno dla samego migranta, jak i regionu, który go przyjmuje, gdyby osoba ta podjęła pracę zgodną ze swoimi kwalifikacjami. Ten rodzaj migracji, określany jako **drenaż mózgów** (ang. **brain drain**) jest jednak wciąż niekorzystny dla regionu wysyłającego, o ile brakuje w nim pracowników o tych kwalifikacjach. Istnieje jeszcze trzeci, najkorzystniejszy dla wszystkich stron scenariusz migracji – tzw. **przepływ mózgów** (ang. **brain overflow**). Ma on miejsce wtedy, gdy osoba, która nie może znaleźć pracy na miarę swoich kwalifikacji, przenosi się do regionu przyjmującego, w celu jej podjęcia.

2.2.1. Procesy migracyjne na Mazowszu

Mazowsze, ze względu na swoją korzystną sytuację gospodarczą, jest regionem o najwyższym w Polsce dodatnim saldzie migracji. Oznacza to, że co roku przyjeżdżają i osiedlają się tu migranci z innych regionów, najczęściej sąsiadujących z Mazowszem, czyli kolejno: Lubelskiego, Podlaskiego, Świętokrzyskiego, Warmińsko-Mazurskiego oraz Łódzkiego (patrz Rysunek 11.). Warto podkreślić, że migracje te z roku na rok nasilają się.

W związku z tym, że Mazowsze, w szczególności aglomeracja warszawska w tak szybkim tempie przyciąga młode i wykształcone osoby z sąsiadujących regionów, można zadać pytanie, jak wpływa to na rozwój tych ośrodków. Czy powoduje w nich niedobór wykwalifikowanych pracowników a tym samym utrudnia rozwój gospodarczy? Czy też regiony wysyłające migrantów do Mazowsza nie odnoszą z tego powodu szczególnej szkody, gdyż i tak nie są w stanie zaoferować im satysfakcjonującego zatrudnienia? Innymi słowy, czy migracje te mają charakter drenażu, czy przepływu mózgów? Udzielenie pełnej odpowiedzi na to pytanie wymagałoby przeprowadzenia rozległych badań jakościowych, co wykracza poza ramy niniejszego raportu. Mimo to, w jego dalszej części przedstawiona zostanie przynajmniej częściowa odpowiedź.

■ Rysunek 11. Udział salda migracji do woj. mazowieckiego w ogólnej liczbie mieszkańców regionu w 2011 roku (w promilach).



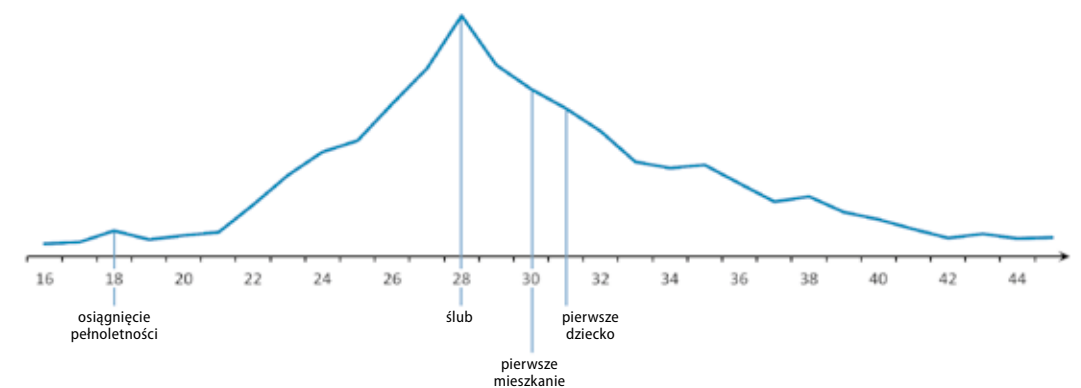
Źródło: Opracowanie własne na podstawie BDL GUS i EUROSTAT.

Odpowiedź na pytanie, czy Mazowsze drenuje mózgi z innych regionów Polski, najlepiej zacząć od przyjrzenia się, kto najczęściej do niego migruje. Czy są to osoby o wyższym, czy niższym poziomie kwalifikacji? Czy przyjeżdżają w celu znalezienia pracy, czy zdobycia wykształcenia? A może są to osoby o już ugruntowanej pozycji zawodowej, które wykształcenie i doświadczenie zdobyły gdzie indziej a przeprowadzka na Mazowsze jest kolejnym stopniem kariery?

Większość (ponad 56 proc.) migrujących na Mazowsze to osoby młode, poniżej 30 roku życia, w okresie studiów lub bezpośrednio po nich. Przedstawione dane nie niosą niestety ze sobą dużej wartości informacyjnej, gdyż w polskiej statystyce publicznej migrację danej osoby dostrzega się dopiero po zmianie miejsca jej zameldowania. Faktyczna migracja następuje często na długo wcześniej. Mimo to, można odtworzyć typową historię migracji na Mazowsze. Historia ta rozpoczyna się od ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej.

Dla 18/19-latków mieszkających w małych miastach i na obszarach wiejskich, decyzja o podjęciu studiów najczęściej wiąże się z koniecznością przeprowadzki. Młodzi ludzie z peryferyjnych obszarów Mazowsza oraz z regionów sąsiadujących najczęściej wybierają Warszawę. Stolica daje jedną z najszerzych i najlepszych ofert edukacyjnych w kraju. Początkowo przeprowadzka wiąże się wyłącznie ze studiami i ma charakter tymczasowy, więc studenci rzadko decydują się na zmianę meldunku, choć wraz z upływem czasu robią to coraz częściej (patrz Rysunek 12.). Po ukończeniu studiów, młodzi absolwenci często decydują się zostać w stolicy i tutaj, na rozległym rynku pracy szukać zatrudnienia odpowiadającego ich nowo nabytym kwalifikacjom. Tutaj również koncentruje się ich życie osobiste. Po kilku latach od ukończenia studiów ugruntowują swoją pozycję w pracy. W tym samym czasie biorą ślub (średnia dla mężczyzn w 2011 roku – 28 lat), kupują mieszkanie (średnia wieku – 30 lat), zakładają rodzinę (pierwsze dziecko: kobiety – 26 lat, mężczyźni – 31). Są to bodźce do potwierdzenia faktu migracji i zmiany zameldowania. Podsumowując, na Mazowsze migrują na ogół ludzie młodzi, o wysokich ambicjach edukacyjnych i zawodowych, czyli ci, których potencjalnie dotyczy drenaż mózgów.

■ Rysunek 12. Saldo przemeldowań osób w danym wieku w stosunku do ilości mieszkańców Mazowsza w tym wieku.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BDL GUS i Eurostat

2.2.2. Premia za wyższe wykształcenie

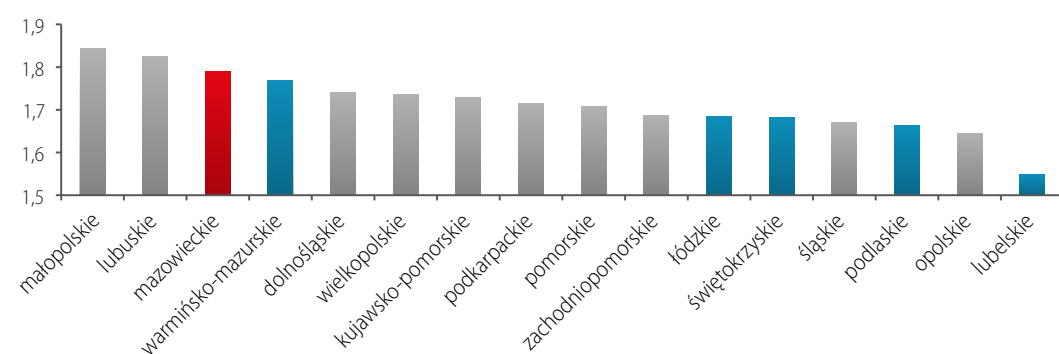
To, że na Mazowsze migrują osoby o wysokich kwalifikacjach nie oznacza, że istnieje drenaż mózgów z innych regionów. Aby móc mówić o takim zjawisku, należy dodatkowo pokazać, że regiony, z których owi migranci pochodzą są w stanie zaoferować im satysfakcjonujące miejsca pracy. Na tak ogólne pytanie bardzo trudno odpowiedzieć. Można je jednak sformułować w następujący sposób: czy na mazowieckim rynku pracy występuje nadmiar, czy niedobór osób z wyższym wykształceniem w stosunku do regionów wysyłających migrantów na Mazowsze. Tylko w pierwszym przypadku omawiany kierunek migracji moglibyśmy określić jako drenaż mózgów.

Do odpowiedzi na tak postawione pytanie można wykorzystać informację o tzw. premii za wyższe wykształcenie, czyli o tym, o ile wyższą płacę otrzymują osoby z wykształceniem wyższym w stosunku do osób z wykształceniem średnim. Różnica ta odzwierciedla w przybliżeniu niedobór lub nadmiar osób z wyższym wykształceniem na danym rynku pracy. Jeśli w jakimś regionie, pracodawcy są skłonni płacić takim pracownikom wyraźnie więcej niż gdzie indziej (w stosunku do płac osób o niższych kwalifikacjach), to znaczy, że są oni trudno dostępni.

I odwrotnie; tam, gdzie premia za wyższe wykształcenie jest niska, tam pracownicy z dyplomem są relatywnie łatwo dostępni. Jaki ma to związek z migracjami? Jeśli ludzie przenoszą się z regionów o niskiej premii za wyższe wykształcenie do regionów, gdzie jest ona wyższa, to mamy najprawdopodobniej do czynienia z przepływem mózgów a nie ich drenażem. Oznacza to bowiem, że pracownicy o wysokich kwalifikacjach przenoszą się do miejsc, gdzie kwalifikacje te występują w relatywnym nadmiarze do miejsc, gdzie jest ich zbyt mało.

Wydaje się, że migracje do Mazowsza mają właśnie taki charakter, gdyż jak pokazuje Wykres 65., premia za wyższe wykształcenie jest tu zdecydowanie wyższa niż w regionach sąsiadujących a to właśnie z nich (zaznaczonych na zielono), szczególnie z województwa lubelskiego, przyjeżdża najwięcej osób. Jedynym wyjątkiem jest Warmia i Mazury, gdzie premia za wyższe wykształcenie jest zbliżona. Podsumowując, nie wydaje się by migracje na Mazowsze miały charakter drenażu mózgów

■ **Wykres 65. Premia za wyższe wykształcenie (stosunek średniego wynagrodzenia za godzinę pracy osoby z wyższym wykształceniem do wynagrodzenia osoby z wykształceniem średnim) w poszczególnych województwach.**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BSW.

Mazowsze jest zdecydowanie najczęstszym kierunkiem migracji osób z innych regionów Polski. Osiedlają się tu przeważnie osoby młode i dobrze wykształcone, ale nazwanie tego procesu drenażem mózgów jest przedwczesne. Analiza danych o tzw. premii za wyższe wykształcenie sugeruje, że na mazowieckim rynku pracy występuje większy niedobór osób z dyplomem akademickim niż w regionach sąsiednich. Oznacza to, że obserwowane procesy migracyjne raczej poprawiają a nie pogarszają alokację kapitału ludzkiego pomiędzy regionami w Polsce. Dlatego zamiast o drenażu mózgów przez Mazowsze należałoby raczej mówić o – mniej negatywnie nacechowanym – przepływie mózgów.

2.3. Czy i gdzie znajdują pracę osoby odchodzące z rolnictwa na Mazowszu?

W 2011 r. w rolnictwie pracowało 287 tys. mieszkańców Mazowsza, czyli 11,5 proc. ogółu zatrudnionych. To bardzo dużo, zważywszy, że osoby te wytwarzały niespełna 4 proc. PKB regionu. Ponadto, w innych państwach Unii Europejskiej odsetek pracujących w rolnictwie nie przekracza zazwyczaj 5 proc. Z drugiej strony, należy pamiętać, że jeszcze w 2001 r. na Mazowszu pracowało aż 434 tys. rolników – 21 proc. zatrudnionych. Oznacza to, że w ciągu ostatniej dekady zatrudnienie w rolnictwie zmalało o 1/2, czyli blisko 150 tys. osób.

■ **Tabela 4. Liczba osób pracujących w rolnictwie (w tys.)**

	1995	2011	zmiana
Polska	3 345	2 030	-39 proc.
Mazowsze	434	287	-34 proc.

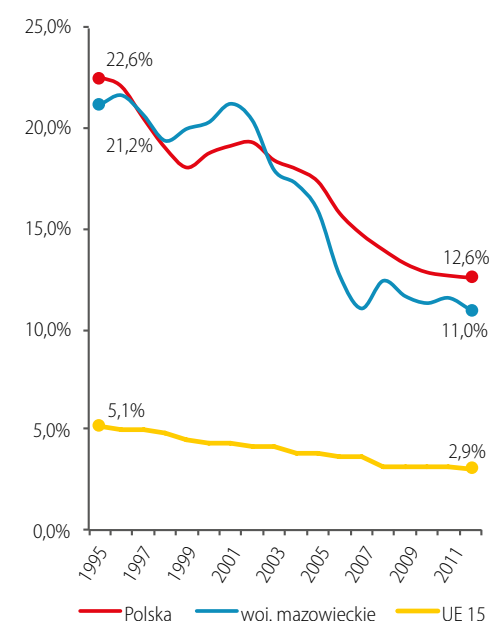
Źródło: GUS BAEL

W ciągu najbliższych lat proces ten będzie trwać nadal, co nie pozostanie bez wpływu na regionalny rynek pracy. Dlatego warto bliżej przyjrzeć się mechanizmom odchodzenia z rolnictwa w ciągu ostatniej dekady. Pozwoli to po pierwsze oszacować tempo i kierunek zmian na obszarach wiejskich, a po drugie lepiej ukształtować polityki wsparcia dla tych, którzy zdecydują się odejść z rolnictwa i tych, którzy postanowią zostać. Warto zaznaczyć, że zmniejszenie liczby pracujących w rolnictwie jest zjawiskiem korzystnym, gdyż umożliwia wzrost efektywności produkcji w tym sektorze. Dlatego łagodny (nie budzący konfliktów społecznych) przebieg tego procesu jest kluczowy z punktu widzenia strategii rozwoju regionu.

2.3.1. Jak zmieniało się zatrudnienie w rolnictwie?

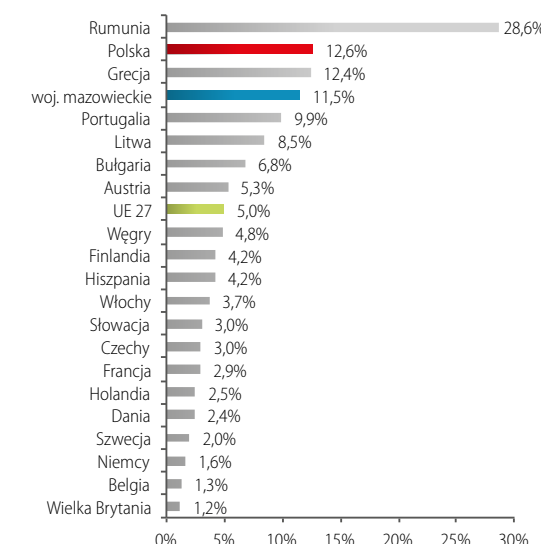
Postęp technologiczny w rolnictwie i zmiana charakteru polskich gospodarstw rolnych przyczyniły się do znacznego spadku zatrudnienia w tym sektorze (Tabela 4.). W 1995 roku, zgodnie z danymi BAEL rolnictwo dawało zatrudnienie 3,3 milionom Polaków, czyli 23 proc. wszystkich pracujących. W ostatnich 16. latach liczba osób pracujących w sektorze rolniczym spadła o prawie 40 proc.. Pomimo zachodzących zmian, Polska w dalszym ciągu jest krajem o względnie wysokim udziale pracowników rolnictwa w ogóle pracujących (12,6 proc. – Wykres 66.).

■ **Wykres 66. Udział osób pracujących w rolnictwie w całkowitej liczbie pracujących (w latach 1995-2012).**



Źródło: GUS BAEL

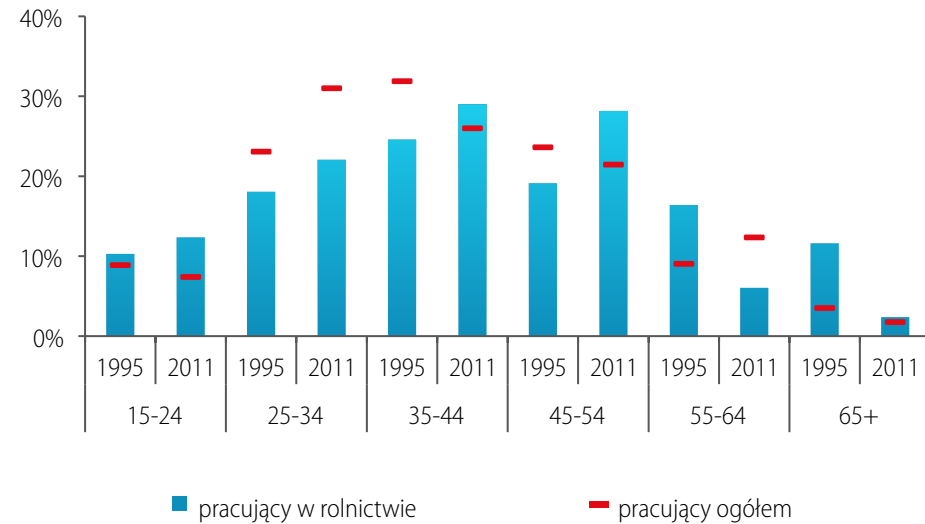
■ **Wykres 67. Udział osób pracujących w rolnictwie w całkowitej liczbie pracujących (w 2011 roku).**



Źródło: GUS BAEL

Transformacja, jaką przechodzi polskie rolnictwo, dotyczy nie tylko liczby zatrudnionych w nim osób, ale również ich struktury wiekowej oraz wykształcenia. Część spośród obserwowanych zmian można wytłumaczyć procesami, które obejmują całą populację Polski, np. starzeniem się ludności oraz boomem edukacyjnym. Inne, ściśle wiążą się z przemianami zachodzącymi w ostatnich dwudziestu latach w sektorze rolniczym. Średnia wieku pracowników rolnictwa w województwie mazowieckim nie zmieniła się od roku 1995 i wynosi 43 lata. Jedyna grupa wieku, której udział się zwiększył to grupa osób w wieku od 45 do 54 lat. Liczebność pozostałych grup spadła. W ostatnich 16 latach obserwuje się wzrost znaczenia osób w wieku poniżej 55 lat w zatrudnieniu w rolnictwie. Maleje natomiast udział osób w wieku starszym, wbrew tendencjom wśród ogółu pracujących.

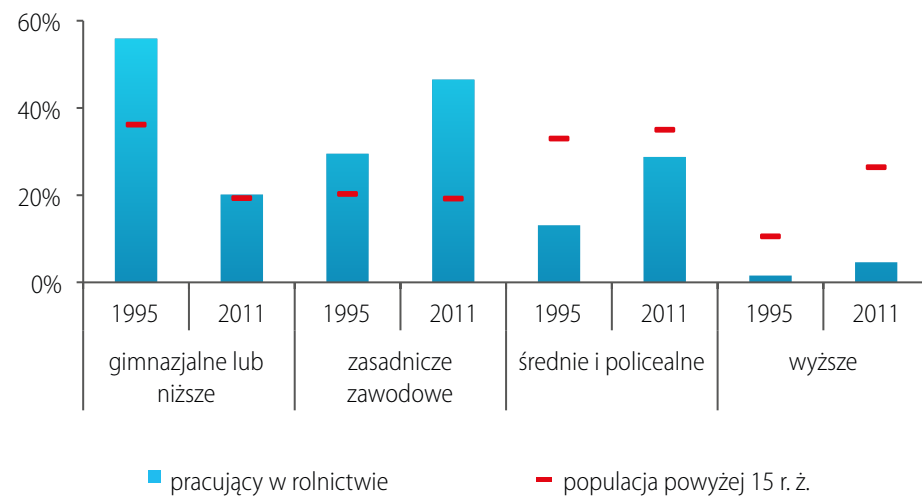
■ Wykres 68. Udział poszczególnych grup wieku w zatrudnionych w rolnictwie w latach 1995 i 2011 w województwie mazowieckim.



Źródło: GUS BAEL

W ostatnich 16 latach odnotowano istotny wzrost poziomu wykształcenia pracowników rolnictwa. Ta poprawa tylko częściowo odzwierciedla zmiany, które zaszły dla całej populacji. Pomiędzy rokiem 1995 a 2011 odsetek osób z wyższym wykształceniem wzrósł w populacji 2,5-krotnie, podczas gdy w mazowieckim rolnictwie 3-krotnie. Udział osób z wykształceniem gimnazjalnym lub niższym wśród osób powyżej 15 roku życia spadł o połowę. W rolnictwie odnotowano znacznie większy spadek znaczenia grupy osób najslabiej wykształconych. Pozytywnym zjawiskiem jest także istotny wzrost udziału osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym w zatrudnieniu w mazowieckim rolnictwie. Opisane zmiany sugerują, że osoby trudniące się rolnictwem są coraz bardziej świadome związku pomiędzy wysokim poziomem wykształcenia rolników, a uzyskiwanymi przez nie efektami produkcyjnymi. Dynamika zmian zapowiada dalszy wzrost poziomu wykształcenia wśród pracowników rolnictwa.

■ Wykres 69. Wykształcenie rolników na tle ogółu ludności zamieszkałej w województwie mazowieckim.

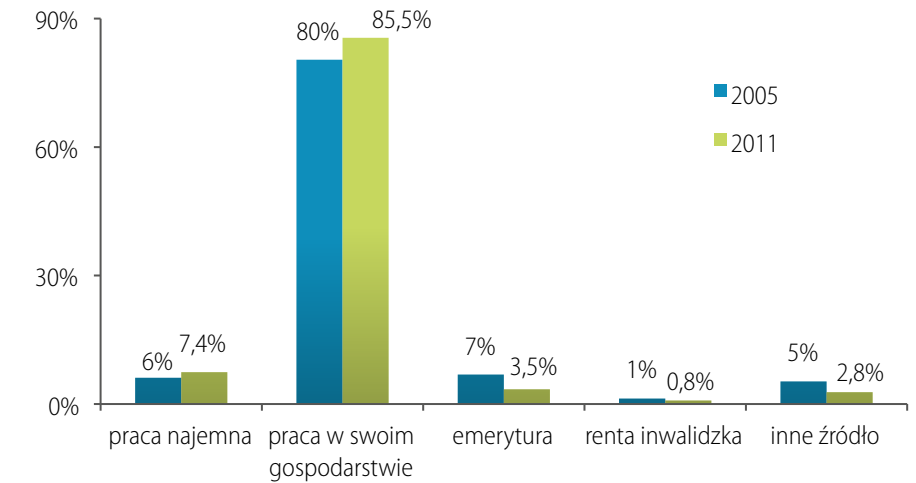


Źródło: GUS BAEL, BDL

2.3.2. Źródła utrzymania rolników

75 proc. rolników w Polsce utrzymuje się głównie z pracy we własnym gospodarstwie rolnym. Od 2005 roku odsetek ten wzrósł o 6 punktów procentowych. Spada natomiast odsetek rolników, którym utrzymanie zapewniają źródła niezarobkowe takie, jak emerytura, renta, zasiłki, czy wsparcie finansowe innych osób. Zmiany te wynikają ze wzrostu wielkości i dochodowości polskich gospodarstw.

■ Wykres 70. Pracujący w rolnictwie w województwie mazowieckim wg głównego źródła utrzymania.

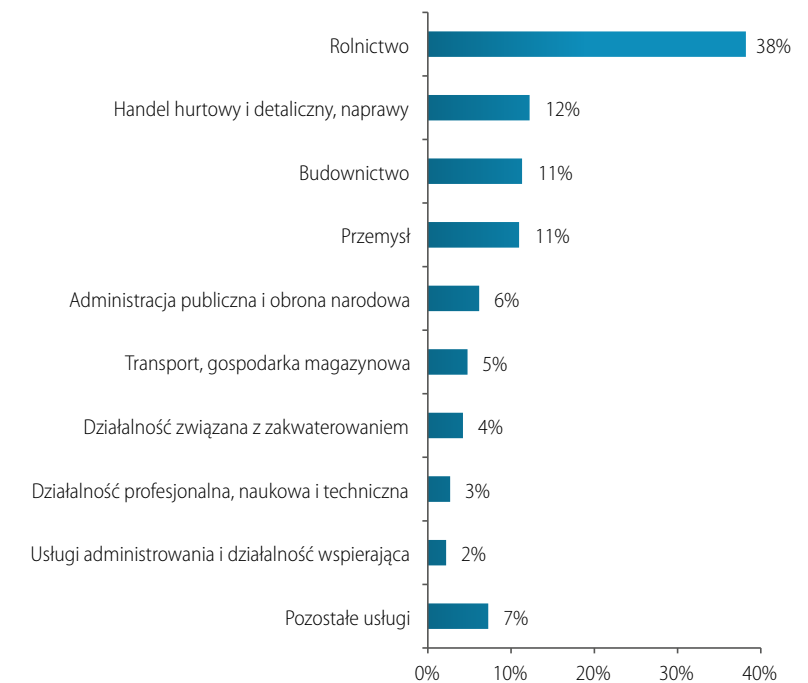


Źródło: GUS BAEL

Nieco korzystniej niż w całym kraju sytuacja prezentuje się w województwie mazowieckim. 85,5 proc. mazowieckich rolników w 2011 roku utrzymywało się głównie z pracy we własnym gospodarstwie rolnym. Sześć lat wcześniej, odsetek osób utrzymujących się z innych źródeł był większy o 5 pkt. proc. Obserwowany spadek dotyczył w największym stopniu rolników utrzymujących się głównie z emerytury. Od 2005 do 2011 r. ich liczba spadła o połowę.

W 2011 roku około trzech proc. rolników miało pracę dodatkową. Dla 38 proc. z nich, była to praca w innym gospodarstwie rolnym (Wykres 71.). Pozostali, najczęściej podejmowali zatrudnienie w handlu, budownictwie i przetwórstwie przemysłowym. Praca w tych sektorach zwykle nie wymaga wysokich kwalifikacji i często jest pracą fizyczną, podobnie jak duża część obowiązków w gospodarstwie rolnym. Wśród osób pracujących dodatkowo poza rolnictwem, aż 38,4 proc. pracowało na umowę o pracę, ale na własny rachunek.

■ Wykres 71. Praca dodatkowa osób zatrudnionych w rolnictwie w Polsce według sektorów ekonomicznych (w 2011 roku).



Źródło: GUS BAEL

2.3.3. Mobilność zawodowa

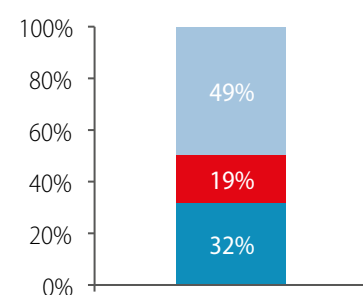
Z tego, co dotąd napisano wynika, że rolnictwo jest jednym z najszybciej transformujących się sektorów gospodarczych w Polsce pod względem struktury i wielkości zatrudnienia. Warto w związku z tym przyrzeć się bliżej, kto rezygnuje z pracy na roli, a kto decyduje się taką pracę rozpocząć. Źródłem informacji na ten temat jest panel utworzony na bazie danych jednostkowych BAEL z dwóch różnych okresów: początków polskiej transformacji – 1995-2000 oraz ostatnich pięciu lat – 2006-2011. W tabeli poniżej przedstawiono mobilność zawodową rolników, w stosunku do osób pracujących w innych sektorach, w obu tych okresach. Przedstawione dane pokazują, że w latach 1995-2000 ludzie częściej zmieniali status na rynku pracy, niż w ciągu ostatnich pięciu lat. Dotyczy to zarówno zmiany sektora zatrudnienia, jak i przechodzenia do bezrobocia bądź bierności zawodowej. Druga obserwacja jest taka, że rolnicy wykazują się większą mobilnością na rynku pracy niż pozostali pracujący. Wyraźnie częściej podejmują pracę w innym sektorze a przy tym rzadziej stają się bezrobotni, bądź przechodzą w stan bierności zawodowej.

■ UWAGA METODOLOGICZNA

Mimo, że zatrudnienie w rolnictwie w ostatnich 17 latach spadało, stopa napływu pracowników do rolnictwa uzyskana z panelu przewyższa stopę odpływu w kilku latach analizowanego okresu (1995-1999, 2006-2010). Wynika to stąd, że około 5 proc. próby badania BAEL zostało z odrzucone przy tworzeniu panelu i nie wszyscy odchodzący z rolnictwa mogli zostać w nim uwzględnieni. Chodzi po pierwsze o tych, którzy zmienili miejsce zamieszkania, bądź weszli w skład nowego gospodarstwa domowego w okresie pomiędzy badaniami BAEL, a po drugie ci, którzy zaprzestali pracy w rolnictwie wskutek śmierci. W związku z tym rzeczywiste stopy odpływu z rolnictwa są odpowiednio wyższe niż te przedstawione w dalszej części raportu. Nie wpływa to jednak istotnie na rzetelność wyników dotyczących struktury osób odchodzących z rolnictwa.

Prawie połowa osób, która rozpoczęła pracę w rolnictwie w latach 2006-2010, rok wcześniej była bierna zawodowo, czyli nie poszukiwała aktywnie pracy, bądź nie była gotowa jej podjąć (Wykres 72.). Jest to dość zaskakujący wynik, zważywszy, że teoretycznie większą mobilność zawodową powinny mieć osoby, które są aktywne na rynku pracy. Z kolei osoby odchodzące z rolnictwa, najczęściej podejmują pracę w innym sektorze, a dopiero w drugiej kolejności przechodzą w stan bierności zawodowej. Stosunkowo mały jest odsetek tych, którzy stają się bezrobotni.

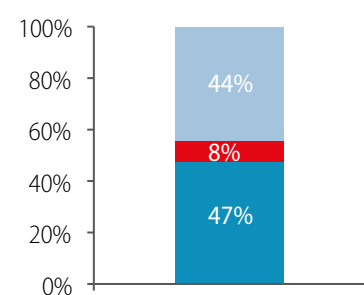
■ Wykres 72. Struktura napływu do rolnictwa w Polsce wg statusu na rynku pracy w roku poprzednim.



■ bierność zawodowa ■ bezrobocie ■ zatrudnienie poza rolnictwem

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych BAEL

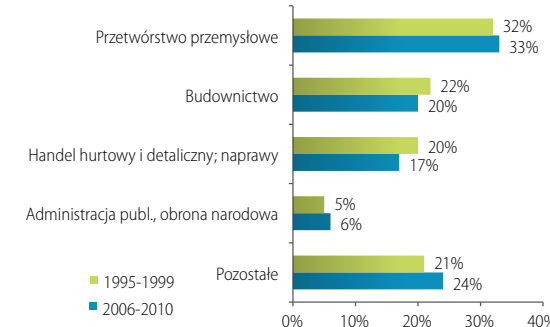
■ Wykres 73. Struktura odpływu z rolnictwa w Polsce wg statusu na rynku pracy w roku następnym.



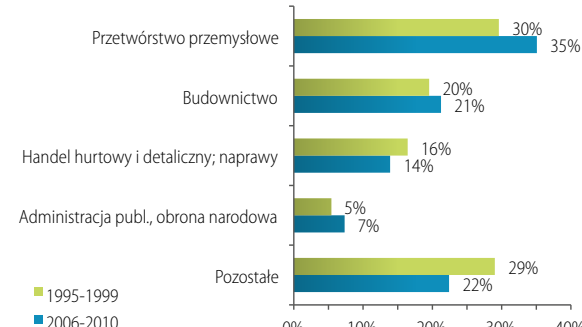
Warto teraz przyrzeć się, w jakich sektorach najczęściej znajdują zatrudnienie odchodzący z rolnictwa. Dane BAEL wskazują, że jest to najczęściej przetwórstwo przemysłowe, budownictwo oraz handel detaliczny (Wykres 74.). Natomiast relatywnie rzadko, rolnicy znajdują zatrudnienie w sektorze usług. Warto zwrócić uwagę, że w tych osoby podejmujące pracę w rolnictwie przychodzą z tych samych sektorów. Wynika to stąd, że przemysł, budownictwo

i handel dają tymczasowe i dodatkowe zatrudnienie rolnikom w okresach, gdy ilość obowiązków w gospodarstwie rolnym spada. Z kolei osoby na co dzień pracujące w zakładach przemysłowych i handlowych na terenach wiejskich, podejmują pracę w gospodarstwie, w okresach jej wzmożonego zapotrzebowania. Sezonowość prac w rolnictwie wyraźnie wpływa na skalę mobilności zawodowej pracowników tego sektora.

■ Wykres 74. Struktura odpływu z zatrudnienia w polskim rolnictwie według sektora zatrudnienia w kolejnym roku.



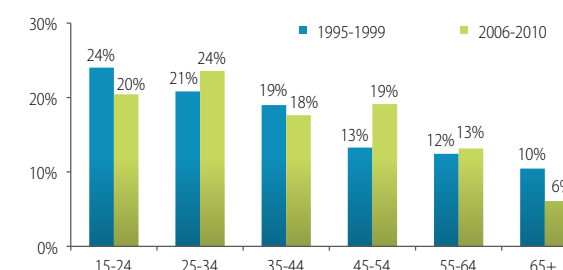
■ Wykres 75. Struktura napływu do zatrudnienia w polskim rolnictwie według sektora zatrudnienia w poprzednim roku.



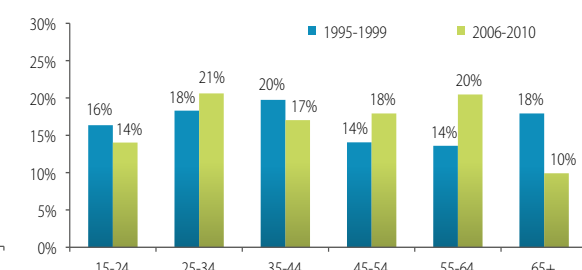
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych jednostkowych BAEL.

Blisko ¼ osób napływających do rolnictwa w latach 1995-1999 to osoby w wieku poniżej 24 lat. Udział najmłodszej grupy wieku spadał i w latach 2006-2010 najliczniejszą grupą w napływie do rolnictwa były osoby w wieku 25-34 lat. Ta zmiana odpowiada kierunkowi zmian zachodzących w strukturze wiekowej populacji, jest jednak większa. Podobnie jest w przypadku znacznego wzrostu udziału grupy w wieku od 45 do 54 lat w napływach do rolnictwa.

■ Wykres 76. Struktura napływu do zatrudnienia w polskim rolnictwie według grup wieku



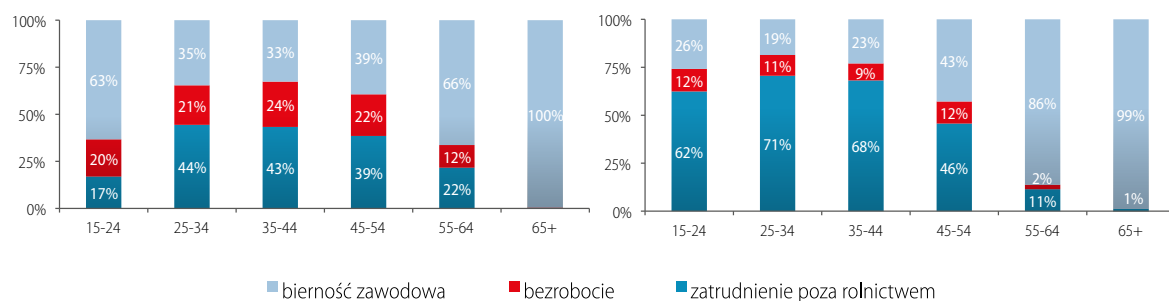
■ Wykres 77. Struktura odpływu z zatrudnienia w polskim rolnictwie według grup wieku



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych jednostkowych BAEL

Odpływy z rolnictwa są w nieco mniejszym stopniu warunkowane wiekiem niż napływy do zatrudnienia w rolnictwie. Można jednak zauważyć interesujące różnice w strukturze odpływów z rolnictwa w latach 1995-1999 i 2006-2010. Przede wszystkim znacznie wzrósł udział osób w wieku 45-64 w łącznej liczbie osób, które odeszły z rolnictwa (Wykres 77.). Prawdopodobnie ma to związek z rentami strukturalnymi, wypłacanymi od ubiegłej dekady, które miały na celu zachęcenie rolników w wieku przedemerytalnym do podjęcia decyzji o konsolidacji gospodarstw rolnych.

■ Wykres 78. Napływ do rolnictwa w Polsce wg grup wieku i statusu na rynku pracy w roku poprzednim.

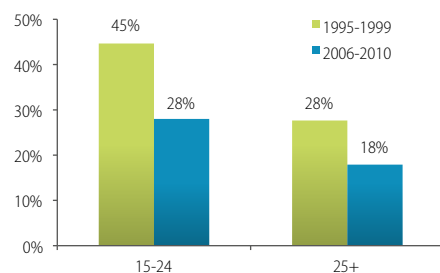


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych jednostkowych BAEL

Ponad 60 proc. osób w wieku 15-24 lata, które znalazły zatrudnienie w rolnictwie, było wcześniej biernie zawodowo (Wykres 78.). Znaczny udział tej grupy zarówno w napływach do rolnictwa, jak i w odpływach z rolnictwa może świadczyć o tym, że praca w tym sektorze jest traktowana przez młodych ludzi jako tymczasowe zajęcie (patrz str. 15.), często w gospodarstwie rolnym należącym do rodziny. Zatrudnienie poza rolnictwem jest rzadkim źródłem napływu do rolnictwa. Zgodnie z oczekiwaniem, im ktoś jest starszy, tym rzadziej odchodząc z rolnictwa znajduje zatrudnienie w innym sektorze, a częściej przechodzi w stan bierności zawodowej, najczęściej na emeryturę (Wykres 79.).

Jak już wcześniej wspomniano, osoby w grupie wieku 15-24 lata, które stanowią znaczną część nowych pracowników rolnictwa, często traktują pracę w rolnictwie jako zajęcie tymczasowe. Potwierdza to fakt, że wśród młodych ludzi, którzy napłynęli do rolnictwa w latach 1995-1999 i 2006-2010, było wielu takich, którzy krótko po zatrudnieniu się w rolnictwie poszukiwali innej pracy (Wykres 80.). Wśród osób powyżej 25 lat., udział osób poszukujących innego zajęcia był w obu okresach dużo niższy. Warto zwrócić uwagę na różnice w wielkości opisywanych frakcji pomiędzy okresem 1995-1999, a 2006-2010. Aż 45 proc. osób poniżej 25 roku życia, które w latach 2006-2010 rozpoczęło pracę w rolnictwie, krótko po napływie do tego sektora poszukiwało innej pracy. W latach 2006-2010, było to już tylko 28 proc. Również w grupie osób w wieku powyżej 25 lat spadł udział tych, którzy traktują pracę w rolnictwie jako tymczasowe zajęcie.

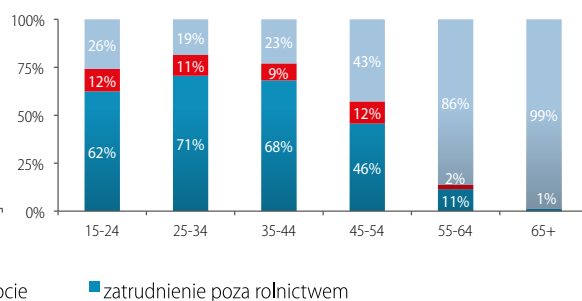
■ Wykres 80. Udział osób poszukujących innej pracy wśród osób w napływie do rolnictwa w latach 1995-1999 i 2006-2010



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych jednostkowych BAEL

Wśród pracujących poza rolnictwem, udział tych, którzy szukają innej pracy był w 2011 roku dużo mniejszy (2,5 proc.), niż w przypadku osób pracujących w rolnictwie (5 proc.). Ta różnica najbardziej widoczna jest w najmłodszej grupie wieku, czyli 15-24 lata (Wykres 81.). Jest to kolejne potwierdzenie hipotezy, że znaczna część młodych pracowników

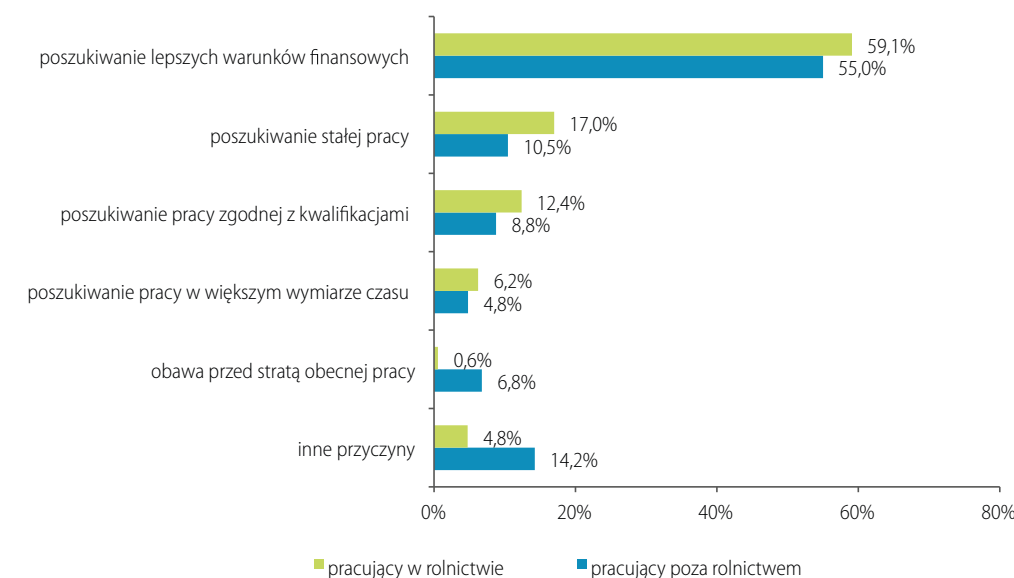
■ Wykres 79. Odpływ z rolnictwa w Polsce wg grup wieku i statusu na rynku pracy w roku następnym.



rolnictwa traktuje pracę w tym sektorze jako zajęcie tymczasowe. Młodzi ludzie trudniący się rolnictwem, to często członkowie rodzin osób prowadzących gospodarstwa rolne. Praca w rolnictwie, stanowi dla nich okres przejściowy pomiędzy czasem nauki i pracy zawodowej.

Pracujący w rolnictwie poszukują innej pracy z podobnych powodów, co pracownicy pozostałych sektorów (Wykres 82.). Większość osób stara się o inną pracę z przyczyn finansowych. Kolejne powody to chęć znalezienia stałej pracy i dopasowania zajęcia do zdobytych kwalifikacji. Tym co odróżnia zatrudnionych w rolnictwie od pozostałych pracujących, jest brak obawy przed utratą pracy.

■ Wykres 82. Osoby szukające innej pracy według przyczyn poszukiwania (w 2011 r.).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych BAEL

Rolnictwo jest sektorem zdominowanym przez mężczyzn. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w stopach napływów i odpływów z rolnictwa. Kobiety stanowią ok. 40 proc. osób podejmujących w rolnictwie i zarazem blisko 45 proc. osób odchodzących z rolnictwa. Oznacza to, że proces maskulinizacji zawodu rolnika umacnia się. W latach 1995-1999 dysproporcja między mężczyznami a kobietami w przepływach do i z rolnictwa była wyraźnie mniejsza.

■ Tabela 5. Struktura przepływów z i do zatrudnienia w polskim rolnictwie według płci.

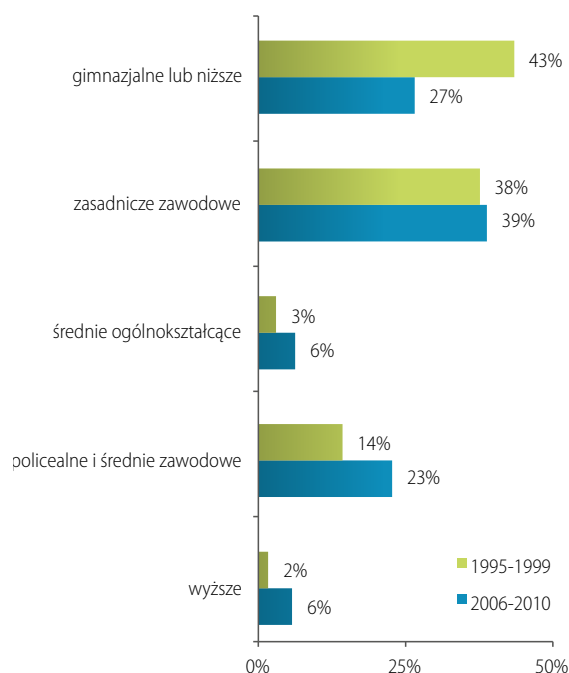
		mężczyźni	kobiety
napływ	1995-1999	57,4%	42,6%
	2006-2010	59,8%	40,2%
odpływ	1995-1999	56,8%	43,2%
	2006-2010	55,5%	44,5%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych jednostkowych BAEL

Pomiędzy okresami 1995-1999 i 2006-2010 zauważalna jest zmiana struktury napływów do rolnictwa wg wykształcenia. Obecnie, wśród podejmujących pracę w rolnictwie więcej jest osób lepiej wykształconych. Równocześnie maleje odsetek osób z wykształceniem jedynie gimnazjalnym bądź niższym (Wykres 83.). Wiąże się to zarówno ze znacznym wzrostem poziomu wykształcenia Polaków, jaki i ze wzrostem wymagań odnośnie pracy w rolnictwie w związku ze stopniowym unowocześnianiem gospodarstw rolnych.

Na koniec warto wspomnieć, że na tle innych regionów Mazowsze nie wyróżnia się pod względem mobilności zawodowej rolników. Najwyższe stopy napływów i odpływów z rolnictwa notują województwa kujawsko-pomorskie, podkarpackie i warmińsko-mazurskie (Wykres 84.). Na przeciwnym biegunie znajdują się regiony lubuski, małopolski i świętokrzyski.

■ Wykres 83. Struktura napływu do zatrudnienia w polskim rolnictwie według wykształcenia.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych jednostkowych BAEL

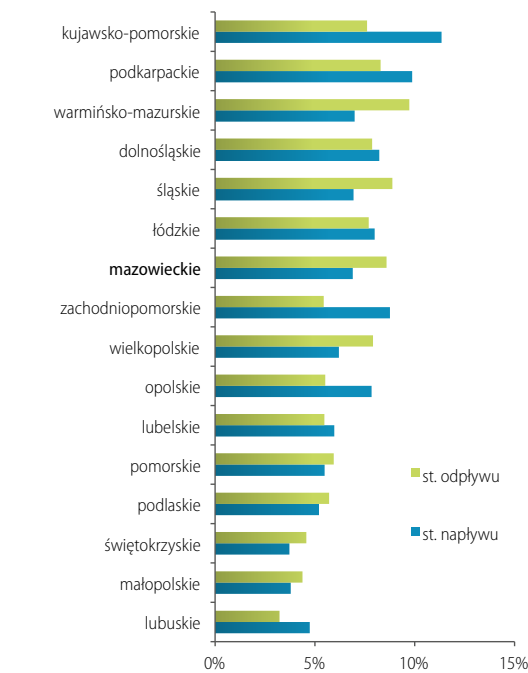
Podsumowując, rolnicy odznaczają się wysoką mobilnością zawodową, w stosunku do innych grup zawodowych. Oznacza to, że chętnie podejmują pracę w innych sektorach gospodarki, najczęściej w handlu detalicznym, budownictwie i przetwórstwie przemysłowym. Często jest to praca dodatkowa w okresie mniejszej liczby obowiązków w gospodarstwie rolnym, ale dzięki zdobytemu w ten sposób doświadczeniu, trwała zmiana zatrudnienia również nie należy do rzadkości.

2.4. Jaka jest kondycja i perspektywy sektora przemysłów kreatywnych na Mazowszu?

Nowoczesna gospodarka cechuje się tym, że coraz mniejszą rolę odgrywają w niej tradycyjne gałęzie przemysłu i rolnictwa a znaczenia nabierają dziedziny związane w wytwarzaniem treści symbolicznych a więc szeroko pojęty sektor kultury i przemysły kreatywne. Ich wyróżniającą cechą jest to, że:

- Jako czynnik produkcji wykorzystują ludzką kreatywność, a ich wytwory często objęte są prawami autorskimi lub innymi prawami własności intelektualnej.
- Występuje w nich monopol naturalny. Dzieła sztuki, w przeciwieństwie do produktów masowych są niepowtarzalne, w związku z czym na ogół znajdują się w posiadaniu tylko jednego podmiotu albo mogą być wytworzone tylko przez jednego twórcę (lub zespół artystów).
- Związane są z silną asymetrią informacji. Konsumenci dóbr kultury nie znają ich jakości przed konsumpcją. Ponadto ich odbiór jest zależny od gustu. Dlatego działalność kreatywna jest ponadprzeciętnie ryzykowna.
- Występują w ich przypadku silne pozytywne efekty zewnętrzne, gdyż dobra kultury stanowią podstawę wielu sektorów gospodarki, np. turystyki, bądź mediów.

■ Wykres 84. Stopy przepływów z i do zatrudnienia w rolnictwie dla województw w latach 2006-2010



Cechy te sprawiają, że przemysły kreatywne wyróżniają się spośród innych sektorów gospodarczych. Dużą rolę odgrywa w nich sektor publiczny (muzea, teatry, filharmonie, szkolnictwo artystyczne) oraz regulacje (prawa własności intelektualnej, subsydia publiczne). Zarazem przemysły kreatywne nie są odzwierciedlane w standardowej statystyce publicznej, w której gospodarkę dzieli się na trzy podstawowe grupy: rolnictwo, przemysł i usługi. Dobra kultury, będące wytworami przemysłów kreatywnych, są bardzo zróżnicowane i przyjmują postać zarówno usług (np. koncerty muzyczne, przedstawienia teatralne), jak i produktów materialnych (np. obrazy malarskie, płyty DVD).

Obraz przemysłów kreatywnych komplikuje dodatkowo to, że nie istnieje powszechnie przyjęta wykładnia, jakie sektory gospodarcze należy zaliczać do przemysłów kreatywnych. Zazwyczaj w literaturze naukowej i klasyfikacjach statystycznych wyróżnia się dwie pokrewne, ale nietożsame dziedziny: przemysły kultury, obejmujące przede wszystkim działalność artystyczną, oraz przemysły kreatywne, które są pojęciem szerszym obejmującym również wszystkie usługi i towary wymagające kreatywności ze strony ich wytwórców. W dalszej części raportu przyjęto szeroką definicję przemysłów kreatywnych, która obejmuje następujące rodzaje działalności:

- Działalność wydawniczą
- Tworzenie, dystrybucję, wyświetlanie filmów, nagrań wideo i programów telewizyjnych
- Nagrania dźwiękowe i muzyczne
- Twórczość artystyczną, w tym literacką
- Działalność bibliotek, muzeów i obiektów zabytkowych
- Usługi telewizji kablowych
- Reprodukcyjne zapisanych nośników informacji
- Wydawanie oprogramowania
- Projektowanie i wzornictwo (usługi designerskie)
- Usługi fotograficzne
- Reklama
- Organizacja targów, wystaw i kongresów
- Agencje informacyjne

sektor kultury

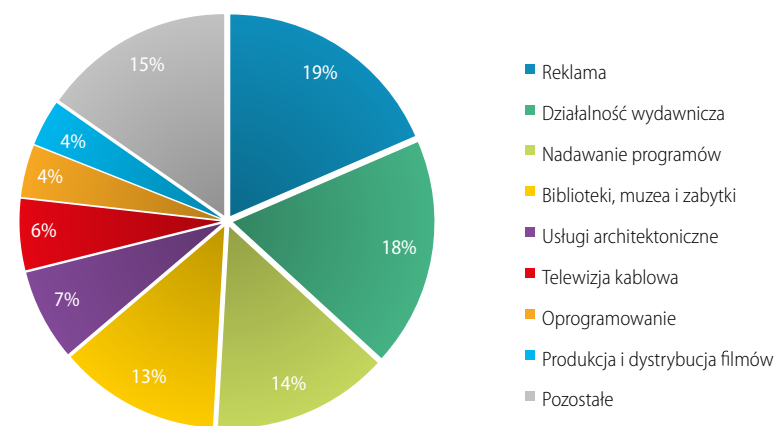
Przemysły kreatywne

2.4.1. Jaką rolę odgrywają przemysły kreatywne w gospodarce?

Dostępne badania (Lewandowski, et al., 2010) pokazują, że przemysły kreatywne w 2008 r. odpowiadały za 1,9 proc. wytworzonego w Polsce PKB, z których 1,6 pkt. proc. przypada na sam sektor kultury. Ponadto, udział przemysłów kreatywnych w zatrudnieniu wynosił 2,7 proc., przy czym w sektorze kultury pracowało 2,5 proc. ogółu pracujących. Wewnętrzna struktura sektora przemysłów kreatywnych została zilustrowana na Wykresie 85.

Liczby te nie wydają się szczególnie znaczące. Jeśli porównać je jednak z analogicznymi wielkościami dla innych sektorów, to okaże się, że sektor przemysłów kreatywnych w Polsce odgrywa większą rolę w wytwarzaniu PKB niż hotele i restauracje, bądź górnictwo oraz posiada większy udział w zatrudnieniu niż działalność finansowa i ubezpieczeniowa. Ważne jest również to, że rola sektora kreatywnego w gospodarce wydaje się rosnać wraz z upływem czasu. Jeszcze w 2003 r., zgodnie z szacunkami Komisji Europejskiej (KEA, 2004) jego udział w PKB był niższy o 0,22 pkt. proc., a w zatrudnieniu o 0,16 proc.

Wykres 85. Struktura przemysłów kreatywnych wg branż w Polsce w 2008 r.



Źródło: Lewandowski, Mućk, Skrok (2010)

W ujęciu regionalnym, przemysły kreatywne odgrywają największą rolę na Mazowszu, gdzie w 2008 r. wygenerowały ponad 10 mld zł dochodu. Dla porównania w całym kraju wartość ta wyniosła 27,5 mld zł. Na Mazowszu pracuje też 21 proc. spośród 260 tys. osób zatrudnionych w sektorze przemysłów kreatywnych w Polsce.

RAMKA 2. WPŁYW KONCERTU GRATEFUL DEAD NA LOKALNĄ GOSPODARKE

W 1995 r. zespół rockowy Grateful Dead zagrał w Las Vegas trzy koncerty, które przyciągnęły łącznie 46 tys. słuchaczy. Ekonomiści Ricardo Gazel i Keith Schwer* przeanalizowali ekonomiczne konsekwencje tego wydarzenia. Dodatkowy przychód dla lokalnej gospodarki wynikający ze sprzedaży dóbr i usług dla przyjezdnych uczestników koncertów wyniósł między 17-28 mln dolarów. Dodatkowo ok. 10 mln dolarów wydali fani zespołu, którzy powrócili w późniejszym okresie do Las Vegas, czego nie zrobiliby tego, gdyby nie byli na koncercie Grateful Dead. Autorzy opracowania szacują też, że wydarzenie przyczyniło się do powstania od 346 do 589 trwałych miejsc pracy.

Podsumowując, wydarzenia kulturalne (koncerty muzyczne, festiwale teatralne i filmowe, rekonstrukcje historyczne, itp.) , które przyciągają uczestników z zewnątrz wywierają korzystny wpływ na lokalną gospodarkę. Przyczyniają się do powstawania miejsc pracy, wzrostu popytu na dobra konsumpcyjne oraz zwiększonych wpływów podatkowych. W konsekwencji organizacja takich wydarzeń może być jednym z instrumentów polityki rozwoju regionalnego.

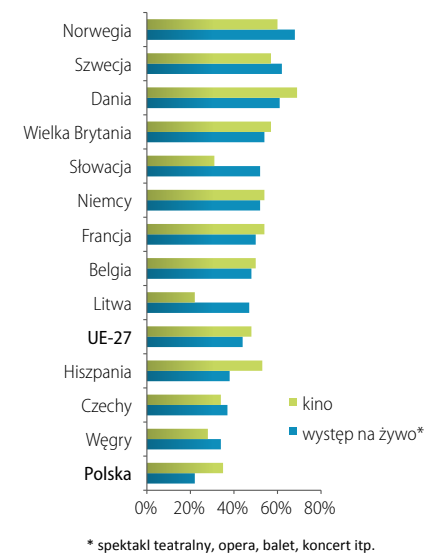
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Gazel R., Schwer K. (1997) *Beyond Rock and Roll: the economic impact of the Grateful Dead on local economy*, *Journal of Cultural Economics*, 21(1)

2.4.2. Uczestnictwo Polaków w kulturze

Blisko 60 proc. Polaków uważa się za naród kulturalny, jak wynika z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP w 2011 r. (TNS OBOP, 2011). Należy jednak wziąć pod uwagę, że pod pojęciem kultury Polacy częściej niż inne narody rozumieją dobre maniery niż dzieła sztuki bądź dziedzictwo narodowe (EC, 2007). Jeśli bowiem przyjrzeć się statystykom dotyczącym uczestnictwa w kulturze w tym drugim znaczeniu, trudno byłoby uznać Polaków za naród kulturalny, przynajmniej w porównaniu z innymi nacjami Europy.

W 2006 roku jedynie 22 proc. Polaków w wieku 25-64 lat uczestniczyło co najmniej raz w wydarzeniu scenicznym na żywo (teatralnym, operowym, muzycznym). Ten wynik daje Polsce dopiero 25. pozycję wśród 27 państw europejskich przeanalizowanych przez Eurostat. Względnie bardziej popularną dziedziną sztuki jest u nas film. W 2006 r. udział w seansie kinowym przynajmniej raz w ciągu 12 miesięcy przed badaniem zadeklarowało 35 proc. ankietowanych (17 miejsc w Europie).

Wykres 86. Odsetek osób, które przynajmniej raz w ciągu 12 miesięcy przed badaniem obejrzały występ sceniczny na żywo lub film w kinie (2006 rok).



Źródło: Cultural statistics 2011, Eurostat

Relatywnie niski poziom uczestnictwa Polaków w kulturze nie wynika z bariery finansowej. Udział wydatków na dobra i usługi związane z kulturą w całkowitych wydatkach gospodarstw domowych wynosi w Polsce 4,3 proc. i jest wyższy niż przeciętnie w Unii Europejskiej oraz w wielu krajach bogatszych niż Polska, np. we Francji, bądź Włoszech (Wykres 87.).⁵ Jeśli jednak przyjrzeć się tym danym bliżej to okaże się, że 1/3 wydatków Polaków na kulturę stanowi abonament radiowo-telewizyjny oraz opłaty za telewizję kablową i cyfrową. Koszt biletów do kina, teatru i na koncerty to jedynie 0,1 proc. budżetu gospodarstw domowych. Mniej w Europie wydają na podobne wydarzenia jedynie Słowacy, Rumuni, Grecy i Bułgarzy.

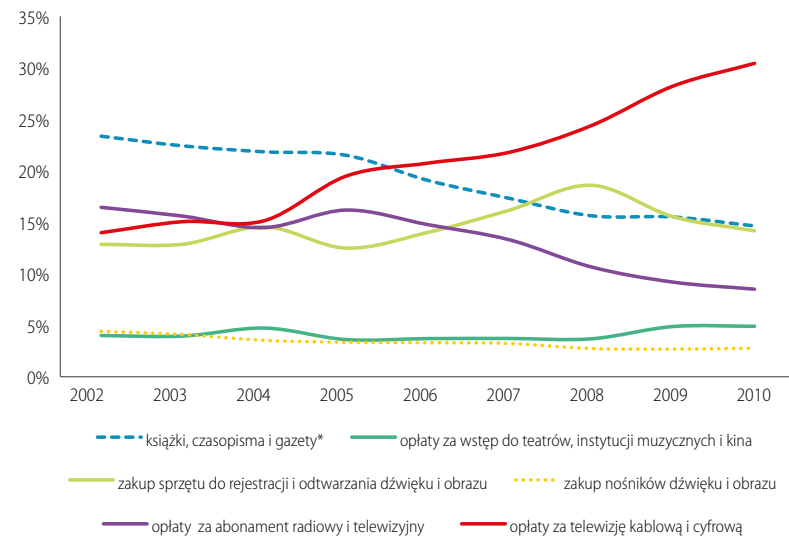
W ciągu ostatnich 10 lat wydatki polskich gospodarstw domowych na dobra i usługi związane z kulturą rosły niewiele szybciej niż przeciętna płaca w sektorze przedsiębiorstw. Pewne zmiany zaszły natomiast w strukturze tych wydatków (Wykres 88.). O ile jeszcze w 2003 r. wydatki na telewizję kablową i cyfrową, w budżecie przeciętnego gospodarstwa domowego miały mniej więcej taki sam udział jak abonament radiowo-telewizyjny, o tyle w kolejnych latach pierwsza kategoria zaczyna stopniowo coraz bardziej dominować nad drugą, co odzwierciedla spadek ściągalności abonamentu. Równocześnie systematycznie malał udział wydatków na książki i gazety, z 24 proc. w 2002 r. do niespełna 15 proc. w 2010 r. Udział wydatków na płyty CD i DVD oraz na bilety do kina, teatru i na koncert w całym analizowanym okresie nie przekraczał 10 proc. budżetu polskich gospodarstw domowych na kulturę.

O ile malejące wydatki Polaków na zakup gazet i czasopism mogą mieć swoją przyczynę w ekspansji internetowych źródeł informacji, o tyle w przypadku książek nie jest to prawdą, gdyż zgodnie z badaniami Pracowni Badań Czytelnictwa Biblioteki Narodowej obserwuje się w Polsce spadek czytelnictwa. W 2010 roku 56 proc. ankietowanych osób przyznało, że w ciągu 12 miesięcy przed badaniem nie przeczytało żadnej książki. Sześć lat wcześniej było to 42 proc. badanych osób (Biblioteka Narodowa, 2010)⁶.

⁵ Do tej kategorii zaliczają się wydatki na seanse kinowe, spektakle teatralne i koncerty oraz na książki, gazety, telewizję oraz sprzęt audiowizualny

⁶ „Społeczny zasięg książki 2010”, Pracownia Badań Czytelnictwa, Biblioteka Narodowa, 2010

■ Wykres 88. Udział wybranych grup dóbr i usług w całkowitych wydatkach gospodarstw domowych na kulturę.



Źródło: GUS

Duży wpływ na powszechność korzystania z dóbr kultury ma wielkość miejscowości zamieszkania. Wiąże się to zarówno z wysokością przeciętnego wynagrodzenia, jak i potrzebą uczestnictwa w kulturze i ofertą jej instytucji. Według badań GUS (GUS, 2011), w 2010 roku przeciętny mieszkaniec wsi wydał na kulturę około 250 złotych, podczas gdy osoba zamieszkująca duże miasto (powyżej 500 tys. mieszkańców) – 800 złotych. Przeciętny mieszkaniec dużego miasta przeznaczając na książki, czasopisma oraz bilety wstępu do kina i teatru kwotę 5 razy większą niż osoba mieszkająca na wsi.

Czynnikiem wpływającym na uczestnictwo w kulturze jest również płeć. Kobiety czytają częściej niż mężczyźni, więcej z nich chodzi do kina i teatru, słucha muzyki klasycznej. To zjawisko obserwowane jest w prawie wszystkich krajach europejskich, jednak w Polsce różnice w uczestnictwie w kulturze kobiet i mężczyzn są wyjątkowo duże (Eurostat, 2011).

2.4.3. Kultura na Mazowszu

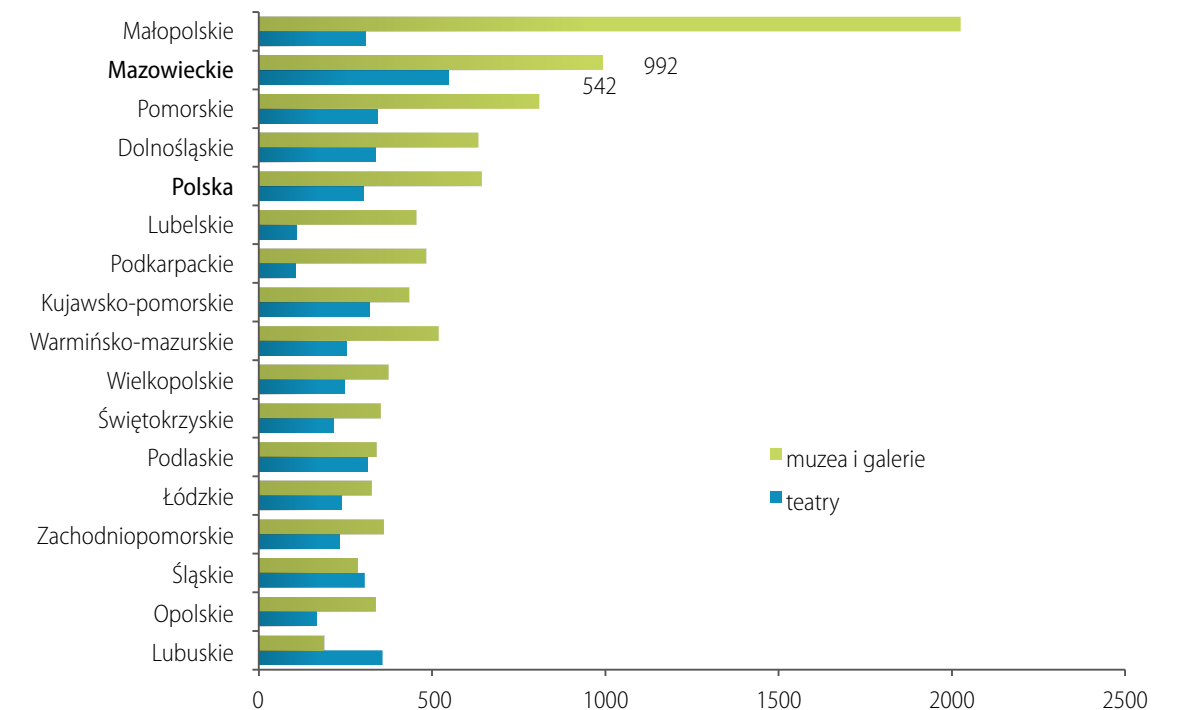
Mieszkańcy Mazowsza częściej niż mieszkańcy większości województw uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych. Przeciętny mieszkaniec Mazowsza ma względnie dobry dostęp do dóbr kultury. Po pierwsze, mazowieckie jest województwem o najwyższym średnim wynagrodzeniu, zatem rezygnacja jego mieszkańców z dóbr kultury z przyczyn finansowych prawdopodobnie zdarza się rzadziej, niż w pozostałych województwach. Po drugie, połowa jego mieszkańców zamieszkuje bardzo duże miasto o bogatej ofercie wydarzeń kulturalnych, lub jego bliskie okolice.

W 2010 roku teatry i kina w województwie mazowieckim odnotowały największą w kraju liczbę widzów w przeliczeniu na 1000 mieszkańców (Wykres 89.). Duża była również liczba osób uczęszczających do muzeów i galerii. Obiekty kulturalne w województwie mazowieckim cieszą się zatem stosunkowo dużą popularnością.

Czy jednak potrzeby kulturalne Mazowszan są zaspokojone? Według „Diagnozy Społecznej”, w 2011 roku mazowieckie było szóstym województwem pod względem stopnia zaspokojenia potrzeb kulturalnych mieszkańców (RMS, 2011). 43 proc. z nich deklaruje niezadowolenie ze swojego uczestnictwa w kulturze. Odsetek ten znacznie zmniejszył się od roku 2000, kiedy był równy 57 proc. Nie wiadomo czy deklarowane niezadowolenie z uczestnictwa w kulturze spowodowane jest brakiem odpowiedniej oferty wydarzeń kulturalnych, czy innymi czynnikami.

Większość mieszkańców samej Warszawy pozytywnie ocenia stołeczne wydarzenia kulturalne. W badaniu przeprowadzonym w 2011 roku 42 proc. ankietowanych zadeklarowało regularne uczestnictwo w życiu kulturalnym miasta. 61 proc. Warszawiaków przyznało, że w ofercie kulturalnej ich miasta niczego nie brakuje (IQS, 2011). Większość z nich uważa ją za wystarczająco zróżnicowaną. Ankietowanych zapytano również o przyczyny ich rezygnacji z uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych. Najwięcej osób za powód podało brak czasu i zmęczenie, nieco mniej – zbyt wysoką cenę biletu wstępu.

■ Wykres 89. Liczba odwiedzających/widzów wybranych instytucji kultury na 1000 mieszkańców w 2010 roku.



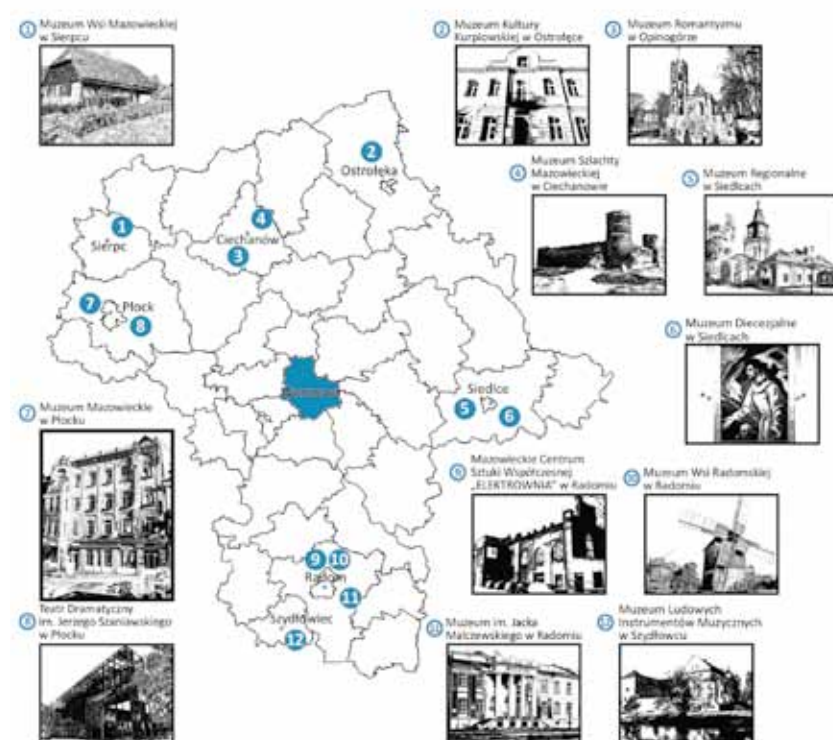
Źródło: GUS

Centrum kulturalnym nie tylko Mazowsza, ale całego kraju jest Warszawa. Tu swoją siedzibę mają instytucje kultury w randze narodowych: Filharmonia Narodowa, Teatr Wielki, Muzeum Narodowe, Galeria Zachęta, Biblioteka Narodowa oraz wiele obiektów dziedzictwa historycznego. Ponadto, w stolicy działają 3 zawodowe orkiestry symfoniczne, 33 teatry (spośród 41 na całym Mazowszu) oraz liczne galerie i muzea. Organizowane są również liczne festiwale, wśród których wyróżnić można organizowany od 1956 r. międzynarodowy festiwal muzyki współczesnej **Warszawska Jesień**, **Warszawskie Spotkania Teatralne** (od 1970 r.), bądź zainicjowany w 1985 r. **Warszawski Festiwal Filmowy**. Szczególnie wysoką frekwencją cieszy się festiwal muzyczny Orange Warsaw Festival, który w 2011 roku przyciągnął ponad 50 tysięcy uczestników z całej Polski.⁷ Władze stolicy przeznaczają najwyższe kwoty z budżetu na kulturę spośród dużych polskich miast (PwC, 2011). Mimo to, Warszawa nie posiada rozpoznawalnej międzynarodowo marki, jako centrum wydarzeń kulturalnego. Pod tym względem przewagę wydają się mieć inne polskie miasta, takie jak Kraków bądź Wrocław – wybrany na Europejską Stolicę Kultury 2016.

W pozostałych miastach Mazowsza zlokalizowane są pojedyncze instytucje kulturalne. Wśród nich na wyróżnienie zasługuje Muzeum Diecezjalne w Siedlcach, w którym znajduje się obraz El Greco: „Ekstaza Świętego Franciszka”, jedno z nielicznych w Polsce dzieł tej rangi. Pod względem dziedzictwa historycznego na mapie regionu wyróżnia się Płock – dawna stolica Polski i Mazowsza. W Radomiu mieści się prężnie działające Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”. Ważnym centrum sztuki ludowej jest Ostrołęka – stolica Kurpii i siedziba Muzeum Kultury Kurpiowskiej. Na Mazowszu zlokalizowane są również ważne miejsca związane z życiem i twórczością Chopina: Żelazowa Wola, Brochów i Sanniki. Najważniejsze instytucje kultury na Mazowszu poza Warszawą przedstawiono na rysunku obok.

⁷ <http://www.orangewarsawfestival.pl/>

■ Rysunek 13. Najważniejsze instytucje kultury na Mazowszu poza Warszawą



Źródło: Opracowanie własne

W 2009 roku mazowieckie było województwem najczęściej odwiedzianym przez turystów.⁸ Pobyt przeciętnego turysty trwał jednak stosunkowo krótko. W efekcie, pod względem liczby noclegów udzielonych w miejscach zbiorowego zakwaterowania Mazowsze zajęło czwarte miejsce wśród polskich województw.

2.4.4. Turystyka

Głównym celem osób przyjeżdżających na Mazowsze jest stolica. 70 proc. turystów krajowych i 93 proc. turystów zagranicznych nocujących w województwie mazowieckim wybrało w 2010 roku warszawskie obiekty hotelowe. Tym, co wyróżnia turystów odwiedzających Mazowsze, jest cel ich przyjazdu. Warszawa jako siedziba najważniejszych instytucji państwowych i centrali przedsiębiorstw stanowi popularny kierunek podróży służbowych. 40 proc. obcokrajowców, którzy w 2008 roku odwiedzili Mazowsze, to tak zwani turyści biznesowi (Wykres 92.). W całej Polsce odsetek ten wynosi 28 proc. Jedynie 19 proc. z 2,7 mln obcokrajowców, którzy odwiedzili województwo mazowieckie w 2008 roku, to osoby przybyłe w celach czysto turystycznych.

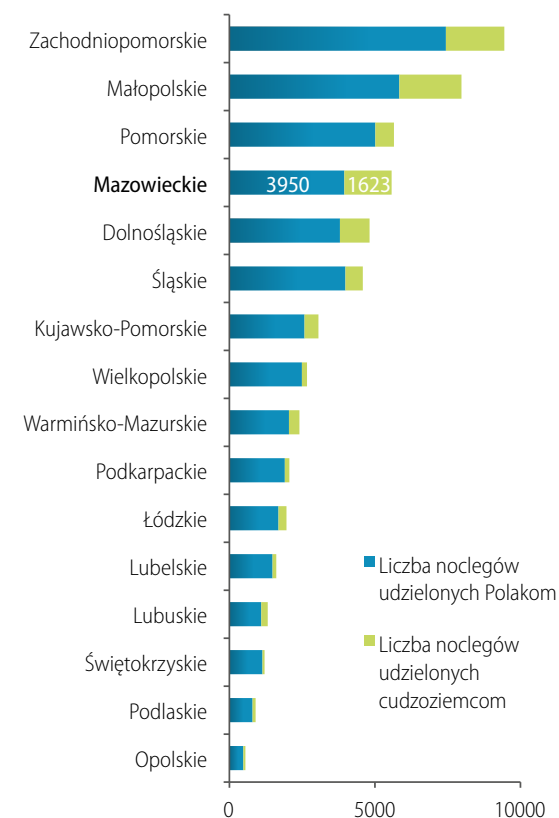
Liczba wizyt w interesach, których popularnym celem jest Mazowsze, w małym stopniu zależy od pory roku. Jest to jedna z przyczyn niewielkiej sezonowości ruchu turystycznego w województwie mazowieckim (Wykres 91.). W związku z tym obiekty hotelowe w województwie nie notują spadków liczby gości poza okresem letnim, dzięki czemu branży turystycznej Mazowsza nie dotyka problem tzw. martwego sezonu.

2.4.5. Podsumowanie

Kultura to nie tylko działalność artystyczna posiadająca wartość niewycenialną w kategoriach ekonomicznych, ale również działalność gospodarcza, która w postaci przemysłów kreatywnych posiada realny udział w wytwarzaniu dochodu narodowego. W 2008 r. przemysły kreatywne odpowiadały za 1,9 proc. PKB Polski zaś ich udział w zatrudnieniu wynosił 2,7 proc. Szczególnie dużą rolę odgrywają na Mazowszu, gdzie w tym samym 2008 r. wytworzyły 10 mld zł. wartości dodanej (z 27,5 mld w całym kraju).

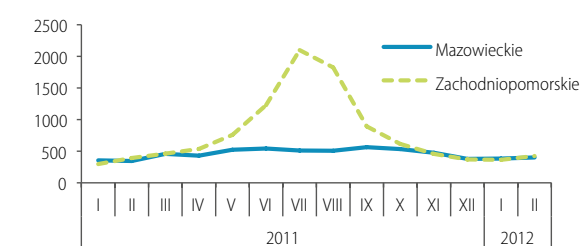
⁸ Zgodnie z bazą danych Instytutu Turystyki: <http://www.intur.com.pl/statystyka.htm>

■ Wykres 90. Noclegi w miejscach zbiorowego zakwaterowania w 2010 roku (w tys.).



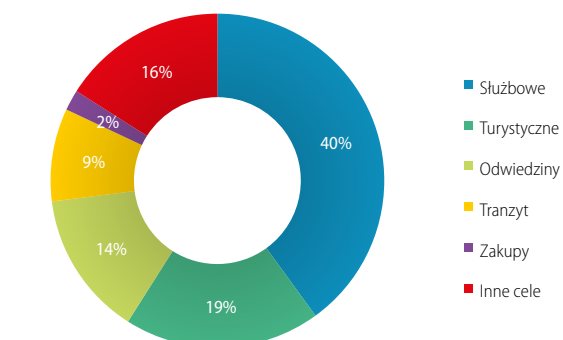
Źródło: BDL GUS

■ Wykres 91. Liczba udzielonych noclegów w miesiącu w miejscach zbiorowego zakwaterowania (w tys.).



Źródło: BDL GUS

■ Wykres 92. Główne cele przyjazdów turystów zagranicznych do województwa mazowieckiego w 2008 roku.



Źródło: „Turystyka polska w 2008 roku. Układ regionalny.” Instytut Turystyki, Warszawa 2009

Polacy relatywnie rzadko uczestniczą w kulturze na tle innych narodów. W 2006 r. jedynie 22 proc. osób w wieku 25-64 lata wzięło udział w wydarzeniu kulturalnym na żywo (teatr, opera, balet, itp.) przynajmniej raz w okresie roku przed badaniem. 35 proc. uczestniczyło w seansie kinowym. Udział wydatków na dobra i usługi związane z kulturą w budżetach polskich gospodarstw domowych jest relatywnie wysoki (wyższy o 0,3 pkt. proc. od przeciętnego w Unii Europejskiej), ale dominują w nim opłaty za telewizję kablową lub tradycyjną (abonament radiowo-telewizyjny) oraz koszty zakupu sprzętu do odtwarzania i rejestracji dźwięku i obrazu.

Na Mazowszu kultura odgrywa relatywnie dużą rolę porównując z innymi regionami Polski. Frekwencja w teatrach jest najwyższa w kraju (542 widzów na 1000 mieszkańców województwa). Ponadprzeciętnie wysoka jest również widownia kin. Jeśli chodzi o muzea i teatry, to tylko w Małopolsce cieszą się one większą liczbą odwiedzających. Z drugiej strony Mazowsze nie należy do regionów turystycznych, do których ludzie przyjeżdżaliby aby wypocząć oraz wziąć udział w wydarzeniach kulturalnych. Zdecydowanie częściej przyjeżdżają w celach biznesowych.

Polityka kulturalna w Polsce ma silnie zdecentralizowany charakter, co oznacza że władze regionalne i lokalne posiadają możliwość istotnego jej współkształtowania. Obecnie stosowane na Mazowszu instrumenty koncentrują się na utrzymywaniu obiektów kulturalnych, przede wszystkim muzeów i teatrów (muzycznych i dramatycznych) oraz upowszechnianiu kultury wysokiej na peryferyjnych obszarach Mazowsza. Jednym z narzędzi, które można wykorzystać w polityce rozwojowej Mazowsza jest wypromowanie jednego z miast regionu, jako miasta kreatywnego, np. poprzez organizację wydarzenia kulturalnego o międzynarodowym zasięgu, bądź budowę klastra kreatywnego, stanowiącego przestrzeń działań artystycznych oraz centrum rozwoju firm z sektora przemysłów kreatywnych.

2.5. Jaka jest kondycja i perspektywy usług nowoczesnych na Mazowszu?

Usługi nowoczesne wyróżniają się tym, że ich odbiorcami są przedsiębiorstwa a nie osoby fizyczne. Najczęściej są świadczone w postaci **outsourcingu**, polegającego na tym, że dana firma rezygnuje z samodzielnej realizacji jakichś procesów, np. obsługi reklamacji, bądź prowadzenia księgowości i zamiast tego, zleca to zadanie innej firmie. Jeśli firma ta mieści się w innym kraju, niż zleceniodawca, to taka postać **outsourcingu** określana jest jako **offshoring**.

Jakimi motywacjami kierują się firmy decydujące się na strategię outsourcingu? Najczęściej, pozwala im to obniżyć koszty. Firma zewnętrzna, ze względu na swoją wielkość i specjalizację, może świadczyć dane usługi taniej, niż firma, dla której byłaby to jedynie działalność poboczna. Outsourcing pozwala również firmom skoncentrować się na głównym obszarze działalności, i dzięki temu, poprzez wykorzystanie przewag komparatywnych, poprawić efektywność funkcjonowania. Zdarza się również, że skorzystanie z usług zewnętrznej firmy jest jedynym sposobem uzyskania dostępu do rzadkich umiejętności lub zasobów.

Usługi nowoczesne, jako sektor gospodarczy zostały wyodrębnione dopiero w połowie lat 90. XX w. Są więc jednym z najmłodszych, obok przemysłów kreatywnych sektorów gospodarki. Rozwój usług nowoczesnych jest ściśle związany z upowszechnieniem się Internetu oraz technologii informatycznych, co umożliwiło ich świadczenie na odległość. Przedmiotem outsourcingu (i offshoringu) są najczęściej usługi wystandaryzowane, które można ująć w powtarzalne i weryfikowalne procedury. Usługi nietypowe, „szyte na miarę” wymagają często bezpośredniego kontaktu z odbiorcą a przez to, nawet jeśli są outsourcowane to bardziej lokalnie. Dzięki temu, sektor usług nowoczesnych rozwija się zarówno w krajach rozwijających się, jak i rozwiniętych.

Rynek usług nowoczesnych ma charakter globalny. Nie istnieją istotne bariery wymiany międzynarodowej w jego obszarze. Głównymi ośrodkami usług nowoczesnych są państwa rozwijające się, przede wszystkim Indie, Chiny oraz kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Brak silnych efektów skali oraz względnie niskie wymagania kapitałowe sprawiają, że na rynku usług nowoczesnych konkuruje bardzo wiele firm o zróżnicowanej wielkości, z których żadna nie posiada dominującej pozycji.

■ Tabela 6. Klasyfikacja usług nowoczesnych

Kategoria	przykładowe rodzaje usług
usługi wspólne	sprzątanie, ochrona i zaopatrzenie firm
usługi związane z obsługą klienta	świadczenie pomocy technicznej, obsługa reklamacji,
usługi finansowe	usługi księgowe, audyt zewnętrzny, doradztwo podatkowe i inwestycyjne, usługi bankowe, ubezpieczenia, consulting
usługi informatyczne	tworzenie i dystrybucja oprogramowania, administrowanie siecią, tworzenie stron WWW, serwisowanie sprzętu komputerowego
reklama, marketing i public relations	Projektowanie i realizacja kampanii reklamowych, organizacja udziału w targach i imprezach branżowych, doradztwo wizerunkowe
zarządzanie zasobami ludzkimi	Pośrednictwo w rekrutacji, zarządzanie sprawami kadrowymi, doradztwo personalne
badania i rozwój	prowadzenie badań klinicznych, prac badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych, wykonywanie ekspertyz technicznych, itp.

Źródło: Opracowanie własne

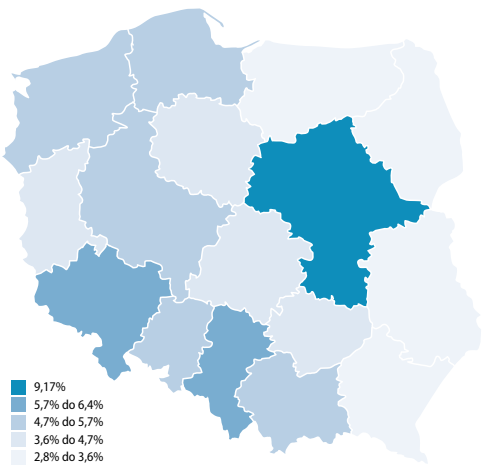
W czerwcu 2012 roku, w Polsce działało 9,5 tys. przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych, które zatrudniały co najmniej 10 osób, co stanowiło 5,7 proc. wszystkich podmiotów gospodarczych w tej grupie.⁹ W 2011 roku liczba pracowników sektora usług nowoczesnych w Polsce przekroczyła milion, a udział tego sektora w całkowitym zatrudnieniu wyniósł 6,3 proc.

⁹ W usługach nowoczesnych, podobnie jak w innych sektorach dominują mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające od 1 do 9 pracowników. Trudno jednak ustalić ich dokładną liczbę i znaczenie, gdyż wiele z nich nie prowadzi działalności, albo funkcjonuje w bardzo ograniczonej skali.

Najważniejszym ośrodkiem usług nowoczesnych w Polsce jest Warszawa. Prawie ¼ wszystkich zatrudnionych w sektorze to mieszkańcy województwa mazowieckiego. Mazowsze wyróżnia się także pod względem udziału sektora usług nowoczesnych w zatrudnieniu, który w 2011 roku wyniósł 9,4 proc., podczas gdy w pozostałej części kraju – 5,8 proc. Regiony, w których znaczenie sektora było najmniejsze to województwo lubelskie i świętokrzyskie (3,5 proc.).

Znaczenie regionu stołecznego w usługach nowoczesnych widoczne jest również w tym, że aż 27 proc. wszystkich firm sektora ma swoją siedzibę na terenie Mazowsza. Na drugim miejscu uplasowało się województwo śląskie, w którym zarejestrowanych jest dalsze 14 proc. przedsiębiorstw świadczących usługi nowoczesne.

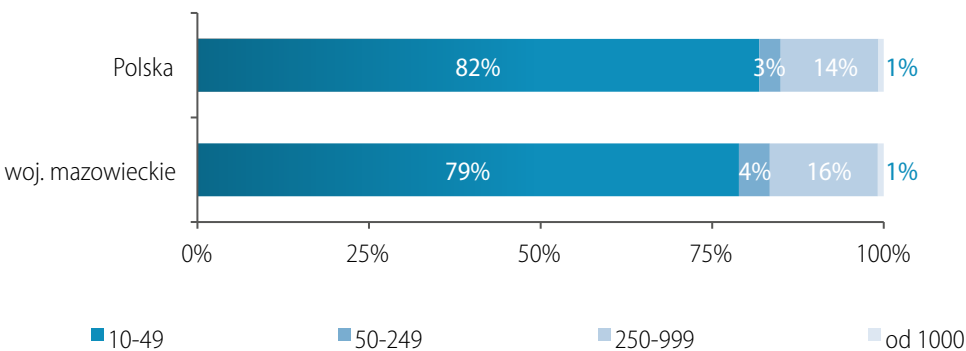
■ Rysunek 14. Udział firm sektora usług nowoczesnych w ogólnej liczbie przedsiębiorstw (2012 r.)¹



Źródło: Opracowanie własne na podstawie REGON.

Województwo mazowieckie pozostaje na czele sektora także pod względem udziału firm pełniących usługi nowoczesne w ogóle przedsiębiorstw (Rysunek 13.). W całym kraju w sektorze usług nowoczesnych działa 5,7 proc. przedsiębiorstw, podczas gdy w województwie mazowieckim – 9,2 proc. W krajowej czołówce są również województwa dolnośląskie, śląskie, małopolskie i pomorskie. Relatywnie najmniej przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych ulokowanych jest w regionie podkarpackim (2,9 proc.). Struktura sektora usług nowoczesnych pod względem wielkości została przedstawiona na wykresie 1. Warto zwrócić uwagę, że w regionie stołecznym wyraźnie większy udział mają przedsiębiorstwa duże, zatrudniające powyżej 250 pracowników.

■ Wykres 93. Przedsiębiorstwa sektora usług nowoczesnych według klasy wielkości (czerwiec 2012 r.).



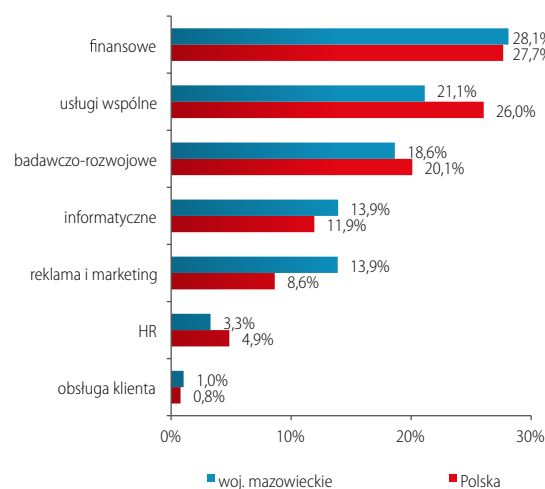
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych REGON.

2.5.1. Jaką rolę odgrywają usługi nowoczesne w gospodarce?

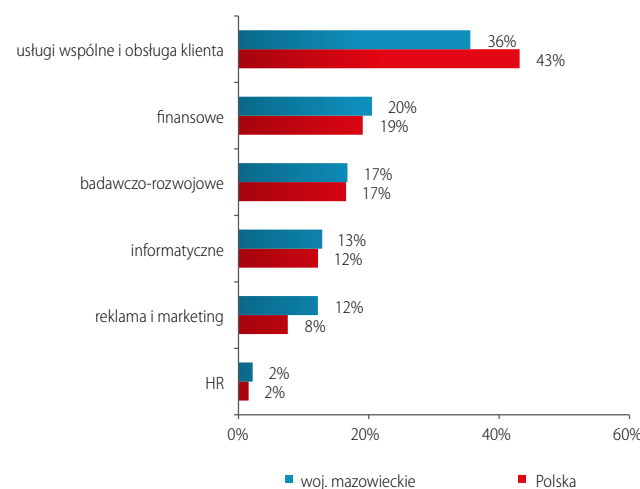
Ustalenie znaczenia różnych rodzajów usług nowoczesnych, ze względu małą dostępność wiarygodnych danych statystycznych, jest jeszcze trudniejsze niż określenie łącznej wielkości całego sektora. Problem ten można częściowo rozwiązać zestawiając ze sobą dwa źródła danych: (1) o liczbie przedsiębiorstw wg profilu działalności (na podstawie rejestru REGON) oraz (2) o skali zatrudnienia w tych przedsiębiorstwach, zgodnie z danymi BAEL.

Pod względem liczebności, w sektorze usług nowoczesnych dominują przedsiębiorstwa finansowe, przy czym ich odsetek na Mazowszu jest nieznacznie większy niż w całym kraju. Na drugim miejscu znajdują się usługi wspólne, czyli sprzątanie, ochrona i obsługa administracyjna obiektów biurowych i przemysłowych. Duży jest również odsetek firm świadczących usługi badawczo-rozwojowe oraz informatyczne. Jeśli chodzi o te ostatnie, blisko 1/3 wszystkich firm działających w Polsce ulokowanych jest na terenie Mazowsza. Swoje siedziby ma tutaj również aż 56 proc. przedsiębiorstw zajmujących się reklamą i marketingiem. Firmy te, wraz ze specjalizującymi się w zarządzaniu zasobami ludzkimi (HR) oraz obsługą klienta stanowią jednak niewielką (łącznie ok. 7,5 proc.) część całego sektora.

■ Wykres 94. Odsetek przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych wg profilu działalności, w Polsce i na Mazowszu, w czerwcu 2012 r.



■ Wykres 95. Udział poszczególnych działów w zatrudnieniu w sektorze usług nowoczesnych (w 2011 r.).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych REGON.

Źródło: GUS BAEL

Uwaga: dane obejmują jedynie przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 9-ciu pracowników.

Jeśli na sektor usług nowoczesnych patrzeć przez pryzmat wielkości zatrudnienia a nie liczebności firm, to hierarchia wchodzących w jego skład branż ukształtuje się odmiennie. Największy udział w zatrudnieniu mają usługi wspólne (wraz z obsługą klienta) a nie finansowe, przy czym na Mazowszu odsetek ten jest o 8 pkt. proc. mniejszy niż w całym kraju. Duża dysproporcja (6 pkt. proc.) widoczna jest również w usługach marketingowych. W pozostałych analizowanych branżach struktura zatrudnienia w Polsce i na Mazowszu jest zbliżona.

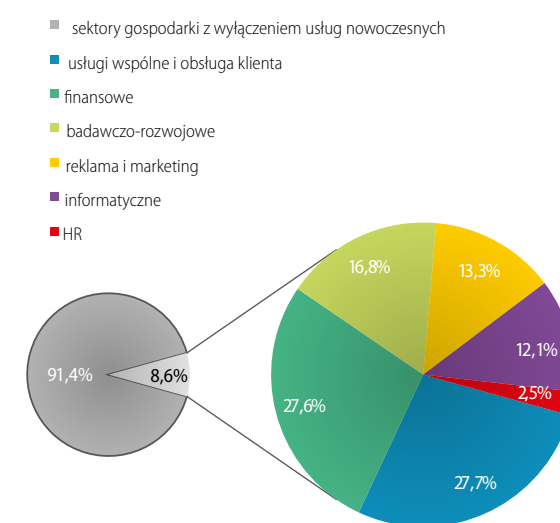
Podsumowując, do najważniejszych branż sektora usług nowoczesnych, zarówno w Polsce, jak i na Mazowszu należą usługi finansowe oraz wspólne. Usługi wspólne mają ogółem większy udział w zatrudnieniu, ale wśród średnich i dużych przedsiębiorstw, czyli działających na większą skalę dominują firmy świadczące usługi finansowe: księgowe, inwestycyjne oraz audytorskie.

Wartość usług nowoczesnych, jakie zostały wyprodukowane w Polsce w 2010 r. wyniosła 107 miliardów zł. Stanowiło to 8,6 proc. całkowitej wartości dodanej wytworzonej w tym okresie w całym kraju (Wykres 96.). Ponad połowa tej kwoty przypada na usługi wspólne i finansowe. Relatywnie wysoką wartością dodaną cechują się również usługi badawczo-rozwojowe, reklama i marketing oraz usługi informatyczne. Znikomy udział w usługach nowoczesnych mają natomiast usługi związane z zarządzaniem zasobami ludzkimi. Największy udział w wytwarzaniu wartości dodanej w usługach nowoczesnych ma województwo mazowieckie, co koresponduje z dużą liczbą firm i osób zatrudnionych w tym sektorze na Mazowszu.

Sektor usług nowoczesnych charakteryzuje się względnie wysoką produktywnością pracy. Wartość dodana na zatrudnionego wyniosła w tym sektorze w 2010 roku około 164 proc. analogicznego wskaźnika w pozostałych działach gospodarki. Wysoka produktywność w usługach nowoczesnych nie pozostaje bez wpływu na poziom wynagrodzeń w tym sektorze.

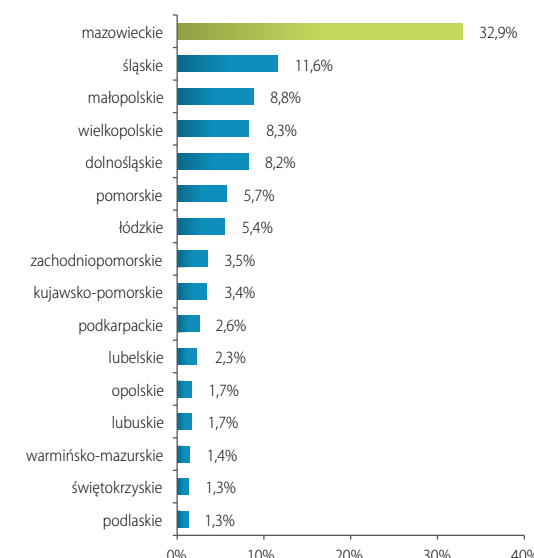
Sektor usług nowoczesnych składa się z branż znacznie różniących się od siebie pod względem zapotrzebowania na kwalifikacje pracowników. Sektorem, w którym wykształcenie odgrywa najmniejszą rolę są usługi wspólne (str. 13). Niewielkie znaczenie kwalifikacji przekłada się na relatywnie niskie zarobki w tej branży. W 2010 roku stawka godzinowa połowy zatrudnionych w usługach wspólnych nie przekracza 10 złotych.¹⁰ W pozostałych usługach nazywanych nowoczesnymi mediana wynagrodzenia za godzinę pracy wyniosła 26 zł, czyli o 5 zł więcej niż w przedsiębiorstwach spoza usług nowoczesnych.

■ Wykres 96. Udział sektora usług nowoczesnych w całkowitej wartości dodanej brutto i udział poszczególnych podsektorów w wartości dodanej wytworzonej w usługach nowoczesnych (2010 r.).



Źródło: Oszacowanie własne na podstawie danych Eurostat, GUS BAEL.

■ Wykres 97. Udział województw w tworzeniu wartości dodanej w usługach nowoczesnych (2009 r.).

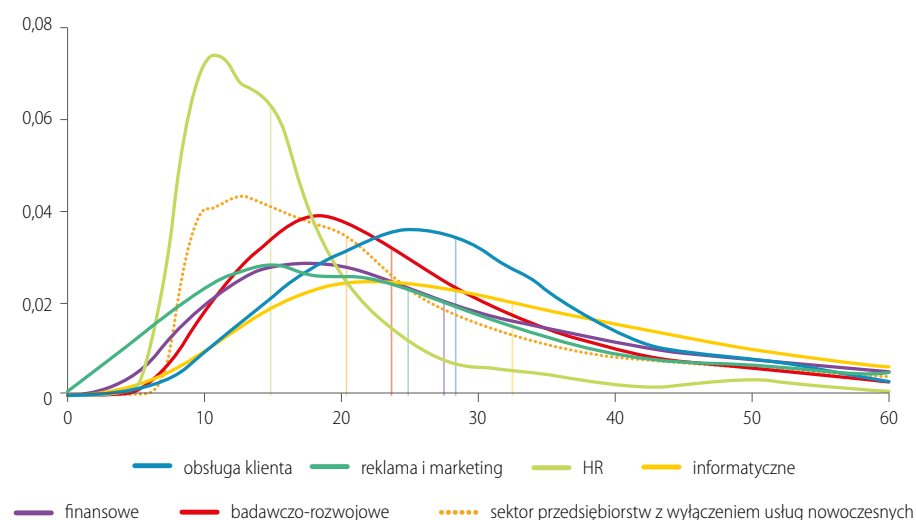


Źródło: Oszacowanie własne na podstawie danych GUS BAEL, BDL.

Branżą usług nowoczesnych, w której zarabia się najczęściej są usługi informatyczne. W 2010 roku przeciętny pracownik przedsiębiorstwa o tym profilu działalności otrzymał za godzinę pracy 42 złote brutto. Stawka godzinowa połowy pracujących w usługach informatycznych przekroczyła 32 złote brutto (Wykres 98.). Ponad dwa razy niższą medianę godzinowego wynagrodzenia (14,5 zł) odnotowano w sektorze HR. Poza usługami wspólnymi, jest to jedyny sektor usług nowoczesnych, w którym mediana i średnia wynagrodzenia są niższe niż w przedsiębiorstwach spoza usług nowoczesnych. Co więcej, wynagrodzenia w sektorach HR i usług wspólnych są relatywnie mało zróżnicowane. Podobnie jest w przypadku przedsiębiorstw badawczo-rozwojowych i prowadzących obsługę klienta. Nieco wyższe odchylenie standardowe i współczynnik zmienności płac odnotowuje się w obrębie usług finansowych, informatycznych i reklamowych.

¹⁰ Wg Badania Struktury Wynagrodzeń z 2010 roku

■ Wykres 98. Rozkład wynagrodzenia brutto za godzinę pracy (w zł) w poszczególnych grupach usług nowoczesnych w 2010 roku (pionowa linia – mediana wynagrodzeń w danej grupie).



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z Badania Struktury Wynagrodzeń

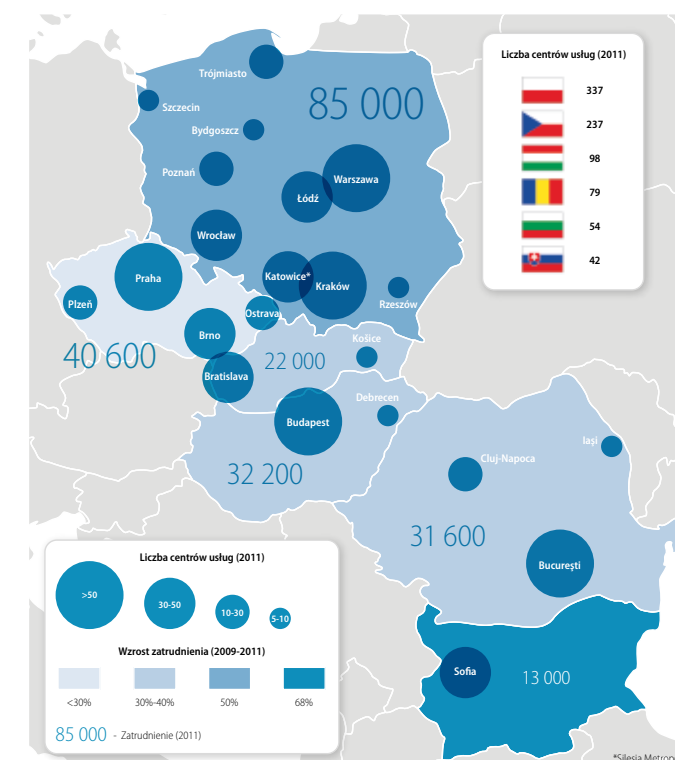
Sektor usług nowoczesnych nie jest jednolity. Obok bardzo małych, często jednoosobowych firm, które działają na lokalną skalę, funkcjonują duże centra usług świadczące skomplikowane usługi dla odbiorców z całego świata (w ramach tzw. offshoringu). Najważniejszym ośrodkiem tego rodzaju centrów usług, ze względu na niskie koszty pracy oraz dostępność wykwalifikowanych pracowników są Indie oraz Chiny. Jednak wraz z rozszerzeniem Unii Europejskiej w 2004 r. coraz większe znaczenie w tym kontekście zyskują państwa Europy Środkowej i Wschodniej, w szczególności Polska (Górecki, et al., 2012).

Według ABSL – organizacji zrzeszającej duże centra usług działające w Polsce – w 2003 r., w Polsce działało 69 takich centrów, najczęściej z kapitałem zagranicznym. W ciągu następnych 8 lat ich liczba wzrosła pięciokrotnie. W 2011 r. w 337 centrach usług pracowało około 85 tys. osób, co stanowiło 40 proc. całkowitego zatrudnienia w tego typu podmiotach w Europie Środkowej i Wschodniej.

Centra usług nowoczesnych są o tyle ważne, że o ile offshoring usług powoduje ubytek miejsc pracy w krajach rozwiniętych, z których przenoszone są usługi biznesowe, ale równocześnie jest bardzo korzystny dla krajów docelowych. Po pierwsze, powstają dzięki niemu nowe miejsca pracy, które pod względem warunków muszą być konkurencyjne w stosunku do oferowanych przez rodzime przedsiębiorstwa (Bottini, et al., 2007). Po drugie, ze względu na szeroki obszar działania, centra usług stymulują powstawanie ponadregionalnych powiązań ekonomicznych i przepływów pieniężnych, co sprzyja wzrostowi gospodarczemu (De Backer & Yamano, 2007).

Centra usług działające w Polsce są bardzo zróżnicowane pod względem świadczonych usług. W 2011 r. blisko 40 proc. spośród nich (dokładnie – 131) specjalizowało się w outsourcingu procesów biznesowych (finansowych, informatycznych, HR-owych, marketingowych, itp.). Niewiele mniej – 34 proc. działało w branży usług wspólnych, zaś pozostałe 27 proc. stanowiły centra świadczące usługi badawczo-rozwojowe. Centra usług biznesowych w Polsce są inwestycjami przedsiębiorstw z 24 krajów świata. Udział w kapitale 1/3 centrów mają firmy amerykańskie. Połowa centrów to inwestycje przedsiębiorstw z krajów Unii Europejskiej (głównie Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii).

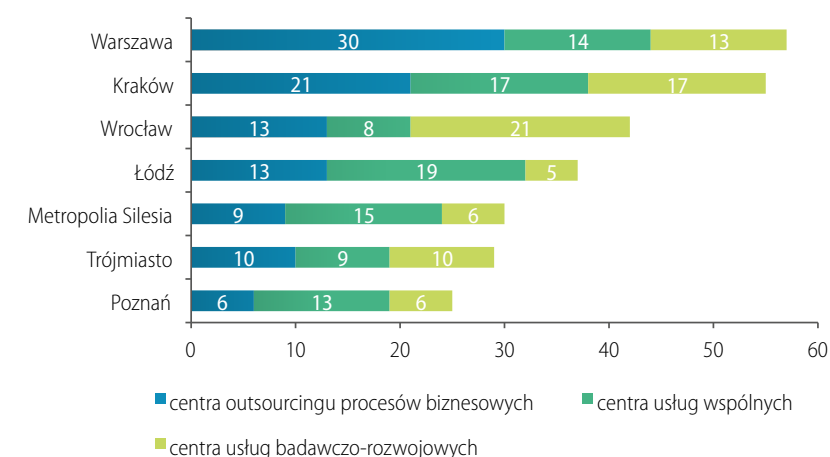
■ Rysunek 15. Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Europie Środkowo-Wschodniej (2011 r.).



Źródło: Górecki, et al. (2012).

Do głównych ośrodków offshoringu usług biznesowych w Polsce należą: Kraków (23 proc. zatrudnienia w kraju), Warszawa (17 proc.) oraz Wrocław (15 proc.). Duże znaczenie ma również Łódź, Aglomeracja Katowicka, Trójmiasto oraz Poznań. Łącznie we wszystkich tych miastach skoncentrowane jest ponad 80 proc. wszystkich centrów usług biznesowych w kraju. Poszczególne ośrodki często specjalizują się w świadczeniu określonego rodzaju usług (Wykres 99.). W Warszawie ponadprzeciętnie wysoki udział mają centra badawczo-rozwojowe, zajmujące się m.in. prowadzeniem analiz chemicznych i materiałowych, opracowywaniem ekspertyz technicznych i inżynierskich oraz realizacją badań klinicznych farmaceutyków.

■ Wykres 99. Liczba centrów usług w głównych ośrodkach offshoringu usług w Polsce (2011 r.).

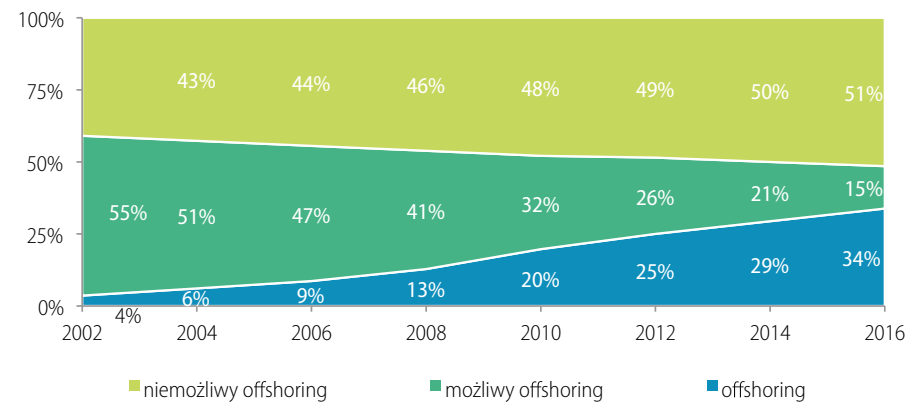


Źródło: Górecki, et al. (2012).

Sektor usług nowoczesnych jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się sektorów pod względem udziału w PKB i zatrudnieniu, w państwach rozwijających się. Tak szybki rozwój nie może się jednak utrzymać w dłuższym okresie, tym bardziej, że wynika on w dużej mierze z przenoszenia miejsc pracy z państw rozwiniętych do państw rozwijających się. Proces ten w pewnym momencie ulegnie zahamowaniu, co ilustruje Wykres 100.

W krótkim okresie (4-5 lat) nie należy spodziewać się odwrócenia trendu wzrostu zatrudnienia w centrach usług w Polsce. Zgodnie z badaniami ABSL (organizacji branżowej centów usług nowoczesnych) 62 proc. przedsiębiorstw z branży BPO/SSC¹¹ planowało zwiększenie zatrudnienia do końca 2012 roku lub w dalszej perspektywie (ManpowerGroup, 2012). Co więcej, przedstawiciele 2/3 przedsiębiorstw z branży stwierdzili, że spowolnienie gospodarcze nie jest dla nich odczuwalne. Wyniki te korespondują z badaniami The Hackett Group z 2011 roku, zgodnie z którymi firmy w krajach rozwiniętych (Europa, Ameryka Północna) w dalszym ciągu planują offshoring usług biznesowych w krajach rozwijających się. Przewiduje się, że w 2016 roku odsetek miejsc pracy związanych z usługami biznesowymi, które zostaną przeniesione poza granice krajów macierzystych firm sięgnie 34 proc. wszystkich miejsc pracy związanych z procesami biznesowymi (Wykres 100.). W 2010 r. było to niespełna 20 proc.

■ Wykres 100. Miejsca pracy związane z sektorem usług biznesowych w przedsiębiorstwach z kwaterą główną w Ameryce Północnej lub w Europie, w przypadku których zastosowano offshoring, jego zastosowanie jest możliwe, lub nie.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie „Job Losses from Offshoring and Productivity Improvements Far Outpace Gains from Economic Growth”, The Hackett Group, 2012, str. 6.

W dalszej perspektywie można się jednak spodziewać zahamowania wzrostu części sektora usług nowoczesnych związanej z offshoringiem. Z roku na rok zmniejsza się liczba miejsc pracy, w przypadku których jest on możliwy. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest wzrost produktywności pracy na takich stanowiskach. W praktyce oznacza to, że jeśli jakiś region opiera swoją strategię rozwoju na przyciąganiu firm sektora usług nowoczesnych, to powinien zintensyfikować swoje działania w najbliższej przyszłości, gdyż w kolejnych latach, szczególnie po 2016 r. będzie to trudniejsze.

2.5.2. Czy i jak wesprzeć rozwój sektora usług nowoczesnych

Rozwój usług nowoczesnych sam z siebie nie niesie istotnych korzyści gospodarczych. Następuje po prostu realokacja miejsc pracy i wartości dodanej z przedsiębiorstw, które wcześniej realizowały te usługi we własnym zakresie, do przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych. Wprawdzie towarzyszy temu wzrost produktywności, ale jest to tylko jedno z wielu potencjalnych źródeł rozwoju, które nie wymaga szczególnego pobudzania. Pewnym argumentem na rzecz wspierania sektora usług nowoczesnych mogłaby być potrzeba znalezienia miejsc pracy dla osób odchodzących z rolnictwa. Jednak osoby te najczęściej znajdują zatrudnienie w przemyśle, handlu i budownictwie a nie w usługach.¹² Wspieranie rozwoju firm z sektora usług nowoczesnych nie powinno być w związku z tym samodzielnym celem polityki rozwoju regionalnego.

Brak preferencyjnego traktowania nie oznacza jednak, że nie należy tworzyć korzystnych warunków funkcjonowania przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych. Dotyczy to w szczególności centrów usług o zasięgu

¹¹ BPO – outsourcing procesów biznesowych; SSC – centra usług współdzielonych.

¹² Więcej na ten temat można znaleźć w 4 raporcie kwartalnym: „Rzecz o rolnictwie”

ponadregionalnym, których rozwój stwarza szansę na stworzenie nowych miejsc pracy w regionie (bez zmniejszania liczby już istniejących) oraz na częściowe uniezależnienie gospodarki Mazowsza od wewnętrznych uwarunkowań ekonomicznych, np. kondycji przedsiębiorstw działających w regionie. Ponadto, praca w usługach nowoczesnych wymaga relatywnie wysokiego poziomu kapitału ludzkiego, a przez to jest stosunkowo wysoko wynagradzana. Dlatego wzrost zatrudnienia w tym sektorze jest generalnie zjawiskiem pozytywnym.

Dominacja mechanizmów rynkowych w sektorze usług nowoczesnych pozostawia polityce regionalnej ograniczone możliwości interwencji. Wśród możliwych działań należy wyróżnić:

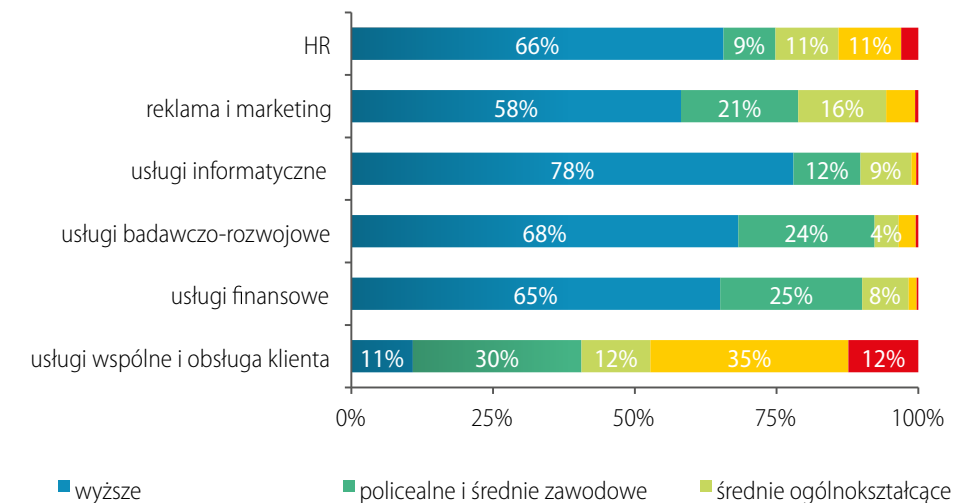
- Zachęcanie dużych firm do lokowania centrów usług nie tylko w obrębie aglomeracji warszawskiej, ale również poza nią, szczególnie w większych miastach regionu posiadających bazę akademicką, w szczególności w Płocku, Siedlcach i Radomiu. Może to przyczynić się do bardziej zróżnicowanego rozwoju Mazowsza.
- Wspieranie przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych, aby rozszerzały działalność poza obręb województwa mazowieckiego, na przykład poprzez dofinansowywanie udziału w targach branżowych oraz zdobywania certyfikatów jakości świadczonych usług.

Innym narzędziem wspierania rozwoju usług nowoczesnych jest prowadzenie takiej polityki edukacyjnej, żeby na rynku pracy nie brakowało osób posiadających odpowiednie umiejętności i kwalifikacje do pracy w tym sektorze. Można to robić poprzez animowanie współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami świadczącymi usługi nowoczesne a uczelniami wyższymi oraz innymi instytucjami kształcenia w opracowywaniu programów kształcenia.

2.5.3. Wiedza i umiejętności

Jednym z czynników stanowiących o wysokiej atrakcyjności inwestycyjnej Polski dla firm sektora usług nowoczesnych jest dostępność pracowników o odpowiednio wysokich kwalifikacjach. Liczba osób z wyższym wykształceniem w Polsce wciąż rośnie, a odsetek wykształconych w kierunkach interesujących pracodawców z sektora utrzymuje się na wysokim poziomie.¹³ Firmy sektora usług nowoczesnych poszukują najczęściej absolwentów studiów ekonomicznych, administracyjnych, informatycznych i technicznych.¹⁴ Według danych GUS, w 2011 roku stanowili oni 33 proc. wszystkich absolwentów szkół wyższych w Polsce i 38 proc. na Mazowszu. W 2011 roku osoby z wyższym wykształceniem stanowiły 44 proc. pracowników przedsiębiorstw działających w sektorze usług nowoczesnych. W usługach wspólnych jedynie co 9 pracowników ukończyło studia, natomiast w pozostałych sektorach 2/3 pracujących ma wyższe wykształcenie. Najlepiej wykształceni są pracujący w przedsiębiorstwach pełniących usługi informatyczne (Wykres 101.).

■ Wykres 101. Pracujący w usługach nowoczesnych w Polsce według wykształcenia (w 2011 roku).



Źródło: BAEL GUS

¹³ Wg BDL GUS

¹⁴ Górecki et al., Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce, ABSL, Warszawa, 2012

Wymagania stawiane pracownikom sektora usług nowoczesnych zależą od profilu działalności przedsiębiorstwa. Można wyróżnić kilka podstawowych umiejętności pożądanych przez pracodawców sektora, z wyłączeniem usług wspólnych, które na ogół wymagają znacznie niższych kwalifikacji niż pozostałe usługi nowoczesne. Znaczna część pracodawców za kluczową kompetencję uważa umiejętność obsługi specjalistycznych aplikacji komputer-owych, szczególnie pakietów biurowych (IBS, 2012). Duże znaczenie ma także znajomość języków obcych. W sektorze BPO/SSC oprócz płynnego posługiwania się językiem angielskim często pożądane jest władanie mniej popularnymi językami, np. dalekowschodnimi bądź skandynawskimi. Znaczną wagę przywiązuje się również do umiejętności ścisłych i zdolności analitycznych, które są mają szerokie zastosowanie w usługach informatycznych, badawczo-rozwojowych i finansowych.

Nie bez znaczenia są także kompetencje miękkie. Odpowiednia organizacja własnej pracy, umiejętność pracy w zespole, czy umiejętności interpersonalne to cechy pożądane przez znaczną część pracodawców z sektora usług nowoczesnych. Dotyczy to również przedsiębiorstw działających w usługach wspólnych, w których umiejętności organizacyjne i interpersonalne uznawane są za ważne.

2.5.4. Podsumowanie

Usługi nowoczesne to jeden z najmłodszych i najszybciej rozwijających się sektorów gospodarki. Obejmuje przede wszystkim **outsourcing** procesów biznesowych, czyli usługi finansowe, badawczo-rozwojowe, informatyczne, marketingowe oraz wspólne (sprzątanie, ochrona), których odbiorcami są nie osoby fizyczne, ale firmy. W Polsce sektor ten ma blisko 6 proc. udział w zatrudnieniu oraz blisko 9 proc. udział w PKB. Najważniejszym ośrodkiem usług nowoczesnych w kraju jest aglomeracja warszawska.

W sektorze usług nowoczesnych pod względem liczby firm dominują usługi wspólne, zaś pod względem zatrudnienia usługi finansowe. Łącznie, obie branże wytwarzają ponad połowę wartości rynku usług nowoczesnych w Polsce. Relatywnie małą rolę odgrywają natomiast firmy związane z obsługą klienta oraz zarządzaniem zasobami ludzkimi (HR).

Umiejętności i kwalifikacje, jakie są potrzebne w usługach nowoczesnych są bardzo zróżnicowane. Pomijając usługi wspólne, pracodawcy wymagają zazwyczaj wyższego wykształcenia, znajomości języków obcych, umiejętności pracy metodą projektów oraz w międzynarodowym środowisku. Wymagane kwalifikacje przekładają się na wynagrodzenia, które w sektorze usług nowoczesnych są zazwyczaj wyższe niż w innych branżach. Najwięcej zarabiają informatycy, pracownicy obsługi klienta oraz osoby świadczące usługi finansowe. Na przeciwnym biegunie rozkładu wynagrodzeń znajdują się pracownicy świadczący usługi wspólne oraz związane z zarządzaniem zasobami ludzkimi.

Ważne miejsce w sektorze usług nowoczesnych zajmują duże centra usług o międzynarodowym zasięgu działalności. Ich przyciąganie jest o tyle ważne, że przyczyniają się one (w większym stopniu niż firmy o zasięgu lokalnym) do kreacji nowych, często wysoko płatnych miejsc pracy. W aglomeracji warszawskiej takich centrów usług jest stosunkowo wiele, porównując do innych metropolii w Polsce i Europie Środkowej. Brakuje ich natomiast w mniejszych miastach regionu, również posiadających odpowiednią bazę edukacyjną (Radom, Siedlce, Płock).

Sektor usług nowoczesnych, co do zasady nie wymaga szczególnego wsparcia ze strony polityki publicznej, gdyż nie wydaje się on narażony na problem zawodności rynku: silne efekty zewnętrzne bądź asymetrię informacji. Interwencja publiczna powinna się więc ograniczać do wprowadzania zachęt do lokowania centrów usług w mniejszych miastach Mazowsza (Radom, Siedlce, Płock) oraz wspierania współpracy pomiędzy instytucjami edukacyjnymi a przedsiębiorstwami sektora usług nowoczesnych.

3. SCENARIUSZE ROZWOJU MAZOWSZA

W pierwszej części niniejszego raportu przedstawiono szeroką diagnozę kondycji gospodarczej Mazowsza. W części drugiej przyjrano się zaś wybranym problemom rozwojowym regionu. Ta część z kolei poświęcona jest symulacjom, jak mogłoby się rozwijać Mazowsze w horyzoncie roku 2020. Symulacje te stanowią ważne źródło rekomendacji pod adresem regionalnej polityki gospodarczej. Samorządy Mazowsza mogą przeprowadzać inwestycje publiczne oraz podejmować inne działania, których celem jest nadawanie impulsów rozwojowych w różnych obszarach regionu. Problem polega na tym, że środki na politykę regionalną są ograniczone i nie można ich wykorzystać w każdym miejscu i sektorze gospodarczym. W związku z tym istnieje konieczność wyboru jakichś strategicznych kierunków interwencji. Trudność polega na tym, jak wybrać taką strategię rozwoju, która w największym stopniu ma szansę przyczynić się do wzrostu dobrobytu w regionie. Warto w tym celu przeprowadzić wiarygodne symulacje, jak gospodarka Mazowsza zareagowałaby na różne impulsy rozwojowe.

Aby to umożliwić, w ramach projektu **Mazowsze 2020: system wsparcia zarządzania zmianami** gospodarczymi opracowano model makroekonomiczny gospodarki Mazowsza. Jego założenia i sposób funkcjonowania został przedstawiony w pierwszym rozdziale tej części raportu. Przedstawiono w nim również działanie aplikacji MazowszeApp, która umożliwia pracę z modelem. W kolejnych rozdziałach omówiono zaś scenariusz bazowy rozwoju regionu oraz dwa przykładowe scenariusze alternatywne. Na tej podstawie sformułowano pewne wnioski odnośnie strategii rozwoju Mazowsza w najbliższych latach. Zarówno model, jak i aplikacja MazowszeApp zostały jednak stworzone w taki sposób, aby mogły być wykorzystane dla własnych celów przez wszystkich zainteresowanych, w szczególności osoby odpowiedzialne za różne aspekty prowadzenia polityki regionalnej na Mazowszu. W tym celu zostały one udostępnione do pobrania wraz z materiałami instruktażowymi ze strony internetowej projektu: www.ibs.org.pl/mazowsze2020.

3.1. Charakterystyka modelu i aplikacji RegMod

3.1.1. Wprowadzenie

Modele makroekonomiczne stanowią odpowiedź na jeden z podstawowych problemów ekonomii, jakim jest brak możliwości badania gospodarki za pomocą eksperymentów. Konieczne jest więc wymyślenie alternatywnego sposobu testowania teorii ekonomicznych. Jest nim stworzenie sztucznego środowiska symulującego funkcjonowanie gospodarki w zróżnicowanych uwarunkowaniach wewnętrznych i zewnętrznych. Takimi środowiskami, wyrażonymi za pomocą języka równań matematycznych są właśnie modele.

Model RegMod jest nowoczesnym, strukturalnym modelem makroekonomicznym dużej skali z klasy dynamicznych stochastycznych modeli równowagi ogólnej (ang. DSGE – **Dynamic Stochastic General Equilibrium**), będących jedną z klas wchodzących w skład szerszej kategorii modeli równowagi ogólnej. W modelach tej klasy decyzje podejmowane przez podmioty ekonomiczne (gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa) mają charakter wielookresowy, a ważną rolę odgrywają zarówno zdarzenia z przeszłości, jak i oczekiwania co do przyszłości. Ponadto, istotne znaczenie w działaniach jednostek ma niepewność i losowy charakter wielu zjawisk, z którymi przychodzi im się mierzyć. Wreszcie, model jest sformułowany w równowadze ogólnej, co oznacza, że podmioty ekonomiczne w swych decyzjach biorą pod uwagę także własne oczekiwania co do reakcji innych, na rynkach zaś dochodzi do zrównania popytu

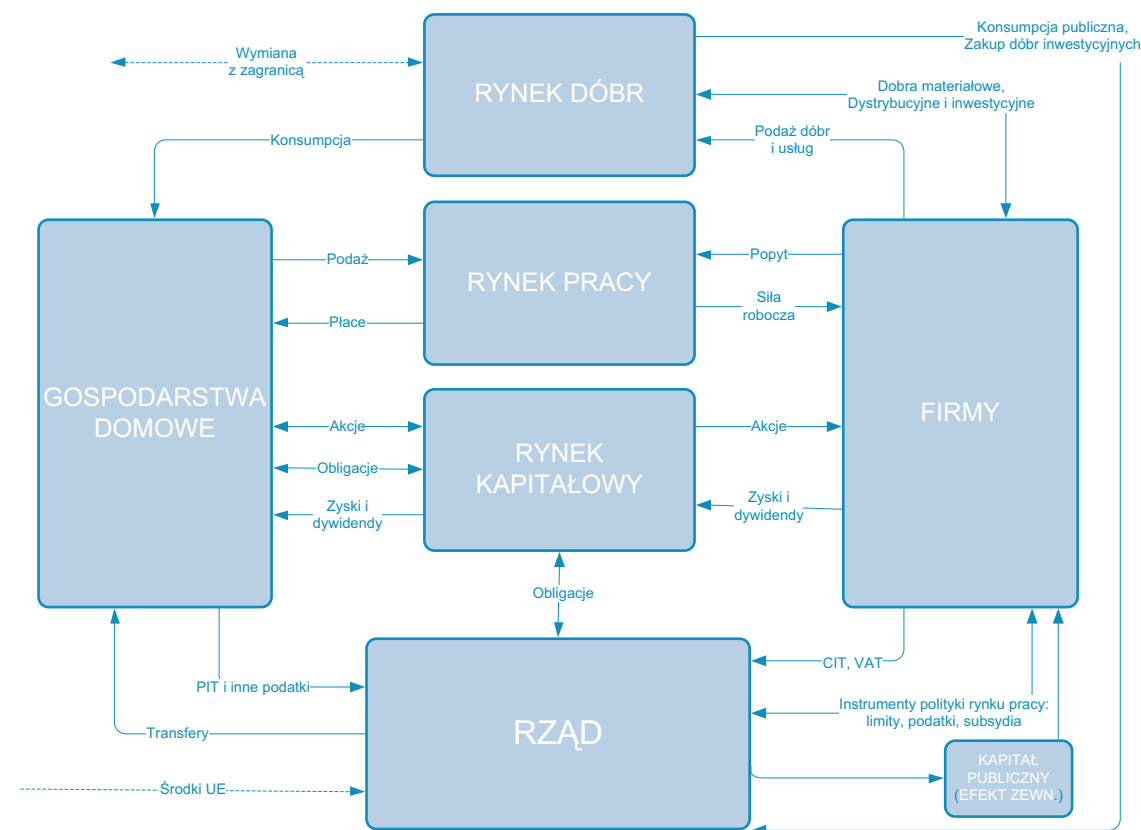
z podażą. W stosunku do innych klas modeli makroekonomicznych (takich, jak modele ekonometryczne czy też modele wielorównaniowe) metodologia DSGE posiada istotne zalety, m.in.: jest silnie umocowana w powszechnie uznawanej wiedzy o funkcjonowaniu gospodarki, uwzględnia oczekiwania podmiotów gospodarczych, konstruowane modele są zaś relatywnie odporne na typowe braki i niedomagania danych statystycznych.

3.1.2. Struktura modelu

Model RegMod, sformułowany na potrzeby symulacji gospodarki województwa mazowieckiego, jest modelem równowagi ogólnej (DSGE), odzwierciedlającym sieć wzajemnych zależności pomiędzy następującymi podmiotami:

- **gospodarstwa domowe:** nabywają dobra i usługi na rynku produktów finalnych, deponują oszczędności na rynku finansowym oraz oferują swoje usługi na rynku pracy.
- **przedsiębiorstwa** w różnych etapach produkcji: zajmują się wydobyciem surowców, wytwarzaniem półproduktów, części i podzespołów oraz produkcją dóbr finalnych; równocześnie podejmują one decyzje inwestycyjne oraz zgłaszają zapotrzebowanie na pracowników;
- **władze państwowe i samorządowe:** pobierają podatki od innych podmiotów w gospodarce oraz finansują transfery oraz produkcję dóbr publicznych: infrastrukturę oraz system instytucjonalny;
- **rynek kapitałowy:** pośredniczy w transferze oszczędności od gospodarstw domowych do przedsiębiorstw potrzebujących środków finansowych na realizację inwestycji;
- **rynek pracy:** gospodarstwa domowe poszukują na nim pracodawców a pracodawcy pracowników, ustalona jest siadłka płac oraz podejmowane są decyzje o podjęciu pracy, rezygnacji z niej lub przejściu w stan bierności zawodowej.

■ Rysunek 16: Struktura modelu RegMod



Źródło: Opracowanie własne

Oprócz tego, model Mazowsza dziedziczy, posiada również szereg właściwości specyficznych, mających istotne znaczenie w kontekście celów projektu „Mazowieckie 2020: system wsparcia zarządzania zmianami gospodarczymi”:

- Jest wielosektorowy, dzięki czemu umożliwia jest badanie zmian struktury gospodarki regionu.
- Posiada rozbudowany moduł polityki fiskalnej, uwzględniający różne rodzaje podatków, co pozwala na analizę zmian w strukturze wpływów podatkowych (i ich rozdzielenia pomiędzy władze centralne i samorządowe) na sytuację podmiotów gospodarczych.
- Umożliwia symulowanie szoków produktywności, co oznacza analizowanie wpływu wzrostu efektywności czynników produkcji; oznacza to, że model pozwala na rozważanie wpływu postępu technologicznego (także w występującego w pojedynczych sektorach) na strukturę i funkcjonowanie gospodarki.
- Posiada rozbudowany moduł instytucjonalnej charakterystyki rynku pracy, obejmujący takie czynniki (oraz ich zmiany), jak skuteczność pośrednictwa pracy, bądź zmianę siły przetargowej firm w negocjacjach warunków zatrudnienia.
- Umożliwia analizę wpływu zmian struktury demograficznej populacji województwa mazowieckiego, w tym migracji na sytuację gospodarczą.

Model RegMod jest modelem gospodarki otwartej, którego głównymi elementami są województwo bazowe oraz zagranica, którą można utożsamiać z pozostałymi województwami, jak też innymi krajami. Różnice w gospodarce bazowej i zagranicznej wynikają z odmiennych parametryzacji obu obszarów, dzięki czemu podstawowe zmienne makroekonomiczne takie jak wielkość poszczególnych sektorów, wielkość inwestycji, konsumpcji itp. przyjmują wartości bliskie rzeczywistym. Obecność w pełni zdefiniowanego obiektu reprezentującego pozostałą część kraju i zagranicę umożliwi przede wszystkim wierne modelowanie wymiany handlowej.

W modelu Mazowsza uwzględniono 6 rozłącznych gałęzi gospodarki, z których najliczniej reprezentowane są sektory usługowe. Wynika to stąd, że, jak wskazano w rozdziale 1.1.3 usługi odgrywają w gospodarce Mazowsza dominującą rolę. W modelu uwzględniono więc następujące sektory (w nawiasach podano oznaczenia sekcji PKD 2007):

- Sektor rolniczy, obejmujący rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo, rybactwo. (A+B)
- Sektor przemysłowy, obejmujący przetwórstwo przemysłowe, budownictwo, energetykę i górnictwo (C+D+E+F)
- Handel (G)
- Usługi nowoczesne (J+K+L+M+N+H)
- Usługi tradycyjne (I+S+T+R)
- Usługi nierynkowe (O+P+Q)

Nad stanem gospodarki czuwają władze publiczne, czerpiące środki z podatków (PIT, CIT i VAT) oraz źródeł dodatkowych (zysk wypracowany przez bank centralny) i wydrukowane na różnorodne cele. W szczególności, państwo przeznacza pozyskane środki na konsumpcję publiczną (w tym np. na szkolenia, edukację oraz działalność badawczo-rozwojową), inwestycje w różne rodzaje infrastruktury – zarówno w infrastrukturę „twardą”, czyli transportową, telekomunikacyjną i środowiskową, jak i w infrastrukturę społeczną, np. zdrowotną – oraz na subwencje dla przedsiębiorstw z różnych sektorów. Rząd i samorządy mogą również zaciągać dług, emitując obligacje kupowane przez podmioty krajowe i zagraniczne – możliwe jest zatem wypracowywanie deficytu budżetowego (na wszystkich poziomach). W ramach modelu, władze centralne i samorząd wojewódzki prezentowane są rozdzielnie.

Demografia

Na sytuację gospodarczą woj. mazowieckiego w dużej mierze wpływa wielkość i struktura demograficzna regionu. W ramach aplikacji MazowszeApp możliwe jest analizowanie efektów zmian liczebności jednej z pięciu rozłącznych grup wiekowych: 0-14, 15-24, 25-54, 55-64 i 65+. Szoki demograficzne są bezpośrednio odnotowywane w ewidencji ludności, a następnie w danych statystycznych gromadzonych i publikowanych przez GUS. Ponadto, w przypadku szoków demograficznych istnieje ściśle określony punkt odniesienia, są to oficjalne projekcje demograficzne Głównego Urzędu Statystycznego i Eurostatu.

Rynek pracy

Z uwagi na doniosłą rolę rynku pracy w funkcjonowaniu gospodarki, jego opis w ramach aplikacji MazowszeApp jest maksymalnie wszechstronny, obejmując m.in. proces poszukiwania zatrudnienia i zapełniania wolnych miejsc pracy, decyzje przedsiębiorców dotyczące tworzenia miejsc pracy, dialog pomiędzy organizacjami pracodawców i pracowników.

- Wzrost efektywności pośrednictwa pracy oznacza przede wszystkim skuteczniejsze dopasowywanie zgłaszanych przez pracodawców wakatów z potrzebami osób poszukujących pracy. Przekłada się to na skrócenie czasu poszukiwania pracy i zwiększenie prawdopodobieństwa jej znalezienia. Wzrost efektywności pośrednictwa może odzwierciedlać m.in. poprawę jakości systemu informacji w urzędach czy też zwiększenie skuteczności aktywnych polityk rynku pracy. W identyfikacji impulsów dotyczących tego aspektu funkcjonowania gospodarki pomocne będą przede wszystkim dane o popycie na pracę pochodzące z urzędów pracy i badań Głównego Urzędu Statystycznego. cennym źródłem informacji będą ponadto dane z urzędów pracy dotyczące czasu zapełniania wakatów.
- Zmiana popytu na pracę odzwierciedla zmiany kosztów ponoszonych przez firmy przy rekrutacji i tworzeniu miejsc pracy, w szczególności, wzrost popytu na pracę jest efektem wzrostu opłacalności zatrudniania nowego pracownika, spadek zaś – analogicznie – skutkiem wzrostu tych kosztów. Podłoża spadku kosztów rekrutacji należy doszukiwać się w upowszechnianiu technologii teleinformatycznych usprawniających proces rekrutacji i zmniejszających koszty transakcyjne, jak również w rozwoju rynku prywatnych usług pośrednictwa pracy.
- Zmiana siły przetargowej firm oznacza wzrost siły pracodawców w układach zbiorowych dotyczących płac. O ile jednak tematowi negocjacji płacowych poświęcono w literaturze przedmiotu dużo miejsca, o tyle kwantyfikacja tego aspektu rynku pracy, zwłaszcza na szczeblu regionalnym, pozostaje zadaniem trudnym. Jako miarę wzrostu pozycji przetargowej firm można przyjąć m.in.: spadek stopnia uzwiązkowienia (udział liczby pracowników należących do związków zawodowych w ogóle siły roboczej) i zasięgu układów zbiorowych, zmianę liczby układów zbiorowych i zwolnień grupowych. Warto jednak zauważyć, że dostępność tego typu danych na poziomie regionalnym jest dość niska, a przyjęcie danych krajowych może prowadzić do przekłamań.
- Województwo mazowieckie prowadzi wymianę handlową z otoczeniem, obejmującym zarówno pozostałe województwa, jak i zagranicę. Wzrost zewnętrznego popytu na towary produkowane w woj. mazowieckim można interpretować jako zmianę preferencji konsumentów. Innymi słowy, szok tego rodzaju odpowiada wzrostowi atrakcyjności towarów z Mazowsza w stosunku do analogicznych towarów pochodzących od innych producentów. z uwagi na fakt, iż dane o wymianie towarowej pomiędzy województwami nie są gromadzone, obserwacja wzrostu krajowego popytu na towary wyprodukowane w województwie musi mieć pośredni charakter (np. poprzez wyniki transportu).

Efektywność produkcji

Rola zmian technologicznych i organizacyjnych w procesie produkcji jest od dawna jednym z najważniejszych zagadnień teorii ekonomii i choć istnieją kwestie sporne, brak jest wątpliwości co do tego, że postęp technologiczny jest jednym z najbardziej fundamentalnych źródeł wzrostu gospodarczego w długim okresie. W modelu RegMod proces produkcyjny może zostać usprawniony zarówno w ramach całej gospodarki regionalnej, jak i w obrębie jednego z sześciu sektorów.

- Wzrost efektywności produkcji oznacza, że przy danym zużyciu czynników produkcji (tj. pracy i kapitału) możliwe jest wyprodukowanie dóbr i usług o większej wartości. Dla celów mierzenia zmian efektywności produkcji zaproponowano szereg procedur statystycznych i matematycznych, często relatywnie skomplikowanych. Typowym przykładem może być tzw. reszta Solowa. Ponadto, analiza zmian produktywności per se w poszczególnych sektorach może stanowić podstawowe źródło informacji o zmianach efektywności produkcji.

- Energochłonność gospodarki oznacza ilość energii elektrycznej zużytej w procesie produkcyjnym przypadającą na jednostkę wartości wytworzonych towarów i usług. Mierzenie zmian energochłonności w oparciu o dane statystyczne jest więc relatywnie łatwe i wymaga skonstruowania wskaźnika odnoszącego zużycie energii elektrycznej do ogólnej wielkości produkcji.

Polityka fiskalna

Drugi zestaw zmiennych kontrolnych dotyczy polityki fiskalnej państwa, czyli wysokości nakładanych przezeń podatków i wielkości wydatków państwa.

- Zmianie mogą ulec zarówno podatki pośrednie (VAT), jak i bezpośrednie: podatek od osób fizycznych, PIT, podatek od dywidend i podatek od osób prawnych, CIT. Ponadto, jako podatki traktowane są składki na ubezpieczenia społeczne. Wszystkie pozostałe daniny publiczne i świadczenia, stanowiące sumarycznie stosunkowo niewielką część dochodów państwa, zostały ujęte w kategorii „zmiana pozostałych danin publicznych”. zaistnienie szoków związanych ze zmianą stawek podatkowych jest z uwagi na jawność polityki fiskalnej w pełni obserwowalne i mierzalne, choć oczywiście bezpośrednio obserwuje się zmiany nominalnych stawek podatków, a nie tzw. stawek efektywnych lub klina podatkowego.
- Pieniądze uzyskane z podatków rząd może spożytkować na zakup dóbr i usług, tj. przeznaczyć je na konkretne cele zgodne z przyjętą wcześniej polityką. W ramach aplikacji MazowszeApp można jedynie zwiększyć całkowitą wielkość tych wydatków, bez ingerencji w ich strukturę. z uwagi na to, iż dane dotyczące wielkości wydatków administracji w województwach są dostępne (dysponuje nimi Główny Urząd Statystyczny oraz Ministerstwo Finansów – w cyklicznych sprawozdaniach z wykonania budżetu państwa), zaobserwowanie zmian w wydatkach rządu nie powinno wiązać się z żadnymi trudnościami.
- Obok konsumpcji, rząd zarobione pieniądze może wydatkować na inwestycje publiczne, głównie o charakterze infrastrukturalnym (co dotyczy zarówno „twardej” infrastruktury, tzn. dróg, kolei, wodociągów i energetyki, jak i infrastruktury społecznej, szkół, szpitali, żłobków, boisk sportowych, itp.). Jawność rządowych inwestycji, zarówno pod względem obecności w danych statystycznych, jak i na etapie proceduralnym, sprawia, że monitorowanie szoków tego rodzaju jest wykonalne w szerokim zakresie.

3.1.3. Podsumowanie

Model RegMod umożliwia prowadzenie warunkowych prognoz reakcji gospodarki Mazowsza w odpowiedzi na rozmaite impulsy wewnętrzne i zewnętrzne – tzw. szoki. Punktem wyjścia analizy jest założenie, że gospodarka regionu znajduje się w stanie długookresowej równowagi, przy czym nie należy tego rozumieć jako stagnacji. Równowaga ta ma charakter dynamiczny, to jest zmiany następują zgodnie z pewnym utrwalonym trendem, opisywanym w scenariuszu bazowym. Trend ten może zostać zaburzony przez zmianę uwarunkowań wewnętrznych lub zewnętrznych, na przykład ze strony: (1) efektywności produkcji, (2) polityki fiskalnej, (3) rynku pracy, (4) demografii i (5) popytu na dobra konsumpcyjne (wewnętrznego i zewnętrznego). W kolejnym rozdziale omówiony zostanie scenariusz bazowy dla Mazowsza, który został sformułowany przy założeniu, że rozwój regionu do 2020 r. będzie kontynuacją trendów z ostatniej dekady. W kolejnych dwóch podrozdziałach omówione zostaną dwa alternatywne scenariusze rozwoju regionu, sformułowane jako odchylenia od scenariusza bazowego.

3.2. Scenariusz I: „Jeśli nic się nie zmieni”

3.2.1. Założenia

Punktem wyjścia dla pierwszego prezentowanego scenariusza rozwoju województwa mazowieckiego jest założenie, że tempo zmian, jakie dokonywały się w regionie w latach 2000-2010, pozostanie stałe. Tym samym scenariusz bazowy koncentruje się na utrzymaniu dotychczasowych trendów aż do roku 2020. Zrealizuje się on pod warunkiem, że dynamika rozwoju Mazowsza nie zmieni się, a w obszarze społeczno-gospodarczym nie wystąpią nieoczekiwane zdarzenia, które mogłyby ją zaburzyć.

Ponadto gospodarka Mazowsza będzie się zmieniać zgodnie ze sformułowanymi poniżej założeniami:

- utrzyma się ponadprzeciętny 4,5 proc. roczny wzrost PKB
- w strukturze sektorowej rynek usług będzie umacniać swoją silną pozycję kosztem rolnictwa i przemysłu
- wzrastać będzie poziom nakładów inwestycyjnych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych

Również rynek pracy będzie rozwijać się na dotychczasowym, bardzo dynamicznym poziomie:

- współczynnik aktywności zawodowej wśród najmłodszych (15-24) co prawda spadnie, ale dla grupy wiekowej 65+ będzie systematycznie rósł
- stopa bezrobocia będzie się utrzymywać na stałym poziomie – ok. 7 proc.
- wynagrodzenia, niezależnie od sektora gospodarczego, będą rosły; w 2020 roku średnia płaca w regionie będzie wynosiła znacznie powyżej 5 tys. zł

Demograficznie region również czekały pozytywne zmiany:

- liczba ludności wzrośnie; w strukturze społecznej coraz większy udział będą jednak stanowić ludzie powyżej 65 roku życia.
- Mazowsze będzie nadal przyciągać znaczną liczbę migrantów.

Mazowsze jest najbogatszym i najszybciej rozwijającym się regionem w Polsce. Nie da się więc nie zauważyć, że scenariusz bazowy jest wizją w dużej mierze optymistyczną. Nie da się również wykluczyć, że obecna dynamika, jeśli nie będzie wspierana przez odpowiednią politykę samorządową oraz środki unijne, ulegnie spowolnieniu. Prezentowany scenariusz nie jest ścieżką rozwoju, jaką gospodarka będzie podążać w skutek jedynie naturalnych procesów. Aby utrzymać dotychczasowy poziom wzrostu niezbędne jest również utrzymanie na obecnym, wysokim poziomie zaangażowania władz oraz organizacji pozarządowych we wspieraniu koniunktury.

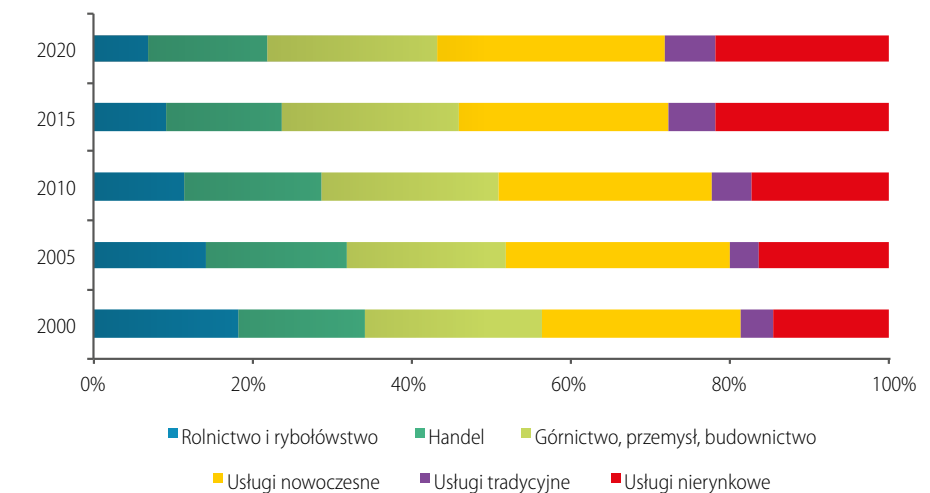
3.2.2. Dynamika podstawowych wskaźników makroekonomicznych

Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat Mazowsze rozwijało się w niezwykle szybkim tempie w porównaniu z resztą kraju. Średni wzrost PKB w tym okresie wyniósł prawie 4,5 proc., stopa bezrobocia zmalała o 7 pkt proc., a wynagrodzenia wzrosły średnio o ponad 800 zł. W scenariuszu bazowym zakładamy, że opisane trendy będą dalej trwać. Oznacza to, że w 2020 roku Mazowsze będzie wytwarzać już prawie 435 tys. zł. (w cenach z 2010 roku) wartości dodanej brutto na mieszkańca regionu.

Jeśli ta symulacja się sprawdzi, region umocni swoją pozycję w kraju i oddali się jeszcze bardziej od przeciętnego poziomu bogactwa w Polsce.

Struktura sektorowa gospodarki Mazowsza pozostanie właściwie bez zmian. Jest to związane ze stałym wzrostem produkcji w każdym sektorze gospodarki regionu. Nadal dominujące pod względem wytwarzanej wartości dodanej brutto będą usługi nowoczesne. W strukturze zatrudnienia natomiast rosła będzie liczba osób zatrudnionych w usługach nierynkowych, nowoczesnych i tradycyjnych. W 2020 pracownicy sektora usług będą stanowić prawie 60 proc. wszystkich zatrudnionych. Wzrost tego udziału będzie się odbywał kosztem pracujących w rolnictwie.

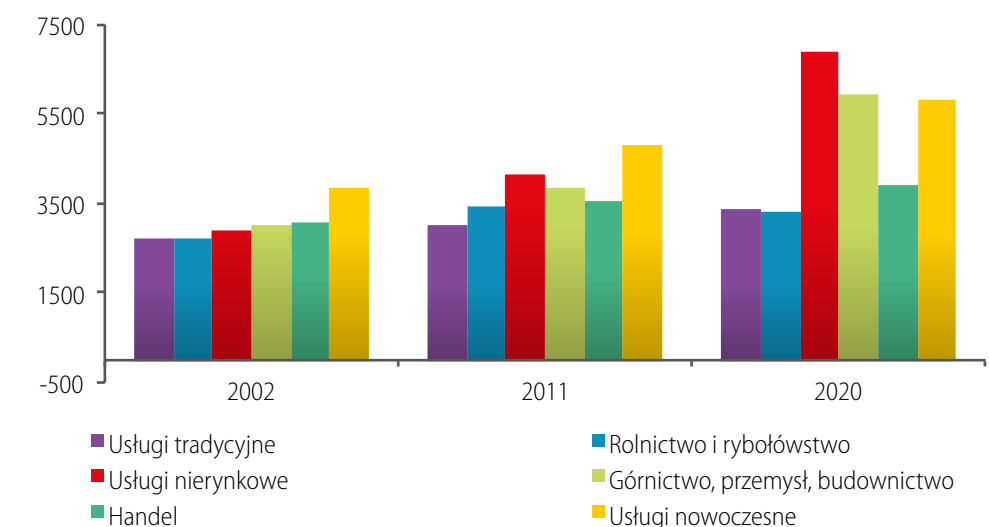
■ Wykres 102. Sektorowa struktura zatrudnienia na Mazowszu w latach 2000-2020.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BAEL oraz modelu RegMod.

Z rozwojem rynku pracy związana jest również zmiana w poziomie wynagrodzeń. W scenariuszu bazowym największy wzrost wynagrodzeń możemy zaobserwować w sektorze usług nierynkowych. Symulacja wskazuje, że w 2020 roku zarobki w tym obszarze będą wynosić średnio ponad 6,5 tysiąca zł. Od 2011 roku wzrosną znacząco również płace w górnictwie, budownictwie i przemyśle. W tym samym czasie spadnie przeciętne wynagrodzenie rolników i rybaków.

■ Wykres 103. Średnie wynagrodzenia pracujących w poszczególnych sektorach w latach 2002, 2011 i 2020.

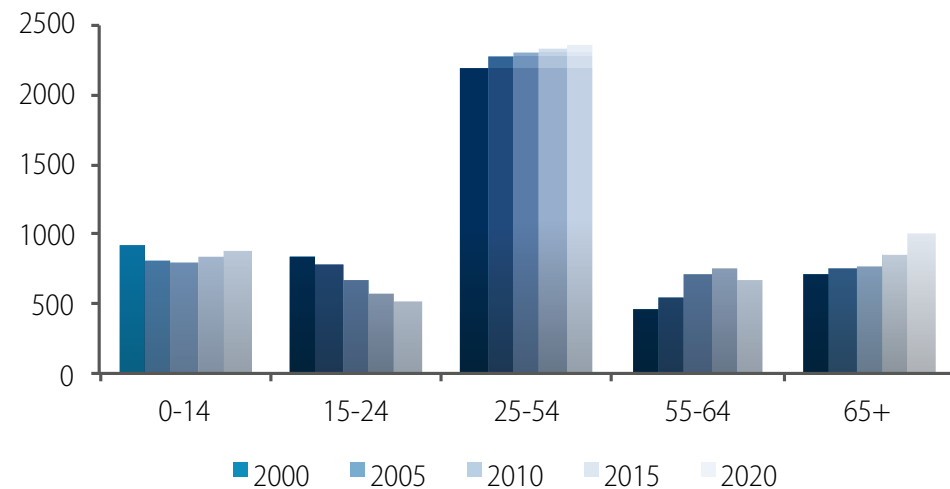


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zarówno wskaźnik aktywności zawodowej, jak i wskaźnik zatrudnienia będzie powoli malał. Na Mazowszu jest on jednak od wielu lat najwyższy w Polsce, co oznacza, że mimo mniejszej ilości aktywnych zawodowo i zatrudnionych, wskaźniki dla regionu będą wyższe niż przeciętnie w całej Polsce. Stopa bezrobocia utrzyma się natomiast na stałym około 7 proc. poziomie.

Całkowita populacja Mazowsza, w odróżnieniu od trendów krajowych, wzrośnie do 2020 roku. Największy przyrost będzie zgodnie z oczekiwaniami obserwowany w grupie seniorów. Niepokojący jest stosunkowo szybki spadek liczby osób w grupie wiekowej 15-24, jednak od 2010 roku przewidywany jest również wzrost liczby dzieci.

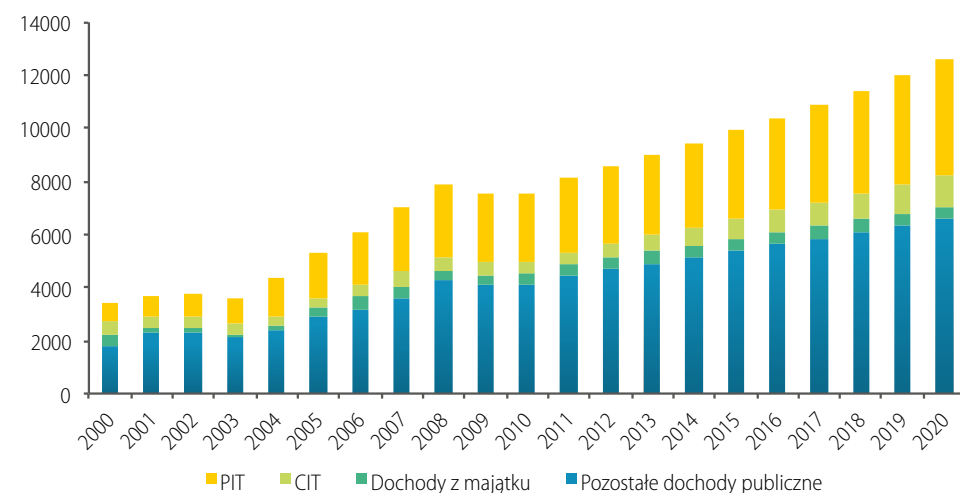
■ Wykres 104. Zmiany w populacji Mazowsza w latach 2000-2020 w różnych grupach wiekowych.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Warto również przyjrzeć się jak będzie zmieniać się poziom dochodów publicznych, które stanowią główne źródło finansowania inicjatyw samorządowych w regionie. Bez wsparcia ze strony lokalnych władz nie jest bowiem możliwe utrzymanie rozwoju Mazowsza na dotychczasowym poziomie. Budżety samorządów lokalnych w regionie składają się przede wszystkim z dochodów oznaczonych jako „pozostałe” oraz podatku od osób fizycznych. Mniejsze znaczenie ma podatek od osób prawnych czyli od dochodów dużych przedsiębiorstw. Poziom dochodów samorządowych na Mazowszu będzie w latach 2010-2020 rósł a ich struktura pozostanie niezmieniona.

■ Wykres 105. Struktura dochodów samorządów terytorialnych Mazowsza.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Scenariusz bazowy dla Mazowsza jest wizją niezwykle optymistyczną. Region jest liderem na tle kraju zarówno pod względem poziomu bogactwa, jak i tempa swojego rozwoju. Utrzymanie dotychczasowych trendów skutkowałoby dalszym oddalaniem się Mazowsza od średniego krajowego poziomu dobrobytu. Dalszej poprawie uległaby sytuacja na rynku pracy, poziom bezrobocia osiągnąłby stałą, stosunkowo niewielką wartość. Przy średnim wzroście PKB na poziomie 4,5 proc. Mazowsze mimo większej liczby ludności nadal będzie utrzymywać ponadprzeciętne wartości produktu krajowego na głowę mieszkańca. Scenariusz bazowy nie zakłada jednak poszerzania inwestycji w inne niż dotychczas sektory gospodarki regionu. Nie mając pewności czy chociażby prężnie rozwijające się rynki usług nie nasycą się w niedługim czasie, warto rozważyć alternatywne scenariusze dalszej ścieżki rozwoju Mazowsza.

3.3. Scenariusz II: Zielona rewolucja

Jedną z atrakcyjnych dróg, jakimi mogłoby podążać Mazowsze w najbliższych latach jest scenariusz, który można by nazwać „zieloną rewolucją”. Oznaczałoby to szybki rozwój tych gałęzi gospodarki, które wiążą się z nowym, ekologicznym stylem życia, który coraz szybciej rozpowszechnia się w polskim społeczeństwie, szczególnie wśród młodych, wykształconych mieszkańców wielkich miast. Styl ten polega w uproszczeniu na rezygnacji z pogoni za dobrami materialnymi na rzecz wolniejszego rytmu życia oraz koncentracji na dobrach kulturowych i społecznych. Człowiek przywiązany do ekologicznego stylu życia wyróżnia się m.in. tym, że dba o środowisko naturalne i chętnie spędza czas na łonie natury (ekoturystyka), kupuje żywność z ekologicznych upraw, chętnie uczestniczy w wydarzeniach kulturalnych. Gdyby ludzie rzeczywiście masowo przejęli ten styl życia, nie tylko na Mazowszu, ale i w innych regionach kraju, to nie pozostałoby to bez wpływu na gospodarkę.

Można przypuszczać, że taki scenariusz przełożyłby się przede wszystkim na szybki rozwój rolnictwa ekologicznego, sektora przemysłów kreatywnych oraz turystyki. Proces ten może nastąpić zupełnie samoistnie, ale może też zostać wsparty przez odpowiednie działania ze strony polityki gospodarczej regionu. Działania te, polegające na stworzeniu dogodnych warunków rozwoju rolnictwa ekologicznego oraz przemysłów kreatywnych, zostały opisane w dalszej części rozdziału.

3.3.1. Czy i jak wspierać rolnictwo ekologiczne?

Wzrost produktywności rolnictwa można zapewnić na dwa sposoby. Pierwszym jest uprzemysłowienie gospodarstw rolnych, poprzez wzrost ich wielkości oraz specjalizację, co umożliwi wykorzystanie efektów dużej skali działalności. Drugim sposobem na zwiększenie produktywności jest prowadzenie upraw i hodowli ekologicznych. Polega to na stosowaniu następujących metod pracy w gospodarstwie:

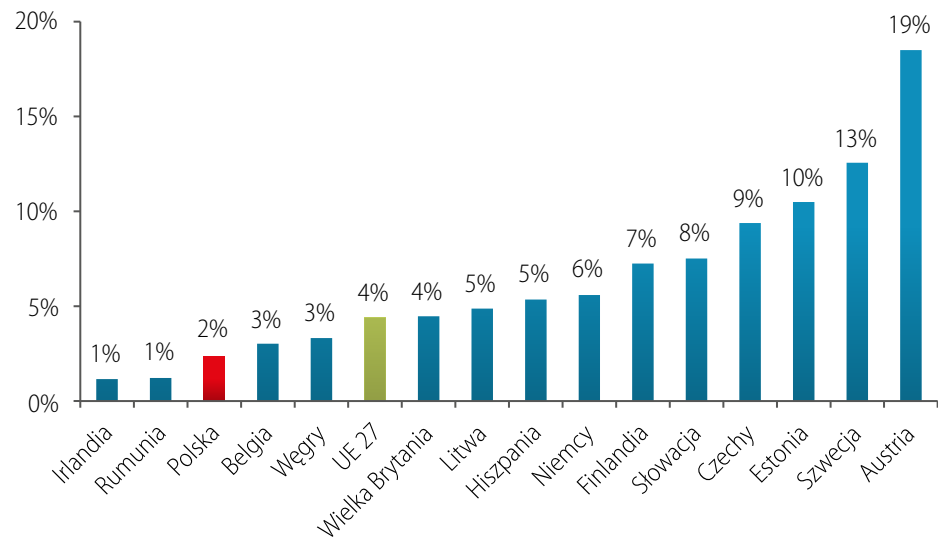
- płodozmian z udziałem roślin motylkowych;
- nawozy organiczne wytworzone w gospodarstwie i nawozy mineralnych;
- mechaniczne (nie chemiczne) sposoby odchwaszczania gleby;
- niskie zagęszczenie zwierząt hodowlanych na pastwiskach oraz w budynkach gospodarskich;
- zapewnienie zwierzętom paszy pochodzącej wyłącznie z gospodarstwa.

W konsekwencji stosowania tych metod, wydajność rolnictwa ekologicznego jest niższa niż konwencjonalnego, ale zrekompensowane jest to wyższą jakością końcowych produktów i co za tym idzie wyższą ceną, jaką można za nie otrzymać. Paradoksalnie, może się więc okazać, że wprowadzenie wielkości produkcji rolnej jest mniejsza, ale ze względu na jej ponadproporcjonalnie wyższą wartość rynkową, produktywność rolnictwa ekologicznego będzie większa niż konwencjonalnego.

Ten korzystny scenariusz nie jest jednak automatyczny. Nie wystarczy zrezygnować z maszyn, sztucznych nawozów i pestycydów, aby odnieść sukces na rynku. Należy jeszcze umieć wytworzyć wysokiej jakości produkt oraz znaleźć na niego nabywców, których nie zniechęci relatywnie wysoka cena. Istnieje kilka sposobów przewyższenia tego problemu. Jednym z nich jest uzyskanie certyfikatu potwierdzającego ekologiczne pochodzenie danego produktu spożywczego. Ponieważ produkty ekologiczne często nie różnią się fizycznie od konwencjonalnych, taki certyfikat ułatwia konsumentom ich odnalezienie oraz daje im swoistą gwarancję jakości.

W Polsce, na wzór całej Unii Europejskiej, istnieje publiczny system certyfikacji produktów ekologicznych, zaś rolnictwo ekologiczne spotyka się z silnym wsparciem finansowym państwa. Pod względem liczby ekologicznych producentów rolnych oraz powierzchni uprawianych przez nich użytków rolnych Polska znajduje się w czołówce państw europejskich. Należy jednak pamiętać, że polskie rolnictwo jest bardzo rozdrobnione i ekstensywne, w związku z tym udział rolnictwa ekologicznego w całkowitej produkcji rolnej jest wciąż bardzo niewielki. Istnieje w związku z tym przestrzeń dalszego rozwoju tej gałęzi rolnictwa.

■ **Wykres 106. Udział użytków rolnych należących do gospodarstw ekologicznych w całkowitej powierzchni użytków rolnych w wybranych krajach Unii Europejskiej w 2009 roku.**

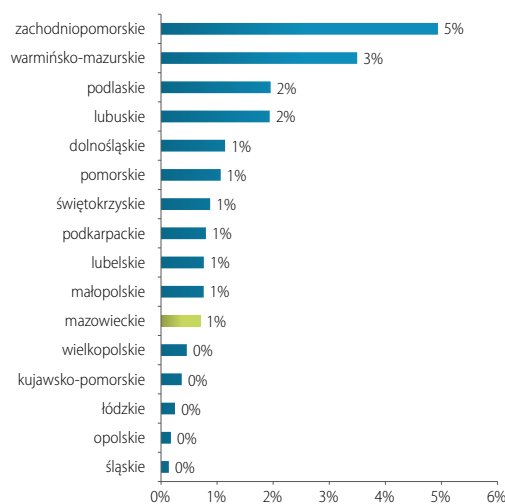


Źródło: GUS „Rocznik statystyczny rolnictwa 2011”

W 2011 r. na Mazowszu zarejestrowanych było 2228 producentów ekologicznych (z czego 731 w okresie przejściowym – tzw. konwersji) uprawiających łącznie ponad 50 tys. ha. użytków rolnych. Mają one jednak stosunkowo niewielki udział w całkowitej liczbie i powierzchni gospodarstw rolnych w regionie (Wykres 106.). Można więc powiedzieć, że system certyfikacji produktów ekologicznych w Polsce i na Mazowszu jest wykorzystywany, ale w ograniczonym zakresie.

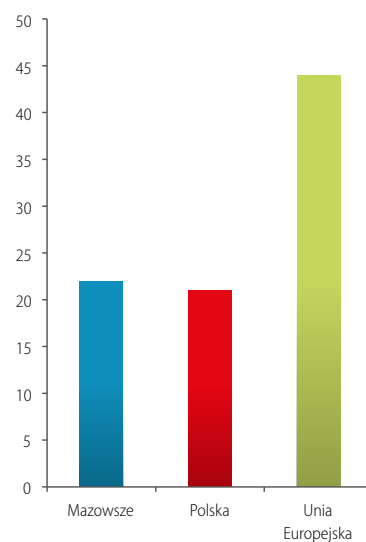
Samo zdobycie certyfikatu gospodarstwa ekologicznego, nie stanowi jeszcze gwarancji odniesienia sukcesu rynkowego. Może wręcz wywołać przeciwny skutek i utrwalić przestarzałe i nieefektywne metody gospodarowania, bez poprawy jakości produktu końcowego. Nawet ekologiczne gospodarstwa rolne, w których zysk jest tylko jednym z celów funkcjonowania, powinny być prowadzone w sposób ekonomicznie efektywny, czyli mieć relatywnie dużą powierzchnię oraz być nowoczesnie zorganizowane. Tymczasem gospodarstwa ekologiczne w Polsce i na Mazowszu są o ponad połowę mniejsze niż przeciętnie w Unii Europejskiej (patrz Wykres 108.). Warto jednak podkreślić, że są one zarazem znacznie większe od przeciętnego gospodarstwa konwencjonalnego w Polsce. Niezależnie od tego, powiększenie powierzchni gospodarstw rolnych pozostaje jednym z najważniejszych wyzwań polityki rozwoju obszarów wiejskich.

■ **Wykres 107. Udział gospodarstw ekologicznych w całkowitej liczbie gospodarstw rolnych w 2010 roku.**



Źródło: GUS „Rocznik statystyczny rolnictwa 2011”

■ **Wykres 108. Przeciętna powierzchnia upraw ekologicznego gospodarstwa rolnego na Mazowszu, w Polsce i Unii Europejskiej, w 2009 r., w ha.**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie IJHARS (2011)

Ważną rolę w promocji rolnictwa ekologicznego odgrywają produkty o uznanej a często również chronionej marce. Są one rozpoznawalne wśród konsumentów, co pomaga uzyskać z nie wyższą cenę, która może zrekompensować wyższą kosztowność ekologicznych metod ich wytwarzania. Mazowsze posiada kilka takich marek, które stanowią podstawę rolnictwa na niektórych obszarach regionu. Wyróżniają się tutaj produkty sadownicze, przede wszystkim jabłka grójeckie i wiśnie nadwiślańskie, które wraz z miodem kurpiowskim stanowią chronione nazwy pochodzenia. Aby produktywność regionalnego rolnictwa wzrosła, podobnych marek będących potwierdzeniem wysokiej jakości powinno być na Mazowszu więcej.

3.3.2. Czy i jak wspierać przemysły kreatywne?

Podstawowym uzasadnieniem interwencji publicznej w obszarze kultury jest to, że przynajmniej w pewnym zakresie posiada ona cechy dóbr publicznych, a więc niewykluczalność i nierywalizowalność.¹⁵ Oznacza to, że w warunkach czysto rynkowych dobra kultury będą wytwarzane w liczbie mniejszej niż społecznie pożądana. Ponadto, dobra kultury generują pozytywne efekty zewnętrzne – stanowią fundament wielu sektorów gospodarczych: turystyki, branży medialnej, reklamowej, firm wspierających organizację działalności artystycznej, itp. Z między innymi tych powodów władze publiczne wspierają instytucje kulturalne w organizacji wydarzeń artystycznych oraz w kształtowaniu gustów i zapewnianiu szerokiego dostępu do dóbr kultury wysokiej.

Polityka kultury prowadzona w Polsce cechuje się bardzo wysokim stopniem zdecentralizowania. Większość instytucji kultury wysokiej: teatrów, filharmonii, bibliotek podlega władzom samorządowym, często na szczeblu lokalnym. Świadczy o tym chociażby fakt, że w 2007 r. jedynie 21 proc. środków publicznych na kulturę wydatkowanych było na szczeblu centralnym. 48,5 proc. pozostawało w gestii województw a 30,5 proc. samorządów lokalnych. Oznacza to, że władze samorządowe Mazowsza, podobnie jak innych regionów, posiadają relatywnie duży wpływ na kształtowanie polityki kulturalnej w Polsce i w swoim regionie.

Polityka kulturalna na Mazowszu koncentruje się na finansowaniu działalności samorządowych instytucji kultury o raczej tradycyjnej ofercie programowej. Większość z nich, finansowanych zarówno przez miasto, jak i samorząd wojewódzki ma swoją siedzibę w stolicy, np. Warszawska Opera Kameralna, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Muzeum Azji i Pacyfiku, Muzeum Kolejnictwa i wiele innych. Mniejsze instytucje kultury rozproszone są w innych miastach regionu. Najważniejsze z nich zostały zilustrowane na Rysunku 1 dwie strony wcześniej. Szerszą politykę kultury, zarówno pod względem zasięgu geograficznego i tematycznego, realizuje Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki. Programy realizowane przez tę instytucję mają bardzo zróżnicowany charakter, ale większość z nich (np. Mazowsze w Koronie, Chopiniana, Mazovia Goes Baroque) nakierowanych jest na upowszechnianie kultury wśród szerokich grup odbiorców, także na peryferyjnych obszarach regionu.

Podsumowując, polityka kulturalna na Mazowszu jest bardzo rozbudowana. Finansowana jest działalność wielu zróżnicowanych instytucji artystycznych zajmujących się tworzeniem i upowszechnianiem kultury wysokiej i ludowej. Zarazem kultura nie jest traktowana jako gałąź gospodarki ani czynnik rozwoju ekonomicznego, ale jako jedno z dóbr społecznie poświadanych, wymienianych w jednym szeregu z oświatą i ochroną zdrowia. Z tego powodu, projekty kulturalne nie są oceniane przez pryzmat kosztów i korzyści ekonomicznych dla lokalnej i regionalnej gospodarki. Ponadto, pojęcie przemysłów kreatywnych jest praktycznie nieobecne w dokumentach strategicznych władz samorządowych Mazowsza. Jedynym zaś miejscem, które może stanowić załączek klastra kreatywnego (szerzej na ten temat na następnej stronie) jest stołeczna Soho Factory, grupująca w jednym miejscu obiekty kulturalne oraz liczne przedsiębiorstwa kreatywne (Fundacja Pro Cultura, 2011).

Jedną z form polityki kulturalnej jest tworzenie tzw. miast kreatywnych, będących centrami rozwoju turystyki kulturalnej oraz przemysłów kreatywnych. Można to osiągnąć poprzez konsekwentne budowanie wizerunku danego miasta, jako miejsca o bogatej i inspirującej kulturze. Najważniejszymi narzędziami realizacji tego celu jest organizacja festiwali oraz budowa tzw. klastrów kreatywnych.

¹⁵ **Niewykluczalność** oznacza, że wykluczenie kogokolwiek z korzystania z danego dobra jest bardzo kosztowne. **Nierywalizowalność** oznacza zaś, że udział dodatkowej osoby w konsumpcji danego dobra (w tym przypadku z udziału w wydarzeniu artystycznym) niesie ze sobą znikomy koszt krańcowy.

■ RAMKA 3. POLITYKA KULTURALNA A ROZWÓJ BILBAO

Bilbao jest liczącą niewiele ponad 350 tys. mieszkańców stolicą prowincji Bizkaia leżącej na północy Hiszpanii. W latach 90 zainicjowano w nim szeroko zakrojony program rewitalizacji miasta, w ramach którego zaproszono światowej sławy architektów do zaprojektowania nowych obiektów kulturalnych. Najsłynniejszym z nich jest Muzeum Guggenheima autorstwa Franka Gehry'ego. W mieście powstały również nowa kładka dla pieszych oraz terminal lotniczy zaprojektowane przez Santiago Calatravę oraz centrum konferencyjne i muzyczne Euskalduna.

W 2008 r. Phillip Cooke przedstawił ekonomiczną analizę efektów programu rewitalizacji Bilbao. Sama budowa muzeum kosztowała 132,22 mln euro, z których blisko ⅓ pochłonął sam gmach a ⅓ zakup kolekcji. Już w pierwszym roku funkcjonowania muzeum (1997) przyciągnęło 1,36 mln zwiedzających, z których 80 proc. przyjechało do Bilbao w celu odwiedzenia muzeum. Wydatki turystów w ciągu dwóch pierwszych lat od otwarcia muzeum wyniosły 433 mln. Cooke szacuje, że do 2000 r. włącznie muzeum przyczyniło się do wzrostu PKB w prowincji o ok. 600 mln euro. Podsumowując publiczne inwestycje w kulturę przynoszą nie tylko korzyści artystyczne oraz społeczne, ale mogą być również opłacalne ekonomicznie. Aby tak się stało powinny być częścią szerszego programu rewitalizacji miasta, obejmującego m.in. budowę w jednym miejscu szeregu atrakcyjnych architektonicznie i artystycznie obiektów kulturalnych.

Źródło: Towse (2011)

Festiwale

Cyklicznie odbywający się festiwal artystyczny o międzynarodowej renomie, przyciągający dużą liczbę uczestników może stać się podstawą tożsamości danego miasta kreatywnego. Przykładem może być tutaj francuskie Cannes, w którym odbywa się słynny festiwal filmowy, niemieckie Bayreuth – miasto gospodarz festiwalu operowego, bądź Edynburgh, kojarzony w dużej mierze z międzynarodowym Festiwałem Edynburskim. Warto podkreślić, że gospodarzami tego rodzaju wydarzeń są raczej mniejsze miejscowości niż duże miasta. Zaletą festiwali jest to, że odbywają się zazwyczaj w okresie letnim – poza sezonem artystycznym, co ułatwia sprowadzenie znanych artystów oraz ułożenie bardziej awangardowego programu. Wszystko to sprzyja turystyce kulturalnej.

Klasy kreatywne

Koncepcja klastrów kreatywnych opiera się na przekonaniu, że współpraca pomiędzy przedsiębiorstwami z danej branży jest łatwiejsza i skuteczniejsza, jeśli są one zgrupowane blisko siebie. W przypadku przemysłów kreatywnych ważna jest również bliskość obiektów kulturalnych bądź istnienie pewnej tradycji artystycznej. Miasta mogą wspierać tworzenie klastrów kreatywnych poprzez zarezerwowanie określonej przestrzeni (np. zrewitalizowanych obszarów poprzemysłowych) na działalność kreatywną oraz budowę towarzyszących obiektów kulturalnych: muzeów, galerii, teatrów. O tym, że taka polityka może przynieść sukces przekonuje przykład Bilbao (patrz: Ramka 3).

Na Mazowszu nie istnieją miasta kreatywne w pełnym tego słowa znaczeniu. Odbywają się wprawdzie festiwale artystyczne, ale są rozproszone i nie budują tożsamości miast. Brakuje również wyraźnych klastrów kreatywnych. Pewien potencjał stania się miastem kreatywnym posiada Warszawa z racji wielkości, Płock ze względu na dziedzictwo historyczne dawnej stolicy Mazowsza oraz Siedlce, ze względu na unikalny obraz El Greco.

3.3.3. Symulacja efektów scenariusza zielonej rewolucji

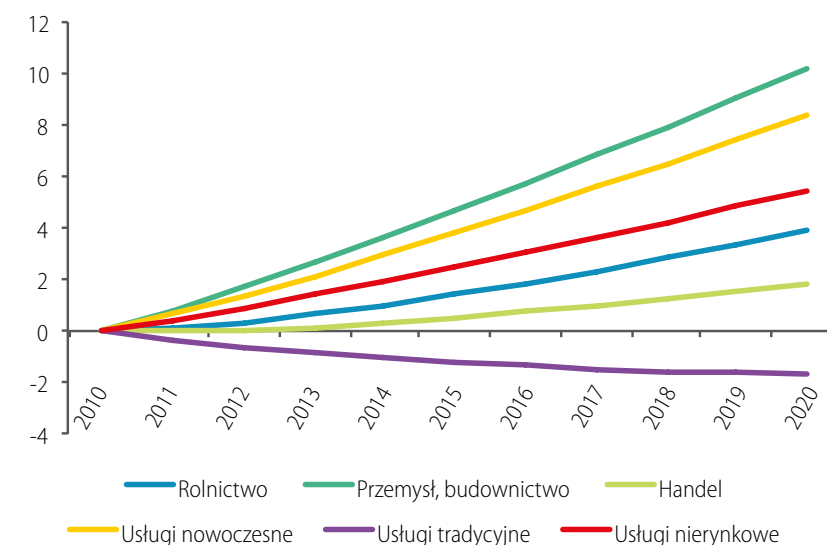
Przeprowadzenie symulacji pokazującej, jak na gospodarkę Mazowsza wpłynęłaby zielona rewolucja, wymaga przetłumaczenia tego scenariusza na język modelu równowagi ogólnej. Innymi słowy, konieczne jest określenie, w jaki sposób scenariusz zielonej rewolucji różniłby się od scenariusza bazowego, pod względem podstawowych wskaźników makroekonomicznych. Można założyć, że scenariusz ten przełożyłby się na następujące zjawiska:

- Znaczny wzrost produktywności w rolnictwie – o 2 proc. rocznie.¹⁶
- Znaczne zwiększenie zewnętrznego popytu (zarówno z innych regionów kraju, jak i z zagranicy) na produkty rolnictwa – o 2 proc. rocznie.
- Umiarkowany wzrost efektywności produkcji w usługach rynkowych – o 0,5 proc. rocznie.
- Znaczne zwiększenie zewnętrznego popytu (zarówno z innych regionów kraju, jak i z zagranicy) na dobra wytwarzane przez przemysły kreatywne. Ponieważ branża ta nie jest bezpośrednio odzwierciedlona w statystyce publicznej, więc zakładamy stały rozwój tych sektorów, w których mieszczą się przemysły kreatywne. Są to: przetwórstwo przemysłowe (poligrafia, produkcja wyrobów elektronicznych i nośników informacji), usługi tradycyjne (działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją oraz działalność związana z gastronomią i zakwaterowaniem) oraz usługi nowoczesne (działalność profesjonalna, naukowa i techniczna). Zakładamy, że popyt na dobra pierwszego z wymienionych sektorów będzie wzrastał o 2 proc. rocznie, drugiego – o 5 proc. rocznie i trzeciego – o 3 proc. rocznie.
- Umiarkowany wzrost inwestycji publicznych oraz efektywności pośrednictwa pracy – o 1 proc. rocznie

Założenia te mają konserwatywny charakter, gdyż nie zakładają skokowych, mało prawdopodobnych zmian wskaźników ekonomicznych. Zarówno wzrost zewnętrznego popytu na dobra sektora rolnictwa i przemysłów kreatywnych, jak i wzrost efektywności produkcji w poszczególnych sektorach gospodarczych są możliwe do osiągnięcia w analizowanym horyzoncie czasowym.

Symulacja wpływu „Zielonej rewolucji” na gospodarkę Mazowsza sugeruje, że scenariusz ten byłby dla regionu korzystny. Tempo wzrostu gospodarczego przyspieszyłoby z 4,5 proc. (w scenariuszu bazowym) do 5,13 proc. W efekcie poziom PKB na Mazowszu byłby w 2020 r. aż o 6,5 proc. wyższy. Największy udział w tym wzroście miałyby sektor przemysłu i budownictwa oraz usług nowoczesnych. Zmalałoby natomiast znaczenie usług tradycyjnych (zostało to zilustrowane na Wykresie 109.). Prognozowane korzystne zmiany dobrobytu wynikałyby również ze wzrostu współczynnika aktywności zawodowej o 1,4 proc. i wskaźnika zatrudnienia o 1,9 pkt. proc. względem scenariusza bazowego. W konsekwencji, spadnie również prognozowana stopa bezrobocia: z 7 proc. do 6,5 proc. Warto podkreślić, że tę pozytywną zmianę w większym stopniu odczułyby kobiety, niż mężczyźni.

■ Wykres 109. Wkład poszczególnych sektorów gospodarczych do wzrostu PKB na Mazowszu w scenariuszu „Zielonej rewolucji” względem scenariusza bazowego.

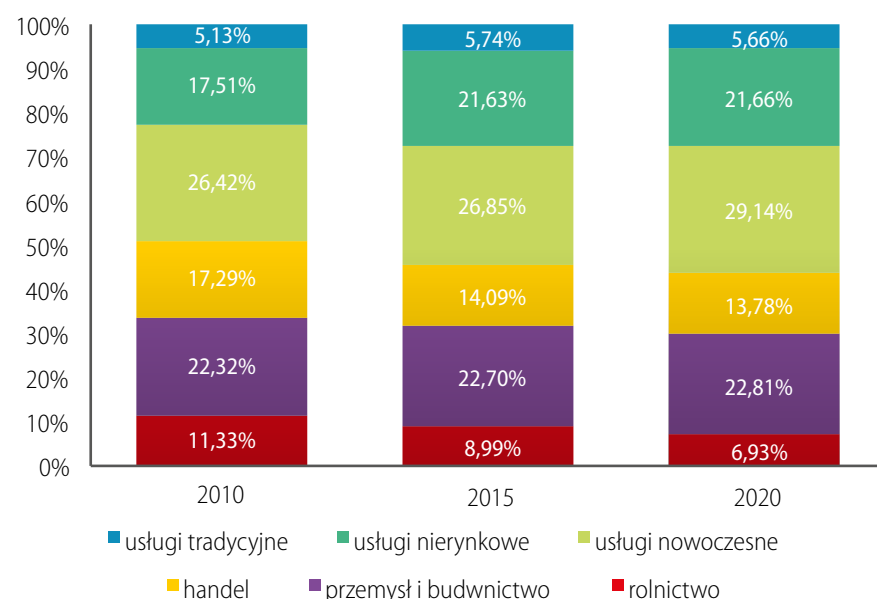


Źródło: Opracowanie własne na podstawie MazowszeApp

¹⁶ Wszystkie zmiany procentowe wskazane jako odchylenia od scenariusza bazowego, będącego ekstrapolacją dotychczasowych trendów

Zmiana udziału poszczególnych sektorów gospodarczych w wytwarzaniu wartości dodanej na Mazowszu nie pozostałaby bez wpływu na strukturę zatrudnienia. Kierunek zmian byłby podobny jak w scenariuszu bazowym. Zatrudnienie w rolnictwie oraz w handlu będzie stopniowo spadać. W pierwszym przypadku wolniej a w drugim szybciej niż w scenariuszu bazowym. Wzrośnie natomiast znacznie zatrudnienie w usługach nierynkowych, a więc w administracji publicznej, służbie zdrowia, instytucjach kultury i szkolnictwie, co będzie związane po pierwsze z prognozowanym wzrostem popytu na dobra kultury a po drugie ze starzeniem się populacji Mazowsza. Wzrost zatrudnienia odnotowany zostanie również w pozostałych dwóch wyróżnionych sektorach usługowych a więc usługach tradycyjnych i nowoczesnych. Obecna i docelowa struktura zatrudnienia przy założeniu scenariusza „Zielonej rewolucji” zostało zilustrowane na poniższym wykresie.

■ **Wykres 110. Sektorowa struktura zatrudnienia w roku 2010 oraz prognoza na 2015 i 2020 r. przy założeniu scenariusza zielonej rewolucji.**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MazowszeApp

Zmiany struktury zatrudnienia w scenariuszu „Zielonej rewolucji” przełożą się na zmiany popytu na pracę w różnych zawodach. Najbardziej wzrośnie zapotrzebowanie na pracowników w zawodach związanych z przemysłem: operatorów i monterów maszyn i urządzeń przetwórczych (o ok. 10 proc. względem scenariusza bazowego), robotników przemysłowych i robotników zawodów precyzyjnych (o 7 proc.) oraz średni personel techniczny wraz ze specjalistami nauk fizycznych, matematycznych i technicznych (o blisko 6 proc.). Spadnie natomiast zapotrzebowanie na zawody związane z handlem (sprzedawcy i demonstratorzy, pracownicy obrotu pieniężnego i obsługi klientów) i rolnictwem.

Podsumowując, scenariusz „Zielonej rewolucji”, rozumiany jako rozwój rolnictwa i przemysłów kreatywnych (turystyki i przemysłów kultury) byłby dla Mazowsza bardzo korzystny. Tempo wzrostu gospodarczego nieznacznie by przyspieszyło, zwiększając wyraźnie poziom dobrobytu mieszkańców regionu w 2020 r. Ponadto poprawiłyby się wskaźniki rynku pracy: zwiększyłaby się aktywność zawodowa oraz wzrósłby poziom zatrudnienia. Nastąpiłaby również zmiana struktury zatrudnienia, która wymagałaby najprawdopodobniej zmiany struktury kształcenia, tak aby system edukacyjny opuszczało więcej absolwentów kierunków technicznych, zarówno na poziomie średnim, jak i wyższym.

3.4. Scenariusz III: „Wiedza i nowe technologie”

„Zielona rewolucja” nie stanowi jedynej drogi, jaką podążać może Mazowsze w najbliższych latach. Alternatywnym scenariuszem jest rozwój branż opartych na wiedzy i nowych technologiach, przede wszystkim wielu gałęzi przemysłu (przemysł elektroniczny i maszynowy) oraz usług nowoczesnych. Wymagałoby to stworzenia na Mazowszu silnego ośrodka naukowego, który zajmowałby się tworzeniem nowych technologii oraz ich komercjalizacją we współpracy z biznesem. W Warszawie już dziś istnieje potencjał do rozwoju takiego ośrodka w postaci liczących się uczelni

i instytutów badawczych (np. CEZAMAT Politechniki Warszawskiej, czy Centrum Nowych Technologii Uniwersytetu Warszawskiego). O ile jednak ośrodki te należą do najlepszych w kraju, to wciąż nie odgrywają wiodącej roli w skali międzynarodowej. Polska, w tym Mazowsze, należy do państw, które raczej importują postęp technologiczny z zewnątrz niż same się do niego przyczyniają. Aby scenariusz rozwoju opartego na wiedzy i nowych technologiach rzeczywiście mógł zająć konieczne jest nie tylko zwiększenie innowacyjności badań naukowych i technologicznych, ale również zdolność do transferu nowych rozwiązań do gospodarki oraz ich komercjalizacja. Warto przy tym pamiętać, że nie tylko innowacje czysto techniczne (inżynieryjne) są ważne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego, ale również wiedza z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych, która skutkuje chociażby innowacjami organizacyjnymi.

Aby móc zasymulować, jak scenariusz „Wiedza i nowe technologie” przełożyłby się na rozwój gospodarki Mazowsza, konieczne jest powiedzenie, na jakie zmienne makroekonomiczne miałby wpływ. Głównym kanałem oddziaływania postępu technicznego na funkcjonowanie przedsiębiorstw jest wzrost efektywności produkcji. Te same dobra można wtedy wyprodukować przy mniejszym wykorzystaniu zasobów (np. energii), bądź otwiera się możliwość wyprodukowania nowych dóbr o wyższej jakości. W efekcie, można również oczekiwać wzrostu popytu zewnętrznego na dobra sektora przemysłu. Jedną z form innowacji gospodarczych są również usługi nowoczesne (patrz rozdz. 2.5. Jaka jest kondycja i perspektywy usług nowoczesnych na Mazowszu?). Można więc sądzić, że scenariusz „Wiedza i nowe technologie” przyczyniłby się do rozwoju i tego sektora gospodarki (w postaci chociażby wzrostu popytu na usługi nowoczesne). Podsumowując, przyjmijmy założenie, że omawiany scenariusz przełożyłby się na:

- Wzrost efektywności produkcji ogółem o 10 proc. do roku 2020, względem scenariusza bazowego.
- Wzrost zewnętrznego popytu na dobra sektora przemysłu i budownictwa o 20 proc. oraz dobra sektora usług nowoczesnych o 20 proc. do roku 2020, względem scenariusza bazowego.
- Wzrost wewnętrznego popytu inwestycyjnego o 10 proc. względem scenariusza bazowego.

Założenia te, podobnie jak w przypadku scenariusza zielonej rewolucji mają charakter konserwatywny, czyli nie wymagają skokowych, mało realistycznych zmian wskaźników makroekonomicznych. Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, jak taki scenariusz przełożyłby się na rozwój gospodarki Mazowsza.

3.4.1. Czy i jak wesprzeć rozwój sektora usług nowoczesnych

Rozwój usług nowoczesnych sam z siebie nie niesie istotnych korzyści gospodarczych. Następuje po prostu realokacja miejsc pracy i wartości dodanej z przedsiębiorstw, które wcześniej realizowały te usługi we własnym zakresie, do przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych. Wprawdzie towarzyszy temu wzrost produktywności, ale jest to tylko jedno z wielu potencjalnych źródeł rozwoju, które nie wymaga szczególnego pobudzania. Pewnym argumentem na rzecz wspierania sektora usług nowoczesnych mogłaby być potrzeba znalezienia miejsc pracy dla osób odchodzących z rolnictwa. Jednak osoby te najczęściej znajdują zatrudnienie w przemyśle, handlu i budownictwie a nie w usługach.¹⁷ Wspieranie rozwoju firm z sektora usług nowoczesnych nie powinno być w związku z tym samodzielnym celem polityki rozwoju regionalnego.

Brak preferencyjnego traktowania nie oznacza jednak, że nie należy tworzyć korzystnych warunków funkcjonowania przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych. Dotyczy to w szczególności centrów usług o zasięgu ponadregionalnym, których rozwój stwarza szansę na stworzenie nowych miejsc pracy w regionie (bez zmniejszania liczby już istniejących) oraz na częściowe uniezależnienie gospodarki Mazowsza od wewnętrznych uwarunkowań ekonomicznych, np. kondycji przedsiębiorstw działających w regionie. Ponadto, praca w usługach nowoczesnych wymaga relatywnie wysokiego poziomu kapitału ludzkiego, a przez to jest stosunkowo wysoko wynagradzana. Dlatego wzrost zatrudnienia w tym sektorze jest generalnie zjawiskiem pozytywnym.

Dominacja mechanizmów rynkowych w sektorze usług nowoczesnych pozostawia polityce regionalnej ograniczone możliwości interwencji. Wśród możliwych działań należy wyróżnić:

- Zachęcanie dużych firm do lokowania centrów usług nie tylko w obrębie aglomeracji warszawskiej, ale również poza nią, szczególnie w większych miastach regionu posiadających bazę akademicką, w szczególności w Płocku, Siedlcach i Radomiu. Może to przyczynić się do bardziej zróżnicowanego rozwoju Mazowsza.

¹⁷ Więcej na ten temat można znaleźć w 4 raporcie kwartalnym: „Rzecz o rolnictwie”

- Wspieranie przedsiębiorstw sektora usług nowoczesnych, aby rozszerzały działalność poza obręb województwa mazowieckiego, na przykład poprzez dofinansowywanie udziału w targach branżowych oraz zdobywania certyfikatów jakości świadczonych usług.

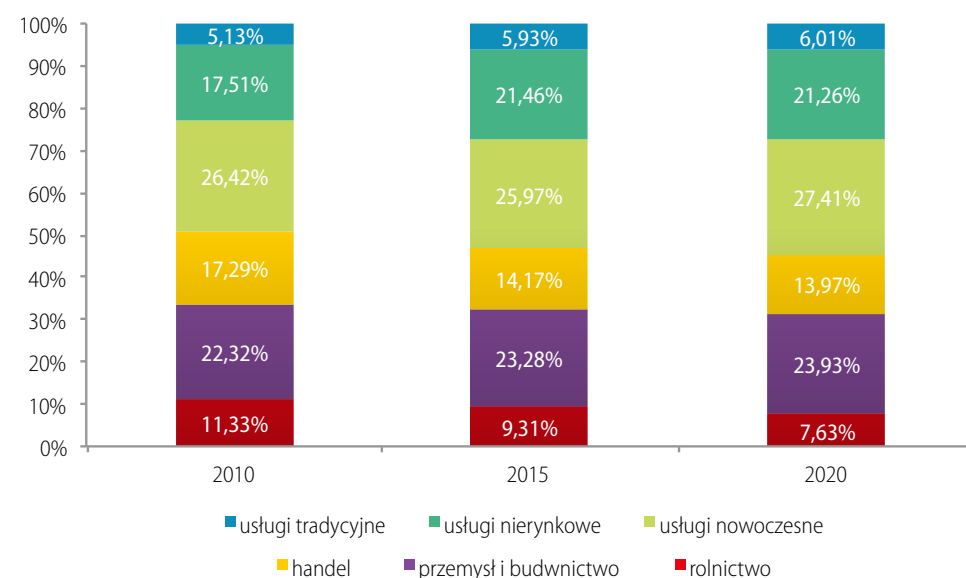
Innym narzędziem wspierania rozwoju usług nowoczesnych jest prowadzenie takiej polityki edukacyjnej, żeby na rynku pracy nie brakowało osób posiadających odpowiednie umiejętności i kwalifikacje do pracy w tym sektorze. Można to robić poprzez animowanie współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami świadczącymi usługi nowoczesne a uczelniami wyższymi oraz innym instytucjami kształcenia w opracowywaniu programów kształcenia.

3.4.2. Symulacja efektów takiego scenariusza

Pierwsze pytanie, jakie warto zadać w kontekście scenariusza „Wiedza i nowe technologie” dotyczy tego, jak wpłynąłby on na wzrost gospodarczy Mazowsza. Symulacja makroekonomiczna przeprowadzona za pomocą MazowszeApp sugeruje, że jego oddziaływanie byłoby korzystne, gdyż tempo wzrostu przyspieszyłoby do przeciętnego poziomu: 5,41 proc. Oznaczała to, że w 2020 r. łączna wartość dóbr i usług wytworzonych na Mazowszu wyniosłaby 534,5 mld zł. (98,5 tys. zł na mieszkańca) i byłaby o 69 proc. wyższa niż w 2010 r. i zarazem o 9,36 proc. wyższa niż w 2020 r. w scenariuszu bazowym (wszystkie wartości w cenach z roku 2010). To również więcej niż w scenariuszu „zielona rewolucja”. Wyższy wzrost zanotowałyby wszystkie sektory gospodarcze, ale największy przyrost wartości dodanej miałyby miejsce w sektorze przemysłu i budownictwa (o blisko 17 proc.) oraz sektorze rolnictwa (o 14 proc.). Relatywnie najmniej wzrósłby udział handlu i usług nowoczesnych.

Przedstawione zmiany wielkości sektorów gospodarczych znalazłyby też swoje odzwierciedlenie na rynku pracy. Po pierwsze wzrost popytu przyczyniłby się do nieznacznego wzrostu aktywności zawodowej mieszkańców Mazowsza do blisko 59 proc. (52 proc. w przypadku kobiet i 66 proc. w przypadku mężczyzn). O 4 pkt. proc. względem scenariusza bazowego wzrosłoby również zatrudnienie. W konsekwencji, nastąpiłby spadek bezrobocia do 5,78 proc. – o 1,3 pkt. proc. mniej niż w scenariuszu bazowym. Bezrobocie długookresowe utrzymałoby się na poziomie ok. 25 proc. Duże zmiany nastąpiłyby również strukturze zatrudnienia. Zostały one zilustrowane na Wykresie 110. W porównaniu ze scenariuszem bazowym, trend odchodzenia ludzi z rolnictwa spowolniłby o 15 proc. W efekcie, udział osób zatrudnionych w tym sektorze wyniósłby w 2020 r. blisko 8 proc. (o 1 pkt. proc. więcej niż w scenariuszu bazowym). Ponadto, o 1,2 pkt. proc. wzrósłby udział przemysłu w zatrudnieniu. Spadek zatrudnienia względem scenariusza bazowego zanotowano by z kolei w sektorze handlu oraz usług nowoczesnych.

■ Wykres 111. Sektorowa struktura zatrudnienia w roku 2010 oraz prognoza na 2015 i 2020 r. przy założeniu scenariusza „Wiedza i nowe technologie”.

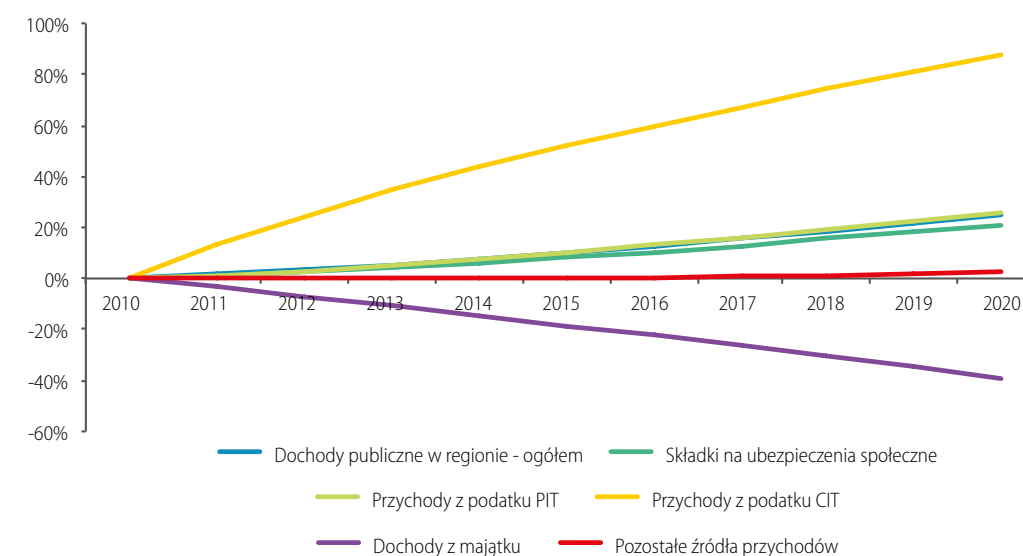


Źródło: Opracowanie własne

Zmiany znaczenia poszczególnych sektorów gospodarczych, jakie nastąpiłyby w wyniku realizacji omawianego scenariusza nie pozostałyby bez wpływu na popyt na pracę w różnych zawodach. Zwiększyłoby się zapotrzebowanie przede wszystkim na te zawody, które tradycyjnie związane są z przemysłem, a więc operatorów i monterów maszyn i urządzeń oraz robotników przemysłowych i pomocniczych (o blisko 13 proc. względem scenariusza bazowego), jak również specjalistów nauk fizycznych, matematycznych i technicznych (o ok. 5 proc. względem scenariusza bazowego). Spadłoby natomiast zapotrzebowanie na zawody związane z handlem: sprzedawców i demonstratorów oraz pracowników obrotu pieniężnego i obsługi klientów (o ok. 3 proc. względem scenariusza bazowego).

Zmiana struktury gospodarczej Mazowsza, towarzysząca scenariuszowi „Wiedza i nowe technologie” i przełoży się na wzrost dochodów publicznych (podatkowych i niepodatkowych) zebranych w regionie. W 2020 r. wpływy te będą o 24,7 proc. większe niż przewiduje to scenariusz bazowy. Najbardziej, zgodnie z symulacją, wzrosną dochody z podatku od zysków przedsiębiorstw – CIT. Jest to bezpośrednim następstwem zintensyfikowanego wzrostu gospodarczego przekładającego się na wzrost obrotów handlowych oraz wynagrodzeń (a tym samym podstawy ich opodatkowania). Należy jednak pamiętać, że wysokość przychodów z podatku CIT bardzo zależy od stanu koniunktury gospodarczej i w razie niekorzystnych okoliczności mogą one być znacznie mniejsze. Równocześnie znacznie spadną dochody z majątku. Mimo to, władze województwa mazowieckiego będą w 2020 r. dysponować większym o 9,43 proc. budżetem (względem scenariusza bazowego), co pozwoli nieznacznie zwiększyć inwestycje publiczne. Zmiany dochody publicznych w regionie względem scenariusza bazowego zostały przedstawione na poniższym wykresie.

■ Wykres 112. Zmiana wysokości przychodów z różnych źródeł dochodów publicznych w scenariuszu „Wiedza i nowe technologie” w stosunku do analogicznych przychodów w scenariuszu bazowym do 2020 r.



Źródło: Opracowanie własne

Mimo posiadania liczącej się bazy akademickiej i naukowej, Mazowsze nie jest miejscem, w którym na dużą skalę powstawałyby i były wdrażane nowe technologie. Wizja ta nie jest jednak zupełnie nierealna. W Warszawie już obecnie funkcjonują (bądź znajdują się w budowie, jak wspomniany już CEZAMAT Politechniki Warszawskiej) nowoczesne ośrodki naukowe, które prowadzą zaawansowane badania, które mogą prowadzić do powstania i komercjalizacji innowacyjnych technologii. Jeśli działania te zostaną wsparte odpowiednią polityką ze strony państwa i regionu, np. w zakresie dofinansowania badań prowadzących do powstania nowych technologii i patentów albo budowy prężnego parku przemysłowo-technicznego oraz inkubatora technologii, to na Mazowszu, z pewnym prawdopodobieństwem, może zrealizować się scenariusz rozwoju: „Wiedza i nowe technologie”. Jak taki scenariusz wpłynąłby na rozwój Mazowsza? Bardzo korzystnie. Modernizacja przemysłu i wdrożenie nowych technologii spowodowałoby znaczne przyspieszenie wzrostu gospodarczego (aż o 1 pkt. proc. rocznie w stosunku do scenariusza bazowego), zwiększenie zatrudnienia (szczególnie w przemyśle i usługach nowoczesnych) oraz wzrost dochodów publicznych w regionie, które można by przeznaczyć na sfinansowanie inwestycji (np. w infrastrukturę społeczną) poprawiających komfort życia mieszkańców Mazowsza.

3.5. Podsumowanie – Jaki scenariusz byłby najlepszy dla Mazowsza?

Istnieje wiele różnych scenariuszy rozwoju Mazowsza w perspektywie roku 2020. W niniejszym raporcie przedstawiono jedynie trzy spośród: „Jeśli nic się nie zmieni”, „Zieloną rewolucję” i „Wiedzę i nowe technologie”. Żaden z nich nie stanowi prognozy tego, jak rzeczywiście będzie się Mazowsze rozwijać. Są to po prostu symulacje pokazujące, jak kształtowałaby się sytuacja społeczno-gospodarcza w regionie, gdyby nastąpiły określone okoliczności. Pierwszy z wymienionych scenariuszy pokazuje, jak rozwijałoby się Mazowsze, gdyby warunki społeczno-ekonomiczne kształtowały się podobnie, jak w ciągu ostatnich 10 lat. Jak pokazuje symulacja, byłby to dla Mazowsza scenariusz bardzo korzystny. Tempo wzrostu utrzymywałoby się na wysokim 4,5 proc. poziomie. Wskaźniki rynku pracy również kształtowałyby się korzystnie. Struktura gospodarcza zmieniałaby się w takim samym kierunku, jak w ostatniej dekadzie, czyli w dalszym ciągu malałoby znaczenie rolnictwa na rzecz sektora usług nierynkowych i nowoczesnych.

Rozwój Mazowsza może jednak mieć inne źródła niż dotychczas eksploatowane. Jednym z nich jest potencjał rolnictwa ekologicznego i przemysłów kreatywnych (scenariusz „Zielona rewolucja”). Wymagałoby to po pierwsze modernizacji gospodarstw rolnych oraz skoncentrowaniem się ich na produkcji specyficznych produktów rolnych, najlepiej takich, które mają uznaną markę, jako wysokiej jakości produkt ekologiczny pochodzący z regionu Mazowsza. Wprawdzie takie produkty są droższe niż wytwarzane w sposób przemysłowy, ale cechują się niejednokrotnie wyższą jakością, jak również przyczyniają się do ochrony środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego. Dzięki temu, znajdują coraz liczniejsze grono odbiorców, wśród konsumentów wrażliwych na kwestie zdrowia i ekologii. Drugim filarem wzrostu w scenariuszu „Zielonej rewolucji” byłyby tzw. przemysły kreatywne, które odgrywają coraz większą w gospodarce Mazowsza. Są to po pierwsze branże związane z wytwarzaniem treści kultury: wydawnictwa, kina, teatry, producenci gier komputerowych, jak i branże związane z turystyką kulturalną. Na Mazowszu istnieje wiele miejsc o bogatym dziedzictwie historycznym i kulturowym. Stworzenie w jednym z nich, np. Płocku – regionalnej stolicy kultury, poprzez organizację rozpoznawalnego w skali międzynarodowej festiwalu może przyczynić się do rozwoju całego regionu a także do zmniejszenia jego zróźnicowania wewnętrznego.

Alternatywą dla przedstawionej wizji rozwoju jest scenariusz „Wiedza i nowe technologie”. Wymagałby on powstania na Mazowszu silnego ośrodka naukowego i badawczo-rozwojowego, w którym opracowywane i wdrażane byłyby nowe technologie. Spowodowałoby to wzrost efektywności produkcji we wszystkich sektorach gospodarki a zwłaszcza w przemyśle i usługach nowoczesnych. Jeśli pojawiłby się również dodatkowy popyt na innowacyjne produkty i usługi wytwarzane na Mazowszu, to mieszkańcy regionu mogliby liczyć na znaczący wzrost dobrobytu. Symulacje efektów wszystkich przedstawionych scenariuszy zostały zbiorczo podsumowane w poniższej tabeli.

■ **Tabela 7. Porównanie scenariuszy rozwoju Mazowsza.**

Wskaźnik	Jeśli nic się nie zmieni (scenariusz bazowy)	Zielona rewolucja	Wiedza i nowe technologie
Średnioroczny wzrost PKB w latach 2011-2020	4,47 proc.	5,13 proc.	5,41 proc.
PKB per capita w 2020 r.	89,9 tys. zł	95,9 tys. zł	98,4 tys. zł
Zatrudnienie w rolnictwie (proc. ogółu zatrudnionych)	6,94 proc.	6,93 proc.	7,63 proc.
Współczynnik aktywności zawodowej (15+)	57 proc.	58,4 proc.	58,66 proc.
Stopa bezrobocia ogółem	7,03 proc.	6 proc.	5,78 proc.

Źródło: Opracowanie własne

Który z przedstawionych scenariuszy byłby dla Mazowsza najkorzystniejszy? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Na pewno najmniej korzystny, byłby ten, który zakłada kontynuację trendów rozwojowych z ostatnich dekad (scenariusz „Jeśli nic się nie zmieni”). Wprawdzie zarówno tempo wzrostu PKB, struktura gospodarcza, wielkość nakładów inwestycyjnych, jak również wskaźniki rynku pracy ulegają w nim stopniowej poprawie, ale w obu alternatywnych scenariuszach wskaźniki te kształtują się korzystniej (patrz Tabela 7). Ich wpływ na gospodarkę Mazowsza jest natomiast bardzo zbliżony. Wprawdzie nieznacznie bardziej korzystny wydaje się scenariusz „Wiedza i nowe technologie”, ale w praktyce przewaga jednego scenariusza nad drugim będzie zależeć od tego, które z produktów wytwarzanych na Mazowszu: produkty rolnictwa ekologicznego i dobra przemysłów kultury, czy też usługi nowoczesne oraz innowacje technologiczne spotkają się z większym zainteresowaniem odbiorców spoza województwa, z kraju i zagranicy. Tego zaś nie sposób przewidzieć.

WNIOSKI I REKOMENDACJE

Mazowsze jest najbogatszym i najszybciej rozwijającym się regionem Polski, który dla innych regionów kraju stanowi ważny punkt odniesienia i często wzór do naśladowania. Dlatego trudno jest wskazać jakieś szczególne problemy lub bariery rozwojowe, które powinny stać się przedmiotem pilnej interwencji ze strony regionalnej polityki gospodarczej. Tym niemniej, przedstawione w niniejszym raporcie analizy i symulacje pozwalają sformułować kilka ważnych spostrzeżeń dla władz regionu oraz osób zainteresowanych jego przyszłością.

1. Pierwszym spostrzeżeniem jest to, że regionalna polityka gospodarcza ma stosunkowo ograniczony wpływ na kierunek i tempo rozwój Mazowsza. Jest tak dlatego, że region ten nie jest wyizolowanym obszarem na mapie gospodarczej świata, ale uczestniczy w globalnych procesach społecznych i ekonomicznych. Jednym z takich procesów jest starzenie się społeczeństw, w wyniku czego rośnie znaczenie sektorów gospodarczych związanych z potrzebami osób starszych, czyli przede wszystkim ochrony zdrowia. Równocześnie systematycznie maleje liczba osób w najmłodszych grupach wieku, co zmniejsza zapotrzebowanie na usługi związane z kształceniem. Starzenie się populacji oddziałuje również na sytuację na rynku pracy. Wraz z podwyższaniem wieku przechodzenia na emeryturę, rośnie aktywność zawodowa i zatrudnienie osób w wieku powyżej 55 lat. Rodzi to konieczność adaptacji pracodawców oraz publicznych służb zatrudnienia do nowej sytuacji. Innym globalnym procesem ekonomicznym, któremu podlega Mazowsze jest wzrost znaczenia sektora usług oraz zaawansowanego technicznie przemysłu i zarazem spadek udziału rolnictwa i tradycyjnych gałęzi przemysłu w zatrudnieniu. Proces ten przełoży się na zmiany popytu na zawody i umiejętności na rynku pracy. Wzrośnie zapotrzebowanie na osoby wykonujące zawody specjalistyczne związane z przemysłem i sektorem usług nowoczesnych (operatorzy maszyn i urządzeń, technicy informatycy, specjaliści ds. ekonomicznych i społecznych) a równocześnie spadnie zapotrzebowanie na pracowników handlu i usług tradycyjnych (np. specjalistów szkolnictwa). Zmiany te powinny zostać uwzględnione w procesie kształtowania polityki edukacyjnej na Mazowszu i szerzej – w całym kraju. Przedstawione procesy, chociaż nieuchronne, nie powinny być źródłem obaw, gdyż jak wskazują symulacje Mazowsze jest regionem o solidnych fundamentach makroekonomicznych i jego rozwój w w horyzoncie 2020 r. nie wydaje się zagrożony. Wskaźniki rynku pracy od lat kształtują się tu korzystniej niż w pozostałych częściach kraju. Akumulacja kapitału ludzkiego poprzez system edukacyjny oraz kapitału fizycznego poprzez inwestycje przedsiębiorstw (polskich i zagranicznych) i sektora publicznego również wydaje się niezakłócona. O ile tylko zewnętrzne uwarunkowania gospodarcze nie ulegną znacznemu pogorszeniu, sytuacja społeczno-ekonomiczna Mazowsza w 2020 r. niezależnie od obranego kierunku polityki regionalnej.
2. Drugim spostrzeżeniem, jakie płynie z analizy scenariuszy rozwoju województwa mazowieckiego jest to, że nawet umiarkowany impuls prorozwojowy może prowadzić do realnej poprawy dobrobytu. Takim impulsem może być na przykład stworzenie dogodnych warunków do rozwoju przemysłów kreatywnych oraz modernizacji rolnictwa, poprzez wypromowanie uznanych mazowieckich marek produktów żywnościowych (scenariusz „Zielona rewolucja”), albo stworzenie silnego ośrodka badań, wdrożeń i komercjalizacji nowych technologii (scenariusz „Wiedza i nowe technologie”). Konsekwencje takich impulsów są z początku niewielkie i przekładają się na przyspieszenie wzrostu gospodarczego w regionie o ułamki procent, ale korzyści te kumulują się w czasie i po upływie dekady skutkują znaczącą poprawą dobrobytu. Innymi słowy, oddziaływanie polityki regionalnej nie jest widoczne od razu, ale ujawnia się po upływie wielu lat. Ważne jest więc, by planować ją w długiej perspektywie czasowej a następnie realizować w konsekwentny sposób.
3. Trzecim spostrzeżeniem, jakie można poczynić w oparciu o przedstawione scenariusze rozwoju jest to, że podstawowe czynniki wzrostu gospodarczego (kapitał fizyczny i ludzki) już są na Mazowszu obecne i chociaż dalsza ich akumulacja wciąż jest potrzebna to na tempo rozwoju regionu w przyszłości największy wpływ będzie mieć: postęp techniczny oraz poziom zewnętrznego popytu na wytwarzane tutaj dobra.

Dotychczas, Mazowsze, podobnie jak cała Polska, było importerem postępu technicznego z zewnątrz, czyli adaptowało technologie opracowane i wdrażane zagranicą. Aby utrzymać wysokie tempo rozwoju w przyszłości, będzie ono musiało samo stać się miejscem opracowywania i wdrażania innowacji zwiększających efektywność produkcji w różnych sektorach gospodarczych. Nawet najbardziej spektakularne innowacje nie wpłyną istotnie na poziom dobrobytu w regionie, jeśli równocześnie nie wzrośnie popyt na nowe dobra, które będzie można z ich pomocą wyprodukować. Jest to warunek skutecznej komercjalizacji postępu technicznego. Popyt wewnętrzny, zgłaszany przez przedsiębiorców i konsumentów pochodzących z Mazowsza, będzie jednak zawsze ograniczony. Dlatego rozwój gospodarczy regionu jest zależny przede wszystkim od popytu zewnętrznego, zarówno od odbiorców z innych regionów Polski, jak i z innych państw. W konsekwencji, niezależnie od tego, jaką drogą podąży Mazowsze w najbliższych latach, warunkiem koniecznym jego rozwoju jest szerokie otwarcie na handel międzyregionalny i międzynarodowy. Ponadto, kołem zamachowym rozwoju regionu może stać się tylko taki sektor gospodarki, którego produkty i usługi spotkają się z najszerzym zapotrzebowaniem ze strony konsumentów. Trudno jest niestety przewidzieć, który to dokładnie będzie sektor. Mogą to być przemysły kreatywne, usługi nowoczesne a nawet często niedoceniane współcześnie – rolnictwo.

4. Czwarte i ostatnie spostrzeżenie dotyczy tego, jak powinna być kształtowana polityka regionalna na Mazowszu w ogólnym zarysie. Współczesna gospodarka jest w dużej mierze niezależna od decyzji władz publicznych na różnych szczeblach. Głównymi aktorami są na niej przedsiębiorcy i konsumenci i to od nich ostatecznie zależą kierunki jej rozwoju. Zadaniem władz publicznych nie jest sterowanie gospodarką, ale stwarzanie korzystnych warunków rozwoju określonych branż. Mogą to robić poprzez rozbudowywanie infrastruktury komunikacyjnej i technicznej, usprawnianie funkcjonowania administracji publicznej, promowanie określonych marek i wizerunku regionu, stwarzanie zachęt do lokowania inwestycji zagranicznych, wspieranie współpracy między instytucjami naukowymi a biznesem, itp. Działania te często nie odnoszą doraźnych sukcesów, ale jak już wspomniano skutkują w dłuższym okresie.

BIBLIOGRAFIA

Biblioteka Narodowa, 2010. *Spółeczny zasięg książki 2010*, Warszawa: Pracownia Badań Czytelnictwa, Biblioteka Narodowa.

Bielska, A. & Skłodowski, P., 2009. *Właściwości i urodzajność gleb Polski podstawą kształtowania relacji rolno-środowiskowych*, Falenty: Instytut Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach.

Bottini, N., Ernst, C. & Luebker, M., 2007. *Offshoring and the labour market: What are the issues?*, Geneva: International Labour Organization.

De Backer, K. & Yamano, N., 2007. *The Measurement of Globalisation using International Input-Output Tables*, OECD.

EC, 2007. *Eurobarometer survey on cultural values within Europe*, Luksemburg: Office for Official Publications of the European Communities.

Eurostat, 2011. *Cultural Statistics*, Luksemburg: Publications Office of the European Union.

Fundacja Pro Cultura, 2011. *Partnerstwa kreatywne w Polsce. Raport końcowy z badania.*, Warszawa: Fundacja Pro Cultura, NCK.

Górecki, J. i inni, 2012. *Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce*, Warszawa: Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych (ABSL).

GUS, 2011. *Kultura w 2010 r.*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.

GUS, 2011. *Rocznik statystyczny rolnictwa 2011*, Warszawa: GUS.

IBE, 2011. *Spółeczeństwo w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010.*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.

IBS, 2009. *Zatrudnienie w Polsce 2008*, Warszawa: CRZL.

IBS, 2012. *Analiza potencjału rozwojowego funkcji metropolitalnych obszarów aglomeracji miejskich województwa śląskiego*, Warszawa: IBS.

IQS, 2011. *Życie kulturalne warszawiaków*, Warszawa: IQS na zlecenie Stołecznej Estrady.

KEA, 2004. *The Economy of Culture in Europe*, brak miejsca: Komisja Europejska.

Lewandowski, P., Mućk, J. & Skrok, Ł., 2010. *Znaczenie gospodarcze sektora kultury*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

ManpowerGroup, 2012. *Trendy HR w sektorze BPO/SSC*, Warszawa: ManpowerGroup.

PwC, 2011. *Raporty na temat wielkich miast polski – Warszawa*, Warszawa: PricewaterhouseCoopers.

RMS, 2011. *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków.*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.

TNS OBOP, 2011. *Czy Polacy są kulturalni? Czyli deklarowane uczestnictwo w kulturze, a wyobrażenia o człowieku kulturalnym*, Warszawa: TNS OBOP.

Towse, R., 2011. *Ekonomia kultury. Kompendium*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

